

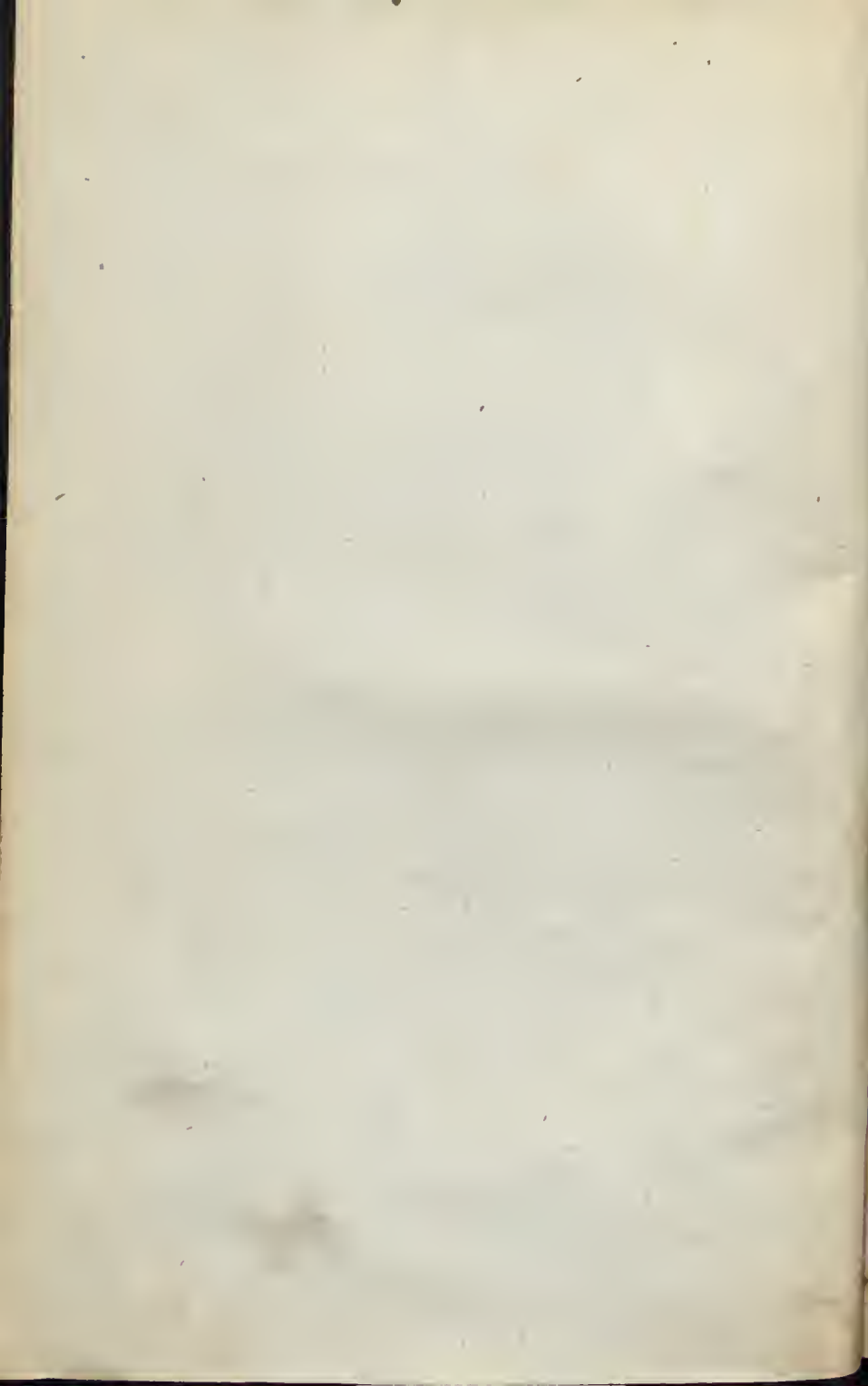


T³
185



EX LIBRIS
K. GRAMS
N: 615/IV

Wm. H. W.
1855.



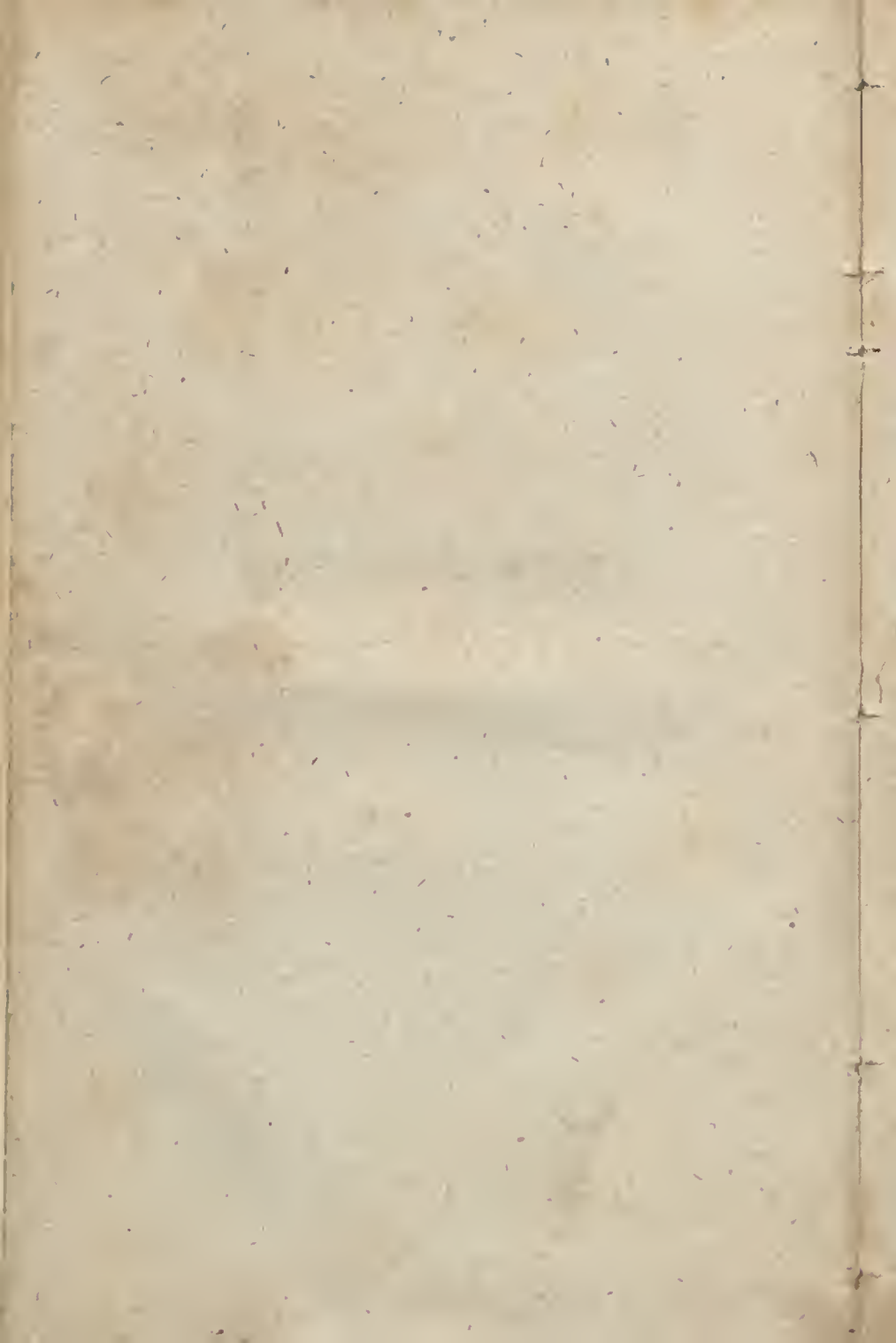
Poczyna sie orzyle pra-
wa mymieszego napisz
wien maly opychadnyk
prawny dlugy miedozostlych
dzegny foldzewag albo maly
nag dogga dlugy plagynzal
bo gndy magczny wyano
od prawny. **Capitulu primum**
Przynagelshy wollon napiszod maly
przynagelshy pytzalysze naz o pra-
wno tczakymy slowny. **Ody magczny**
gysua poyunge zowa asmyen zenye wy-
andye napiszemy gydagymy gymye
maly stze tczymyem mmyen albo wy-
gcy proz gaudu a tcyen tzeo magczny
tze y zostawy possolnye dlugy y dzatsh-
ky go lyatsh mmyaya y bratza al-
bo szestymy nysze albo gmye pryz-
dzal albo opychadnyka a tczego
w tczego tze na poyunge gymygo map-
a tcyen magczny o tcyen zotny prazny od
tchego opychadnyka gcy wyano
go gcy wyano wal vmaezly magz-
nyk maly wyano magz opychad-
nyk maly wyano o tcyen zony

wien maly ceshy pal ab ma londa-
cshy lona gogny pal dy an ma
du sluge gmye andy maly ad wmi
dte an lona daz wond bowset bo-
wset pal schend daz o is gcyen
dte dy ma dy maly alghunt
lonestny sulde adir micht
hynst micht an isht maly pal-
off mymand sway noch bowset
dmye nome is an sw dmye daz
beshstny wde in hantshastigo tot
adir gmye daz lornostunge elagit
maly abir off vmandny tot placy
a d wmdy daz pal ma lona ladm
mlysthy tot at isht isht gysua
ne ishtny tydmunge daz sich lona
antworte lorny daz dmye micht
lona obir wde micht zo magz
maly lornestny daz dmye daz
lona wacy daz daz allis isht sw
wryabny daz schgny magesht d
pad gny magz nby an daz isht galb-
dy mmyamie maly pad gowrle
mlyst gaudit wmdy lona schstny
lona lona gmye daz wry daz
o ste isht daz maly dmye daz
dy lornestny pad geschet gcholit
wmt daz andy andy daz daz
ortajl affmlyst maly gmye
daz daz daz daz daz daz
m daz daz m daz daz daz
lona gold daz noch gmye
wmdy isht wry fmdy wry
daz daz micht daz schstny daz
daz daz gcholit maly wry
gcholit daz daz

Samorząd
Koedukacyjne
w Sompnie, pow. kolskiego

Samorządowe Gimnazjum
Koedukacyjne
w Sompnie, pow. kolskiego

HISTORIA
LITERATURY POLSKIEJ
TOM V.



MICHAŁA WISZNIEWSKIEGO

No 140

HISTORIA

LITERATURY POLSKIEJ.

TOM V.

PRZYTEM FACSIMILE ORTYŁOW

Samorząd Gimnazju
W Oświeżeniu
w Kompozycje pow. kolektora

W KRAKOWIE

W Drukarni Uniwersyteckiej

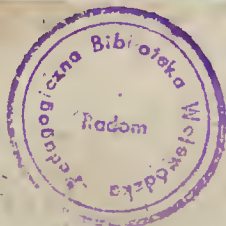
nakładem autora.

1843.

Biblioteka Pedagogiczna w Radomiu
nr inw.: K - 57311



BGZs 57311



57311

881(091) "09/17"

Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.

K-6/84/154

SPIS RZECZY
W TOMIE PIĄTYM
ZAWARTYCH.

	Stron.
PRZEDMOWA.	
EPOKA TRZECIA.	
Rozdział XII. B. Jan Kanty i inni teologowie	
polscy piętnastego wieku	1.
Andrzej z Kokorzyna	14.
Michał z Wrocławia	17.
Wojciech z Brudzewa	18.
Mateusz z Krakowa	18.
Mikołaj z Błonia	18.
Jan ze Stobnicy	19.
Bernard z Nissy	19.
Wojciech Jastrzembiec	20.
Jan z Oświecimia	21.
Benedykt Hesse	23.
Jakób z Paradyża	23.
Jan Elgot	24.
Tomasz ze Strzempina	25.
Sędziwoj Czechel	27.
Erazm Cyołek	31.
Jakób z Paradyża młodszy	31.

	Stron.
Hipacy Pocij	34.
Księgi liturgiczne	35.
Rozdział XIII. Wymowa kaznodziejska . . .	38.
Stanisław ze Skarbimiérza	43.
Kazanie o królowej Jadwidze	47.
Mikołaj z Błonia	52.
Jan Elgot	54.
Bernard z Nissy	54.
Mikołaj Wiganda syn	55.
Paweł z Zatora	56.
Mikołaj z Kozłowa	56.
Szymon z Lipnicy	57.
Władysław z Gelnowa	57.
Benedykt Hesse	58.
Mateusz z Krakowa	59.
Rozdział XIV. Prawo kościelne	63.
Inkwizycya Ś.	67.
<i>Kanoniści piętnastego wieku:</i>	
Piotr ze Lwowa	71.
Paweł Wladimiri	71.
Mikołaj z Błonia	72.
Mikołaj Kottwic	73.
Ustawy synodalne Mikołaja Tromby	73.
Wincentego Kota	80.
Piotra Wysza	82.
Alberta Jastrzembca	83.
Zbigniewa Oleśnickiego	84.
Tomasza ze Strzempina	85.
Lutkona z Brzecia	85.
Jakoba Kurdwanowskiego	86.

Rozdział XV. Historya prawodawstwa polskiego i litewskiego w piętnastym wieku do księgi praw spisanej z rozkazu Zygmunta I. przez Sliwnickiego i pierwszego statutu litewskiego

	96.
Sejm Radomski i Jan Łaski	110.
O notaryuszach	133.
Księgi ziemskie	135
Mikołaj z Mniszewa	137.
Jan Ostroróg	137.
Zaborowski Stanisław	139.
Mikołaj Czepiel	141.
Leonardus Coxus	142.
Prawo litewskie	143.
Sudebnik Kazimierza Jag.	145.
Sprawa z Krzyżakami	149.

Rozdział XVI. Historya prawa Magdeburgskiego w Polsce

	151.
Ortyle prawa magdeburgskiego	153.
Początek prawa chełmińskiego	168
Prawo polskie w Prusiech	172.

Rozdział XVII. Architektura

Malarstwo	176.
Snycerz Weit Stos	178.
Kunszt wojenny	178.
Agroonomia	179.

ZAKOŃCZENIE

DODATEK.

Poczynają się ortyle prawa niemieckiego	190.
PRZYWILEJE różne	323.

	Stron.
List do kardynała Oleśnickiego z Bazylei . .	337.
List do Lasockiego z Bazylei	339.
List Elgota polecający cudzoziemskim akade- mion magistra Grzegorza	340.
Przygana małżeństwa Jagiełłowego z Elżbie- tą z Pileza	341.
List Władysława Warneńskiego do Konrada W. Mistrza Krzyżaków	349.
List Zjazdu Piotrkowskiego do Władysława Warneńskiego	352.
Przywileje różne	358.
Lista Rektorów Uniwersytetu Jagiellońskiego w piętnastym wieku	369.
Lista Professorów Akad. Jagiellońskiej około połowy piętnastego wieku	372.
Najdawniejszy <i>Index lectionum</i> téjże Akad. .	375.

PRZEDMOWA.

Na tym tomie kończy się trzecia epoka *Historji literatury polskiej*, albo sześciu od *Mieczysława* do *Zygmunta starego* upłynionych wieków. Żem się w tych wiekach nad spodziewanie dłużej zatrzymał, znawcy i miłośnicy za złe poczytywać mi niezechcą; niechciałem bowiem nie opuścić, co mi się światłych czytelników moich uwagi godnym zdawało. Do tego mianowicie rzędu należą: przechowywane w rękopisach dzieła akademików krakowskich o *filozofii scholastycznej*, prawie kanonicznem i liczne foliały *kazań*, świadczące o wielkiej ich pilności i *nauce*. Dzieła te pisane przed wynalezieniem lub

upowszechnieniem druku, później nigdy niedrukowane, leżały w zapomnieniu i na ukształcenie następnych wieków mało, albo wcale nie wpłynęły; na nich jednakże opierała się najwięcej sława akademii krakowskiej, której głośny odgłos aż do nas był doszedł. Nawet drukowane dzieła z końca *piętnastego* i z początku *szesnastego* wieku, od pierwszej połowy *szesnastego* wieku począwszy, już nie wielu miały czytelników, dla obojętnej treści a najwięcej dla twardej jeszcze i nieokrzeseanej łaciny; i o tych starałem się dać dokładniejszą wiadomość; bo chociaż pod względem stylu, kunsztu pisania i filozofii, nie bardzo dziś zajmować nas mogą, dla dziejopisa jednakże są jakby jakie brakteaty, złe nawet wybiciem i niezgrabnością swoją uczące. Opisując te prace akademików krakowskich, częstokroć na niepokonane natrafiałem trudności: między innemi nie raz trudno było dociec, czyli rękopis, należał, był własnością akademika, czyli też był własnym jego dziełem. O tem niekiedy tylko przez podanie między akademikami wiadomość zachowała się, jak np. o rękopisach **S. Jana Kantego**. Nierzadko pamięć takich

wiadomości ocalała tylko w napisach na grzbiecie lub na czele rękopisu, które późniejsza, nieznaną położyła ręka. Na jednym np. czytamy taki po łacinie napis: „J a k ó b a z G ó r k i kazania niedzielne; skończywszy kazanie u Ś. Barbary kupiłem choć strarym charakterem pisane“; z kądże wiedział piszący w szesnastym wieku, że to kazania były J a k ó b a z G ó r k i? Cała pewność opiera się może na twierdzeniu Stacyonariusza, który mu te kazania sprzedał; bo wewnątrz żadnego śladu, niemasz że kazania były *napisane* przez J a k ó b a z G ó r k i, a z inąd nic o nim nie wiemy. Wiadomość jednakże o tej zapomnianej, pyłem całych czterech wieków przykrytej, rękopiśmiennej literaturze *piętnastego* wieku jest koniecznie potrzebną; bo w historyi wszystko nieprzerwanem snuje się pasmem i niełatwo przyszłoby wynaleźć nic historyczną, która rwie się ustawicznie i gubi w odmęcie czasu. Bez ciągłości zaś nie masz historyi, nie da się odgadnąć myśl panująca wieku, myśl z której się wszystko rozwijało i rosło. Poznawszy ducha wieku, który się w pismach współczesnych jak nie czerwona przewija, mamy dopiero w rękę

jakby jaką pochodnię, która zapadłe oświecając wieki, wydobywając z przeszłości zatarte już rysy, badaczowi historii wskazuje, czego mu jeszcze szukać i śledzić pozostaje, aby opisując wzrost, lub upadek literatury, mógł z chronologicznej historii snuć genetyczną i przybliżyć się tym sposobem do ideału, który mu ciągle stoi na myśli.

Wreszcie na opóźnieniu *Historya literatury* bynajmniej nie straciła: w przeciągu lat *czterech* od wydania pierwszego tomu upłynionych, przybyło wiele rękopisów, nieznanymi mi dotąd książek, przybyło notat łaskawie udzielonych, dla których nie jeden rozdział *Historyi literatury polskiej szesnastego wieku* przerabiać przyszło. Wreszcie w tym czasie wyszło wiele dzieł ważnych i na historią literatury wieków któremi teraz z kolei zajmuję się, wielkie rzucających światło; prócz Biblioteki starożytnych pisarzy polskich, niech mi się tu godzi wspomnieć *Historię Kalwinów polskich* Józefa Łukaszewicza, dzieło historyczne jakiego już oddawna w literaturze naszej nie widzieliśmy. Staranne czerpanie ze źródeł pierwotnych, dotąd w rękopi-

sach ukrytych, styl przeźroczysty, poważny, sąd zdrowy, umiarkowany i bezstronny, niepospolity kunszt historyczny ustawienia zdarzeń w porządku, przez który wielka prawda z historyi wykwitnąć mająca, najlepiej się przebija, są powszechnie i sprawiedliwie temu dziełu przyznawane zalety.

Czescy uczeni wymawiali mi, iż o wpływie odleglejszych narodów na literaturę polską mówię zbyt wiele, a o wpływie czeskiej zbyt mało. Z tego jednakże co tam powiedziałem oczwiescie pokazuje się: że wpływ Czechów od czasów Hussa, to jest od początku piętnastego wieku wielki być nie mógł. W wieku *piętnastym* te dwa słowiańskie narody, zbliżały się na chwilę do siebie i już pod jednem berłem zjednoczyć miały; nie raz na to się zanosilo. Wszelako jak dwie rzeki, które skalista góra odepchnie, rozeszły się, oddaliły i odmienną zupełnie kolejają losów udały. Byli i u nas stronnicy Hussytów, nawet na tronie i w akademii krakowskiej; nauka Hussa miała przygotowane dla siebie ściężki i otwarte wrota przez filozofią scholastyczną w akademii krakowskiej pielęgnowaną,

jak to w żywocie Gałki pokazałem. Wreszcie i innemi ścięszkami do nas wkradała się, król Jagiełło nie miał od niej wielkiego wstrętu, ale ją prędko stłumiono; nad czém Zbigniew Oleśnicki z równą żarliwością i szczęśliwiej pracował, jak później Hozyusz nad wytępieniem nauki Lutra, Klawina i Socyna. Czesi więc piętnastego wieku, pod panowaniem Hussytów, nie wpłynęli tyle na losy literatury polskiej, co w sto lat później, rozpoczęta w sąsiednich niemiezech Lutra reformacya; owszem Hussa nauka i wojna hussycka przerwała związki Czech z Polską i jej literaturą. Że przy końcu czternastego wieku, wielu Polaków uczyło się w akademii pragskiej, że professorowie z którymi król Jagiełło ze wsi *Bawół* do Krakowa akademią przenosił, byli uczniami téj akademii, powiedzieć nie zapomniałem; ale w piętnastym a zwłaszcza przy schyłku tego wieku, Polacy już się do pierwotnego źródła, do Włoch po nauki i oświatę udawali, z tamąd nie filozofię scholastyczną, ale *humaniora* przynosząc.

W niniejszym tomie umieściłem w Dodatku zabytek przeszłości dotąd w zapomnieniu za-

grzebany, którego bym już może nie miał sposobności wydania osobno, to jest: rękopis *Ortyłów prawa Magdeburgskiego*, na polski język w piętnastym wieku przełożonych. Ten zabytek ważny pod względem *Historji prawa Magdeburgskiego w Polsce*, jeszcze jest ważniejszy pod względem języka, i obok statutu wiślickiego, praw mazowieckich i poezyi *Wojciecha ze Słupia*, jest jedynym mowy naszej z tego wieku zabytkiem. Prawnicy niemieccy *Gaupp* i *Hormayer* żałują: iż dotąd prawna literatura niemiecka nie posiada całkowitego zbioru *Ortyłów magdeburgskich*. Wydany w tym tomie zbiór w języku polskim, zawiera zapewne wszystkie, na które sądy ławników krakowskich się oglądały i w trudnych razach radziły. Nie mogąc dopędzić Niemców w teoryi prawa, przynajmniej w historyi naszych praw przyzostawaćbyśmy nie powinni.

Za łaskawą literacką pomoc mam sobie za miły obowiązek złożyć tu najpowinnościsze dzięki *JWW.* i *WW.* Prezesowi Senatowi *W.M.* Krakowa *JX.* Kanonikowi *Schindler*, *Kazimierzowi Hr. Tarnowskiemu*, *Maurycemu*

Hr. Dzieduszyckiemu, St. Przyłęckiemu, Samuelowi Nowoszyckiemu z *Krzemieńca*, Wincentemu Bobińskiemu, A. Popińskiemu, Adamowi Kłodzińskiemu Dyrektorowi Instytutu Ossolińskich we Lwowie, Józefowi Frankowskiemu, tudzież znanym zaszczytnie z ważnych dzieł swoich o prawie niemieckim Professorom Uniwersytetu wrocławskiego Gaupp i Uniwersytetu berlińskiego Homayer, którzy mi ważną w historii prawa Magdeburskiego wątpliwość rozwiązać raczyli.

Pisałem w Krakowie dnia 29 Maja 1843 roku.

Michał Wiszniewski.

Uwaga:

str. 57, wiersz 6 od góry zamiast *Marcin* poprawić *Mikołaj*.
 „ 181, „ 11 od dołu „ *rogowego*, „ *rugowego* praica.

EPOKA TRZECIA.

ROZDZIAŁ XXII.

B. JAN KANTY I INNI TEOLOGOWIE
POLSCY

piętnastego wieku.

Miedzy literatami polskimi piętnastego wieku przychodzi mi z kolei mówić o akademiku krakowskim, którego dla wysokich cnót chrześcijańskich, kościół katolicki w poczet świętych umieścił.

Jest on rzadkim przykładem męża, w którym rozum puszczonej po bezdrożach scholastycznej filozofii, cnotliwych duszy skłonności nie tłumił i serca nie oziębił, który ślęcząc nad zawiślościami teologii scholastycznej, o łatwych do pojęcia, ale trudnych do wykonania przepisach ewangelii na chwilę nie zapomniiał, którego sława uczona już dawno przebrzmiała, ale cnoty

ewangeliczne zawsze przedmiotem czci i uwielbienia zostaną (¹).

B. Jan Kanty urodził się w Kętach, miasteczku księstwa Oświęciwskiego w 1397. Pobożna i cnotliwa matka od lat dziecięcych wkładała go do nabożeństwa i życia świętobliwego. W młodości nasiona wielkich cnót w sobie okazując, statkiem dojrzałość lat uprzedzając, unikał rozrywek, lubił milczenie i samotność. Oddany do szkoły w Kętach, z taką gorliwością przykładał się do nauk, iż go od zbyt ciężkiej pracy powściągać było potrzeba. Dobrze już przećwiczonego w początkach nauk wyzwolonych, rodzice wyprawili do akademii krakowskiej, gdzie we dwa lata został bakałarzem, a w roku 1417 magistrem filozofii. Poczem był dwa razy dziekanem filozofii, co pokazuje, iż nabył już wielkiej biegłości w dysputach scholastycznych, którym jako dziekan przewodniczył. Poczem otrzymał stopień doktora teologii, najwyższą na ów czas godność akademicką, a wkrótce odebrał święcenie kapłańskie. Kole-

(¹) Najlepszą i najbliższą czasów, w których żył B. Jan Kanty wiadomość o jego życiu czytamy w kronice Miechowity. Opatowski, Putanowicz mówiąc obszernie o cudach, pism wcale niewspominają. Jeden tylko Starowolski o pismach wspomina. W rękopisach przechowywanych w archiwum kościoła Ś. Anny, są tylko opisane cuda przy grobie tego świętego zdarzone, a które Opatowski i Putanowicz obszernie opisują. W bibliotece akademii krakowskiej znajduje się bulla kanonizacyi *Processus Joannis Cantii* pod GG. III 5. Miałem także: *De rebus gestis S. Johannis Cantii Poloni. Romae. Barbiellini. 1767, 4.*

dzy więksi oddali mu probostwo Olkuskie, gdzie kazaniami, a jeszcze więcej życiem przykładnem, owieczki swoje budował i taką Olkuszaków, skłonnych do zbytku i przywar za nimi idących, potrafił natchnąć skrucą, taką u nich sobiezjednał miłość, iż go wracającego, na własne żądanie do prac akademickich, ze łzami za miasto odprowadzali, jak niegdyś Milezyanie Ś. Pawła. Odtąd cały poświęcił się teologii, a szczupłe dochody swoje na jałmużny obracał. Nieraz w czasie zimy, oddawszy ubogiemu swoje obuwie, boso wracał do domu. Nawet obiadem swoim dzielił się z ubogimi i w kolegium większem wprowadzał zwyczaj: iż ubogi zasiadał z professorami do wspólnego stołu; gdy wchodził do izby, professor który go pierwszy postrzegł, temi jego przybycie oznajmił słowy: *ubogi przyszedł*, na co przełożony kolegium odpowiadał: *Chrystus przyszedł*.

Głęboka nauka i cnoty wznieciły zazdrość, której pociski, urągania, nie tylko cierpliwie znosił, ale tym którzy go obrazili jeszcze przychylniejszym i z weselszą twarzą się okazywał; krył się wreszcie pilnie z swoją nauką i przymiotami duszy, w której rozrodzone ziarno ewangelii tak piękne wydało cnoty. W obawie, ażali na wieczornych dysputach kogo nieobrazil, rano przede mszą stukał do wszystkich drzwi prosząc o przebaczenie. Czysta dusza jego naj-

niewinniejszém brzydziła się kłamstwem: gdy pielgrzymującego do Rzymu rozbójnicy z wszystkiego obdarłszy pytali, czyli nie ma więcej pieniędzy? w przełknięciu powiedział z razu, że nie ma; lecz wkrótce przypomniawszy sobie, że miał jeszcze trzy złote w sukni zaszyte, zawołał na odchodzących już rozbójników i owe pieniądze im oddał. Zdumiali tak wzniosłą serca prostotą złoczyńcy, spojrzeli na siebie, nakoniec upadli mu do nóg i przebaczenia żądali. Ludzie wysokieli cnót chrześcijańskich, nie wyracając odwiecznych praw natury, które Bóg postanowił, mają sobie daną nad światem moralnym wielką moc i władzę przywracania zepsutego w nim porządku.

Nadzwyczajnie wstrzemięźliwy w jedzeniu, sypiał na gołej podłodze, w późnej starości na skórze niedźwiedziej. Odbył picchotę pielgrzymkę do Ziemi Ś. a dwa razy do Rzymu. Zapytany w Rzymie od Kortezanów polskich, czegoby przybył do Rzymu, kiedy sprawy nie ma, i o żadne beneficjum nie stara się, odpowiedział: że pielgrzymka i zwiedzenie Rzymu jest czyścem i że on chodzi do Rzymu, żeby się z grzechów oczyścić. Słyszac nieraz jak się na posiedzeniach przykreml i hańbiącemi słowy professorowie łajali, przy wejściu do swego mieszkania następujące napisał wiersze: *Diffamare cave, nam revocare grave. Conturbare cave, non est*

placare suare. Napis ten starannie przechowywano, póki przy odbudowaniu Kollegium całej nie rozrzucono ściany. Żył w przyjaźni z głośnymi na ówczas ze świątobliwości mężami: Stanisławem kapłanem świeckim, Stanisławem Kazimiérczykiem kanonikiem regularnym lateraneńskim, Michałem Gedrojcem z książąt litewskich kanonikiem regularnym P. Maryi *de Metre*, Izaiaszem Bonerem Augustyaninem i Bernardynem Szymonem z *Lipnicy*. Umarł w roku 1473 mając lat 76. Za Miechowity na początku szesnastego wieku, taki nad grobem jego położono napis:

*Carmine ne sileas necum mea tibia laudes.
Gentis hyperborcae cuius nunc gloria celsi.
Crescat in immensum divis poscentibus odas.
Atque tuos titulos extremo tempore cerne etc.*

Kardynał Maciejowski w r. 1603 na trumnie zwłoki jego zawierającój, kazał stósowniej-szy położyć napis, którego wiersz ostatni: *Salis colueris, si imitatus fueris.* Dość dla mnie czci, jeżeli mnie naśladować będziesz; lepiej oddaje piękne skromnej duszy jego przymioty. Hartman Schedel ⁽²⁾ piszący w dwadzieścia lat po śmierci Jana Kantego, powiada o nim, iż wszelkimi cudami i dziwnymi sprawami słynie, chociaż jeszcze od kościoła w poczet świętych nie jest wpisany.

(2) Chronica editionis Noremberg fol. 266.

Lekarz Miechowita, we trzydzieści i dwa lat po śmierci Jana Kantego, takie o nim daje świadectwo: „Jan Kanty pochowany w kościele Ś. Anny pod amboną, tegoż samego roku (1473) znakami i cudami wsławiać się począł i po dziś dzień różne słabości i rozmaite choroby ludzkie i bydłecze za łaską Bożą, na wezwanie swojego imienia leczy i umieszczania w poczet świętych najgodniejszym stał się. Lecz w Polsce, jak o innych błogosławionych tak i o jego kanonizacyą nie dbają. Od samego dnia śmierci jego, aż do roku 1512, ośmdziesięciu ludzi rozmaite cierpiących choroby, ślub uczyniwszy zdrowie otrzymało; w gorączkach pomocy doznało trzynastu; paraliżem zarażeni, pięć uzdrowieni. Tych co prawdziwie byli umarli, a za przyczyną jego, do pierwszego wrócili zdrowia, było szesnastu; obumarłych i obłąkanych ożyło sześciu. Sześciu cierpiących pomieszanie umysłu przyszło do siebie, jeden opętany uwolniony został od djabła. Dwoje bydła przez ślub uczyniony do grobu jego wyzdrowiało“.

Długosz w wielkiej kronice swojej ani jednym słówkiem o Janie Kantym nie wspomniął, choć go znał osobiście i siedmio laty przeżył. Tylko w opisie kościołów parafialnych diecezji krakowskiej, mówiąc o kościele Ś. Anny powiada: „Kościół Ś. Anny w Krakowie jest „jeden między plebaniami miasta Krakowa; po-

„łożenie maku zachodowi, niedaleko Collegium wielkiego, y tenże ozdobiony jest ciałem mi-
 „strza Jana z *Keth*, pisma Ś. profesora, któ-
 „ry wielkością zacnych cudów słynie (³)“.

Marcin Bielski nazywa go człowiekiem dobrego życia i przykładu (⁴). W siedmdziesiątym pierwszym roku życia swego wykładał jeszcze w akademii: listy Ś. Pawła, summę Ś. Tomasza i trzecią księgę sentencyi Piotra Lombarda. W Rzymie w przytomności kardynałów dysputował, mocnemi dowodząc przyczynami, iż pielgrzymowanie na miejsca święte pożyteczne jest, jeśli było w nabożnej przedsięwzięte myśli. Ta dysputa była małowana przy jego grobie z napisem: *Romae solemniter de peregrinatione disputat.*

Starowolski wspomina o jego wykładzie na ewangelia Ś. Mateusza. Między jego pismami znajduje się: *De potestate et auctoritate concilii*, w którym dowodzi: iż *concilium generale summam auctoritatem super papam in ecclesia obtinet et statutum concilii generalis prejudicat statuto pape etiam si contradicat* (⁵).

(³) Historia literat. polsk. T. III p. 111. Ta księga jest pisana różnym charakterem, więc to może być dodatek późniejszy nie Długosza.

(⁴) W Chronologii z r. 1654.

(⁵) Rękopis bibl. akad. krak. pod znakiem A. A. XIV 4. Musiało się przez podanie między akademikami zachować, że to był rękopis B. Jana Kantego, kiedy go akademicy posyłałi do Rzymu; bo z resztą nie masz na to innego dowodu; późniejsza ręka, może z XVIII wieku, napisała *Sermones nescitur cujus*. Przy końcu

„Wiek siedmiasty, mówi X. Koźłataj, zatrudniał się najwięcej kanonizacyami, i jeszcze w ośmiastym wieku trybunały Rzymskie były zarzucone tego gatunku sprawami. Najczęściej jednak kanonizowano fundatorów różnych zakonów. Doktorowie akademii krakowskiej; nie-nawidząc Teologii Molinistów, dla tego, że nie nawidzili Jezuitów, trzymali się sentencji Ś. Tomasza, który był Dominikanem. Chcąc mieć własnego doktora, którego by naukę tak szanowano, jak na przykład Augustyna, Tomasza z Akwinu, lub tym podobnych doktorów, postanowili u siebie podnieść stopniami do téj dostojności Jana Kantego. Już zwłoki jego blisko od trzech wieków wystawione były w kościele kolegiaty Ś. Anny, ku czci powszechnej, wszelako Jan Kanty w nowym brewiarzu nie mógł być umieszczony bez dekretu rzymskiego. Trzeba było wystarać się dla niego o tytuł błogosławionego, co akademicy uzyskali jeszcze w wieku siedmiastym, za panowania w Polsce Jana III, a Innocentego XI w Rzymie. Właśnie po beatyfikacyi jego wystawili wspaniały i gustowny kościół, który pięknnością architektury i gustem ozdób, przewyższył wszystkie polskie

tego rękopisu jest: *Sic Julianus in Concilio peroravit*. Prócz tego jeszcze w bibl. akad. krak. znajduje się: *Disputatorum super phisicorum in orastino S. Petri ad Vincula per Johannem Cantii*, pod BB. XVII 15. Tudzież: *Secunda pars nove logice de manu Doctoris Canthi*, pod BB. XVII 4.

kościół. Grób błogosławionego Kantego, stał się najwspanialszą i najgruntowniejszą tego kościoła ozdobą. Pobożna akademików starszyzna, składała znaczne pieniądze na kontynuacyą procesu kanonizacyi, która miała podnieść Jana Kantego do liczby patronów polskich, do czci w całym kościele katolickim powszechniej, do stopnia doktora kościoła i do liczby świętych“.

„Prowadzona stopniami sprawa umieściła go w brewiarzu i między patronami Polski. Nie chodziło więc tylko o tytuł świętego i doktora kościoła; na nieszczęście został papieżem Lambertyni pod nazwiskiem Benedykta XIV sławny, który prezydując wprzód długo w kongregacyi obrządków, przypatrzył się niezliczonym nieprzyzwoitościom, jakie się trafiać zwykły w kanonizacyi świętych. Nie były mu oraz tajne wielorakie szydzenia, które czynili z przyczyny zagęszczonych kanonizacyj, nietylko uczniowie Lutra i Kalwina, ale nadto filozofowie między katolikami zagęszczeni. Zaczém Benedykt XIV w sławném swém dziele, *De Canonisatione Sanctorum*, tyle położył trudności i tak się ich statecznie trzymał, że żadnej kanonizacyi za życia jego nie było, a zatem i sprawa B. Kantego musiała pójść w odwłokę“.

Dopiero po śmierci Benedykta XIV, akademicy wszystkimi siłami i kosztem postanowili

poprzeć tę sprawę. Klemens XIII wcale inaczej w téj mierze od swego poprzednika myślał: jego życzeniem było, aby jak najwięcej kanonizował świętych, lecz wszelako kongregacya obrządków trzymała się reguł Benedykta XIV. Sprawa B. K antego z téj strony najlepsza, że w niej dowodzono tak dawną cześć wyrządzaną mu od ludu, życie jego pełne cnót i pobożności, nie zbywało nawet na cudach, które fizycy i doktorowie za prawdziwe uznali. Nie chodziło więc o to czyli ma być świętym, lecz o dowody, czy wart być doktorem kościoła: wypadło więc złożyć jego dzieła teologiczne, i komentarze na pismo Ś., sprowadzonó wszystkie autografy do Rzymu, które tak niepomysłny sprawiły skutek, że zamiast kanonizacyi, ledwie nie wypadł dekret zdjęcia z ołtarza zwłoków Ś. człowieka i pogrzebania ich haniebnie jako heretyka“.

„Wiedzieć albowiem potrzeba, że Jan K anty żył w owym czasie, kiedy szyma przez wybranie kilku anti-papów, rozdzierało kościół przedkonsylium konstancyeńskiem. Władysław Jagiełło i z nim akademia krakowska utrzymywali stronę Jana XXIII. Mimo to jednak akademia krakowska, sądziła za najlepszy środek zwołanie concilium. Władysław Jagiełło, szwagier Zygmunta cesarza, skutecznie swą perswazyą do tego pomógł, że cesarz zwołał biskupów do Konstancyi, którzy mieli zaradzić tak

gorszającemu rozdzieleniu. Na popierane przez cesarza i króla polskiego środki, przystała Francya i wszystkie katolickie państwa, akademie paryzka i krakowska najwięcej tam figurowały przez swych doktorów; chcąc zaś utrzymać, że nie innego schizmy uspokoić nie może, tylko concilium jeneralne, trzeba było okazać: że to wyższe jest nad papieża, że go może sądzić i nawet z urzędu złożyć. Jan Kanty, który był podówczas profesorem teologii, takowe zdanie na swych publicznych utrzymywał lekcyach, i bardzo mocne między swemi dziełami zostawił w téj mierze pisma; nauka jego w on czas przyjętą została, wszyscy mniemający się być papieżami złożeni i osądzeni. Concilium wybrało nowego papieża pod imieniem Marcina V, pomimo prawa, które samym tylko kardynałom służyło. Lecz Marcin V. otrzymawszy dostojność papieżką, znów po rozpuszczeniu concilium, wydał Bulłę, w której wszystkie dekreta konstancyeńskie tyczące się powagi stolicy rzymskiej uchylił i za nieprawe uznał, mimo jednak tego, akademie paryzka i krakowska przy swém i concilium konstancyeńskiego zawsze zostały, co było powodem wielu przykrości, które znosić musiało zgromadzenie akademii krakowskiej, nim Władysław Jagiełło przejednał za nich Marcina V.

„Czas zatarł wszystkie kłótnie, manuskrypta Jana Kantego nie były więcéj czytane;

posłano je do Rzymu w mniemaniu, że tak święty człowiek nie mógł nic pisać przeciw władzy papieżkiej; lecz jak tylko dostały się do kongregacyi obrządków, jak postrzeżono w nich propozycye, które teologowie rzymscy heretyckimi być mienia, kongregacya zgodziła się, że Jan Kanty nie tylko dostojności doktora kościelnego uzyskać nie może, ale nadto powinien być wymazany z liczby błogosławionych, i zwłoki jego mają być wyrzucone z kościoła. Żołędziowski wyznaczony od akademii do tej sprawy plenipotent, dowiedziawszy się o tak niepomysłnym kongregacyi wyroku, niczego nie oszczędził, dopraszając się, aby sentencya publikowana nie była, póki by nie złożył rady z adwokatami rzymskimi na wynalezienie środków uratowania sprawy, tak długo ciągnąc się, a której niepomysłny skutek zrobiłby wielkie zgorszenie, gdyby zwłoki świętego, szanowanego publicznie przez tyle wieków, z kościoła wyrzucone zostały. Kosztowna konferencya podała sposób, aby akademja krakowska dowiodła, że pisma w kongregacyi złożone nie są Jana Kantego“.

„Przeszło dziesięć lat pracowali nad tem akademicy, aby go zrobić doktorem kościoła, sześć lat kosztowało ich znowu, aby można zaprzecć, że pisma teologiczne i komentarze nie są jego, lecz innego Jana. Wyznaczono na to

komissye kilkakrotnie, nie tylko do zrewidowania metryki, w którą imiona akademików zapisane były, ale nawet wszystkich starych manuskryptów teologicznych i opinij, jakie się utrzymywały w szkole krakowskiej około wieku XV. Aby więc zrobić Jana Kantego świętym, musieli akademicy zaprzęć mu sławy rozsądnego teologa i zaprzestać popiérania wynièsienia go do dostojności doktora kościelnego“.

„Pokazano w metryce innego Jana, który był równie teologiem w wieku XV i tym sposobem kongregacya zaspokojona, wydała nareszcie wyrok, że błogosławiony Jan Kanty, może być umieszczony w liczbie świętych, i podany ku powszechnemu uszanowaniu w całym katolickim kościele. Sprawa ta kosztowała akademików, od czasu wysłania Żołędziowskiego do Rzymu, przeszło 300,000, rachując zaś ceremonią kanonizacyi i wszystkie koszt począwszy od Innocentego XI. dochodzi blisko miliona. Klemens XIII miał ukontentowanie ogłosić go świętym wraz z Józefem Kalasantym fundatorem Pijarów, Józefem z *Kopertynu* franciszkanem, Marią Johanną Femiót *de Chantal* fundatorką Wizytek, i Franciszkiem z *Ascoli* lajkiem kapucyńskim“.

Izaiasz Boner w poczet błogosławionych policzony, urodził się roku 1380 w ziemi krakowskiej, nauki rozpoczął w akademii Ka-

zimiérzowskiéj około roku 1395, a w Jagiellońskiéj r. 1406 został bakałarzem; potém wstąpił do klasztoru Augustyanów w Krakowie. Na soborzękonstancyeńskim, z innymi tegóż zakonu ojcami, stawał do dysputy przeciw Hussytom i około tego czasu napisał *Magistrum sententiarum*, które wraz z pisanemi jego własną ręką *De sancta Trinitate Commentarii* zgorzały. Umarł r. 1471 (⁶).

Andrzéj z *Kokorzyna* teolog i dziejopis, archidyakon krakowski, profesor akademii krak., który w r. 1431 wraz z wielu innymi teologami odbył dysputę z Hussytami czeskiemi, napisał: *Tractatum super officium missae, contra novas Bohemorum errores, jussu Rever. in Christo Patris D. D. Sbignei Episc. Cracov. A. 1425 die XIV Aprilis finitum* (⁷).

(⁶) Żywot pobożny sługi Bożego N. Izaiasza Bonera Krak. 1760 in 4to. Baronii Cardinalis Vita B. Esaiac Boneri. Romae 1599, 4.

(⁷) Rękopis własnoręczny był w Załuskich bibliotece. Janociana III, 182. Ten sam lub podobny traktat znajduje się w bibliotece akad. krakowskiéj pod. DD. XXI 29, tak się zaczyna: Reverendissimo in Christo patri ac domino Sbigneo Dei Gratia Epis. Crac. Andreas de *Cocorsyno* sacre theologie professor archidiaconus Cracoviensis debitam obedientiam et honorem. Quia vestre Paternitati exposui quod in visitatione Archidiaconatus Cracoviensis multos sacerdotes ignaros inveni errantes circa canonem Asisse et circa formam sacramentorum, quorum ignorantia in sacerdotibus multum est periculosa et defectus dampnabilis. Quibus vestra benigna, reverendaque paternitas compaciens mihi Andree de *Cocorsino* dedit in mandatis ut aliquid scriberem circa predicta, stillo facili pro informatione dictorum sacerdotum. Sed timeo in hoc facto paternitatem vestram plura de me presumere quam in veritate sunt presumenda et estimatione me fore tanti ingenii. Quare circa predicta per quam utilitate et informatione dictorum sacerdotum aliqua scri-

Magister Johannes de Kruzeburg, szlachak rodem, był professorem akademii krakowskiej. Zostawił w rękopisie następujące dzieła: *In Epistolus Pauli* z r. 1410. *In Sententiarum lib. I* z r. 1413. *Collatio* z r. 1413, *Circa Doctoratum* 1423. *Positiones in promotionibus et disputationibus Magistrorum et Baccalaureorum scriptae in Cracovia* (⁸).

Franciszek Kreyszwitz profes. akad. krak. zostawił: *Disputationes circa Evangelium Mathei et Joannis* (⁹).

Thomas de Zambertz, zostawił: *Super quartum sententiarum librum Commentaria* z r. 1412 (¹⁰).

W wiekach średnich teologia ściśle była złączoną z filozofią scholastyczną, która jej do-

bendo possem comportare. Quin tamen de gratia Dei multi Magistri et doctores sunt nunc mecum in universitate Cracov. viventes, quorum non sum dignus solvere corrigias caleamentorum procumbens, qui plura viderunt et ea meliori diligentia sunt scrutati attentiusque mastiearunt; qui longe melius in hys et aliis, Vestram venerandam paternitatem possent dubios predictos sacerdotes informare, mei magis interest tamen quam aliorum, enim sunt archidiaconatus mei, meoque subiacent visitationi. Ideo forte ad scribendum ista Vestra Paternitas tanquam ipsorum debitorem plusquam alios preceptis ac mandatis V. P. cupiens parere tractatum unum brevem viris lenioribus ac facillioribus quibus compendiosius potui propter simplices et ignaros compilavi, ut faciliter quibuslibet de premissis ea que leget scieret. Subiciens tamen hec mea scripta in omnibus punctis correctioni P. V. seniorumque meorum. Hujus autem speculis prima superficies erit *expositio canonis misse*.

(⁸) Rękopisy te znajdowały się w bibliotece wrocławskiej P. Maryi na Piasku. Close Ilriefe. 2 II. 2 Th. p. 290.

(⁹) Rękopis bibl. Uniwers. Jag. pod znak. AA. XII 19.

(¹⁰) Znajduje się w bibliotece Uniwersytetu Jagiellońskiego pod znakiem BB. XII 4.

starczała środków bronięcia dogmatów; ztąd poszło, iż wkrótce przyszła teologom myśl zrobienia systematu dyalektycznej teologii, w którejby artykuły wiary tak były ustawione, iżby razem zarzuty i odpowiedzi na nie pomieścić się mogły. Pierwszym twórcą takiej dyalektycznej teologii był Hildebertus de Lavardino arcybiskup turoneński zmarły 1134 roku. Jego metodę naśladował Piotr Lombardus, którego w akademii krakowskiej teologowie od założenia akademii trzymali się⁽¹¹⁾. Zajmowali się też wiele dziełami Piotra de Tarantasio (Innocentego IV)⁽¹²⁾, a w wykładzie pisma Ś. trzymali się Mikołaja de Lira Ord. fr. minorum. Znane im też były pisma Ś. Tomasza z Akwину⁽¹³⁾ i Ś. Bonawentury⁽¹⁴⁾. Teologowie krakowscy Andrzej z Kokorzyna, Stanisław ze Skarbimierza, Mikołaj z Kozłowa, Franciszek

(11) Jak świadczy rękopis *Liber Sententiarum per me Matheum Alberti de Szadek in Cracovia compilatus scriptusque per manus Blasii d'Klodauca sub anno 1409*. Pod znakiem Aaa. I. 39 na końcu jest *de vita casti sancti Doctoris Thome aquinensis amen*.

(12) Jak świadczą liczne jego rękopisy w bibliotece akademii krakowskiej znajdujące się.

(13) Jak świadczą pozostałe po profesorach akademii krakowskiej rękopisy np. *Liber primus summe fratris Thome de Aquino ordinis fratrum praedicatorum*. Codex chart. sig. Aaa. I 3.

(14) Jak świadczy między innemi rękopis; *Explicit liber secundus fratris Bonaventure super secundum sententiarum finitus per Magistrum davidem Jacobi de Mirzinieez A. D. 1473 in Collegio Canonistarum in domo venerabilis et egregij domini Arnolphi de Mirzynieez Theologiae Professoris Decretorum Doctoris ac lectoris ordinarii generalis studij Cracovien. Canonici p. locum Plebani quam omnium Sanctorum Cracov. Rękopis biblioteki Uniwersytetu krakowskiego pod znak. BB. XIV, 15.*

z Brzegu, Jan Elgot, Benedykt Hesse, Jakób z Paradyża odbyli w roku 1431, na zamku krakowskim, głośną w historyi kościelnej dysputę z czeskiemi Hussytami, Prokopem Piotrem, Aniołem Biedrzykiem i Wilhelmem Kostką, która kilka dni trwała i po polsku toczyła się ⁽¹⁵⁾.

Michał z Wrocławia napisał: *Epithoma conclusionum theologialium pro introductione in quatuor libros sententiarum Magistri Petri Lombardi episcopi parisien. admodum utile, in florentissimo studio Cracov. elaboratum. Crac. Haller 1521* — dla ułatwienia nauki teologii scholastycznej mniej zdatnym, *ut itaque aliorum imperitie opitulari, aliorum imbecillitati et lassitudini commodius et condecensius consulere possemus.*

Prócz tego mamy jego: *Expositio et interpretatio hymnorum ex doctoribus in Gymnasio Cracoviensi pro juniorum eruditione ac eorum in sacris litteris institutione conflata. Cracoviae Haller 1516 in 4to* ⁽¹⁶⁾, i *Prosarum dilucidatio, ac earundem interpretatio pro studiosorum eruditione in gymnasio Cracoviensi elaborata. Cracoviae Ungler 1530.* Te objaśnienia pieśni nabożnych w języku łacińskim złożonych więcej teologiczne, jak filologiczne wybierał, *ex*

⁽¹⁵⁾ Długosz wyd. Lips. p. 577.

⁽¹⁶⁾ Na rękopisie tego dzieła własnoręcznym pod CC. IX 27, biblioteki krakowskiej znajduje się rok 1512.

sacrarum literarum codicibus ac sanctorum patrum doctorumque scriptis (¹⁷), autora żadnej pieśni nie wymieniając.

Wojciech z *Brudzewa* napisał: *Commentarium in sacrum librum Magistri Sententiarum Petri Lombardi*, które własną ręką przepisane, testamentem bibliotece collegium większego odkazał (¹⁸).

Matthaeus de Cracovia czyli *Nayman*, który się uczył w akademii pragskiej i tam w r. 1367 został magistrem (¹⁹), a umarł w Krakowie 1410 roku napisał: *Expositio Ecclesiastae, Cantici Canticorum et epistolae ad Romanos*, tudzież *Liber de amore charitatis* (²⁰).

Następujące dzieło na rozkaz biskupa Cyotka dla nauki poznańskiego duchowieństwa napisane, wielką Mikołajowi z *Blonia* zjednało sławę: *Tractatus sacerdotalis de sacramentis deque divinis officiis et eorum administrationibus*; na końcu: *Finit tractatus perutilis de administratione sacramentorum, de expositione officii misse, de dicendis horis canonicis, deque censuris ecclesiasticis canonicè observandis. Argentine 1492 in 4to*, drugie wydanie *Crac.*

(¹⁷) O tém zapewne dziele wspomina Starowolski: *doctissima comentaria in Hymnos de B. Virgine: Ave maris stella, O Gloriosa Domina, Quem terra, Pontus. etc.*

(¹⁸) Lecz tego rękopisu już teraz niemasz w bibliotece.

(¹⁹) Czytaj *Liber. decanorum facult. Philos. Univers. Prag.*

(²⁰) *Balbini Boh. docta Pars II, 284.*

Haller 1519, dedicatum Tomitio per Rudolphum Agricolam. 3) Cracov. Szaffenb. 1529

Później toż dzieło wydawano w Paryżu i Londynie. Prócz tego Mikołaj z Błonia napisał: *De praecipuis Deiparae festivitatibus* (²¹).

Jan ze Stobnicy wydał: *Historia totius vitae et passionis domini nostri Jesu Christi, ex quatuor evangelistis collecta a Fratre Joanne de Stobnicza ordinis minorum de observantia. Crac. Haller 1523, drugie wyd. 1525 in 4to.*

Bernard z Nissy teolog i professor akademii krakowskiej (²²), naśladowca pobożności i cnót Jana Kantego, z polecenia króla Kazimierza Jagiellończyka zajmował się przez lat kilka wychowaniem Jana Gastolda X. litewskiego, nieopuszczając obowiązków akademickich, do roku 1490, w którym był rektorem i życie zakończył. Zostawił w rękopisie *Summa Casuum Conscientiae*, który się dotąd w bibliotece akademii krakowskiej znajduje.

Michał Parisiensis pisał komentarze na księgę Ruth.

Pełka kanonik kościoła kolegiального Ś. Floryana pod Krakowem, uczył w akademii krakowskiej teologii moralnej, i napisał: *Summa ritiorum* (²³).

(²¹) Epitome Gomeriana et Possevini in apparatu sacro.

(²²) Radymiński rękopis. Sołtykowiez p. 166.

(²³) Znajduje się między rękopisami biblioteki akademii krakowskiej.

Wojciech Jastrzębiec z Mało-Polski, we wsi Lubnicy urodzony, był najprzód kanclerzem królowej Jadwigi, potem biskupem poznańskim, później krakowskim na miejscu przeniesionego tam Piotra Wyszka, i kanclerzem koronnym, a nakoniec w r. 1423 arcybiskupem gnieźnieńskim i prymasem. Umarł w r. 1436. Pierwsze nauki odbywał przy farze Bensowskiej; gdzie go ojciec oddając na nauki, w te słowa miał ozwać się: „Oddaję cię synu mój nie w liczbę żaków, ale biskupów; pamiętaj abyś zostawszy biskupem, nie zapomniał o dzisiejszém ubóstwie naszém, w którym i mnie i matkę, braci i siostry twoje widzisz. Tak wielkie ubóstwo, w którym się urodziłeś, i wśród bogactw nie wyjdzie ci z pamięci. Ja cię zaś proszę, abyś zostawszy biskupem, kościół wymurował w tém miejscu, gdzie cię do szkół oddaję“. Jakoż w myśl téj rady Wojciech Jastrzębiec wielki krewnym zostawił majątek, którego początkiem miał być ukrywany skarbiec w katedrze poznańskiej dawnych królów polskich, o którym tylko jeden wikaryusz wiedział, i następcy swemu przed śmiercią tajemnicę wyjawiał. Wojciech Jastrzębiec kupił Rytwiany w sandomirskim, i Borzysławice w łęczyckim, bratem jego był Sci bor wojewoda łęczycki, który miał synów dwadzieścia, tych portrety widział jeszcze

Paprocki w kościele Bensowskim. W bibliotece akademii krak. znajdują się jego:

- 1) *Tractatus de Sacramentis recte administrandis.*
- 2) *De decem praeceptis, et de peccatis contra eadem.*
- 3) *De praedicatoribus et Doctoribus Verbi Dei.*
- 4) *De censura ecclesiastica et de cautelis tempore interdicti observandis.*
- 5) *De peccatis VII mortalibus breviter notatis.*

Jan z Oświecimia, przezwany Sacranus, teolog, był kanonikiem krak. około roku 1460 i professorem akademii krakowskiej, najprzód w kollegium mniejszem, proboszczem Ś. Mikołaja około r. 1469, między 1493 a 1512, kilkakrotnie téjże akademii rektorem, z tego pamiętnym: iż za jego rektorstwa Maciej król węgierski przysłał w darze dla akademii narzędzia astronomiczne, i że znaczny skarb w *Collegium majus* odkryto, może reszta klejnotów i pieniędzy przez piękną Jadwigę na założenie akademii odkazanych. Był wreszcie nadwornym teologiem królów Jana Olbrachta, Alexandra i Zygmunta. Pełnował od króla Olbrachta do Litwy, a potem przez Alexandra użyty był do namawiania Rusinów litewskich na unię z kościołem rzymskim. Gdy rozjątrzony przez Glińskich król Alexander umyślił panów litewskich dyz-

unickich na zjeździe w Brześciu wygubić, Jan z Oświęcimia wpływem swoim u Alexandra życie im ocalił.

Około 1500 roku, gdy mu się Dyzuników do jedności kościoła namówić nie udało, z natchnienia W. X. Alexandra, a najwięcej biskupa wileńskiego Alberta Tabora, napisał w Wilnie dzieło do polemicznej teologii należące, *Elucidarius Errorum Ritus Ruthenici*, które wyszło bez wyrażenia druku i miejsca, lecz może roku 1500 ⁽²⁴⁾, a w którym, między innemi, wyłożył historią jedenastokrotnego rozdzielenia się kościoła wschodniego od zachodniego. Przywodzi tu nadto 42 głównych okoliczności, któremi się różni kościół ruski od rzymsko-katolickiego, z tych jedne ściągają się do dogmatów, inne znowu do żwyczajów. Dzieło to pod względem historyki kościelnej nie wielkiej jest wartości.

(24) Bo mówiąc o odrzuceniu Izydora kijowskiego biskupa wracającego z soboru florenckiego powiada: *tum decreta unioni recens hoc de anno domini millesimo quingentesimo facinus admissum universorum obtutibus antepositam innotescat. Dicus ac religiosissimus Princeps dominus Alexander magnus Lithuaniae dux modernus ignitus Catholice fidei amore setotipo instar Vitoldi incliti ari sui qui prima fidei ecclesiae fundamenta in Lithuania iecerat, secum deliberans quemadmodum in amplissimo ducatu suo honesta quapiam ratione ad unitatem Ecclesie ditionis sue Ratenos reduceret.* Z tego pokazuje się, iż ta książka wydana była r. 1500, bo w następnym 1501 dnia 17 Lipca umarł Jan Olbracht, a przed końcem tego roku już się Alexander koronował w Krakowie. To dzieło Jana z Oświęcimia przedrukowano wraz z innemi podobnej treści: *De Russorum, Moscovitarum et Tartarorum religione, sacrificiis, nuptiarumque et funerum ritu. Spirae 1582 in 4to.* Znajduje się także w Gwagnini: *Rerum polonicarum* T. II p. 347 — 392.

W czasie kłótni soboru bazylejskiego z papieżem, biskupi polscy i naród miał się obojętnie; lecz akademія krakowska oświadczyła się za soborem.

Benedykt Hesse napisał: *De potestate Concilii supra papam* ⁽²⁵⁾. Ten teolog rodem z Krakowa, doktor teologii i obojga prawa, dziekan kolegiaty Ś. Floryana, kanonik katedralny krakowski, kilkakrotnie obierany rektorem akademii; i około r. 1448 téjże akademii podkanclerzy, zostawił nadto w rękopisie, następujące treści teologicznój dzieła: *Lectura seu Questiones notabiliores super Matheum a cap. VII ad XXV. Utrum in futura resurrectione homines secundum se naturaliter resurgent a morte; Circa viros religiosos in volo obedientie et continencie possit dispensatio intervenire. De indulgentiis. De communione sub specie utraque cum determinatione* ⁽²⁶⁾.

Jakób de *Paradiso* ⁽²⁷⁾ starszy, Polak zakonu Cystersów, tak zwany od najdawniejszego w diecezyi poznańskiej klasztoru przy granicy szląskiej. Uczył w akademii krakowskiej

⁽²⁵⁾ Znajduje się w bibliotece akademii krakowskiej pod CC. III 16.

⁽²⁶⁾ Prócz tego znajduje się w bibliotece akademii krakowskiej jego: *Disputata librorum phisicorum, reportata per Baccal. Mathiam de Labyschyno.*

⁽²⁷⁾ Rozróżnić go należy od Jakóba z Paradyża, którego Starowolski pod N. XL. żywot krótko w sonet swojej opisując *Jacobus Polonus* nazywa i od Jakóba de *Paradiso*, Kartuza doktora Erfordzkiej akademii, który napisał *de septem statibus Ecclesiae*.

teologii i prawa kanonicznego, i liczył się między doktorów akademii; bo w roku 1431 wraz ze Stanisławem ze Skarbimiérza, Mikołajem z Kozłowa, Elgotem, ucierał się przez kilka dni z Hussytami po polsku. Potém wraz z Mikołajem z Kozłowa i Sędziwojem Czechelem i innymi teologami był posłem na sobór bazylejski. Autograf jego pisma, *Determinationes Theologicae de Concilio super Papam*, znajduje się w bibliotece akad. krakowskiej (²⁸).

Jan Elgot Dobka czyli Dobiesława syn, tak nazwany od wioski częstochowskim Paulinom przez Jagiełłę darowanej (²⁹), był decretorum doctor, filozofii przez ośm lat, a potém prawa kanonicznego professorem w akademii krak., potém został kanonikiem katedralnym i scholastykiem. Należał głównie do owój sławnej dysputy z Hussytami, która przez kilka dni na zamku krakowskim toczyła się. Był posłem na sobór bazylejski od Zbigniewa Oleśnickiego biskupa i kapituły krakowskiej, gdzie Felixa V papieżem obrano. Miał sobie polecone: oczyszczenie Władysława Jagiełłę przed synodem; cesarz albowiem Zygmunt oskarżył króla przed papieżem i soborem bazylejskim, iż Hussytom sprzyja i nauki ich trzyma; nadto miał dopilno-

(²⁸) Pod znakiem AA. II 15, p. 373.

(²⁹) Długosz pod r. 1393 str. 139 i pod 1431 str. 577. I na Szląsku niedaleko Głogowy była wieś Elgota. *Dogiel. Codex dipl. I, 536.*

wać sprawy z Krzyżakami. Tu wymową, roztropnością i roległą nauką, zjednał sobie szacunek całego soboru, i szczególniejszą łaskę u Felixa V świeżo obranego papieża, tak iż naszego Jana Elgota *uchem papieśkim* powszechnie nazywano. W czasie rozdzielenia kościoła za Eugeniusza IV, bronił wyższości *soboru nad papieża*, i pismo mocnemi podparte dowodami z polecenia swego biskupa Zbigniewa Oleśnickiego wygotował ⁽³⁰⁾ za co go prześladował legat Marcina V Jana Baptysta. Przeznaczony potem przez Kazimierza Jagiellończyka do wybierania podatków na duchownych za dozwole niem papieża nałożonych, chcąc się od tego nienawistnego obowiązku uchylić, wraz z Długoszem i Markiem Bonfiliuszem udał się na pielgrzymkę do Ziemi świętej, z kąd wróciwszy wkrótce z morowej zarazy 1452 roku dnia 24 Sierpnia w Krakowie życie zakończył ⁽³¹⁾.

Prócz tych trzech napisał jeszcze obszerną rozprawę o wyższości soboru bazylijskiego Wojciech z *Raciborza* ⁽³²⁾; a Tomasz ze *Strzempina*. Ostatni rodem z Wielkopolski, pod

⁽³⁰⁾ Determinacio Magistri Johannis de helgot. Rękopis bibl. akad. kr. pod AA. II 15, pag. 287.

⁽³¹⁾ Starowski. Monumenta Sarmatica p. 36.

⁽³²⁾ Determinacio Magistri Laurentii de Ratbor. W bibliotece Akademii krakowskiej pod AA. II, 15, pag. 347 zaczyna się: *Hec sunt conclusiones pro honore et sanctitate sacrosancte generalis synodi Basilien. in spiritu sancto legitime congregati ecclesiam universalem represent, per universitatem studii Cracovien. in opuscula sequendi deducte.*

koniec panowania Jagiełły w akademii krakowskiej sławny prawa kanonicznego professor, z pism które na żądanie posłów soboru bazylejskiego: Marka Bonfiliusa (³³), Stanisława z *Sobnowa* dziekana trydenckiego i kan. krak., Dersława z *Borzymowa* doktora prawa i archid. krak., tudzież urodzonego Wilhelma de *Barma*, napisał długą rozprawę: *O władzy kościoła i powszechnego soboru* w imieniu akademii krakowskiej (wprzód Zbigniewowi Oleśnickiemu biskupowi krak. pokazawszy),

(³³) Jaką sprawę zdał poseł soboru Bazylejskiego Marek Bonfli przed tymże soborem o Polsce, opisano jest w liście pisanym z Bazylei VIII Julii Anno domini 1441. *Epistola Magistris Universitatis studii Parisiensis de actis in inclite Regno Polonie missa et concepta per Cancellarium Regis Arragonum*. Rękopis bibl. akad. krak. BB. II, 32. W tym liście znajduje się następujące nader pochlebne zdanie o piśmie akademii krakowskiej, o wyższości władzy soborów nad papieża i o prawości wyboru Felixa V papieża przez sobór obranego. *Cujus rei insignis testis locuples et admirabilis est tractatus quidam profundus non minus plurium originalium sanctorum refertus, quam insolubilium rationum editus, postea requirente, praefato venerabili oratore per aliam Universitatem studii amplissimae civitatis Cracoviae et post modum sibi datus qui per eodem facta sibi vicissim requisitione solenni dictum libellum se pollicitus fuit ipsorum parte praefato sacro concilio adque summo pontifici redditurum. Qualis praedicti operis ordo sit, quae series quanta sensus reconditi, quantum ipsius conclusionum sive sillogismi, sive enthymemata vehementiae habeat, quam rem ante oculos ponant, quam denique in confusionem malignantium puram rei veritatem ostendent, ab humana mente comprehendere haud facile esset, nisi ipse assidua lectione, ac per quam magna attentione perlegentur*. W Tom. IV p. 409 idąc za Radywińskim mylnie powiedziałem jakoby Elgot, Jakób z Paradyża, Wojciech z Raciborza, Tomasz ze Strzempina i Beuedykt Hesse jedno pismo Zbigniewowi Oleśnickiemu podali; gdyż jak widzimy tutaj, każdy osobne pismo swemu biskupowi podał, a Tomasz ze Strzempina dopiero w jedno zebrał i posłom soboru bazylejskiego oddał.

i ojcom soboru bazylejskiego odesłał⁽³⁴⁾. Kardynał Zbigniew Oleśnicki zrobił go kanonikiem katedralnym; wkrótce został podkanclerzem Kazimierza Jagiellończyka, a po śmierci Zbigniewa od kapituły na biskupa był wybrany, o co mocno uraził się król Kazimierz Jagiellończyk, który sobie prawo stanowienia biskupów zachował; wszakże Tomasz przez Kalixta II potwierdzony, a przez poznańskiego biskupa Andrzeja Opalińskiego w Bodzancinie poświęcony, długo biskupstwem krakowskim wśród trudnych rządził okoliczności i w r. 1460 umarł, księgi prawne akademii odkazawszy. Żył w ściślejszej przyjaźni z Sędziwojem Czechelem i Długoszem; pierwszy w liście swoim do Długosza wr. 1472 z Kłodawy pisanym, wiele szczegółów o nim pamięci podał. Prócz pism o władzy kościoła i powszechnego soboru, znajduje się w bibliotece akademii krakowskiej jego: *Commentarius in Apocalipsin Divi Joannis* i *Acta diversa suorum temporum*.

Sędziwoj Czechel Korabita zwany także Sandek, magistrem teologii w akademii paryskiej został; był długi czas professorem akademii krak. Wróciwszy do kraju, został kanonikiem gnieźnieńskim, i gorliwie bronił praw kapituły do obierania sobie biskupa, które Ka-

(34) Determinatio collecta ex hys verbis precedentibus. Rękopis akademii krakowskiej pod AA. II, 15, p. 373.

zimierz Jagiellończyk znieść w Polsce usiłował. Napróżno mu Kazimierz biskupstwo wileńskie ofiarował. Wstąpił potem do zakonu kakoników regularnych S. Augustyna, i został przełożonym ich klasztoru w Kłodawie; należał do zawartego z mistrzem krzyżackim Ludwikiem Erlichshausen, a królem Kazimierzem Jagiellończykiem w roku 1466 pokoju. Zostały po nim dwa listy dotąd niewydane do Długosza, jeden *de tuenda Conciliorum auctoritate suprema*, pisany z Bazylei w 1434; drugi *de Episcoporum electione capitulari sustinenda* z roku 1472 pisany z Kłodawy. W obu wielu ciekawych do historyi kościoła szczegółów zawiera się. Trzeci list jego do Długosza znajduje się wydany przy Długoszu *Vita B. Stanislai Cracov. 1511*, z którego pokazuje się: iż Sędziwoj zawziętą od młodości z Długoszem przyjaźń, przez pięćdziesiąt lat stale zachował.

Czwarty list jego do magistra Mikołaja z Kozłowa kan. krak. znajduje się w bibliotece akademii krakowskiej. Piąty list jego: *Frater Sancto Monasterii b. Aegedii Clodavensis Clericorum Regularium inutilis servus Joanni Episcopo Cracoviensi praedicabili, id est Joanni VII. Luteco de Brzezic de Stemmata Doliwa a. 1469 scribit: de imagine b. Mariae Virginis post partum in lecto decumbentis in templo S.*

Trinitatis apud Rev. PP. Praedicatores Cracoviae (³⁵).

(²⁵) ... Hos in hac mea pedestri sequens scripciuncula tue dignationis parumper censui scribere et ad memoriam mea priora reducere scripta de illa imagine puerperii beate Virginis Marie in Monasterio Sancto Trinitatis sculpta, super qua humiles meus in conspectum vestre paternitatis effudi scripto tenus orationes a quatuor circiter annis postquam de urbe redii; sex super ea re deprecatorias eddidi epistolae cum deductionibus ex sacris scripturis: quatenus tua dignatio in tanti ascensu pontificii hunc pre excellentem omnibus seculis etiam futuris predicabilem faciet actum in eliminacione ipsius simulacri, quod est occasio et species idolatriae in eo, quod maior potestacio honoris in luminaribus coram ipso fulget idolo, quam divinissimo eucharistie sacramento in ipso sancte Trinitatis monasterio et ex ipso imagine falsa precipue abducuntur puerpere in errorem autumantes sic beatissimam Mariam in puerperio laborasse prout ipse sunt euixae cum labore et dolore, quod nephas est cogitare. Super eius modi meis adhortationibus deprecatoriis semper habui responsuras V. D. mihi gratissimas ex pollicitatione ad demolendum huiusce simulacrum; duas adhuc teneo et alias quatuor priores dederam olim Magistro Nicolao de Radom, qui spondens huiusmodi sollicitator esse negotii in conspectu tui. Et interim Deo permittente subite functus est vita vir ipse clarus ingenio et bono ad omnia ardens zelo. Tandem ultimo in dieta Pyotkoviensi de anno domini 1468 in die beati Luce vestra dignatio iussit michi scripta litera ac cum religioso Patre Jacobo Provinciali priore ordinis praedicatorum conferre. Orsus fui, quod ipsa imago esset falsa, quia veritas, rei nulla respondet ei cum publice cantet Ecclesia de ipsa Virgine Maria, sine dolore peperit medicinam et quem genuit, adoravit. Et beatus Lucas scribit Luce secundo; impleti sunt dies ut parerent, et peperit filium suum primogenitum et pannis eum involvit et reclinavit in presepio. Nec sinebat me ipse Pater Provincialis ultra prosequi, quam ceppi deductionem, sed plenus passione his me affectis probris. Puerilia sunt ista quae dicis. Miror cur tanta superbia inflaris. Sunt Cracoviae doctores te et meliores, qui vident eujusmodi imaginem et non eum redarguunt, quae a ducentis est iam creata annis. Hec sua tui pacienter verba et adieci coram synodo provinciali ante novem annos lancie habitae contuli tecum de ipsa imagine qui ceteris ira michi respondit: Non est verum. Ad quem ego, tu es in Theologia Magister et ego scholaris. Respondendo tibi in Cracoviensi Universitate de ipsa imagine fleta et ponam istam conclusionem fundamentalem. Quicumque id pertinaciter astrueret, quod intemeratissima Virgo Maria tempore sui partus sanctissimi in lecto decumberet ad modum aliarum puerperarum, prout ipsum

Zbiór ważnych listów jego do Długosza własnoręczny, w Kłodawie r. 1472. zrobiony, znajdował się w bibliotece Załuskich. Fr. Sandecki *Prepositi Monasterii canonicorum regularium in Clodava ad Venerabilem patrem et dominum Joannem Dlugossum Gnesnen. et Cracoviens. Canonicum Epistole*. Rękopis papierowy własną ręką Czechela pisany w Kłodawie roku 1472.

Gdy Kazimierz Jagiellończyk wracał po nie-szczęśliwej bitwie z Krzyżakami pod Chojnicami, zaszedł mu drogę w Brześciu Sędziwoj Czechel. Cała Polska była rozżalona klęską poniesioną pod Chojnicami, klęską tém dotkliwszą dla zwyciężkiego dotąd wojska, że od mniejszej daleko liczby Krzyżaków poniesioną; płacze więc i narzekania powszechnie wszędzie słyszeć się dały. Jeden był głos w całym kraju: że to była kara Boska, za swawolę rycerstwa polskiego, które ani wstydowni, ani świętościom, ani majątkom świeckim i duchownym nie folgując, we własnej ziemi jakby nieprzyjacielska zgraja grassowała. Narzekano na opieszałość króla, iż szerzą-

ydolum purpura tectum demonstrat, a fide erraret et hereticus esset. Qui pater non verens Reveren. te pontificem nec alios satis gnaros honorans viros, hys me accerrimis pupugit contumeliis. Et ego tibi dico, quod tu ista dicens hereticus es. Cui ego: Religiose Pater: Non meum sed beati Augustini tibi responsum dabo. Dicis mihi homicida es, adulterus, fornicator es, fur es et alia huiusmodi. Ad tempus sero patienter. Si vero mihi dixeris, hereticus es: in promptu tibi respondeo: Mentiris et ad penam te obligo talionis.

cych się w narodzie występków powściągnąć nie umiał i nawet i na osobiste jego przewinienia. Sędziwoj wzięwszy na siebie włosiennicę, szedł boso z Krakowa, aż do Brześcia, dokąd się był król z rycerstwem cofnął, a stanąwszy w obozie żarliwe kazanie do wojska i ludu powiedział, wyrzucał im występki, a w tajemnej z królem rozmowie, dał mu religijne przestrogi. Dzieła jego teologiczne objaśniał Jezuita Jan Wilalpandus.

W piętnastym wieku znano u nas i czytano niektórych ojców kościoła: Ś. Grzegorza Nazyńskiego, Ś. Hieronima a szczególnie Ś. Augustyna. Wyszły też w Krakowie.

Omnes libri Beati Augustini Aurelii de doctrina Christiana tres. Praeter quartum qui tractat de modo pronuntiandi sermones Catholicos, in fol. gockimi czcionkami, bez wyrażenia miejsca i roku (³⁶). Domyślano się, że to jest *edicio princeps* szesnastu dzieł osobnych Augustyna, i że wyszło u Gintera Zainera w Krakowie, a zatem należy do pierwszych inkunabułów krakowskich.

Erazm Cyołek opat mogiński pod Krakowem, współczesny Erazma Cyołka biskupa płockiego, usiłował między Cystersów lepsze zaprowadzić nauki i żył w związkach przyjaźni z Erazmem Rotterdamskim.

Jakób de *Paradiso* młodszy, polak, Cyster z klasztoru Paradis w Poznańskim nieda-

(³⁶) p. Index lectionum Univ. Cracov. 1821 — 22. Historia drukarń polskich i litografj, I 145.

Ileko Szląska. Nie chciał przyjąć dostojenstwa doktora filozofii w akademii krakowskiej sobie ofiarowanego; po złożeniu opactwa w r. 1496 został magistrem. Nauki u Cystersów podupa-
dł, podniósł; biegły był w kościelną i świec-
ką historyi (³⁷).

Piotr de *Paradiso*, Cysters polak był o-
patem Cystersów, napisał: *Speculum Religio-
sum* (³⁸).

Piotr Polak zakonu OO. Dominikanów
żył około 1465 r. napisał komentarz: *su-
per Missus et Angelus et super canticum B. Vir-
ginis Magnificat* (³⁹).

Jan Fraustonius Dominikan, był w roku
1446 inkwizytorem *haereticarum pravilatis*, napi-
sał: *Lecturam super Genesim, Exodum, Levi-
ticum et Deuteronomium, super quatuor libros
sententiarum, sermones magistrales ad clerum de
tempore et sanctis per totum annum, tractatum
de officio inquisitionis i De imitatione Chri-
sti* (⁴⁰).

P. Severinus zakonu OO. Dominikanów,
wychrzta, z Lubomla na Wołyniu, umarł w Kra-
kowie 1476, pisał: *Multos libros contra judeos*

(³⁷) Starowols. Hecatontas.

(³⁸) O nim wzmiankę czyni Staro. Laudatio Almae Acade. Crac. p. 23.

(³⁹) Alphonso Fernandez Concertatio praedicatorum.

(⁴⁰) Nowowiejski. Phoenix p. 152. Wszystkie te pisma zostały w rękopisie.

et schismaticos, qui adhuc passim in Russia reperiuntur ⁽⁴¹⁾.

Pater Roxolanus wychrzczony żyd, późniiej wstąpił do Dominikanów pisał: 1) *de Genealogia Christi Domini*, 2) *Summa D. Thomae Aquinatis*, 3) *Super quatuor Evangelias expositiones sub titulo Monolessaron*, umarł w klasztorze samborskim r. 1512 ⁽⁴²⁾.

Joannes Posoniensis, zapewne Posnaniensis, zakonu Paulinów, żył około 1488 roku, pisał między innemi komentarysze nad *Cantic. 4 Tota pulchra es*, tudzież: *De conceptione beatae Virginis, omnis genitalis maculae expertae. Sermo I* ⁽⁴³⁾.

Do znakomitych teologów polskich piętnastego wieku liczono Jakóba z Bygdoszczy Dominikana, Stanisława z Wojczyc i Marcina Polaka zakonu OO. Dominikanów ⁽⁴⁴⁾.

Roku 1504 wyszła książeczka: *De vero cultu Dei, et de matrimonio sacerdotum*; po częstiej wzmiance kardynała Fryderyka i Drzewickiego,

⁽⁴¹⁾ Nowowiejski. Phoenix p. 40.

⁽⁴²⁾ Nowowiejski. Phoenix.

⁽⁴³⁾ Ułomek tego kazania znajduje się *apud Laurentium Chrysogonum in Mundo Mariano disser 20 numero 43.*

⁽⁴⁴⁾ *Quetif scriptores Ord. Praedicator. Wallaszky Conspectus Reipublicae litterar. in Hungaria* p. 76 kładzie go między teologami akademii budeńskiej, p. 80 między filozofami, p. 87 powiada: że był *vir pro aetatis ratione doctissimus*. Zdaje się, że żył na Węgrzech i był professorem Teologii w Budzie. Czy był ten sam, którego Alidosi wspomina, powiedzieć nie umiem. Czyt. Wiszn. Hist. lit. pols. T. II, p. XII.

widać że to dziełko dla Polaków pisane było. To przygotowywało umysły do nowości religijnych, które w następnej epoce i na literaturę wielki wpływ wywarły.

Witowt kazawszy wypędzić namiestnika metropolity Focyusza z Kijowa, zwołał w roku 1414 biskupów na sobór, na którym obrano metropolitą Grzegorza Samblaka uczonego męża, rodem z Bulgarii, i tego nowego metropolitę wysłał do Konstantynopola, dla wyświęcenia przez patriarchę, wraz z oskarżeniem Focyusza na piśmie. Lecz gdy Eutemiusz II patriarcha Samblaka wyświęcić nie chciał, Witowt zgromadził biskupów na sobór w Nowogrodku na Litwie i Samblaka na metropolitę wyświęcić kazał. Ten zaś krok swój w obszerném usprawiedliwił piśmie (⁴⁵).

Hipacego Pocięja poselstwo do Sixtusa V, od ruskiego duchowieństwa, książąt i bojarów w roku 1476 wydano w Wilnie 1605.

Przywileju króla Alexandra, broniącego Józefa metropolitę kijowskiego, i cały skład duchowieństwa od uciemżenia świeckiej zwierzchności, oryginał po polsku z tłumaczeniem rosyjskiem, w Wilnie 20 Marca 1499, znajduje się w *Biało-ruskij archiw driewnich hramot*, Grygorowicza, Moskwa 1824. T. I.

(⁴⁵) Strahl russ. Kirehengeschichte I. 435.

Przy końcu tego wieku zaczęły już wychodzić księgi liturgiczne dla kościoła polskiego, w początkach za granicą, a w krótkce w Krakowie.

Diurnale secundum usum ecclesie Cracoviensis magna cum diligentia revisum et fideli studio emandatum apressum. Norimb. arte et impensis Georgii Stöchs de Sulzbach A. S. 1494.

Liber horarum canonicarum secundum veram rubricam sive notulam ecclesie Cracoviensis in folio A. S. 1507. folio 404 na odwrocie. Liber horarum canonicarum dictus viaticus elucubratissima pressus opera. Ex officina spectabilis viri Johannis Haller civis Cracoviensis in cautelam seite de debite orandi. Juxta ritum et ordinem cathedralis ecclesie Cracoviensis. Cunetis dyocesis ejusdem presbyteris in palam prodiit. A. 1508.

Na karcie idącej po tytule znajduje się następująca wiadomość: *Cum ex inordinata et indebita variatione breviarorum seu viaticorum, aliquotiens jam impressorum, pro dyocesi Cracoviensi plurimus error in dicendis horis canonicis suboriretur in eadem dyocesi. Clerusque a vera rubrica et consueto modo orandi sue matricis cathedralis ecclesie cernetur evidenter discrepare. Rev. Johannes Konarski Episcopus Cracoviensis ex officio cure pastoralis errorem talem eliminare et ex inde regulare clerum suum, constituens, utcum prefata matrice sua ecclesia Cracoviensi in ipsis horis canonicis dicendis se omnino conformaret; deputatis primum viris peritis in cursu ecclesie sue ad exemplar ydoneum diligenti et elucubrata castigatione limatum disponendum. Ipsum tandem spectabili viro domino Joanni Haller civi Cracoviensi commisit imprimendum. Universo igitur clero sue dyocesis reverendissima sua paternitas patentibus litteris precepit sub pena trium marcarum, ut hujusmodi rubro sive notule in eisdem libris contentis in dicendis horis in omnibus se conforment: vel eosdem apud se habeant, et ab alio nullo impressore eos audeant comparare praeterquam a prae-*

fato domino Johanne Haller, aut ab eo qui de suo consensu eos vendiderit.

Mszał gnieźnieński u Hallera z r. 1506 posiadała biblioteka byłego uniwersytetu warszawskiego.

Sebastian Hyber obywatel krakowski wydał swoim nakładem brewiarz dla dyceezyi wrocławskiej r. 1501. Z nim wspólnie wydał Haller r. 1505 mszał dla téjże dyceezyi.

Pierwszy mszał wrocławski drukowany był w Moguneyi 1499 r. drugi zaś bardzo piękny na grubym i białym papierze, w dwóch kolumnach, wielkimi czeionkami i z szerokimi brzegami mszał, ma na pierwszój stronnicy następujące słowa:

Johannes Turzo Decanus et Coadiutor electus confirmatus Vratislavien. Sacerdotibus et clericis ejusdem dioecesis salutem: Si quis forte invidorum malignitate calumniari velit: hunc missalium librum: velut librorum vilio mendosum et depravatum: hortamur et monemus omnes ac singulos Vratislavien. diocesis clericos et sacerdotes ne deterreant aul se retrahant ab emptione eorumdem. Adhibitis enim pluribus atque diversis exemplaribus ritus et ordo Vratislaviensis ecclesie adamussim servatus et castigatus itaque absque omni reprehensione liber hic lipis Cracoviensibus excusus diligentissimorum Bibliopolarum cura et elucubratione exivit. In communem Cleri et Vratislavien. dioces. devotionem ac utilitatem. Valete et religionem colite. Vratislavie die Mercurii prima Julii 1505.

Na drugiej stronnicy jest piękny drzeworyt Ś. Stanisława z Piotrowinem. Na przeziw jest Ś. Jan Chrzeciiciel i Ś. Jadwiga księżna szląska, a między niemi herb biskupstwa wrocławskiego, herb Turzona i Szląska. Na ostatnim wielkimi czerwonymi literami: *Missale Vratislavien.* Na końcu zaś mszału stoją następujące słowa:

Finit opus mysterii divini cultus: missale vulgariter nomen trahens. Nedum de tempore; sed et de sanctis communique sanctorum: una cum quibusdam missis votivis ac defunctorum: secundum chorum et usum (rubrica quod solet dici) kathedralis Vratislavien. ecclesie, quam

luculentissime ordinatum et ad sua loca directissime: ubi opus est: demissum et quotisatum: in minimo ut discreparet haud reperiri potest: membra etenim in omnibus cum capite se coequari debent. I. Petri III. Quam diligentissime emendatum atque correctum et impressum Cracoviae de consensu et voluntate tum Reverendissimi domini Episcopi, tum Venerabilis Capituli Praefatae ecclesiae. Impensis autem Johannis Haller et Sebastiani Hyber ejusdem civitatis cives admodum bene meritos. Anno incarnationis dominicae Millesimo quingentesimo quinto Decimo nono ante Calendas Junii.

Biskup Turzo, pod którego opieką niniejszy mszał wyszedł, był jednym z najuczciwszych znamienitych i sławnych swego czasu mężów. Jeszcze ojciec jego, szlachcic węgierski, zbogacony kopalnią złota i srebra, przeniósł się był do Polski. Tu wiele dóbr dla siebie zakupił, a w końcu został burmistrzem Krakowa, gdzie się Turzo, później biskup wrocławski urodził, wychował i w akademii krakowskiej magistrem nauk wyzwolonych został. Ten Turzo wraz z bratem swoim rodzonym Stanisławem biskupem ołomuńskim, koronowali trzechletniego Ludwika syna Władysława Jagiellończyka, na króla czeskiego.

Prócz mszału wrocławskiego, mamy jeszcze z piętnastego wieku: mszał krakowski w Moguncyi u Piotra Schoiffer drukowany r. 1487 i dwa mszały z r. 1494 albo 1495, drukowane w Norymberdze nakładem Hallera przez Jerzego Stuchsa, jeden *in folio*, drugi *in quarto*.

ROZDZIAŁ XXIII.

WYMOWA KAZNODZIEJSKA.

KAZANIE STANISŁAWA ZE SKARBIMIERZA

na pogrzebie królowej Judwigi.

W piętnastym wieku kazania do ludu, a nawet do duchowieństwa miéwano po polsku (⁴⁶), a spisywano najczęściej po łacinie, lubo były spisywane i w ojczystym języku. Dość gruby

(⁴⁶) Tertio, quod promovendus ad Ecclesiam Parochialem in Luborzyca debet esse doctor decretorum aut in ejus defectu Licentiatu ejusdem Facultatis et qui perfecte et sine impedimento poterit libere proferre Polonum sermonem praedicando. Rozporządzenie nadanych przez króla Jagiełłę beneficjów akademii krakowskiej Wojciecha Jastrzębca roku 1422. W kościele Ś. Anny w Krakowie miéwano oddawna kazania w polskim języku do ludu, jak świadczy list biskupa krakowskiego do Mikołaja V papieża: *Ecclesia S. Anne... celebris habita propter solertem ipsius Rectorum curam, presertim in annunciatione verbi Dei ad populum.* O kazaniach miéwanych do ludu przez Grzegorza z Sanoka czyt. Wiszniewskiego *Pomniki historii i literat.* T. IV, p. 58, 60.

Znajduje się kazanie po łacinie spisane, ale które mówione było przed królem Kazimierzem Jagiellończykiem po polsku w rękopisie bibl. akad. krak. pod BB. II, 36, p. 389, w którym mówi o obowiązku panującego. *In nomine domini Jesu Christi qui est veritas et vita 1445, post festum trinitatis in Ecclesia Gnesnen. in presentia Domini Regis Casimiri in vulgari.* W dacie jest pomyłka; bo w roku 1445, to jest w rok po śmierci Władysława pod Warną poległego, Kazimierz Jag. był jeszcze na Litwie. Czyjeby to było kazanie, niewiem.

tom kazań polskich Zbigniewa Oleśnickiego młodsze-
go, arcybiskupa gnieźnieńskiego, znajdując się w archiwum kapituły gnieźnień-
skiej⁽⁴⁷⁾. Ostroróg uważa się, iż Polacy w
Krakowie kazań w ustronnej kaplicy słuchać
musieli⁽⁴⁸⁾. Długosz świadczy: iż przed bitwą
pod Grunwaldem 1410 r. Jakób biskup płocki
miał kazanie do rycerstwa po polsku⁽⁴⁹⁾. Ka-
zania Jana Kapistrana miéwane na rynku
krakowskim roku 1450 powtarzano ludowi po
polsku⁽⁵⁰⁾. W dyecezyi krakowskiej był w r.
1445 fundowany kaznodzieja, aby *in vulgari
lingua* do ludu kazał, jak świadczy *liber benefi-
ciorum* Długosza. Jan z Dobczyc zakonu Ś.
Bernarda zmarły na początku r. 1507, miéwał
w Krakowie kazania do ludu w języku polskim.

Kazania w XV wieku były po większej czę-
ści oschłe, scholastyczne, o niepojętych dogma-
tach rozprawy, w których polemika zawsze prze-
glądała. Nie treść, nie wzniosła myśl kazań,
ale głos poważny i donośny, żywe i dosadne
gesta, robiły mocne wrażenie na słuchaczach,
i kaznodziejom wielką jednały sławę; Tira-
boschi powiada że i we Włoszech w XV wie-

(47) Janociana III, 231.

(48) Bo Kraków w XV wieku zaludniony był Niemcami; na kościele
więc bywały kazania niemieckie, Polonis, in angulo quopiam cum
suo concionatore constrietis.

(49) T. I, 221. ks. XI. sermonet in vulgari etiam Polonico, apud univer-
sum exercitum.

(50) Długosz ks. XIII, p. 152 in vulgari lingua.

ku kazania najślawniejszych kaznodziei są więcéj niż mierne, choć współcześni kronikarze piszą; że całe miasta, lud z całej okolicy tłumami za nimi chodził. Nie masz w nich wcale wymowy; tylko same wykrzykniki, do których przydany opis panujących naówczas występków bez uśmiechu dziś przeczytać nie można, jednakże do rzewnego płaczu i szlochania słuchaczów pobudzał (⁵¹).

W Polsce kaznodzieje piętnastego wieku, jak świadczy Grzegórz z *Sanoka*, zarwawszy kilka zdań przez dawnych teologów objaśnionych, niemając daru i nieznając kunsztu przekonywania rozumu, prawili o tém w kazaniach do ludu. Powtarzając na oślep cudze zdania, wyprawić się z tego nie umieli. Grzegórz z *Sanoka* utrzymywał: „że kaznodzieją nie znając dobrze mowców i poetów zostać żadną miarą nie można; bo gdy w religii więcéj zawisło od pobożności, jak od rozumu, którą wzniecić potrzeba wzruszając uczucie, i słów pełnością i wielością gwałtem wydobywając, nie wiele kaznodzieja uczyni wrażenia, jeśli od mowcy słów, a od poety czucia nie pożyczy. I dla tego mówi Grzegórz, nowych teologów (XV wieku) ka-

(⁵¹) La forza della loro eloquenza tutta riducesi ad alcune esclamazioni, allequali si aggiugne talvolta la descrizione de vizi che allor regnavano, tale che oraci farebbe scoppiar dalle risa, e allora faceva prorompere gli uditori in divotissimo pianto. Tiraboschi *Storia* p. 1662 T. VI.

zania są tak jałowe, a dawnych Ś. Hieronima, Ś. Augustyna tak pełne i skuteczne; bo oni wtedy dopiero do teologii się wzięli, kiedy już świeckie nauki dobrze pojęli; kiedy przeciwnie nowsi bez żadnego przygotowania biorą się do teologii; nie mogą więc ani wielkości rzeczy podać, ani zdania swego dobrze wyśłowić; bo nieznają téj części nauki świeckiej, która umysły śmiertelnych do wierzenia nakłaniać uczy⁽⁵²⁾“.

Sam Grzegórz z Sanoka (jak świadczy Callimach) więcej na sile wymowy, niż na powtarzaniu zdań teologów polegał; trzymał téż w rękę serca swoich słuchaczy, i wedle woli niemi kierował. Szczególniej mężobójców z Bogiem je-

(52) Illos autem impudentissimos aiebat, qui una atque altera sententia per antiquorum Theologorum libros emendicata, cum persuadendi Præceptiones artemque ignorent, ad populum de divinis rebus faciunt sermones. Non enim putabat eos, aut continuare, aut inferre posse, quod intenderent. Quippe qui non judicando dicerent, sed aliorum iudicio raperentur: nec magis ejus rei de qua verba facerent vim et naturam nossent, quam unusquisque auditorum. — Sed et sine summa oratorum poetarumque cognitione, inissimo dici posse efficaciter sentiebat, cum enim pleraque in religione pietate sola, non accedente ratione subsistant, in quibus rapiendus est affectibus, verborumque ingenti volubilitate et copia velut impellendus, ne quaquam credibiliter aut pie de illis dicturum esse, nisi qui ab oratoribus verba, a poetis vero affectus fuerit mutuatus. Eamque esse causam quam novorum Theologorum sermones languidi sint, et jejuni, antiquorum vero ut Hieronymi, Augustini, et ceterum efficaces et copiosi. Quod illi tunc demum divinis scripturis se tradidcre; cum humanas optime tenerent. Isti vero sine aliquo adminiculo divina adorsi, neque rei magnitudinem assequi potuere, neque recte sententias suas hominibus aperire, ignorantes partem illam doctrinae humanae, per quam mortalium animi ad credendum rapiuntur. Callimachii Vita Gregorii Sanocen. Pomniki historyi i literatury Michała Wiszniewskiego T. IV.

dnając, i wprowadzając do kościoła, gdy mówić począł, i winowajca i przytomni łzami się zalewali, ten ze skruchy, a ci litością zdjęci. A gdy mając wyświęcać na księdza, począł wielkim i mocnym głosem przekładać przyszłe ich jako kapłanów obowiązki, żaden od łez powstrzymać się nie mógł.

Dominikanie i Franciszkanie polscy w XV wieku karcąc występki i grzechy z ambony, często grzesznych lub całe stany, po imieniu nazywali, dla tego w ustawach synodalnych Mikolaja Tromby nakazano: aby *urgendo vitia, personas et status non exprimant*.

Albert Jastrzębiec biskup krakowski w ustawach synodalnych z r. 1423 podał następujące bardzo ważne dla kaznodziejów przepisy, które z rękopisu podaje.

De modo predicandi. In Marco dicit veritas discipulis, habete sal in vobis, et pacem habete inter vos. Contigit quod nonnulli predicatorum faciunt qui semper exasperant, aut sapientie nimis innituntur plus quam oportet, aut sine ordine hominum vitia rem mordentes. Ideo cum juxta summam decreti mentem sollicite predicatorum intendunt, ut ab eis non solum prava ullo modo, sed nec recla minime et inordinate preferantur, quia sepe doctorum virtus predicatorum cum apud corda audientium incaute oportunitatem levigatur, et auctoritatem suam eadem loquacitas inquinat, non tamen pro hoc volumus, quin aliqui tantis correctionibus resipiscant. Cum dicat apostolus Thymotheo predica verbum dei justa opportune. Ideo apud auditorium mentes ipsa sua nimietate destruit: si haberet importunitatem importunitas nascit, nec sathiram viciorum in genere prohibemus, quin libere vi-

cia mordeantur. Eciamsi persone certe interdum occulte tangantur, eo quod verbum dei non est alligatum, sed cautos debere esse ostendimus, ut jam mordeant, jam laniant, jam terrores inferni incuciant, jam spem salutis et confidentie penitentibus subministrent. Predicator debet esse in actione laudanda precipuus et grex que ipsius vocem moresque sequitur plus per exempla, quam per verba grandia debet docere. Quare nisi sit in eo intus caritas ardens, et exemplum vile lucens, cum ejus vita despicitur, restat ut ejus predicatio contempnatur; proinde omnes predicatorum verbi dei studeant esse potentes in opere et sermone, ne nomen dei contingat in eis aliquammodo blasphemari. Z rękopisu.

Kazanie które miał Stanisław ze Skarbi-
mięrza, na pogrzebie królowej Jadwigi, jest naj-
dawniejszym wymowy kaznodziejskiej w Polsce
zabytkiem. Ten Stanisław kosztem królowej
Jadwigi wysłany do akademii pragskiej, uczył
się tam teologii i prawa kanonicznego; w roku
1385 już był *licentiatus*, a w roku 1392 baka-
łarzem (⁵³), potem został magistrem teologii,
jak się z przedmowy jego pisma *ad Cracoviensis
Universitatis juventutem studiosam* dowiaduje-
my; pierwszy z Polaków wykładał w akademii
krakowskiej pięć ksiąg dekretaliów, i kommen-
tarze nad nimi napisał, na których czele znaj-
dywał się list do królowej Jadwigi. Był wresz-
cie kanonikiem krakowskim; znajdował się na
soborze kaliskim w roku 1420 zwołanym przez
Mikołaja Trombę arcybiskupa gnieźnieńskiego,
w roku 1431 pomagał teologom akademii kra-

(⁵³) Liber decanorum Facultatis Philosophiae Univers. Pragensis.

kowskiej, którzy się na zamku w przytomności Jagiełły spięrali z Hussytami⁽⁵⁴⁾. Między rękopisami biblioteki krakowskiej znajdują się następujące jego dzieła:

- 1) *Sermo contra hereticos illius temporis.*
- 2) *Sermo in funere Ottonisse.* Chwali tu Ottona z Pilcza, iż się nie upijał od rana, lichwą nie bawił i nie prześladował kościoła.
- 3) *Sermo in exequiis Episcopi Nitriensis.*
- 4) *Sermo ad fratres Cisterciensis Monasterii Mogilensis.*
- 5) *Oratio in congregatione Universitatis* tak się zaczyna:
In spiritu vivimus etc. Formavit Deus hominem de limo terre et inspiravit ei spiraculum vite et factus est homo cum anima vivente. Creavit ipsum ad ymaginem et similitudinem suam, ut viveret spiritu et ambularet. Sed homo quamvis subjectum habuit rationi sufficienter carnis materiam, delinitus tamen mulieris placentia adhesit carni et sanguini et errare cepit et decrescere, quod noluit sagaciter spiritu dei vivere, et ejusdem tramitibus ambulare; verum licet ab originalia justitia et a recte vivendi forma per inobedienciam cecidisset, non fuit tamen in ipso sic extincta rationis acies, quum ea que de sui natura mala sunt decernerent esse fugienda, ac ea que de sui natura bona sunt judicaret esse persequendu.

(54) Janocki (Janociana III, 282) z jednego Stanisława ze Skarbimierza zrobił trzech, Jana, Jana młodszego i Stanisława. O dwóch Janach nigdzie żadnej wzmianki, ani najmniejszego śladu nieznaliśmy. Przeciwnie Stanisław wymieniony jest *in libro decanorum facultatis Philosophiae Pragensis, Praga 1830* i w katalogach rękopisów akademii krakowskiej, eo więc on mówi o trzech, to ściąga się do jednego Stanisława, a dzieło Stanisława ze Skarbimierza: *Determinatio contra sectatores Joannis Wickleff atque Joannis Huss*, znajdujące się w bibliotece akademii krakowskiej jest zapewne to samo co *Tractatus Hussitice secte erroribus oppositus*, rękopis który się znajdował w bibliotece Załuskich, a które Janocki Stanisławowi przypisuje.

- 6) *Sermo in congregatione Universitatis ad Clerum*, zaczyna się: *Nihil tulerit in via luce. Venerabiles patres, Magistri ac domini, cum Paulus ras electionis astruat, quod unicuique datur manifestatio scripsit ad utilitatem, quod per spiritum datur sermo sapientie.*
- 7) *Sermo ad Clerum Cracoviensem in synodo anni 1422.*
- 8) *Oratio in promotione baccaliorum ad Doctoralem honorem.*
- 9) *Commendatio Rectoris Universitatis Domini Nicolai Decretorum Doctoris.*
- 10) *Determinatio contra communionem sub utraque specie.*
- 11) *Determinatio contra sectatores Joannis Wickleff. atque Johannis Huss. per Sac. Constantiensem Concilium generale condemnatos* ⁽⁵⁵⁾.

Przedwcześnie śmierć młodej, pięknej, cnotliwej i dziwnie dobrej Jadwigi, jego dobrodziejki, wielkie na Stanisławie zrobiła wrażenie, prócz kazania mianego na jej pogrzebie znajduje się między rękopisami biblioteki akademii krakowskiej jego:

- 12) *Soliloquium de transitu Hedvigis Regine Polonie* ⁽⁵⁶⁾, jestto żałosne rozmyślanie nad śmiercią królowej Jadwigi, którym pobożne, ale mocno dotknięte serce swoje pocieszyć usiłował.

Zdaje się, iż to świeżo po jej skonie napisał: „*Si placet quod stirps regia, mówi o królowej Jadwidze, de domo sancta producta regina hedvigis incluta, mater pauperum, refugium miserorum, advocata pupillorum, anchora debilium, interventrix omnium subjectorum, decus ecclesie, ornamentum templi, purpura panetum, fulcimentum altarium occidat, fiat voluntas tua deus et quis resistet tibi.*

⁽⁵⁵⁾ Znajduje się w bibliotece akademii krak. pod BB. I, 30.

⁽⁵⁶⁾ Tak się zaczyna to soliloquium: *Domine deus noster inscrutabilis es. Quis potest cogitare diem adventus tui. Quis stabit ad videndum te. Quis respondebit tibi si interrogaveris.*

- 13) *Sermo latinus, in exequiis ducisse Hedvigis Regine Polonie.* Jestto rozprawa dogmatyczna o czyscu, gdzie wspomina królową Jadwigę. Między innemi powiada: *Sed silent interdum amici, obmutescunt proximi obturant aures vicini et not. nam fortasse qui a recolendae memoriae Domine Hedvigis regine Polonie mille talenta recepit scrupulum, ut denarium pro remedio anime sue si etiam hactenus in purgatorio est detenta dare perpendit licet opera ipsorum vociferent in capitulis, sonent in castris et villis, refulgeant in altaribus, reluceant in altaribus et prefati insigne clenodium universitatis nostre per quod affectionalis amicitiae quo nobis velut pya mater et patrona fuerat.*

Pozostały nadto w rękopisie jego *Sermones sapientiales* (⁵⁷), tudzież *Sermones de incarnatione, de poenitentia, de indulgentiis, de plaga obsessorum, de octo beatitudinibus, de martyribus etc.* (⁵⁸).

Lecz najciekawsze ze wszystkich jest kazanie, które miał po polsku (⁶⁹), w przytomności płaczącego rzewnie Władysława Jagiełły (⁶⁰), i panów polskich, a które tutaj w tłumaczeniu polskiém piérwszy raz wydaję, jako pomnik, który mimo scholastycznego, dzikiego stylu, z wielu względów zajmie czytelnika, jeśli sobie przypomni, że to było mówione

(⁵⁷) Biblioteka akad. krak. pod BB. IV, 18.

(⁵⁸) Biblioteka akad. krak. pod BB. IV, 15.

(⁵⁹) Pewny jestem, że mówił po polsku, bo Jagiełło po łacinie nieumiał, a wreszcie kazanie, które miał na exekwjach za duszę królowej Jadwigi, kiedy było łacińskie, to też sam wyraźnie mówi: *sermo latinus.*

(⁶⁰) *Triste nuncio Vladislaus Poloniae Rex, de morte consortis suae Hedvigis Reginae accepto, gemens Cracoviam advenit. Et diebus aliquot in luctu et moerore absumptis, accersitis Praelatis et Baronibus Regni, funerias regio apparatu illi in Cracoviensi Ecclesia, quatuor decima Augusti celebravit. Długosz lib. X, p. 163.*

po polsku, jeszcze w roku 1399, na pogrzebie pięknej Jadwigi, która troszczyła się, że łoż przez biednych włościan wylanych, nagrodzić im nie może.

Kazanie w przytomności króla i panów polskich o śmierci królowej Jadwigi. Bóg morzy i ożywia, potraça w piekło i z tamąd wywodzi. Bóg niezmierny i nieśmiertelny stworzył człowieka rozumnego, dobrze ukształconego i takiego, iż ghyby nie zgrzeszył żyłby był na wieki, żyjąc zawsze, zawsze byłby Bogu wiernym, trzymając się zawsze tego, który jest nieśmiertelnym i samby żył bez końca i nigdyby goryczy śmierci nie zasmakował; bo gdyby był nie zgrzeszył nie znałby co to choroba, co niemoc, co kara, co płacz, co głód, co wszelka słabość. Ale że zgrzeszył, Bóg go odepchnął od siebie, wypędził go z raju, odebrał mu radość, i oddalił od swego oblicza Pańskiego, został więc tułaczem na ziemi; a przeciw niemu zaraz gdy zgrzeszył, zaczęły walczyć już niebiosy, już ziemia, powietrze i ogień, woda i burze, skwar i spickota, przestraszy i bojaźń, smutek i płacz, tak, iż nie było niczego na świecie co by go nie uciskało; bo to jest istota grzechu, który sam maści wszystko w człowieku, uciska, ciemieży, a człowiek długo, uciskany srogą nawalnicą i chorobą, nie ma gdzieby odetchnąć, na czémby się wsparł, ale zawsze ma gdzieby cierpieć, gdzieby niszczać, gdzieby ginać. W sobie i na około ma wojnę, bo tu walczą z sobą elementa, zimno z ciepłem, wilgoć z posuchą, póki nie rozwiążą jedności ciała z duszą, co zważając powiedział prorok: któż jest człowiek, któryby żył a nie ujrzał śmierci, który przeciw prawu boskiemu grzeszy; przychodzi śmierć, a że jesteśmy wszyscy grzesznymi i wszyscy jako bez pasterza owce błąkamy się, każdy swoją drogą, każdy wedle swęj myśli, wszyscy umierać musimy. Jeśli zaś każdy zawód swój rozważy, gdzie ma przejść, gdzie dąży, nie dziwi się patrząc na tę drogę, którą nieomylnie pójść spodziewa się. dla tego nie powinien się lękać, czego żadną miarą uniknąć nie może; bo gdy każda rzecz ma swoje przywileje i mo-

dłę, śmierć która powstała z grzechu, ma ten przywilej, iż się do wszech istnących rozciąga; a że nikomu wesołym umysłem krzywdy czynić nie godzi się, niech każdy swego końca czeka, i w Bogu się pociesza, który najpewniejszą człowieka rękojmią, którą Bóg w nas włożył, to jest sprawiedliwość, jako prawy sędzia, oddać nam nieomieszka. Boć on jest który trąpi gdy chce, pociesza gdy chce, gdy chce prowadzi do piekła i ztamtąd wywodzi i umieszcza gdzie chce. On bowiem zasmuca, gdy nam umierać daje. Gdy naturę naszą w swoich prawach zachowaną rozwiązuje, ale ożywia nas swoją łaską, abyśmy ciągnęli szczęście z ciała równie jak z duszy. Abyśmy za grzechy nasze odpokutowali karze nas i oczyszcza, którym to za potrzebę uzna; bo sprawiedliwość Boska najmniejszego złego bez kary nie zostawia, a oczyszczonych wyprowadza, aby odebrali godną za zasługi nagrodę. A że Bóg swoich martwi, niegodzi się pytać, dla czegooby tak czynił; nie przystoi albowiem służącemu, aby przymuszał pana do czynienia coby jemu się podobało. Jeśli Bóg morzy, Bóg też i ożywia; jeżeli sługa wależy ze śmiercią, jeżeli się boi piekła, nie ufa, że może dobrać się do nieba. Jeśli zaś ojciec tajemnie i niespodzianie kogo przywoła, aby wedle zasług koronę odebrał, nierozsądnie jest za tym płakać, o którym ufa że otrzyma koronę wiekiustą. Lecz my, gdy Pan nas do siebie powołuje, lubimy ociągać się; gdybyśmy tylko mogli, chętniebyśmy się odwołali, prosili o przedłużenie, wymówili się i na czas sobie odwołkę uprosić nieomieszkali. Niechętnie bardzo idziemy do Boga, który dla nas niebieskie zgotował nagrody; co dzień prosimy: Przyjdź królestwo twoje, bądź wola Twoja, a jednakże, a gdy przyjdzie wola tego, który umarza, aby ożywił i zawiódł do nieba, smucimy się i płakać zaczynamy. Wyznaję wszelako, iż nie można ludziom zakazać, mając wzgląd na ludzkie serce, nie można mówić zakazywać żalu za zmarłemi, ale ten niech będzie umiarkowany, bo czytamy, iż święci, a nawet święty między świętymi Pan nasz Jezus Chrystus łzy rzewne wylewał. Nie należy wszelako prosić Boga o przedłużenie życia tym, których Bóg wzywa do życia wiecznego; bo

Bóg nawet synowi swemu jednorodnemu niepobłazył, aby dał duszę swą za nas, gdy Duch Ś. żarliwością swoją go napełnił, gdy tą zagrzany, dał się za nas ukrzyżować, więc nie przystoi prosić, aby człowiekowi przebaczył. Gdy Bóg niepobłazył synowi, gdy niepobłazył ojeu naszemu, niepobłazy synom; jeśli niepobłazył poprzednikom, niepobłazy i następcom ich, bo los nasz równy z innemi być musi, bośmy w raz dziedzictwem po ojcach naszych i los ich odziedziczyli i inaczej być nie mogło. Niech to rozważy JKMosć, i przytomni tu panowie, że co do życia i śmierci, przyjscia na ten świat i wyjścia i przyszłego zmartwychwstania, wszystkich jednaki los czeka, króla i rycerza, sługę i księcia, bogacza i ubogiego. Zważcie i wy ludzie: że Bóg nam nie uczynił krzywdy zabierając do siebie Jadwigę królowę niegdyś polską. Bóg bowiem sprawiedliwy jest i święty; eo zrobi jest dobre, co chce święte jest, krzywdy jej nie zrobił. Boć każdy tak na ten świat przyszedł, aby z niego wystąpił. Wyznając jednakże i żeśmy się modlili, żeśmy płakali, a głosy nasze aż niebios sięgały, aby ją nam Pan Bóg zachował dla ozdoby królestwa polskiego, dla pokoju, jako osobliwszy nasz skarb, ucieczkę wdów, pociechę biędnych, wsparcie uciskionych; aby było komu szanować biskupów, pomagać duchownym, wspierać ciępiących, i prawo Boskie strzedz i zachowywać, a jednakże tegośmy u Boga wyprosić nie mogli. Modliliśmy się jakieśmy umieli, jakieśmy to widzieli i słyszeli, w miejscu Bożem i na górze świętej, po kościołach, na ołtarzach, w ozdobach, w znakach, radą i uczynkami; jak nam kazano. Bośmy widzieli że naszym duchownym była dobrodziejką, pocieszycielką wdów, obroną ubogich i pokrzywdzonych. Ona wstawiała się do króla za temi, którzy byli u króla w niełaskę popadli; bo kogo sprawiedliwość króla pana naszego przeraziła, tego ona swojém wstawieniem się pocieszała. Widzieliśmy jak była rozumna w radzie, przeczorna w sprawach, jak pilnie starała się zachować, co do korony polskiej należało. Widzieliśmy i znaliśmy, jak była pięknego lica, jak szlachetnego była rodu, jeszcze szlachetniejszych postępków; lubo na wysokości godności, jak była w duchu pokorną. Widzieliśmy

jak stawiała kościoły, zdobiła ołtarze, jak czciła panów, biskupów i księży; z jaką pobożnością przyjmowała ubogich, jak chętnie każdemu do siebie przystęp dawała, jak nikomu nie ubliżyła, jak łagodna, niewiełomowna była, jak się gniewać nie umiała. Wieleśmy jęj zacnych widzieli przymiotów, wieleśmy zaznali, więcęjbyśmy byli widzieli, gdyby się było Bogu podobało zachować ją niędry śmiertelnemi. To nicci będzie dla nas gwiazdą, to pociecią, że gdy nam żal, że tak enotliwa umarła, przynajmniej cicszyć się możemy, że taką była żyjąc, że tak żyła, iż sława jęj nigdy na ustach ludzkich nie zamrze; bo jest jak w Bogu ufam, w niebie umieszczoną i w sercach chrześciańskich, imię jęj zapisane jest w księdze żywota. Boska była jęj dusza, dla tego ulceiała do królestwa Boskiego; to życie za jedno wygnanie sobie miała, i dla tego z tego padołu płaczu w niebieskie wróciła strony. Czyniła pokój, i dla tego w przybytku świętości, na syonie jest jęj mieszkanie. Starala się o cześć Boga i dla tego radość wieczna nad głową jęj spoczywa. Kochała wojujący kościół i ile mogła ochraniała go, i dla tego z wojującego przeniosła się do tryumfującego, jak pobożnie wierzyć się godzi. Zapalała do dobrych uczynków serca duchownie żyjących, i dla tego lubo który przez ułomność ludzką przepomniał jęj, jednakże ich modlitwami wsparta, już jak rozumiem dostąpiła na koniec zbawienia, a późnięj i błogosławioną zostanie. Bóg rozlewający błogosławieństwo swe na enotliwych, raczył z miłosierdzia pozwolić, iż się przed śmiercią w sakramenta opatrzyła. Wiele ona żyjąc cierpliwie i w miłczeniu znosiła, nie mogąc czego wytepić znosiła łagodnie, i ażeby dała dostateczniejszy dowód swęj cierpliwości, Bóg ją srogimi przeciwnościami nawiedzał, różnemi chorobami i pokusami, z czego jak kruszec z ognia czyścicjszą jeszcze wyszła. Nicci jego królewska mość nie podaje się nicumiarkowanemu żalowi, ale raczēj raduje się, iż taką miał małżonkę, a teraz świętą tego królestwa i ludu obronicielkę; a jeśli się smuci jęj śmiercią i że jęj już nieogląda, nicci że raczy wspomnieć, że się przeniosła do wieczności, gdzie jęj koniecznie przenieść się było; że poszła drogą

którą się idzie i przychodzi ku wieczności, poszła drogą którą Bóg sam wskazał, Bóg który umarza i ożywia, prowadzi do piekła i z piekła wybawia. Opuszcza nas królowa i poszła tam, gdzie nasze dziedzictwo, albowiem spodziewam się, że Bóg którego kochała za znikome królestwo, wiecznem, za koronę więdnącą, niezwiędłą, za światową dostojność, która jak cień mija, czcigodną wieczną obdarzyć ją raczył, a przynajmniej da jej prędko cieszyć się oglądaniem Boga rodzice, i wszystkich świętych. Nie dziwujmy się więc że poszła, gdzie ją Bóg powołał, że skończyła, że umarła aby poszła. Jeśliby ktoś w milczeniu sobie pomyślił, a wszakciśmy łzy wylewali, robili processyc, składali wota, na cześć Twoją Boże i Twoich świętych, za cóżś gorących prośb naszych i modlitw nie wysłuchał. Czego się mówię wam żalicie; to bowiem do sądu Bożego należy, Bóg więc dla czego to uczynił. Ludzkim jednakże mówiąc językiem, powiadamy wam najmilsi bracia, iż Bóg który wszystko dobrze zrobił, i to dobrze uczynił; lecz gdy nie macie przyczyny, że łzami i łkaniem jęcząc przyczyny niewybadacie, coby była za przyczyna tego ja wam nie powiem. Bóg nas nie wysłuchał może dla tego, iż królowa nasza tak się Bogu podobiała, iż była godniejszą żyć w pośród wiecznej chwały, jak na tym padole płaczu, albo może ją Bóg zabrał, aby złość nie zmieniła jej życia; albowiem ona była wyższą nad wielu i mogła powiedzieć, iż pragnę śmierci aby być z Chrystusem. Albośmy może my niegodni byli taki skarb posiadać, może jednych uniosła pycha, innych nieprawość ponizyła, innych lichwa znękała i ohydne cudzołóstwo, na innych użalają się wdowy, płacząc małoletni, wzdychają kościoły; inni tak się zapomnieli, iż o siebie tylko dbają, o sobie tylko gadają, innych inne a rozmaite grzechy nękają. Każdy ma w domu swoim bożyszcza, mają potwory, na które Bóg gniewa się, albo może to nieszczęście (śmierć królowej) dla tego się stało, abyśmy dali próbę naszej wiary, aby wschód i zachód i inne strony świata znały i widziały wiarę naszą, nasze przysięgi, albo żeby wypróbować cierpliwości naszego króla, sam bowiem ciężkich już doznał przeciwności, to przez śmierć matki, to

przez braci, to przez wojny i różne okoliczności, a świeże stracił swoją wielkiej zacności małżonkę, może aby enota jego tém świetniej się pokazała, im te troski od Boga na niego zesłane znosił cierpliwiej, którego niech Bóg raczy pocieszyć i zachować na naszą pociechę, a jego małżonce dać koronę niebieską. Amen.

Mikołaj z *Blonia* ⁽⁶¹⁾ tak nazwany od wioski pod Warszawą, uczeń akademii krakowskiej, wstąpił się jako kaznodzieja i kanonista. Żył przed środkiem XV wieku; był kapellanem Stanisława Cyotka biskupa poznańskiego i tegoż w poselstwie od Jagiełły na sobór bazylejski towarzysz i rada. Wróciwszy z Soboru został na prośbę tegoż biskupa kaznodzieją w katedrze poznańskiej.

Sermones venerabilis Magistri Nicolai de Blony decretorum doctoris, capellani episcopi Posnaniensis, valde deservientes populo sed et clero utcuncque docto eos digne legenti, praedicanti, aut audienti, de tempore et de sanctis. (Conscripti a d. MCCCCXXXVIII ut videtur capi ex sermone CXIII circa medium membri primi eiusdem sermonis) Druk gocki. Na str. sig. St. h. *Finiunt sermones venerabilis Magistri Nicolaj blony decretorum doctoris de tempore Impressi Argentine 1491.* Wyszły tamże w r. 1494, 95, 98.

(61) Wiadomości o nim czerpałem z własnych pism jego najwięcej. Nazwisko jego cudzoziemcy rozmaicie przekręcali: *de Blonie. de Plone, de Plonc, Ploncius, Plonius, Pluceus*. Inni nazywali go *Nicolaus Polonus*, i rozróżniali od Mikołaja z Błonia, Starowolski a za nim Frabriciusz ten błąd popełnił. Starowolski p. 104 wyd. weneckiego, nie daje o nim dokładnych wiadomości. Fabriciusz w *bibliotheca medicae et inf. latinitatis* ed. 1754, T. V, str. 124. Mówi o jego pismach Panzer *Annales* typ. V, 97, 98 wylicza wydania jego kazań, które od r. 1486 do 1499 po różnych miejscach wychodziły.

R. D. Nicolai Poloni, Decretorum Doctoris, ed Reverendiss. Episcopi Posnaniensis Sacellani, ac Concionatoris celeberrimi, Sermones super Evangelia Dominicalia et praecipua Sanctorum festa totius anni, ad populum instruendum exquisitissimi, Vulgo Viridarium nuncupati, opus multis in Locis recognitum mendis sublatis, notis marginalibus illustratum et ad Concionatorum utilitatem denuo editum. Coloniae, apud Joannem Crisithium sub signo Galli 1593 4. Najnowsze wydanie jest Coloniae Agrippinae z r. 1613 4.

Kazania te na wiek swój wyborne, miane do duchowieństwa po łacinie, zawierają wykład całej teologii i martyrologią. Niemasz tu rozumowań scholastycznych; lecz przebijają się w nich przywary ówczesnych nauk i przesady wieku (⁶²).

Jakób Junterbuck (⁶³) Cysters i opat klasztoru paradyskiego w dyecezyi poznańskiej, potem wstąpił do Kartuzów, na koniec był professorem teologii w Erfurcie i tam umarł 1466 roku. Zostawił: *Sermones notabiles et formales de tempore et de Sanctis. Altorf s. a. fol.*

(⁶²) W kazaniu XV unica infra nativitatis Christi: następującą opowiada okoliczność. Istud (quod demon presertim qui est nobilioris nature ultra ceteros horret fetorem luxurie) patet de quodam astrologo et nigromantico. Quod cum quodam vice demonem solito more invocasset, post longam expectationem et earminum suorum iterationem, tandem apparuit stans ea longe et vestibis obturans nares suas, a quo dum quereret incantator, quare ita tardasset, et quare ita a remoti se tenuit, respondit demon. Fetor inquit luxurie tue non permittit me ad te accedere.

(⁶³) Pisząc o nim Starowol. Centur. p. 60 de Visch. Bibl. Cisterc. p. 165. Petrepi Bibl. Cartus p. 151 seq. Pez. I. I. Praef. T. VII. Fabric. T. IV, p. 17, 19 (p. 8 sequ. M).

Tractatus de causis multarum passionum, praecipue iracundiae et remediis earumdem. Pex. Bibl. Ascel. T. VII p. 391 — 444.

Bernard z Nissy professor teologii, zmarły 1490 r. zostawił wielki zbiór kazań, *Sermones de tempore et de Sanctis*. Rękopis własną ręką jego pisany, znajduje się w bibliotece Uniwersytetu krakowskiego (⁶⁴).

Jan Elgot zostawił kazanie na soborze bazylejskim miane (⁶⁵), mowę mianą do papieża Felixa V na soborze bazylejskim (⁶⁶), mowę do tegóż na osobności mianą (⁶⁷) i kazanie na obchodzie pogrzebowym za duszę królowej Jadwigi (⁶⁸). Prócz tego zostało po nim wiele listów (⁶⁹).

(⁶⁴) Pod znak. AA. XIV, 2. Są tu wszelako i innych kazania: Petrus de Holbach Decretor. Doctor in consecratione Domini Vincentii Archiep. Gnesnen. Anno D. 1437.

(⁶⁵) Sermo in festo Epiphaniae domini coram Sacrosancta generali Synodo Basiliensi dictus papa presente.

(⁶⁶) Oratio ad Sanctissimum dominum Felicem V habita coram concilio Basiliensi Anno 1442. O tej mowie Stefan de Catiis de Navarra w liście do Mikołaja Lasockiego kan. krak. powiada: *Tanta fuit verborum et orationis suae vis, quod multi ipsum adientes lacrimas emiserunt (ego quoque et si corde durus sim, lacrimas tamen continere non potui) magnumque paravit sibi vir iste omnium favorem.*

(⁶⁷) Coram Domino papa in secreto oratio facta.

(⁶⁸) Sermo in recommendatione hedvigis reginae, tak się kończy: *Ipsa enim vero (Hedvigis) prout fide dignor. personar. testatur bonorum actionum varietate velut quibusdam radiis micantibus in conspectu singulorum fulgurabat, etenim fuit pauperum tutrix orphanorumque, fundatrix studiorum, refugium oppressorum et vera morientium consolatrix et eatenus quum balsamum aromatizans in medio populi odorem dedit et manus suae mirra distillaverunt, quod et nostris temporibus fragrare non desistit, quatenus et nostrae animatione superiorum afflati curramus in odorem horum un-*

Prócz kazania Jana Isnera (⁷⁰) wstawił się wymową kaznodziejską: B. Jan Kanty (⁷¹), Jan Dombrowka (⁷²), Mikołaj Wiganda syn był professorem teologii w akademii krakowskiej, w roku 1407 wraz z Mikołajem Peiler, także professorem teologii, sądził sprawę między arcybiskupem Halickim, a mieszczanami lwowskimi i plebanem (⁷³). W bibliotece akademii krakowskiej znajdują się w rękopisie jego: *Postille sermonum ad Populum*, które na żądanie Macieja I biskupa przemyskiego był zebrał (⁷⁴) a miewał do ludu, będąc dziekanem katedralnym przemyskim. Te *Homilie Wigan-*

guentorum, et in hac dierum malicia abnegantes impietatem, non peccato sed deo unice sathagamus. Quatenus vite eterne fructum tandem haberemus, que nobis concordat deus per secula benedictus Amen. Z rękopisu bibl. akad. krak. pod AA. XIII, 12.

(⁶⁹) Literae VII ad diversos. Literae VI ad Felicem Papam V. Litera ad Sbigneum Cardinalem Cracoviensem. Litera ad Guilelmum Cardinalem Andegavensem. Litera ad Nicolaum Lasocium Cracov. Canonieum. Litera ad Universitates Studiorum.

(⁷⁰) *Sermo Magistri Joannis hijsneri doctoris Theologie de conscientia bona et mala.* Rękopis jeden arkusz obejmujący w bibliotece akademii krakowskiej pod oznakiem CC. V, 20.

(⁷¹) Kazania B. Jana Kantego są w bibliotece akademii krakowskiej pod znakiem AA. XIII 24, między niemi jest: *in exequiis ducis Witoldi collatio*. Zdaje się, iż tylko notaty tego eo mówił. Trzeci rękopis pod znakiem AA. XIII 25, zawiera także kazania; na początku zaś są rozprawki z prawa kanonicznego, na których ezele jest rok 1426. Może między znajdującemi się tutaj są też i kazania, które miewał w Olkuszu.

(⁷²) W bibliotece akademii krakowskiej znajdują się tylko notaty do kazań jego pod AA. XIII, 21 i 23. Są wprowadzić *Sermones de tempore Mag. Joannis de Dambrowka*, ale niemasz śladu żeby to były jego kazania.

(⁷³) Radymiński Centur. II sub anno 1407.

(⁷⁴) Rzepnicki *Vitae Praes. Pol.* Maciej herbu Janina roku 1400, 1413 T. III, p. 4.

da nie są podzielone na części, lecz trzymają się ściśle textu i lepsze są od późniejszych, które z jednym lub dwoma textami, w języku polskim (nawet w wieku dziewiętnastym) jeszcze czasami słyszeć się dawały. Prócz tego, znajduje się między rękopisami akademii krakowskiej tegoż kaznodziei: *sermones de sanctis* i *lectura super primo nocturno* (⁷⁵).

Paweł z Zatora w kazaniu w polskim języku, na pogrzebie Władysława Jagiełły w obec zgromadzonych stanów (1434 r.) mianem, cnoty tego króla wyliczając, słodką wymową wszystkich do łez poruszył (⁷⁶). Tego wymownego i rozsądnego kaznodziei, znajdują się w bibliotece krakowskiej tylko zarysy pięknych kazań po łacinie *Sermones de tempore*, kazania na niedziele, *de Sanctis*, na dwie świętych Pańskich uroczyste, najczęściej z stosownym wstępem i trzema podziałami. Te wszystkie kazania były mówione do ludu po polsku. Napojeni przesądami przeciwko słodkiej mowie ojczystej, uczeni mężowie rozumieli, iż językiem narodowym, wyssanym z mlekiem, nie da się pisać tak godnie, jak martwym językiem Rzymian.

Mikołaj z Kozłowa Ś. teolog w akademii krakowskiej professor, kanonik katedralny kra-

(⁷⁵) W bibliotece warszawskiej znajd. się w rękopisie kazania Mikołaja Viganda z Błonia, ze Słupeza i Stanisława ze Skarbimierza. Lel. ks. bibl. II, 344.

(⁷⁶) Długosz hist. l. XI, k. 654 *in vulgari sermone habuit* słowa Długosza.

kowski był na soborze bazylejskim. Jędrzej Laskarius mąż z wymowy, nauki i rozumu na ów czas sławny, zrzekając się dobrowolnie biskupstwa, jego następcą swoim mieć pragnął, lecz ani Władysław Jagiełło, ani papież Marcin V na to zgodzić się niechcieli. Marcin z Koźłowa miał mowę po łacinie (⁷⁷) na pogrzebowym obrzędzie za Władysława Jagiełłę, które mu Stanisław Cyołek polski poseł na sobór bazylejski, z wielkim przepychem wyprawił. Ta mowa, ręką jego przepisana, znajduje się w bibliotece akademii krakowskiej, gdzie również jest jego, *liber Sermonum Quadragesimalium Cracoviae in Cathedra Basilica dictor.*

Szymon z Lipnicy uczeń b. Jana Kapistrana, był bakałarzem krakowskiej akademii, złożył na cześć Boga Rodzice wiersze, na swój czas dobre (⁷⁸), które miał własną ręką napisać nad swoją całą. Te jego więrsze umieścili w dziele swoim *Continuatores Bollandi in actis sanctorum* (⁷⁹), zostawił tom wielki swoich kazań (⁸⁰), umarł w klasztorze bernardynskim na Stradomiu 1482 roku.

Władysław z Gelnowa urodzony na Węgrzech, sławny kaznodzieja, napisał wiele książek pobożnych w łacińskim i polskim języku.

(⁷⁷) Chwali ją Długosz pod r. 1434, p. 612.

(⁷⁸) Juxta sui temporis indolem.

(⁷⁹) Bibliotheca Franciscana T. III, p. 75.

(⁸⁰) Ludovicus Scrobevicius in sua vita.

Wstąpił do Bernardynów w roku 1462 jak sami w wierszach o nawróceniu swoim powiada (⁸¹). Pisał nadto kazania, wiersze i wiele pieśni na cześć Matki Najświętszej (⁸²). Zostawił nadto *Sermones de tempore ac Sanctis* i prawidła odmawiania koronki na cześć Boga-Rodzice. Umarł w r. 1505 (⁸³).

Benedykt Hesse kanonik katedralny krakowski i professor akademii, zostawił *sermonum liber*. Do znamenitszych kaznodziei tego wieku należą jeszcze Maciej de Sanspaw (⁸⁴), Jakób z Górki (⁸⁵), Jan Jakób z Trzebnicy (⁸⁶), Jan Dombrowka (⁸⁷) i Mathias Blaszy de Szydłów (⁸⁸).

(⁸¹) Anno Christi mileno, quadris sexin secundo
Ad Vincula Sancti Petri, accepi vineula claustris,
Me Petrus genuit in Gelnovo, Petrus et almus
Claustro me clausit, vinelaque mea tulit etc.

(⁸²) Marracius in Appendice ad suam Marianam bibliothecam.

(⁸³) Bibliotheca Franciscana T. II, p. 268.

(⁸⁴) W bibliotece akad. krak. znajduje się: Liber Magistri Mathie de Sanspaw in quo continentur sermones novi Cracovie compilati et predicati super epistolas et euangelia per circulum anni.

(⁸⁵) Umarł r. 1501. Znajdują się w bibliotece jego kazania niedzielne *sermones dominicales* i drugi foliał kazań rozmaitych.

(⁸⁶) Na soborze konstaneyenskim Fr. (*O Praed.*) Joannes Jacobus Trebnicensis S. T. B. Sermones ad clerum de diversis habebat, quorum initium est: Praclarissimi viri Pontifice, Bsovius de tutelari Silesiae pag. 33.

(⁸⁷) Sermones de tempore Magistri Joannis de Dombrova. Rękopis biblioteki akademii krakowskiej, nie wiadomo jednakże czyli te kazania pisał Jan Dombrowka, czyli księga tych kazań była jego własnością: w samym albowiem rękopisie żadnego śladu, czyjeby były lub być mogły, nieznalazłem.

(⁸⁸) Radymiński pod r. 1463 powiada: iż za rektorstwa Pawła Kłobuczki, zapisał się w album akademii krakowskiej. Mathias Blasii

Miedzy rękopisami akademii krakowskiej zachowały się, piękną na ów wiek pisane łaciną, kazania Mateusza z *Krakowa* miane na synodach (⁸⁹), kazanie miane przy poświęceniu ar-

de Szydłow insignis postea in omni genere scientiarum Theologiae Professor. Canonicus Cracoviensis praedicator verbi dei disertissimus.

(⁸⁹) *Oratio in octava Stanislai in Lancicens. synodo. habita A. 1441.* Mówi tu o jedności kościoła Bożego, popierając się słowy Ś. Cypryana, Augustyna, Bernarda, a raz wspomina Hugona *librum de laude caritatis*. Rękopis biblioteki akademii krakowskiej BB. II, 36, p. 177.

Oratio habita in synodo Lanicensi 1441 27 Aprilis. Mowa ta tak się zaczyna: *Prospicientibus nobis considerationis oculo ad calamitates et tribulationum pressuras, quibus ecclesia sancta sponsa Christi, non habens maculam neque rugam ab hostibus suis hys nostris infelicibus temporibus atteritur et persequutionum circumquaque insurgentium maleis flagellatur, mens nostra in stuporem non mediocrem assurgit, corque dolore acutissimo discinditur.* Dalej powiada, że synod ten (o którym Długosz niewspomina) zebrał się: *principalis intentio P. V. R. in hac sacra Synodo est deliberare et tractatibus insistere de differentia, que ad presens est inter papam et concilium, cui videlicet in mandatis contrariis sit parendum, inter quos grande desiderium oritur et est dudum exortum de potestate et preeminencia superioritatis.* Verbum enim est Tulliani, quod ubi plures in aliquo uno excellere non possunt, plerique oritur contentio. Utraque autem pars sibi superioritatem per superhabundanciam attribuire contendens nititur se iuvare scripturis et sacris canonibus, ne sua assertio sine fundamento consistere videatur. Potem rozbięra obszernie dowody za i przeciwi, z wielką biegłością i znajomością rzeczy, ostateczny sąd synodowi zostawując; jestto mowa ważna dla historyi tego czasu, wyjaśniająca jakie u nas o tym sławnym sporze miano pojęcie i do jakiej strony umysły się przechylały. Pierwszy tu raz dyalektyka opuściwszy pole metafizyczne, rzeczywistością się zajmuje. Kończy zaś tak: *Ecce ergo propositum est paternitabus vestris duplex verbum, quod debet esse insitum mentibus vestris: verbum inquam probans potestatem pape esse superiorem potestate ecclesie et concylii generalis et verbum probans potestatem ecclesie et concylii esse superiorem potestate pape.* Propter hoc excusari me de introductione et divisione thematum, ut ea que dicta sunt locum habere potuissent. Potest ex hys verbis capera, que pars habeat causam justiore, que solidiores pro se scripturas potest intelli-

cybiskupa gnieźn. Wincentego Kota (⁹⁰), tudzież przy święceniu Andrzeja Laskarysa na biskupa poznańskiego (⁹¹). Na koniec mowę

gere, an papa potuerat transferre consilium de Basilea in Ferrariam, an concilium Basiliense potuerat suspendere et deponere papam. Rękopis bibl. akad. krak. BB. II, 36, p. 253.

Oratio habita 1442 in synodo Pyotrkorien. Rozprawia trybem scholastycznym o podległości i posłuszeństwie. Dowodzi tu jak później Orzechowski, wyższości władzy duchownej nad królewską: *Unde et in veteri testamento sacerdotium primo institutum est et postea per sacerdotium iubente domino regalis est ordinata potestas. Unde et adhuc in ecclesia dei sacerdotalis dignitas regalem sacrat ei benedicit, secundum apostolum autem qui benedicit major est eo qui benedicitur. Constat igitur hanc esse illa majorem, et si illo obtemperandum est quo ad regimen reipublice, multo magis huic quoad regimen salutis eterne.* Rękopis bibl. akad. krak. BB. II, 36.

Oratio habita in Gnesnensi synodo, 18 Decembris 1446. W tej mowie karci śmiało zdróżności ówczesnego duchowieństwa dowodząc, że majątki i dochody kościołowi nadane są własnością ubogich. Rękopis bibl. akad. krak. BB. II, 36, p. 215.

Oratio habita p. Epiphanijs in Laneciensi synodo 1446 p. 230. Podobnież wyrzuca duchowieństwu: *quod sacramenta ecclesie indigne ministrant viatoribus, interdum ebrii, interdum peccatis gravibus capti et inconfessi ac sine devotione, interdum sacramenta tempestive ministrare negligunt, morientes sine viatico decedere permittentes, penitentias indiscretas penitentibus injungunt, verbum dei predicare negligunt, delinquentes non arguunt vano metu concussi, imo peccantibus adulantur, in ecclesiis personaliter non resident, divina officia suis temporibus agere negligunt, laicis se in actu et habitu ac moribus conformant* *fenus libere exercere permittunt.*

1471. Oratio habita decima Octobris in synodo diocesana. Mówi tu o obowiązkach księdza. Czyli jest Mateusza z Krakowa powiedzieć nie umiem. Zdaje się, iż Mateusz z Krakowa, który poselstwo do Mikołaja V za Gruszczyńskim odbywał i miewał wymienione tutaj mowy na synodach polskich, nie był w Pradze między r. 1396 a 1402 (czyt. hist. lit. T. III, p. 353), boby poselstwo do papieża sto lat mając odbywał.

(⁹⁰) *Oratio habita Gnesne 1435 in consecratione Archiepiscopi Vincentii Koth.* Mówi tu o obowiązkach i przymiotach biskupa. Bibl. akad. krak. BB. II, 36, p. 200.

(⁹¹) *Oratio habita 1439 in quinquagesima in Calisch in consecratione Andree (Laskary) Episcop. Posnan.* Długosz (I. 710) nazywa tego

którą miał przed uczonym papieżem Mikołajem V jako poseł króla Kazimiérza Jagiellończyka w sprawie Gruszczyńskiego (⁹²).

biskupa Andrzejem Brińskim. Odrzucony przez papieża Eugeniusza IV Mikołaj Lasocki, odwołał się do soboru bazylijskiego. Obraca tu mowę do poświęcanego biskupa dając mu trafne nauki i przytaczając Senekę i Cyserona *de senectute*. Bibl. akad. krak. BB. II, 36, p. 239.

- (⁹²) Po śmierci Wincentego Kota areyb. gnieź. Gruszczyński obrany ustąpił Oporowskiemu, chcąc mu to wynagrodzić król Kazimiérz Jagiellończyk kilka razy wysłał był poselstwo do papieża wstawiając się za nim, aby go na biskupstwo wladysławskie posunąć, lecz papież Mikołaj V oddał to biskupstwo Lasockiemu, po którego dopiero śmierci Gruszczyński to biskupstwo otrzymał, a w krótko na miejscu usuniętego Sienińskiego został areybiskupem gnieźn. roku 1464. On zwołał był sobór w Łęczycy dla uchwalenia na duchowienstwo podatków na wojnę pruską. W tej sprawie jeździł Mateusz z Krakowa od zjazdu Piotrkowskiego do Rzymu. Miana tam jego: *Oratio habita anno 1470 mense mai in urbe eoram Nicolao Papa quinto* (znajd. się w rękopisie bibl. uniw. Jag. BB. II, 36, p. 355), gdzie między innemi żeby papież w osadzeniu biskupstw niecheiał poczynać sobie wbrew woli królewskiej, następującą bardzo ważną nazywa przyczynę. *Sanctitatem tuam moreant ad exaudienda vota Ser. Domini Kasimiri regis polonie, que iteratis viribus repetimus et nomine ser. domini prefati regis et regni polonie petimus et supplicamus, quatenus Sanctitas tua dignetur tollere provisionem factam de Ecclesia Vladislaviensi persone, que non est grata regi et milicie regni, si fortassis contrarium hujus eoram sanctitate tua dicebatur, quod nisi dictum fuisset beatitudo tua non providisset habito respectu ad dissensum regium, ex qua provisione propter contradictionem multorum et majorum timetur in patria illa grave scandalum suboriri, cum ipse cui provisum dicitur, nunquam fuerit (Lasocki) in favore regio, imo sub gravi indignatione ipsius Ser. Domini Regis. Durum quippe Pater beatissime ipse Ser. Rex dicit sibi videre et admiratione non mediocri dignum, quod quis presumeretur in Presulem alicui patrie contra voluntatem Regis aut domini terre et totius plebis, qui eisdem contentus non esset, quomodo admitteretur ad consilium regis, qui regis oculis displicet, quomodo castra, Ecclesia que sunt in finibus regni vicina gentibus exteris crederetur eidem. Aut quomodo Ecclesiam tueri posset qui amicitia et favore civium nudaretur.... Barones etc. supplicent prout alias prius hoc ipsum petitum est per alium nuncium serenitatis sue venerabilem Dominum Petrum de Pnyewy Cantor. Posnan. Quatenus S. tua di-*

gnetur providere Ecclesie cathedrali Vladislavien. Vener. domino Gruszczyński Canonico Gnesnen. Secretario Sereniss. domini Regis et germani sui cum quo bello prefato affuit et eum in pontificem illi presicere; qui ut eidem presit ecclesie per ipsum Dom. regem, prelatos, Barones, proceres et nobiles Regni et per Capitulum Vladislavien. reputatus est idoneus, prudencia rerum agibilium pre-
ditus, ex nobili prosapia progenitorum suorum exortus, vite irre-
prehensibilis et fama preclarus, ipsi Ser. domino regi et toti patrie pro suorum elegantia morum et eximia numerositate vir-
tutum et maturitate Consilii gratus existit.

ROZDZIAŁ XXIV.

Prawo kościelne. Inkwizycja Ś. Kanoniści. Ustawy synodów prowincjonalnych i diecezalnych. Przywileje kościoła polskiego.

Hussyci odrzucając Zygmunta ofiarowali koronę czeską Jagielle, a gdy ten przyjął jej niechciał, Witołdowi, który na swoje miejsce postawił im Zygmunta Korybuta swojego synowca. Cesarz Zygmunt i papież rozgniewani na Jagiełłę, za takowe sprzyjanie Hussytom, wymogli na nim: iż dla usprawiedliwienia się wydał w Wiedniu 1424 uchwałę, z której heretyków oddaje pod sąd biskupów lub inkwizytorów papieżkich, rozkazuje wszystkim wracać z Czech w przeciągu roku pod utratą czci i majątków, i zabrania handlu z Czechami. Do tej uchwały często w szesnastym wieku odwoływano się.

W pierwszej połowie piętnastego wieku księża występując w Prusiech klątwą obłożeni, udawali się do sądów duchownych do Gniezna, Poznania, Płocka, gdzie zawsze skargi ich przychylnie znajdowały ucho; a z kąd poddani krzy-

żaccy pozew uciążliwy odbiérali. Uniewinnieni tam xięża wracali do Pruss, nawet do dawnych obowiązków, choć jeszcze byli pod klątwą. Zdejmowano, w Polsce interdykta za pieniądze: i tak biskup Władysławski kazał sobie zapłacić 60 grzywien za zabitego xiędza w obwodzie gdańskim, jego officyał zamiast naznaczyć się mającój pokuty, brał pieniądze albo piwo, sukno i inne towary (⁹³).

W roku 1433 Jagiełło nadał przywileje duchowieństwu, które wyrównywały przywilejom nadanym szlachcie przez Ludwika Andegawskiego. Na mocy tych przywilejów, później przez Kazimierza Jagiellończyka potwierdzonych (w roku 1458) księża mogli wyklinać czyniących krzywdę osobom lub majątkowi duchownych; a że mówi prawo, wielu niedba o klątwę, a z ich winy miecz pomsty Bożej częstokroć niewinnych uciskał, więc za radą, i jednomyślnem prałatów i baronów naszych życzeniem, wiedzą i zgodą nakazujemy: aby starosta zabrał majątek każdego, któryby przez rok klątwy z siebie nie zdjął, i z takowego poczynione krzywdy wynagrodził, reszta zaś majątku niepierwój wyklętemu ma być wydana, aż o zdjęcie z siebie klątwy postara się (⁹⁴). Prawa i przywileje, które

(⁹³) Voigt Geschichte Preuss.

(⁹⁴) Uchwała ta znajduje się w statutach synodów prowincjonalnych Jana Łaskiego w r. 1529 z potwierdzeniem Zygmunta I. *Ad Capi-*

duchowieństwo od niechętnego sobie K a z i m i ę r z a J a g i e l l o ŋ c z y k a wymogło, znajdują się w K o n a r s k i e g o V o l u m i n a c h legum T. I, pag. 191, 193, 223, 225, 226, J a n a zaś O l b r a c h t a ustawy stosujące się do duchowieństwa, znajdują się tamże na str. 263.

Dla zniesienia wszelkich kłótni i nieporozumień, między duchownym a świeckim stanem, za pozwoleniem króla Jagiełły i biskupa krakows. Zbigniewa Oleśnickiego, duchowni i świeccy panowie spisali w Warcie w roku 1447 *lauda Cracoriensia* (⁹⁵), w których określono granice władzy sądów duchownych, i załatwiono niektóre trudności względem dziesięcin: kto przez rok nie postara się o zdjęcie klątwy, starosta miejscowy winien mu zabrać dwa woły i na użytek swój obrócić; kto zabije księdza, płaci sześćdziesiąt grzywien. Szlachcic uprawiając rolę niegdyś chłopską, ma dawać dziesięcinę; ale przez wzgląd na jego szlachectwo, *in signum tamen nobilitatis hujusmodi nobilium*, nie będzie dziesięciny odwoził i nie da dziesięciny z konopi, a ksiądz winien będzie się modlić za zdrowie jego duszy i ciała.

Gdy w piętnastym wieku granice władzy prawodawczej jeszcze określone wyraźnie nie

taneos et Vicecapitaneos incolas qui censuras ecclesie pertinaciter sustinent compellere debeant ad absolutiones obtinendas.

(⁹⁵) Te lauda z rękopisu Sierakowskiego, pierwszy raz wydane zostały w *Jus polonicum* p. 240.

były, przeto duchowieństwo stanowione na prowincjonalnych lub dyecezalnych soborach ustawy, rozciągało do świeckich a nawet do żydów. I tak, statuta gnieźnieńskie powtórzywszy dawnych synodów uchwały, stanowią: aby chrześcianie z żydami nie jadali, na ich weselach nie tańczyli, z niemi razem nie mieszkali, do łaźni nie chodzili, i mięsa od nich nie kupowali. Nakazano, aby żydzi nosili koło z sukna czerwonego; nieposłusznych miejscowy biskup ma karać. W mieście jedną tylko mieć mogą synagogę. Biskup oznaczać wiele żydzi płacić mają proboszczowi, w którego parafii mieszkają. Niekiedy synody znosiły prawa stanowione przez świeckich ⁽⁹⁶⁾ biskupów i prałatów czyniły opiekunami testamentów ⁽⁹⁷⁾, stanowiły kary na tych, którzyby lichwę za grzech niepoczytywali ⁽⁹⁸⁾, rzucały klątwę na czarowników ⁽⁹⁹⁾, stanowiły kary na króla, któryby biskupa uderzył, zakazywały kupować mięsa u żydów ⁽¹⁰⁰⁾.

(96) Statuta laicorum quod habent quod nullus ultra certam summam ecclesiis vel clericis donare seu legare audeat in ultima voluntate, irrita judicamus, cum iniquitatem contineant et testandi perimant libertatem.

(97) Epi et Prelati, ad quos testamentorum defensio utroque jure suadente, dinoscitur pertinere. Statuta synodalia 1420.

(98) Si quis pertinaciter affirmare presumat exercere usuras non esse peccatum, ille velut hereticus condemnatur; tę uchwałę o lichwie, fidelibus exponat vulgariter; *bancos publicos tenentes* byli lichwiarzami u nich p. 16.

(99) Excomunicamus omnes sortilegos, qui per invocationem demonum, vel res sacras sortilegias exercent. ibidem.

(100) Uchwała synod. 1420 Arc. Gn. nova et antiqua zakaz kupowania

Wszakże stanowione na synodach prawa, świeccy nie zawsze zachowywali; bo gdy nie było dokładnego odgraniczenia władzy prawodawczej soberów, od władzy prawodawczej cywilnej, a duchowni tylko korzystnie dla siebie prawa stanowili, świeccy zaprzeczać im władzy prawodawczej nie śmiejąc, praw ich zachowywać nie chcieli. Do wyjaśnienia w jaki sposób u nas prawo kanoniczne spotykało się z cywilnem, nie małoby posłużył rękopis: *Concordata dominorum laicorum cum prelatibus scripta 1480 in Junio*, który niegdyś w bibliotece poryckiej Czackiego widziałem.

Inkwizycją Ś. wprowadził był do Polski papież Jan XII, powierzając prowincyałowi Dominikaków, podobno Maciejowi z Krakowa, władzę stanowienia sędziów, z mężów swego zakonu, którzyby podejrzanych o kacerstwo sądzili. Bzowski przywodzi to breve datowane z Avenionu 1326 i dwa inne: jedno do Władysława Łokietka, drugie do arcybiskupa gnieźnieńskiego, tudzież list okólny Władysława Jagiełły z r. 1436, w którym nakazuje: wszel-

miejsa od żydów, ne forte per hoc judei christianos, quos hostes suos reputant, fraudulenta machinatione venenent, żydzi mają nosić unum circulum de panno rubro, aby mieszkali in aliquo sequestri loco civitatis vel ville, żeby w mieście lub na wsi unam tantum habeant synagogam i proboszczowi miejscowemu płacili roczną danię, aby pro eo quod loca in quibus christiani habitare deberent occupant, juxta quantitatem damni, quid ei ex hoc inferunt ad arbitrium plures loci, omnes proventus refundere compellantur, i żeby nie trzymali sług, służebnic i mamek chrześcijańskich.

kiej zwierzchności w dyecezyi gnieźnieńskiej i paznańskiej, aby Mikołaja z Łęczycy zakon Dominikanów inkwizytorem w pomienionych wyżej dyecezyach przez swego prowincyała. postanowionego, do sprawowania urzędu swego przypuszczono, na jego żądanie powołanych o kacerstwo imano, na osądzonych wyrok spełniano, trzymając się we wszystkiem ustaw Fryderyka cesarza przez stolicę apostolską potwierdzonych. W roku 1454 Jakób z Dzierzonowa O. P. i Jakób z Bygdoszczy, byli inkwizytorami, *hereticae pravitatis*. Kazimierz Jagiellończyk rozkazując wszelkim urządóm W. Polski dawania mu pomocy, odwołuje się do praw Fryderyka cesarza przez kościół potwierdzonych⁽¹⁰¹⁾.

W r. 1460 kapituły straciły u nas prawo wybierania sobie biskupstw, o co się długo królowie polscy, mianowicie Kazimierz Jagiel. z papieżami spierali. Ciekawy jest w tym względzie list Sędziwoja Czechela: *Epistola qua Sandecius dissidium inter Casimirum Regem et Prelatos atque Canonicos, de electionibus ad ponti-*

(101) Czyt. *Codex diplomaticus Major. Pol.* p. 172. Są niejaki ślady działań Inkwizycji Ś., między innemi następujący: *In veteri formulari sit mentio, quod quidam laycus Joannes Nowak pro eo quod violenter effracta fenestra Ecclesiae in Radom ibidem per scalam ascendens et descendens violato Ciborio sustulit corpus sacratissimum Domini Jesu Christi et manibus collectis irreverenter ausus est tractare et in domum suam reportare, per Dominum igitur Episcopum et Inquisitionis hereticae pravitatis sententiam ad perpetuos carceres est depulatus.* Radymiński pod rokiem 1485.

ficatus canonice faciendis exortum copiose exposuit et Dlugossum sexagenarium liberius monuit ne Archiepiscopatum Pragensem a Catholicis in Bohemia Baronibus sibi oblatum, sine consensu Prelatorum suscipiat.

Gdy w Niemczech zawarto konkordat z Eugeniuszem IV, Kazimiérz Jagiellończyk pisał r. 1467 21 Czerwca do Rzymu: *Prosequimur cultu sacros Canones Concilii Basileensis, et amplectimur cum reverentia effata Florentina. Haec pacto quae Nicolaus V sacra esse dixit Germanis, nonne nobis erunt recusata. Si fas erat Germanis eorum jura sacra teclaque serrare, cur nobis tantum dilationes superstunt. Communem nos falemur patrem, Communis Ecclesiae sumus membrum. Jura Principum in sacra si placet ita dicere, nobis aequaliter competent* (102). Jan Olbracht jeszcze mniej jak ojciec jego Kazimiérz duchowieństwu przychylny, pod pozorem obrony, której kościół potrzebuje, odsunął (1496 r.) mieszlachtę od dostojenstw kościelnych w pierwszych katedrach polskich: gnieźnieńskiej, krakowskiej, poznańskiej i płockiej, wyjąwszy założone dawniej kanonie dla doktorów teologii, prawa kanonicznego i medycyny (103).

(102) Czyt. Kocha. Sanctio pragmatica illustrata 1789. Tak Koch nazywa konkordat.

(103) Czyt. Konarskiego Volumen legum I, p. 262, 263.

Władysław Jagiełło na sejmie horodelskim 1413 r. dla Litwy zwołanym, tylko katolikom rzymskim nadał swobody, a przeciwko wyznawcom kościoła wschodniego, wydał uciążliwe prawa. W r. 1415 pisał wraz z Witowtem, do soboru konstańceńskiego list oświadczając, iż chce rozszerzać unię. W roku 1432 cofnął te prawa na Wołyniu, na Litwie, na Białorusi i w Krasnej-rusi, w ogólności z powodu tych praw żadnej uciążliwości i prześladowania nie było; dopiero po unii w Florencyi r. 1439 d. 6 Lipca zawartej między Janem Paleologiem IX cesarzem bizantyńskim, a Eugeniuszem IV, do czego najwięcej wpływał kardynał Bessarion i Izydor metropolita kijowski rodem z Bulgaryi, zaczęli znowu W. X. litewscy nagle i przymuszać do unii. W roku 1443 Władysław III zrównał w przywilejach duchowieństwo greckie z łacińskim; odtąd spokojnie posiadali Rusini wyznania greckiego biskupstwa, czyli eparchie swoje, czyli władactwa, których było dziesięć: eparchia włodzimirska, łucka, połocka, lwowska, przemyska, chełmska, pińska, kijowska, mohilewska, smoleńska. Kijowski Władyka był metropolitą, szlachta wybierała z pomiędzy siebie lub Czerniców biskupa. Świecki wstępował do zakonu OO. Bazylianów. Chwilowe ale żarliwe usiłowania Kazimiérza Jagiellończyka, Jana Ol-

brachta i Alexandra, zniechęciło wielu panów ruskich i książąt ze krwi Rurykowej, Olgierdowej i Jagiellońskiej, którzy z Rusią trzymali; wielu więc z nich udało się w ówczas do Rossyi. Król Alexander na początku szesnastego wieku potwierdził kanony księcia Jarosława.

Kanoniści piętnastego wieku.

Stanisław ze Skarbimiérza, napisał: *Commentum in quinque libros Decretalium cum Proemio ad diram Haedvigim reginam Poloniae* (104).

Piotr ze Lwowa (Petrus de Lamburga, alias de Polonia in decretis licentiatu), był na soborze konstancyjskim; są jego: *Decretum Monitorii in causa Tridentina* i *Monitorium decretum in causa Tridentina* (105).

Paweł Wladimiri napisał w r. 1416 przeciw Krzyżakom, *De potestate Papae et imperatoris respectu in fidelium* (106), pismo podane soborowi konstancyjskiemu, w którym dowodzi: iż ani Krzyżacy, ani Johannici nie mieli

(104) Rękopis był w roku 1758 w bibliotece Miechowitów w Krakowie, i tu go widział generał Miechowitów Radliński, jak świadczy list jego do Załuskiego naówczas referendarza koronnego pisany. Janociana III, 285.

(105) Van der Hardt. IV, 1112, 1198.

(106) O tém piśmie mówi Van der Hardt. *Acta Concilii Constant.* T. III, p. 9, T. IV, p. 387. Wyciąg z niego znajduje się w *Preuss. Samlung* B. I, str. 207. Kotzebue B. III, str. 169, 416.

prawa pogan orężem na wiarę Chrystusa nawracać; kraje przez nich zagarnione nie są zdobyczą ale rabunkiem; że teraz już te zakony nie mają żadnego celu; bo nie na to założone były, aby obce kraje sobie przywłaszczali.

Mikołaj z *Blonia* zostawił: *Venerabilis Magistri Nicolai de Blonie decretorum doctori et capellani R. D. Episcopi posnaniensis, Tractatus de administrandis rite ecclesiasticis sacramentis, celebrandisque missarum solennis, et censuris Ecclesiasticis canonice observandis, ipsius R. D. Stanislai Episcopi Posnaniensis auctoritate approbatus, per scriptorem Johannem de Gluszyño finitus die XX Octob. anno a nativitate Christi MCCCCXXXVIII.*

Rękopis ten był roku 1752 w bibliotece OO. Dominikanów w Krakowie i w bibliotece Załużskich. To dzieło w wysokim i powszechnym będąc szacunku, wydane było: *Argentine* 1487, ib. 1492, ib. 1496, ib. 1503, ib. 1508, Cracovie in edibus Joan. Haller 1519, Cracovie per Math. Scharffenberg k. 1525, Parisiis 1516, Parisiis 1525, ib. 1528, ib. 1540, Lugd. 1553, Venetiis 1544, Lugduni 1545, Venetiis 1566. W dziele: *Tractatum illustrium in utraque, tum Pontificii, tum Caesarei juris facultate jurisconsultorum Tomo XIV et XV* wyjęte są rozdziały z należnemi Mikołajowi z *Blonia* pochwałami.

Tadeusz Czacki wspomina o Janie z Głogowy dziele: *De causis matrimonii* w r. 1509 wydaniem ⁽¹⁰⁷⁾.

Mikołaj Kottwic prawa kanonicznego i cywilnego doktor, był archidyakonem katedry poznańskiej, kanonikiem gnieźnieńskim i dziekanem kościoła kolegiального łowickiego. Żył w ścisłej przyjaźni z Zbigniewem Oleśnickim młodszym, arcybiskupem gnieź., i w imieniu jego *Statuta synodalia pro tota provincia Gnesnensi*, w Piotrkowie napisał. Te statuta w statutach synodalnych r. 1527 są wydane; wyjątek z nich: *Doctoris Nicolai Kottovicii decisiones de interdicto et excommunicatione*. Król Alexander na sejmie w Radomiu 1505 roku w statuta królestwa włożyć rozkazał; Jan Łaski z tegoż króla rozkazu umieścił je w *Communi inclyti Regni Poloniae privilegio* na str. LXIX b. LXXIV, a Konarski w I *Vol. Legum* na str. 316. Prawnik ten glossatorskim sposobem tłumaczy, a raczej nakreśla ustawy synodalne.

Ustawy synodów prowincjonalnych i diecezalnych polskich z XV wieku.

Mikołaj Tromba sendomiérzanin ⁽¹⁰⁸⁾ niewiadomo gdzie się wychował, i nauki pobi-

⁽¹⁰⁷⁾ O prawach litewskich i polskich II, 37.

⁽¹⁰⁸⁾ Dwa żywoty tego arcybiskupa, znajdują się w Pszczółce polskiej, wydawanéj we Lwowie w r. 1820 w Nrze 3 i 11 oba niedokładne;

rał. Jagiełło żeniąc się z Jadwigą, wysłał go był do Rzymu, lecz w drodze przytrzymany od Wilhelma X. Austriackiego, który się także o rękę Jadwigi ubiegał, cztery lata w więzieniu strawił; wróciwszy dla rzadkich serca i rozumu przymiotów, od Jagiełły lubiony, do najważniejszych spraw był używany. Wyświęciwszy się na księdza, zaraz otrzymał od Króla probostwo Ś. Floryana w Krakowie, a w roku 1405 został podkanclerzym. Był obecny na bitwie pod *Grundwaldem*, i ustępującego z Czechami *Zarnowskiego* do bitwy zwrócił, a Jagiełłę na klęczkach prosił, aby zamkniętych w Malborgu krzyżaków dokonał.

W r. 1410 będąc podkanclerzym, zaciągnął się do stanu akademickiego, złożył przysięgę akademicką w ręce rektora *Mikołaja z Kozłowa*, a zaraz następnego roku został arcybiskupem halickim, a w kilka miesięcy gnieźnieńskim. Chcąc przywrócić w kościele karność i porządek, wyjednał jeszcze roku 1413 od *Jana XXIII* bulę pozwalającą mu zwołać synod (¹⁰⁹). Lecz przeszkodziło mu ówczesne rozdwojenie kościoła, trzech papieży *Jan XXIII* *Benedykt XIII* i *Grzegorz XII* razem miał kościół zachodni; dla załatwienia téj trudnej spr-

lepsy i obszerniejszy w Nrze 11 jest X. Łopackiego. Żywot *Tromby* napisał też i X. Szaniawski w roku 1826.

(¹⁰⁹) *Convocandi hac vice duntaxat, omnes et singulos suffraganeos tuac metropolis Gnesnens. et alios praelatos.*

wy zwołano sobór powszechny. Wysłany w poselstwie, wjeżdżał dnia 27 Listopada 1414 do Konstancyi w świetnym orszaku z półtrzeciastą osób złożonym, a ile mąż uczony i pełen rzadkich przymiotów, wpływał czynnie do najważniejszych czynności soboru. Potém towarzyszył do Paryża cesarzowi Zygmuntowi, który tam był zjechał dla pogodzenia Francyi z Anglią. Tu w czasie biesiady, którą jako akademik krakowski paryzkiej akademii wyprawiał, oddano mu paszkwil Falkenberga. Sobór konstancyeński przystępując do wyboru papieża, przybrał wielu arcybiskupów, a między innymi i Trombę. Wielu nawet życzyło go mieć papieżem; wszakże Mikołaj wpływem swoim przyczynił się do wyboru Ottona Kolumny, Marcina V ⁽¹¹⁰⁾.

Na tymże soborze otrzymał dla arcybiskupów gnieźnieńskich tytuł prymasa kościoła polskiego ⁽¹¹¹⁾.

⁽¹¹⁰⁾ Lenfant. Hist. du concile de Constance T. II, p. 150, 153, Fleury hist. eccles. L. LXXXI, pod r. 1415.

⁽¹¹¹⁾ Zdaje się wszelako, iż i dawniej arcybiskupi nosili tytuł prymasów; bo w ugodzie biskupa krakowskiego o dziesięciny czytamy: intererat Jaroslaus Gnesnensis Archiepiscopus Bogoria dictus, tunc ex causa illius differentiae, autoritate Metropolitica et primitiali, visitans diocesim Cracoviensem. I to nam tłumaczy dla czego tego przywileju, ani Długosz w kronice swojej nie umieścić, ani Stanisław Karnkowski, ani Andrzej Olszewski, obrońcy powagi prymasowskiej w kościele i senacie. W Jana Łaskiego statutach prowincjonalnych gnieźnieńskich, w roku 1526 wydanych, znajduje się bulla Leona X, za wstawieniem się Zygmunta I i Jana Łaskiego, arcybiskupom gnieźnieńskim, na zawsze pierwszeństwo i zwierzchność nad kościołem polskim zapewniająca.

Umarł w r. 1422 na Węgrzech we wsi Lubicz, dyecezyi Strygońskiej⁽¹¹²⁾. Wyjednałszy u Marcina V bullę pod d. 6 Lipca 1420 r., zezwalającą na zebranie ustaw kościoła polskiego, zwołał synod prowincjonalny, który zaczął w Wieluniu, skończył się w Kaliszu 25 Września 1420⁽¹¹³⁾.

Zbiór ustaw tego soboru ułożony na wzór dekretaliów Grzegorza IX, podzielony jest na pięć ksiąg.

Statutów tych w XV wieku drukowanych jest wydanie bez wyrażenia roku miejsca i drukarza, ile sądzić można podobno u Lottera w Lipsku, z takim napisem: *Statuta provincialia toti provincie Gnesnensi valentia: auctoritate apostolica edita ut clare patet, ex bullis summorum pontificum hic insertis*. Że to nie jest wydanie u Lelewela ks. bibl. I 67 opisane, i na tablicy II wyobrażone; przekonałem się naocznie, i zdaje mi się, że to będzie wydanie najdawniejsze ze znanych.

Wreszcie statuta Mikołaja Tromby, wydane były przez Rudolfa Agrykolę profesora akademii krakowskiej w Krakowie u Jana Hallera 1518⁽¹¹⁴⁾ i przez arcybiskupa Jana Łaskiego.

(112) Długosz Lipsk. p. I, 207.

(113) Oprócz trzech biskupów: krakowskiego, poznańskiego i plockiego, był tu Klemens opat benedyktyński z Mogiły, profesorowie teologii Stefan Palecz i Mikołaj Peyser, tudzież doktorowie dekretaliów Władysław z Oporowa i Stanisław ze Skarbimierza.

(114) *Statuta provincialia: toti provincie Gnesnen. valentia auctoritate apostolica edita, ut clare patet ex bullis summorum pontificum hic insertis*. Te słowa u góry; wreszcie cały tytuł zajmuje drzeworyt; w architektonicznej obwódce herb Łódzia, z insułą i pastorałem, u góry cyfra Hallera. Na str. odw. *Rever. in Christo patri domino, domino Joanni Archiep. Gnesnen. patrono colendissimo Rudolphus Agricola junior poeta a Cesare laureatus foelicitatem*, gdzie chwając tych co dawne a pożyteczne książki wydają powiada: *Quis igitur tue Rever. dominationis sancto pro-*

Statuta Provinci Gnesnens. antiqua et nova reris diligenter et emendata. Na tytule jest drzeworyt Ś. Wojciecha i Ś. Stanisława a między niemi orzeł polski z koroną, na końcu: *Excussum Cracovie in vigilia S. Stanislai. A. D. Incarn. 1528 per Mathiam Scharffenbergk. Expensis providi viri Marci Scharffenbergk Civis ac Bibliopole Cracovien.*

Tutaj prócz synodalnych ustaw Mikołaja Tromby znajdujemy: *Bullam apostolicam de legatione nata R. S. Joanni de Lasko. Archiep. Gnesnens. data; bullam apostolicam de recipiendis plebeis ad ecclesias cathedrales ultra numerum IV, Sigismundi I contra Lutherum, ejusque sequaces.*

Janocki (Nachrichten II, 2.) a za nim Bentkowski mylnie twierdzili, jakoby w tych Statutach synodalnych, było *Statutum de reformanda Universitate Cracovien.* gdyż to się znajduje w statutaeh Gamrata z r. 1542.

Porównawszy wydanie drukowane Scholastyką, jak mniemam Lottera współczesne syntagmatów, z wydaniem 1528 r. u Scharffenbergera drukowanem antykwą, przekonałem się: iż oprócz dodatków, o których wyżej mówiłem, nie masz w tych dwóch wydaniach wielkiej różnicy. I tak między innemi wydanie scholastyką ma: *prohibentes ne quis eorum (de monachis res agitur) vestes aliquas alicujus coloris nisi tantum modo vel nigri seu grisei habere praesumant, quibus brunetum, nigrum, garzatium, et alium quemcunque pannum notabiliter delicatum interdiximus,* wydanie zaś Szarsfenberga tak brzmi: *quibus brunaticum glaucum, tobeum, leonatum, et alium quemcunque pannum etc.* Znajdują się też statuta Mikołaja Tromby w całości w księdze *Statuta synodalia antiqua, dioecesis Vratislaviensis Joannis Turzonis Epis. jussu, Norimbergae per Hieronymum Höltzel A. D. 1512* od strony II do CI. W Karnkowskiego i Wężyka synodach są porządkiem rzeczy, w części powtórzone. Znajdują

posito, tibi inquam optimo pastori non congratuletur, cujus non segnitur impensa diligentia dicinarum literarum pro communi sacerdotum utilitate libri iterum iterumque restituntur. Kart po jednej str. foliowanych 37 in 4to.

się także w *Conciliorum Collectionis Regiae maximae Parisiensis. Tomo VIII p. 991 do 994*, ale z mylnego rękopisu przedrukowane. Dotąd więc odkryto tyle wydań statutów Tromby; dwa opisane przez Lelewela (ks. bibl. I 66), trzecie Hallerowskie, czwarte Szarfenbergera, piąte znajdujące się w moim zbiorze. Rękopis tych statutów z XV wieku znajdujący się w bibliotece akademii krakowskiej pod znakiem DD. XVII, 13, zgadza się z wydaniem Hallerowskiem 1518 i Lotterowskiem, z małemi bardzo na początku i na końcu odmianami. Najdawniejszy rękopis z roku 1459 posiadała biblioteka Załuskich (Janocki Nachrichten II, 4. Janociana III, 335). Wszystkie statuta synodalne są bardzo rzadkie, bo biskupi uchwalone na zwołanych przez siebie soborach prowincjonalnych ustawy, własnym kosztem drukować kazawszy, rozdawali je prałatom i księżom, po których śmierci dostawały się w ręce successorów, którzy tę część puścizny najmniej cenić umieli.

Nie wszystkie znajdujące się tutaj uchwały były stanowione 1420 r. znajdując się tu i dawniejsze, przez legatów stanowione. *Considerantes itaque diversa statuta provincialia per venerab. Patres Sanctae memoriae praedecessores nostros Archiepiscop. Gnesnens. et aliquos sedis apostolice legatos edita: in multis et diversis voluminibus seu libellis dispersa, ita ut propter eorum dispendiorum multipliciter, an statuta essent provincialia, aut statutorum ejusmodi vim haberent, verisimiliter poterat dubitari, et aliqua ex eis erant penalia et nimium onerosa, ex quo procedebat negligentia, et clerus noster in spiritalibus exinde plurimo subibat detrimento et incommoda parientia periculum animarum*; zdaje się więc iż tu dawniejszych złagodzonych nieco ustaw najwięcej się znajduje. Na synodzie w Wieluniu, był między innymi Mikołaj biskup Wileń. i posłowie Wrocławskiego i Jana Lubucenensis, (Lubuskiego biskupów), *multisque aliis praelatis tam religiosis, quam saecularibus*, więc wyższe duchowieństwo zakonne. Opaci bywali na synodach, na którym to synodzie w Kaliszu skończonym, *resecatis superfluis, sub certis et consuetis titulis duximus redigen-*

da. Takowe uchwały urzędownie jako świadek potwierdził X. Jan Albert de Villatore clericus Gnesnens. dycezyalny notaryusz *imperiali auctoritate*, i pieczęć swoją zawiesił.

W tych synodach znajdujemy kary na tych, co *praesumunt dicere plures missas*; wyczytujemy, iż *praesbiter cantato introitu et kyrie eleison in uno altari, mox ad aliud ad idem faciendum se convertit*. Biskupi prałaci etc. rzadko mszę miewali; *ad elevandum puerum de fonte trestantum patrinirecipiuntur*, a co dla niezawierania pokrewieństwa, które do związków małżeńskich przeszkadzało; mniemano że: *Eucharistiam* można było użyć *pro nephandis aliquibus exercendis*. Opaci biskupami nazywać się kazali, albo pozwalali. Biskup powinien położyć pierwszy kamień na kościół, inaczej zwalić go. Często zdarzało się, iż świeccy panowie wypędzali biskupów; tak iż nie mieli gdzie głowy przytulić. Czasem panowie zakazywali poddanym, aby księżom żadnych potrzeb nie przedawali; wojsko też w dobrach duchownych często opadało. Statuta kazano chować w chórze, aby je każdy mógł czytać ⁽¹¹⁵⁾.

W wyborze biskupów przez kapitułę nakazano między innemi: aby wybierano *virum vita et moribus et literarum scientiarum commendan-*

(115) Praesens libellum nostrarum Constitutionum conscriptus in choro, vel in alio loco competenti jaceat, sic ut possit patere cuilibet legere seu videre volenti accessus.

dum. Nakazano téż aby, *Decani rurales, concubinīs tenendis publice in statu damnabili, insuarum animarum periculum, non audeant a rectoribus ecclesiarum, vel aliis presbyteris pecunias exigere*. Wikaryusza aby obierano: *virum utique literatum*. Arcyb. gnieźnieński co trzy lata ma zwoływać synod prowincjonalny. Woznych duchownego sądu niosących pozew lub klątwę już szlachta przyjmować nie chciała (¹¹⁶).

Zakazano jarmarków w niedziele, święta, a mianowicie na święto Panny Maryi i Apostołów, wydano ustawy na heretyków i nakazano spisanie dochodów kościelnych (¹¹⁷).

X. Wincenty Kot byłznaczonym przez zjazd nauczycielem synów Władysława Jagiełły, to jest: Władysława Warneńskiego, i Kazimierza Jagiellończyka; potem został podkanclerzym, arcybiskupem gnieźnieńskim i pry-

(¹¹⁶) *Quidam propter potentiam, quidam propter crudelitatem magnam personaliter accedi non possunt ut cilenur. Nuntios ecclesiasticorum iudicum citationis, excommunicationis literas deferentes verbis probrosis et quando cunque diris verberibus, quosdam etiam captivantes, alios interdum suis rebus temere publice spoliantes.*

(¹¹⁷) *Remedia contra Hereticos. Rectores parrochialium ecclesiarum, vel illi qui potestatem habent, ponendi rectores scholaribus, non dent recturas, nisi et cognitis et de heresi non suspectis neque diffamatis, quodque precipiatur rectori sub poena excommunicationis, quod ad scholas suas venientem de Bohemia, vel alias undecunque, cuiuscunque nationis fuerit, in scholis manere non admittat:*

Proventum, habeatur in sacristia ecclesie fidelis descriptio, similiter libri, ornatus.... et caetera clenodia et ornamenta ecclesiae regestrentur.

Scismatici sacerdotes in terris nostris prov. officiare apud ecclesias non sinantur, nec permittantur vel edificare absquo dioecesarum licentia.

masem. Felix V papież zrobił go kardynałem, czego atoli następny papież Mikołaj V niepotwierdził. Ten arcybiskup gnieźnieński przewodniczył na trzech synodach, to jest: łęczyckim 1441 r., gnieźnieńskim 1446 i piotrkowskim 1447, jak się z mów Mateusza z Krakowa na tych synodach mianych dowiadujemy. Postanowione na nich statuta, w czasie zawichrzeń wojennych zaginęły. Zostały tylko *Antiquae Constitutiones Canonorum Regularium Lateranensium, domus Calisiensis S. Nicolai*, które pod okiem arcybiskupa Kota na soborze łęczyckim w r. 1441 spisano. Wydał je Stefan Domałewicz w Rzymie 1655. Wincenty Kot umarł w Uniejowie r. 1448.

W roku 1488 pod Zbigniewem Oleśnickim arcybiskupem gnieźnieńskim (który nie był kardynałem), odbył się w Piotrkowie sobór prowincjonalny; gdzie Mikołaj Kotwicz poprawił i spisał dawne i nowe statuta synodalne, o wykorzenieniu herezyi, i poprawieniu obyczajów duchowieństwa i świeckich.

Statuta sydonalia vetera et nova pro tota provincia Gnesnensi. in sacra synodo Provinciali Petricovie Gnesnensi Dioecesis civitate, die XXII Januarii 1485, sub felici praesidentia Zbignei de Olesnica. S. Eccl. Gnesnensis Archiepiscopi et Primatis de Consensu Coepiscoporum, ac Praelatorum tam Religiosorum, quam saecularium, totiusque Cleri Provinciae Gnesnensis approbata et publicata.

Biblioteka Załuskich miała następujące synody prowincjonalne w rękopisie:

Piotrkowski pod Janem ze Sprowy r. 1456, kaliski pod tymże z r. 1457, Łęczycki pod Janem Gruszczyńskim z r. 1466.

Synody diecezjalne krakowskie i inne ustawy synodalne Piotra Wysza biskupa krakowskiego, zaczynające się od słów: *Parrus fons crevit in fluvium magnum*; zawierają następujące rozdziały:

De clericis alienis et peregrinis ac cauteriosis. De vita et honestate clericorum. De clericis non residentibus. De decimis. De ecclesiis edificandis et reparandis. De visitatione monasteriorum. Ne clerici vel monachi secularibus negotiis se immisceunt. De peccatorum remissionibus. De veneratione sanctorum et sanctorum. De indulgentia et pulsu pro pace de mane et vespere.

W drugich tegoż biskupa ustawach późniejszych, zaczynających się od słów: *Petrus Dei gratia Episcopus Cracoviensis Sacro Sancte Eccles. Protonotarius ad futuram perpetuam memoriam etc.* Zawiera następujące rozdziały: *De foro competenti secundum quod clericus clericum non trahat ad forum secularem. De notariis publicis et fide instrumentorum. De institutionibus clericorum secundum quod non recipiant ecclesiastica beneficia sine canonica institutione. De vita, habitu et honestate clericorum. De usuris et usurariis in sacris locis et cimiteriis non sepeliendis nec pro eidem campana debeant sonari. De veneratione sanctorum et celebratione missarum.*

Albert Jastrzembiec biskup krakowski zwołał w roku 1423 synod diecezjalny, na którym miał mowę Stanisław ze Skarbimierza teolog akademii krakowskiej. Ustawy na nim uchwa-

łone zaczynają się od słów: *In nomine domini nostri Jesu Christi in quo vivimus, movemur et sumus, et primo de sacramento baptismi.*

Znajdują się w bibliotece akademii krakowskiej pod znakiem BB. V, 19, i zawierają następujące rozdziały: *De sacramento baptismi. De sacramento Eucaristie. De confirmatione Sacramenti. De sacramento unctionis extreme. de sacramento ordinis. De penitentia et confessione. De ultimo sacramento. quod est matrimonium. Tractatus de cautelis circa baptismi sacramentum. De accidentibus et effectibus circa misse officium. Que sacramenta sunt necessitatis, sequitur tertia pars de predicationibus* (tu powiada: *curatus non praedicans per se, vel per altarium est in dampnatorum*). *De modo predicandi. Quod predicator magis debet docere exemplo bonorum operum quam doctrina. A quibus et ubi verbum sit proponendum. Aliter doctis. et aliter indoctis et simplicibus est verbum dei proponendum. De censura pars ultima. Sequuntur regule sive doctrine circa observantiam interdicti. De sacramentorum considerationibus. De rubricis suspectis in libris missalibus contentis in parascere, et sabbatho sancto que dicit per remissionem tercie partis. Item de eodem breviter. De fratribus libere audiendis confessiones et juribus sacerdotum parochialium. Reprobatur consuetudo que sacerdote in confessionis laicorum in testimonium super lecto egritudinis confieto statuuntur. De manicis laicorum et seissuris immoderatis. De ministris ecclesie qui superpelliciali intrare debent circa tempus determinatum. De clericis qui vagis decimas recipiunt sine licencia Episcopi de Vage restitutione breviter.*

W r. 1423 będąc już arcybiskupem, zwołał był synod prowincjonalny w Łęczycy, gdzie wraz z innymi biskupami wydał uchwały przeciwko Hussytom, o których Raynaldus in *Analibus Ecclesias. Tomo XVIII. p. 58* wspomniotna. Ten arcybiskup umarł 1436.

Statuta Zbigniewa Oleśnickiego biskupa krakowskiego, zaczynają się od słów:

Inter pastoralis officii sollicitudinis id potissimum menti nostri insidet, zawięra zaś następujące przepisy: De decimis, de manibus laycorum non recipiendis. De gradibus vivorum et mortuorum. De horis. Ad observandam reverenciam in iuramento penitencie et devocionem excitandam prohibemus, ne sacerdotes sibi mutuo confitentes stare praesumant, sed genitus humiliter flexis huiusmodi faciant confessiones. Si quis autem pro debilitate sui corporis ad flectendum forte impotens fuerit, locum secretum querat, in quo absque scandalo aliorum possit confessionem stando facere, et de suis se culpis accusare. Item provideatur in hoc synodo ut sacerdotes comam, tonsuram et coronam competentes deferant. Item reformetur ul officium misse cum horis canonicis concordetur et quod captam horarum et omelia do evangelio ejusdem diei sumantur et compleantur. Prohibeatur eciam fratribus de singulis menasteryis intra et extra civitatem ne audcant pro colligenda colenda monasteria egredi et domus parochianarum quarumcumque parochiarum visitare, cum hoc eis non liceat et scandalum exinde oriat. Item publicetur solempniter decretum concilii Basilien. contra notorios fornicatores editum. Item decretum de pacificis possessoribus non turbis. Item quod divinum officium in ecclesia sit celebrandum.

Zbigniewa Oleśnickiego Constitutiones synodales anni 1446, znajdowały się w bibliotece Paulinów w Częstochowie.

Statuta synodalia pro Ecclesia cathedrali, totaque diocesi Cracovie. annis 1451, 1453 i 1454 per Sbi-gneum Cardinalem et Episcopum Cracovien. sancita. Znajdowały się w bibliotece Załuskich.

W bibliotece akademii krakowskiej znajduje się:

Synodus Dioecésana Cracoviensis, a Sbigneo Oleśnicio Cardinali et Episcopo Cracoviensi, A. MCCCCLI celebrata; una cum sermone, qui in synodo illa, a Matheo de Cracovia dictus fuit. Janociana III. 222.

Ustawy synodalne biskupa krakowskiego Tomasza ze Strzempina z r. 1459. Zaczynają się od słów: *Cum ex debito pastoralis officii nos*; zewiërają zaś następujące rozdziały:

Contra raptores ecclesie, verberantes, executores aut portitores, ac detentores processum mandatorum nostrorum. Absolutio excommunicati per confessorem in articulo mortis. Forma circa excommunicatos in articulo mortis servanda. Contra præsbyteros cum raptoribus ad expeditionem procedentes (to jest z wojskiem które wioski duchowne złupiło). De Sme excommunicationis ferenda, copiis processuum retinendis et petenti tradendis. De executione processuum, de curris, de usuris. De festo transmigrationis domini. De non conduccione sive avendacione Ecclesiarum et fructuum ipsarum. Contra concubinariorum. De habendis et legendis statutis dioces. De registris sive metricis habendis. De bannis et copula. De clericis ad ordines sacros promovendis.

W bibliotece puławskiej, znajdowały się także rękopisy tych ustaw synodalnych, *finita in die Ste Dorothee per fr. M. A. d. 1460.* Były razem oprawne z innemi rękopisami z XV wieku. Statuta dla dyecezyi krakowskiej stanowione przez kardynała Zbigniewa Oleśnickiego w latach 1451, 1453 i 1454, tudzież Tomasza ze Strzempina 1459, Jana Ludkonia z r. 1462, Jana młodszego z Rzeszowa z r. 1478, znajdowały się w rękopisie biblioteki Załuskich. Rękopis statutów synodalnych krakowskich z XV wieku, we dwie kolumny pisany, znajdował się w bibliotece puławskiej, (czyt. Lelewel. księgi bibl. I, 237).

Jan Lutko z *Brzezia* używany był do najważniejszych rokowań ze Swidrygell'em o Po-

dole, z Czechami jeździł w poselstwie do Mikołaja V, od cesarza Fryderyka i na sobór bazyłejski. Odpowiadając na ową sławną mowę (o której na inném mówimy miejscu), wojewody sandomirskiego Dersława z Rytwian nagle utracił mowę, wyniesiony z zamku, w krótkce życia zakończył 1471 roku.

W bibliotece Załuskich znajdował się: *Statutum Johannis Lutkonis Ep. Cracovien. pro universa dioecesi. Codex Chartaceus, saeculo XV exeunte scriptus. Janocki Specimen. p. 84.*

Statuta synodi provincialis, sub felici presidencia Illustrissimi principis Friderici sancte Lucie in septem solis Romę cardinalis presbyteri, Ecclesie Gnesnen. Archiepiscopi et primatis, atque Episcopi Cracoviensis in Piotrków MCCCCXCVII sabbato Egidii celebrate. Znajdywały się w archiwum katedry krakowskiej. Janociana 11, 97.

Constitutiones sinodi plocensis a Jacobo Kurdwanowski episcopo a. MCCCLXXXVIII in ecclesia plocensi cathedrali celebrati. Codex membranaceus non inelegans anno circiter millesimo quadingentesimo vigesimo tertio descriptus. Janocki Specimen p. 3. Jest to rękopis współczesny tego roku pisany, w którym synod się odbywał (¹¹⁸).

Jakób Kurdwanowski był najprzód proboszczem pod Krakowem, które porzuciwszy udał się dla nauki do Bononii; gdzie zostawszy doktorem prawa kanonicznego, dla głośnej bie-

(¹¹⁸) Załuski *in Conspectu*, i Janocki *in Specimine* mylnie rok 1398 położyli. Czyt. Janociana II, 136.

głośności w prawie sławy, mianowany *auditem* sądu nadwornego apostolskiego, mieszkał w Rzymie. Bonifacyusz IX mianował go w r. 1399 biskupem płockim, które w tymże roku objął. Był potem posłem na soborze pizańskim w roku 1409 i na konstancyjskim w roku 1415. Jego przytomność wiele dodała powagi synodowi prowincjonalnemu w Kaliszu 1420 roku. Tenże Kurdwanowski zwołał był w roku 1423 synod dyecezyalny w Płocku, uchwalone tam ustawy spisane na pergaminie, znajdowały się w bibliotece Załuskich. Umarł już w wieku podeszłym w r. 1425.

Andreae Lascarii Episcopi Posnaniensis Statuta synodalia (między 1420 a 1426) znajdowały się w bibliotece Załuskich. O tym synodzie, żadnej w Długoszu nie znajduję wzmianki.

Wojciecha Tabora biskupa wileńskiego zmarłego 1507 roku:

Constitutiones Ecclesiae Vilnen. per R. P. D. Albertum. Episcopum et totum Vener. capitulum sancitae Nicolai Zamborzecki Eccles. Vilnen. poenitenciarum manu A. D. M. D. II perscripti. Posiadała biblioteka Załuskich, jak świadczy Janocki *Specimen* p. 128.

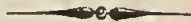
Synodicon Ecclesiarum Poloniae, saeculi XV medio congestum, w którym się dawne synody prowincjonalne, i dyecezyalne znajdowały, posiadała biblioteka Załuskich, *Janociana II*, 275. Jędrzej Załuski posiadał w zbiorze swoim rękopis *Epitome actorum Capituli Cracoviensi ab anno 1464 ad 1547.*

Ustawy synodalne uchwalone na soborze w Heilsbergu roku 1497, przez Łukasza Wacelroda biskupa war-

mińskiego, znajdują się w *Constitutiones synodales Diocesis Varmiensis, Brunsbergae. Apud Georgium Schönfels. A. 1612 in 4.*

Ten Wacelrod rodem z Torunia został biskupem warmińskim po Mikołaju de *Tungen*; mąż pobożny, uczony, poważny, którego nigdy śmiejącego się niewidziano, był rodzonym bratem matki Kopernika, i tego kanonikiem warmińskim mianował.

Zamieszczone w dodatku przywileja dla duchowieństwa, nie znajdują się w Woluminach legum Konarskiego.



ROZDZIAŁ XXV.

HISTORIA

PRAWODAWSTWA POLSKIEGO I LITEWSKIEGO w piętnastym wieku,

do księgi praw spisanej z rozkazu Zygmunta I. przez Śliwnickiego, i pierwszego statutu litewskiego.

Prawodawstwo polskie niestłumione prawem rzymskiem jak w Niemczech, właściwym sobie rozwijało się i kształciło sposobem, z miejscowych okoliczności wad i przymiotów nabierając. W piętnastym wieku, władza prawodawcza, przechodziła od królów i panów świeckich i duchownych do szlachty. Ta wielka historyczna okoliczność jest kluczem do historyi naszego prawodawstwa i jedynem jego objaśnieniem. W niej tkwi przyczyna, dla czego prawodawstwo polskie niewykształcało się, ale upadało; dla czego nie rozciągnęło równiej na wszystkie stany opieki, ale stawało się coraz powolniejszem narzędziem osobistych jednego stanu widoków. Ta wreszcie okoliczność i na całą literaturę przeważny wpływ wywierając sprawiła, że wyższe, europejskie światło, tylko w gronie

możnych panów krzewiło się, a mieszczenie i rolnicy pograżyli się w ciemnościach; że literatura narodu, stała się tylko literaturą szlachecką; a nie rozwijając się z wnętrza, łatwo obcemu uległa wpływowi.

Już od śmierci Kazimierza W. prawodawstwo polskie wzmagającemu się wpływowi szlachty uległo. Król Ludwik *andegawski* kupił tron dla córki przywilejami, które do możnych i do pomniejszej szlachty się rozciągały. Odtąd szlachta do obierania królów należeć poczęła; do czego za Piastów tylko możniejsi, świeccy i duchowni panowie, drogę sobie byli utorowali. Był to pierwszy krok do zrównania się z możnymi panami dążący. W piętnastym wieku każdy wybrany z Jagiellońskiej rodziny król, wyjednywał bardzo dla następcy, nowych przywilejów nadaniem. Odtąd szlachta coraz większej nabywała wrzędzie przewagi, a idąc nieustannie w zapasy z możnowładcami, zniżyła ich do równości, rolników w niewolę wzięła, i oddała na dowolność i krzywdy, ścieśniała przywileje miast, ograniczyła przeważny wpływ duchownych i władzę królewską. Znikały więc i upadały przywileja i nadania prawem magdeburskiem wielu miast w Polsce, a wsie niegdyś tém prawem nadane, poszły pod dowolne sądy dziedziców, którzy z czasem panami osób i majątków i spadkobiercami ich stali się. Wsi nadanej prawem

magdeburgskiem, w piętnastym wieku już nie znajdzie, a w szesnastym zaledwie zamożniejsze miasta przy swoich przywilejach utrzymać się potrafiły.

Prawodawcy polscy stanowiąc prawa na wiecach, a później na sejmach, przywiązywali się tylko do szczególnych i miejscowych przypadków, niekiedy do pojedynczych osób, a rzadko kiedy mieli i mieć mogli wzgląd na potrzebę przepisów ogólnych. Z praw w takim duchu stanowionych, nie mógł powstać porządny praw krajowych systemat. Pod panowaniem Jagiellonów dobre Kazimiérza W. prawa, zamieniono na szkodliwe, przejmowano złe przykłady obce, lub naśladowano źle zrozumiane wzory narodów ościennych, a nawet starożytnych, (np. stósując władzę i powagę trybunów ludu w Rzymie, do posłów ziemskich) i naginając ducha prawa i całe prawodawstwo do osobistych widoków. Wreszcie proces sądowy musiał mieć wielkie wady, kiedy go Grzegorz z *Sanoka* poczytuje za przywilej rozbijania i obdzierania wśród izby sądowej, a adwokatów wikłaczami sprawiedliwości, najszkodliwszym rodzajem ludzi nazywa, i radby ich był gdzie na najodleglejszej osadził wyspie (¹¹⁹).

(¹¹⁹) Modos autem per quos agi controversias institutum est, interdum deceptiones appellabat, interdum immunitates in ipso iudicio latrocinandi spoliandique homines. Causidicos autem omnes, tanquam

Choć w lat siedmdziesiąt i pięć, po zjeździe wiślickim, na sejmie w Czerminsku 1422 roku, przywilėj Jagiełły zapewniał całość statutu wiślickiego, jednakże od 1400, już z woli prawodawców, już pod ręką przepisywaczy ten statut się zmieniał. Nie małym też odmianom uległ za Kazimierza Jagiellończyka, kiedy go pod nazwiskiem *synlagmatów* w r. 1491 Lotter w Lipsku wydrukował; później nowych doznawszy odmian, okazał się za króla Alexandra w księdze *Commune Regni Poloniae privilegium* 1506 przez Łaskiego wydanej.

Sądy jeszcze obyczajem wieków Piastowskich na różnych miejscach, częstokroć pod gołębem niebem się odbywały (¹²⁰). Forma ich prze-

justitiarum perturbatores genusque perniciosissimum in extremas insulas deportandos, Callimachus in vita Gregorii Sanocensis. Pomniki historii i literatury tom IV. Patronowie za Jana Olbrachta bywali doktorami prawa. Czacki o prawach lit. II, 83.

- (¹²⁰) W r. 1400 król Władysław Jagiełło zjechał do Poznania i sądził poroczki ziemskie i zasiadali na nich przy królu: Dobrogost arcybiskup gnieźnieński, Wojciech biskup poznański, Tomko generał Wielkopolski i Sędziwoj Ostrorog wojewoda poznański. Sądził król te poroczki lada gdzie jakoto: *in stuba Abraham Judaei*, u Dominikanów w klasztorze, często na zamku, na ratuszu, *in domibus civium in platea* (na ulicy) w domu prokuratora generała wielkopolskiego (*in domo procuratoris Domini Capitanei*), przed zamkiem na jakimś placu, albo na mieście, pod domem jakiegoś złotnika poznańskiego. Na tych poroczkach bywało bardzo wiele spraw, i dnia pewnego nie miały, przeto sądziłże król kiedy chciał, zasiadał na nie albo rano, albo wieczorem, rzadko sądząc dzień cały. Często spraw nicosądzonych, a częściej je odwoływano. Równie przy królu jak i w nieprzytomności jego sądzili wszyscy urzędnicy ziemscy. Na poroczkach tych w nieobecności króla przysądzał biskupi poznańscy lub wojewodowie. Archiwum grodzkie, rękopis P. Mielcarzewicza. Czyt. Łukaszevicza *Obras Poznania* T. II.

pisana przez Kazimierza W. trwała do końca wieku piętnastego; król wybierał sędziów czyli starostów; żadna sprawa kryminalna bez aktora do sądu wprowadzona być nie mogła, i dla tego aktor nazywał się *delatorem*. Aktor i pozwany musieli, pod upadkiem sprawy, stawać w sądzie osobiście, wyjąwszy niewiast; dowody sądowe opierały się na przysiędze, albo na świadkach; preskrypcya była najwyższym fundamentem prawa. Sprawy szły na stół porządkiem wpisu. Za Jagiełły zbierały się wieca pod przewodnictwem starosty, a najczęściej wojewody, i z czasem stały się najwyższą sądową instancją. Około tego czasu wzrosła powaga starostów i ich sądów, a wojewodzińskie a témbardziej kasztelańskie upadły. Na ich miejscu powstały sądy starościńskie, ziemskie, i wiecowe. Do różnych więc sądów przybyły sądy starościńskie, na co się głośno w Czerwińsku i Warcie użalano. Gdy praw po łacinie pisanych, strony nie rozumiały, sędzia mógł je tłumaczyć wedle swego widzieli się, lub widoków. Przy wielości rozmaitych sądów, zamnożyło się pieniactwo; do czego wzrastająca na ówczas wziętość rzeczników nie mało się była przyczyniła. Wreszcie Jan Olbracht oddając samą szlachcie wybór sędziów pierwszej instancji, oddzielny sąd dla tego stanu ustanowił.

Ziemia *Łęczyckā*, już za Władysława Łokietka oderwana od Mazowsza i do korony przyłączona, miała swoje własne prawa, któremi się jeszcze za Jagiełły rządziła. Prawa tenoszące napis: *Edictum Lanciciense*, składają się z sześćdziesięciu ośmiu krótkich ustaw, najwięcej z prawa karnego, w których się barwa dawniejszych wieków mocno przebija (¹²¹). Wreszcie każdy niemal stan, nawet mielnicy mieli osobne prawa, bądź zwyczajowe, bądź przywilejami zapewnione (¹²²). W roku 1438 szlachta zawiązała konfederacyą na tych, którzyby z pod prawa ziemskiego, *jus terrestre commune* się wyłamywali, lub jakie nowości w religii szérzyli (¹²³). W następnym zaś roku w *Nowém Mieście Korczynie* zrobiła drugi związek, oświadczając: że widzą wady w rządzie, i po-

(¹²¹) I tak np. XVIII. Domina Rogochna de Ryczwyenna nomine sui Kmethonis acquisivit in Janussio de Slupeza pro medietate genitallium quinque marcas, sicut pro medio homine. I zbrodnia i kara i powodka, w takiej sprawie wszystko osobliwsze. Rękopis: *Libri legum theutonicalium Juris Magdeburgensis et Feudalis. Nec non Statuta Casimiri pro Terra Cracoviensi. - Et Statuta Lancicien. terrae Ducum et Dominorum Terrae Masorien. finiti per manus Pauli Kostka Civis de Woynycz. Anno Domini Millesimo CCCC sexagesimo tertio*, znajdował się w bibliotece Załuskich, Janociana II, 132.

(¹²²) Kallimach mówiąc o mieście, które był Grzegorz z Sanoka założył, powiada: *ne domestica licentia interiret hostium metu sublato, Gregorius leges quibusque inter se domi agitarent conscripsit, sed et ipse festis diebus in sermonibus sacris utilium honestorumque rationem illis explicabat, quoque ordine coalescere civitas ac conservari potest.*

(¹²³) Vol. legum p. 140. Oryginału téj konfederacyi nie ma w archiwum Królestwa Polskiego.

prawę wyjednać przyrzekają; obiecując wzajemnie w tém sobie pomagać, pod utratą życia, majątku i czci, i wszystkimi siłami będą powstawać na podejrzanym, którzyby królestwu jaką szkodę wyrządzić chcieli. I to jest pierwszy przykład konfederacyi, tak sławnej później w historyi polskiej (124).

Już w roku 1404 odbyły się sejmiki przed sejmem korczyńskim, *conventus particulares ante dictam generalem*, gdy szło o zebranie pieniędzy na wykupno ziemi dobrzyńskiej. W roku 1468, z odbytych po województwach sejmików, przybyli umocowani od szlachty posłowie do *Nowego Korczyna*, i odtąd sejmy odbywać się poczęły. Odtąd król z izbą senatorską i poselską stanowili prawa. Izba senatorska składała się z biskupów, wojewodów i kasztelanów, poselska ze szlachty; od roku więc 1468 władza królewska, dotąd tylko wpływem, przewagą możnowładców ograniczona, przeniosła się do sejmu, w którym gminowładztwo szlacheckie coraz bardziej wzmagало się. Od środka piętnastego wieku, ustalił się w Polsce rząd sejmowy, w ówczas na całym świecie (wyjąwszy Hiszpanią) nieznanym, w którym władza prawodawcza, nie miała jasno zakreślonej granicy, i otwarcie do władzy wykonawczej wdzierać

(124) Volumina legum p. 141. Była wprowadzić już konfederacya i za Kazimierza W., o której wspomina Naruszewicz.

się, czego skutki trafnie przepowiedział Kromer. Rząd taki w szesnastym wieku Polskę uszczęśliwiał, w siedemnastym gubił, a w ośmnastym o upadek przyprowadził.

Władysław Jagiełło przywilejem w Krakowie roku 1386 spisany, a tegoż roku w Nowém Mieście Korczynie potwierdzonym, w którym siebie *dominus et tutor Regni Poloniae* nazywa, zatwierdziwszy najprzód wszystkie nadania Kazimierza W., Ludwika i królowej Jadwigi, przyrzeka: iż urzęda tylko ziemianom rozdawać będzie za radą osiadłej w tej ziemi szlachty, że zamków cudzoziemcom nie powierzy, że wezwaną na wojnę szlachcie za poniesione szkody i niewolą, przyzwoitą nagrodę obmyśli, zachowując sobie jeńców i dwa grosze od każdego kmiecia królowi Ludwikowi postąpiionych. Że sędziów (*justitios*) znosi i że pieniędzy rozdanych na wyprawę upominać się nie będzie, jeśli do wojny w przeciągu jednego roku nie przyjdzie ⁽¹²⁵⁾. Toż samo powtórzył i objaśnił w przywileju piotrkowskim z roku 1388 ⁽¹²⁶⁾.

Na jeździe w Czerwińsku w r. 1422 król Jagiełło z namowy i na prośby przytomnego tam Witłwa W. X. litewskiego, potwierdził szlachcie wszystkie dawne wolności i przywi-

⁽¹²⁵⁾ Joan. Bandtke *Jus polonicum* p. 189.

⁽¹²⁶⁾ Joan. Bandtke *Jus polonicum* p. 189.

leje, zaręczył: iż odtąd nie będzie bez zezwolenia i wiedzy panów świeckich i duchownych bił nowęj monety, majątków ziemskich na skarb bez sądu zabierał, dobra koronne od szlacheckich da rozgraniczyć, sędziów powiatowych nie będzie stanowił starostami, że grzywny tylko przez swoich urzędników wybierać każe, albo daruje, że wszyscy będą sądzeni tylko wedle statutu Kazimiérzowskiego, że podatek nazwany *królestwo*, w zwyczajnej monecie, nie w grószach pragskich, wybierać każe.

Zdaje się jednak, iż ten przywilej, lubo urzędownie spisany, Jagiełło albo nie oddał, albo go panowie jeszcze nie poczytywali za dostateczny; bo na zjeździe Łęczyckim w r. 1425 na którym nalegali na króla, aby im stósownie do uchwały na zjeździe brzeskim w dzień Ś. Marcina, prawa i przywileje nowe i dawne potwierdził, król Jagiełło najprzód długo z odpowiedzią ociągał się; albowiem król Zygmunt, do którego aż do Węgier umyślnego posła był wysłał, zasięgając rady, oświadczył mu: iż zatwierdzenie dawnych przywilejów, i nadawanie nowych, mogłoby jemu i jego następcom jaki przynieść uszczerbek; radził nadto: aby nawet przez wzgląd na obietnicę oddania korony synowi, nowych przywilejów nie nadawał, bo Polacy do tego prawem boskiem są obowiązani; że raczej starać się winien od szczególnych osób

zyskać piśmienne przyrzeczenie, iż syna jego królem uczynią. Jagiełło trzymając się ślepo tej rady, oświadczył na koniec: iż *ani dawnych przywilejów nie potwierdzi, ani też nowych nie da*. Natychmiast powstał szmer w zgromadzeniu, a Zbigniew Oleśnicki wyszedłszy na środek, dobył list pieczęciami panów świeckich i duchownych opatrzony, którym się syna Jagiełły za króla przyjąć obowiązywali, i oddał panom; ci go natychmiast pałaszami z wielkim trzaskiem rozsiekali, w przytomności bardzo tym wypadkiem zasepionego Jagiełły (¹²⁷). W roku 1420 panowie duchowni i świeccy, w nieprzytomności króla, spisali w Krakowie ustawy, które Jagiełło w Warcie roku 1423 potwierdził. Statuta wareckie zawierające XXXII ustaw sądowych (¹²⁸) oglądając się na statut Kazimierza W. znosząc nadużycia, które się były upowszechniły (¹²⁹) niektóre ustawy prawa, stosownie do deświadczenia ograniczając (¹³⁰), niedopełniając na nowo zatwier-

(¹²⁷) Długosz liber XI, p. 496.

(¹²⁸) Statutu Wareckiego *variantes lectiones* dwóch pierwszych wydań z ryciną i bez ryciny, znajduje się w Lelewela księgach bibliograficznych I, 225. Całe zaś znajduje się w Konarskiego vol. legum I, 71 i w *Jus polonicum* Bandkiego p. 201. Rękopis pergaminowy statutów wareckich z roku 1423 miała biblioteka byłego towarzystwa P. N. w Warszawie. Hrabia Działyński posiada rękopis: *explicunt Statuta et jura regis Vladislai Polonie finita feria quinta, in vigilia ad vinculum Petri, anno 14 sexagesimo*.

(¹²⁹) *Ad abolendam damnosam consuetudinem, quod haecenus inter subditos nostros solum ex communi usu servabatur.*

(¹³⁰) *Licet etiam antiquitus per antecessores nostros in quodam capitulo*

dzono⁽¹³¹⁾. Wreszcie jeszcze się w nich przebija statut Kazimierzowski, taż sama powierzchowna prawa rzymskiego znajomość⁽¹³²⁾ i ten sam sposób ich zastosowania⁽¹³³⁾. Statut warecki postanowił: iż synowie po śmierci matki nie mogą upominać się o podział majątku, w którego posiadaniu zostaje ojciec, choćby w drugie wstępował małżeństwo. Podobnież sukcesya córek nie była należycie ustalona. W kodexie wiślickim, obok praw małopolskich sprzyjających spadkom na córki idącym, umieszczono wielkopolskie takowych spadków nieprzyznające. Statut warecki znosząc takową sprzeczność, postanowił: iż zawsze córki, w niedostatku synów, mają brać *bona haereditaria* z wolnością ich odprzedania, i mimo jakichkolwiek ze stryjeczniemi lub krewnymi układów. Takim sposobem uchylono dawne zwyczajowe wielkopolskie prawo, a zaciérając ślad staro dawniej puścizny, zaprowadzono spadek. Prawo więc spadkowe zrobiło krok jeden. Ustał téż wymiar posagu, stósownie do godności i urzędu ojcowskiego; bo odtąd co ojciec za życia jednej córce w posa-

statutum sit, quod marito mortuo uxor donationem et dotem et quaelibet paraphernalia... habeat et teneat, tamen quod non modica damna per hoc pueris evenire solebant qua propter statuimus quod uxor marito mortuo solum circa paraphernalia domestica remaneat.

(131) De judaeis et eorum pecuniae accomodatione.

(132) De judaeis contra jura civilia et canonica quae arctissime hoc prohibent.

(133) De servis et ancillis.

gu wydzielił, to po jego śmierci drugim za prawo służyło. Przywilejem wydanym w *Jedlnie* 1430 Jagiełło dobra duchowne od stacyi królewskich uwolnił, zatwierdził przywileje kościołów, upewnił że zamków żadnemu z rodu xiążęcego niepowierzy, i w ogólności: zatwierdzając wolności duchownych i świeckich, wątpliwe dawnych przywilejów miejsca wyraźniej oznaczył (¹³⁴). Około r. 1433 wydał Jagiełło *Statuta de expeditione bellica*, w którym dobra, domy księży, i klasztorne od ucisków i zniszczenia przez żołnierstwo osłaniając, dawne Kazimierza W. prawo odświeża, wyklinać nie tylko czyniących szkody, lecz nawet opieszałych urzędników pozwala, ukrzywdzonemu daje do wyboru udawania się do duchownych lub świeckich sądów, i każe ten statut wciągnąć w księgi ziemskie (¹³⁵). W roku 1433, Władysław Jagiełło wydał *Edictum*, w którym za grabież dziesięcin lub innych własności duchownych poddaje każdego z szlachty pod kary kościelne; a gdyby kto trwał przez rok cały pod klątwą i szkody uczynionęj wynagrodzić nie chciał, nakazuje staroście miejscowemu zabieranie jego majątku, tak długo trzymać się mającego, póki krzywdy, koszta prawne i sądowe z dochodów

(¹³⁴) Znajduje się w Łaskim fol. 5. Konarskim p. 89. *Jus polonicum* p. 224.

(¹³⁵) Łask. fol. 63. Kon. p. 112. *Jus polonicum* p. 235.

zaspokojone nie będą. To prawo, a raczêj przywilej duchowieństwa, Kazimiérz Jagiellończyk w r. 1458 potwierdził (¹³⁶).

Władysław Warneński potwierdził wolności i przywilejê duchowne i świeckie; co odtąd dla wszystkich królów stało się obowiązkiem; nadto przyrzekł: iż zamki obcym dawać w straż nie będzie, i żadnego kraju, jakimkolwiek bądź sposobem z Polską połączanego nie oderwie (¹³⁷).

Na częstych za Kazimiérza Jagiellończyka zjazdach rozmaite stanowiono prawa. W r. 1447 w Piotrkowie spisano nowę statuta i prawa z dziesięciu składające się ustaw: o majątku małoletnich, o oczyszczeniu się podejrzanych o złodziejstwo lub rabunek, o wolności spławu na rzekach królewskich; czwarta ustawa znosi cła; piąta, obostrza obowiązek zasiadania na sądach *in colloquiis generalibus*, wojewodom kasztelanom, starostom, sędziom i podsędkom. Szósta nakazuje: aby kupcy dawnemi drogami jeździli; siódma, zakazuje prowadzić wojny z nadgranicznemi na własną rękę, naznacza kary na tych co samowolnie cła pobierają, nakazuje branie pieniędzy blaszkowych, czyli *brakteatów*; dziesiąta nakazuje płacenie jednego fertona do

(¹³⁶) Znajduje się w Łaskiego fol. 66. Konarski p. 193. *Jus polonicum* p. 246.

(¹³⁷) Znajduje się w *Jus polonicum* p. 250.

skarbu (¹³⁸). Oryginał tego statutu, który się znajdował w zbiorze Czackiego, tém się różni od wydania Łaskiego, iż w nim wyraźnie zastrzeżono: iż ta ustawa tylko do przyszłego sejmu ma moc obowiązującą (¹³⁹). Z powodu otrzymanego kapelusza kardynałskiego dla Zbigniewa Oleśnickiego wyszło w r. 1451 prawo, *de cardinalatu et prerogativis Archiepiscoporum Gnesnensium* (¹⁴⁰). Tej ustawy w księgę ziemską nie wpisano. Tegóż roku napisano w Piotrkowie statut o pieniądzach blaszkowych, назначајąc kary na tych, u którychby fałszywe brakteaty znalazły się, rozciągając tę ustawę i do Mazowsza (¹⁴¹); w Piotrkowie tegóż roku potwierdził Kazimierz przywileje królestwa (¹⁴²). Przywilój na pergaminie dla wielkopolski r. 1454 we wsi arcybiskupa gnieźnień. Czerekwicza, dwie mile od Chojnicy, przez Kazimierza Jagiellończyka wydany, ale pocięty, (choć ślady pieczęci znajdują się), który wymogła tam na królu zbrojna szlachta, zdaje się że później był odwołany. Bezstronna histo-

(¹³⁸) Łaski fol. 89. Konarski p. 149. *Jus polonicum* p. 252. Długosz II, p. 30.

(¹³⁹) Praesentibus duntaxat ad alium proximum generalem conventum duraturis, słowa oryginału opuszczone w Łaskim i Konarskim.

(¹⁴⁰) *Jus polonicum* p. 259. Vol. legum p. 171. Jacobi Prilusii p. 22 et 84.

(¹⁴¹) Łaski fol. 86. Konarski p. 154. który tu w jednym ciągu położył statuta Nowokorezyńskie z roku 1465, czém uwiedziony Ossoliński (Wiadomości histor. kryt. T. II, p. 354) do roku 1451 je odnosi, choć pewno są późniejsze.

(¹⁴²) *Jus polonicum* p. 264.

rya ustaw tych nienagani (¹⁴³). Ale najważniejsze ze wszystkich, i najgłośniejsze w historii są statuta nieszawskie i opoczyńskie, spisane pod Kazimiérzem Jagiellończykiem r. 1454, potwierdzone przez Jana Olbrachta w r. 1496, a wydane pierwszy raz za Alexandra przez Łaskiego w r. 1506 (¹⁴⁴). Najważniejsze prawa tych statutów są: *Nulli bona recipi mandabimus aut captivari faciemus, nisi prius fuerit jure convictus*, tudzież ustawa XXXVI. *Item pollicemur quod nullas novas constitutiones faciemus, neque terrigenas ad bellum moveri mandabimus, absque conventionione communi terrestri in Szroda instituenda* (¹⁴⁵). Ustawy nieszawskie różnym bardzo uległy odmianom: najpoprawniejsze mają być przedrukowane przez Lelewela (¹⁴⁶) z rękopisów. Wydane około r. 1490 są nieszykownym wyciągiem;

(¹⁴³) *Jus polonicum* p. 265.

(¹⁴⁴) Statuta Nieszawskie znajdują się, ale już podrobione u Łaskiego fol. 92 verso, u Konarskiego p. 247. Niektóre rękopisy, jako wyłączne prawo dla Wielkopolski; inne jakby wyłączne prawo dla Małopolski. Oddmienny bardzo text ustaw Nieszawskich wydał Lelewel w księgach bibliograficznych T. I, p. 266, polskie tłumaczenie tegoż statutu znajduje się w Lelewela księgi ustaw polskich i mazowieckich p. 153, które tenże wyjął z VII tomu *Codicis diplomat. Dogela*, zostającym dotąd w rękopisie. Opoczyńskich rękopisu osobnego dotąd nie znaleziono.

(¹⁴⁵) W Łaskim i Konarskim jest: *absque conventionione communi in singulis terris instituenda*. Że ta ustawa nie stanęła na sejmie Nieszawskim roku 1454, ani też Nowokorczyńskim z roku 1468, świadczą drukowane u Lottera *Syntagma*, w których tego prawa między Nieszawskimi i Nowokorczyńskimi nie masz, więc je to tam dopiero roku 1496 za Jana Olbrachta wciśnięto.

(¹⁴⁶) Księgi bibliogr. T. I.

są bowiem w tém wydaniu artykuły skracane i innym sposobem rozrzucone lub pomijane. Najgorsze są, które pod imieniem Jana Alberta i pod r. 1496 za króla Alexandra powtórzone i drukowane; są tam z nieszawskich wyciągi pomieszczone z opoczyńskimi, i całkiem dowolnemi przydatkami, które czyli za króla Jana Olbrachta 1496, czy za Alexandra 1505 poczynione były, niewiadomo. Leliewel⁽¹⁴⁷⁾ atoli domyśla się, iż ową sławną ustawę, że król nic bez sejmu i sejmików stanowić nie może, dopiero w r. 1505 w ustawy nieszawskie wciśniono.

W roku 1456 w Nowém Mieście Korczynie wydał Kazimierz Jagiellończyk przywilej dla ziem ruskich i Podola⁽¹⁴⁸⁾. Na zjeździe piotrkowskim 1456 spisano *Conclusiones*⁽¹⁴⁹⁾, tegóż roku spisano statuta Nowo-Korczyńskie⁽¹⁵⁰⁾ i *Articuli ex Conventione novae civitatis in conventione generali instituenda practicandi*, gdzie także znajduje się ustawa: *Insuper, expeditionem generalem versus terras Prussiae movere non debemus, nisi prius habita conventione de super terrarum Cracoviensis, Sandomiriensis, Russiae et Podoliae*⁽¹⁵¹⁾ i przywilej dla ziem krakowskiej, Sandomierskiej i Lubel-

(147) Śpięwy historyczne pod względem historyi uważane p. 20.

(148) Ten sam, tylko z małą różnicą znajduje się w *Jus polonicum* p. 292.

(149) *Jus polonicum* p. 294.

(150) Ibidem p. 296.

(151) Ibidem p. 299.

skieję (¹⁵²) nakoniec, *Conclusiones Conventionis Novae Civitatis alias Korczyn, pro festo S. Hedrigis celebratae* (¹⁵³). W Kole r. 1458 rozłożono nadzwyczajny podatek, o czém spisano ustawę (¹⁵⁴). Na zjeździe piotrkowskim r. 1459 spisano uchwały, w których już widocznie granice władzy prawodawczej przekroczone. Na zjeździe w Nowém Mieście Korczynie, spisano znowu 13cie ustaw najwięcej sądownictwa tyczących się (¹⁵⁵), statuta zaś opatowskie z r. 1474 zawierają sądowych i kryminalnych przepisów *dwadzieścia i pięć*. Tamże spisano osobny statut, *de raptoribus et invasoribus bonorum ecclesiae*. Kazimierz Jagiellończyk statutem wydanym w Nowym Korczynie r. 1475 zabraniającym duchowne beneficya obciążać pensyami dla osób zagranicznych i potwierdzeniem praw i przywilejów wielkopolanom wr. 1488, zakończył swój długi i sławny w *historyi naszej* *zawód prawodawczy*.

W stanowionych prawach pod słabym rządem Jana Olbrachta, przewaga szlachty, która się była za jego ojca Kazimierza do władzy prawodawczej wcisnęła, jeszcze mocniej przebija się. Najprzód spisano statuta w Piotr-

(¹⁵²) *Jus polonicum* p. 300.

(¹⁵³) *Ibidem* p. 302.

(¹⁵⁴) *Articuli in conventione in Colo per dominos conclusi. Jus polonicum* p. 304.

(¹⁵⁵) *Jus polonicum* p. 306.

kwier. 1493 potwierdzające statuta nieszawskie w ogółność: przepisy zaś i ustawy nowego statutu, wreszcie najwięcej o sądownictwie mówiącego, tylko na trzy lata miały mieć moc obowiązującą⁽¹⁵⁶⁾. Na zjeździe piotrkowskim roku 1496 potwierdziwszy statuta nieszawskie pozwolił panom rad i posłom ziemskim (*corpus ejusdem regni cum plena facultate repraesentantibus*, słowa są statutu) spisać nowe; z czego prawodawcy na początku nowym sposobem się usprawiedliwiają⁽¹⁵⁷⁾, statut ten ma pięćdziesiąt i cztery ustaw: z których 24 należy do prawa politycznego, a 30 do prawa cywilnego, kryminalnego i przewodu sądowego. Teraz kmieci

(156) Volumus in snper: ut omnes constitutiones antiquae regum et principum, et aliorum nostrorum antecessorum, *statutaque Nyeschoviensia* in suo robore permaneant et firmitate, articulis praesentibus *duntaxat ad triennium durantibus*, his videlicet qui de novo sunt, per nos instituti et quos aliae constitutiones et statuta regni nostri priora non habeant, ad quos se hoc triennium non extendat.

(157) Et insuper, quanquam tam ipse genitor noster, quam caeteri ex ordine praedecessores nostri, consideratis moribus et consuetudinibus adolescentum et hominum universorum, praesertim huic inclyto regno subjectorum, quadam effrenata sensualitate ductorum et ad malum declinantium, per quod morum et iustitiae subversio in populo frequenter obrepit, tam eas in praeinserto privilegio descriptas quam multas alias in suffragium bonorum morum et in ministerium aequitatis communis civitatis constitutiones fecerint, tamen quia iurium quantecumque sanctiones, etiam propensiori congeste consilio, ad humanae naturae varietatem et machinationes inopinabiles saepe numero non sufficiunt, simul quoque, ad decisionem lucidam nodose ambiguitatis plerumque contingentis, non attingunt quando quidem, ut constate sacrorum canonum decretis, et vetustissimarum legum praeeptis, quorum quarumque additiones et declarationes sunt novae, vix aliquid adeo certum clarumque constituitur, quin ex causis, passionibus ac casibus emergentibus novis, quo jura antea posita mederi non possunt, in dubium revocetur.

wyjęto z pod sądów ziemskich, zabroniono im samowolnie opuszczać wioskę i ubiegać się o wyższe duchowne godności; jeden tylko syn kmieci, choćby ich miał kilku, do szkoły lub rzemiosła udać się może. Zabroniono też mieszczanom i kmieciom nabywać własności prawu ziemskiemu podległych; obwarowano wolny spław na rzekach, torunianom zabroniono przytrzymywać statki Wisłą płynące; każdy właściciel dóbr może mieć szynk wolny. Ponowiono kary na porywających pannę, i na pannę pozwalającą na porwanie. Na koniec, wartość czerwonego złota pierwszy raz urzędownie oznaczono. Statut wiślicki, choć już bardzo niedostateczny, zalecono sądom; wyroki przesądzonych spraw kazano spisywać, aby w dalszym czasie wzorem bywały; lubo te wyroki nie musiały mieć oznak i rękojmiami nieskazitelnej sprawiedliwości, kiedy świątlejsi żądali, aby sędziów uczonych i płaatnych stanowiono. Nie było na koniec dokładnej ustawy względem zabójców.

Król Alexander w potwierdzeniu przywilejów w r. 1501 w Mielniku wydanym (¹⁵⁸), już wyraźnie zeznaje: iż wola jego jest ograniczona prawami (¹⁵⁹), sprawę między koroną a

(¹⁵⁸) *Jus polonicum* p. 361.

(¹⁵⁹) Quo libertas publica solidius et praestantius, non modo augeri, verum et stabiliri possit, quatenus reges et successores nostri non plus posse videantur, quam positae leges permittant, et non pro

obywatelem nie sądy ziemskie, ale sejmy rozstrzygać mają; w sprawach korony z obywatelem o dobra ziemskie, znosi się przedawnienie dla obywatela; król z grzywny czystego srebra ma wybijać tylko sześć złotych węgierskich, na każdy złoty siedmnaście skotów licząc; w sprawie granicznej między koroną, a obywatelem pierwsza ma dowodzić (¹⁶⁰). Alexander bawił w Litwie, gdy w r. 1503 zebrał się sejm w Piotrkowie, któremu wyznaczeni od króla panowie duchowni i świeccy przewodniczyli (¹⁶¹). Statutem tutaj spisany postanowiono: iż król tylko osiadłym obywatelom urzędy oddawać może, przestąpienie tej ustawy za zgwałcenie prawa powszechnego uważane będzie, a takiemu urzędnikowi nikt posłuszeństwa nie winien (¹⁶²). Polecono: aby wojewodowie pełnili swoje powinności, a nieumiejętni uczyli się od króla i panów rad (¹⁶³). Ta krzywdząca

arbitrio, sed dispositione veterum constitutionum praedecessorum nostrorum, snbditis praesesse studeant et imperare.

(¹⁶⁰) Ex parte majestatis nostrae regiae nobilibus probatio fieri debet.

(¹⁶¹) Andrzej Róża arcybiskup lwowski, Krzesław biskup kujawski kanclerz, Jan Poznański, Wincenty Płocki biskupi, Spytko z Jarosławia kasztelan, Piotr Kmita z Wisznicy wojewoda krakowski, rządził w ówczas w imieniu króla Alexandra, brat jego kardynał Fryderyk biskup krakowski, lecz w czasie tego sejmu leżał mocno zjety chorobą *constituto in lecto ultimae aegritudinis decumbente*, mówi statut.

(¹⁶²) Regia autem majestas tanquam contra juramentum praestitum se-eus faciens rei et privilegio communi injuriam intulisse censeatur neque ei (urzędnikowi) ulla praestetur obedientia.

(¹⁶³) Dignitarii et officiales sua noscant officia, si vero quibus incognita sunt, a Regia majestate et Dominis doceantur.

urzędników ustawa stała z powodu kłótni prywatnych (¹⁶⁴). Nadto, tym statutem zmniejszono znówu swobody kmieci; już teraz ich synowie tylko przed dwunastym rokiem do szkoły i rzemiosł oddalać się mogli, i to panom swoim opowiedziawszy się. Zabroniono im chodzić na zarobki i do Śląska i innych pogranicznych krajów. Drugi sejm piotrkowski w przytomności króla roku 1504 odprawiony, określił obowiązki marszałków, kanclerzy i podskarbich; postanowił: iż kanclerz świecki wzięwszy województwo lub kasztelaniją, duchowny zaś, otrzymawszy arcybiskupstwo gnieźnieńskie, biskupstwo krakowskie, poznańskie, kujawskie lub płockie, kanclerstwo złożyć winien. Takowe urzędy nazwano *incompatibilia*. To prawo dało powód do sejmowych praktyk i zatargów. Mający nadzieję otrzymania kanclerstwa, namawiali posłów, aby się upomnieli o zgwałcenie prawa. Wdarłszy się w granice władzy wykonawczej, już otwarcie osobistych widoków dopinać poczęto (¹⁶⁵). Gdy królowie dobra ko-

(¹⁶⁴) Z pisma Jana Kniphausen komptura krzyżackiego do W. mi-
strza, w tajnym archiwum królewieckim znajdującego się, dowia-
dujemy się, iż Spytko z Jarosławia kasztelan krakowski na tym
sejmie czynił zarzut niewiadomości wojewodom poznańskiemu i
sandomirskiemu, o eo innego na nich obrażony. Pomagał do tej
roboty Wojciech Górski sekretarz, który chciał być potrze-
bnym i dworowi i możnowładcom. Piotr Kmita, przyjaciel Ła-
skiego, który był w ówczas sekretarzem koronnym, pragnąc,
aby Łaski wszystkim rządził, nie szczyrce tej anarchii opierał się.

(¹⁶⁵) I tak przez wpływ sekretarza królewskiego Wojciecha Gór-

ronne rozdawali i obciążali długami, szlachta lękając się: aby zubożały skarb nie wziął się do podatków, zabroniła królowi rozdawać dobra koronne i zaciągać na nie długi, bez zezwolenia panów rad zgromadzonych na sejmie.

Statut *Radomski* spisany na sejmie w roku 1505 praw politycznych siedmnaście, sądowych siedm zawierający, zatwierdziwszy wszystkie dawne przywileje i ustawy, zaczawszy od statutu wiślickiego, nadał moc obowiązującą zwyczajom miejscowym, i postanowił: iż prawo nie obowiązuje póki nie będzie ogłoszone (¹⁶⁶) i prawem być nie może bez wspólnej panów rad i posłów ziemskich zgody, z czego potem *liberum veto* wyległo się (¹⁶⁷). Człowiek dobrej sławy bez sądu karany być nie może; lecz nie jest dobrej sławy, kto trzy razy był zapisany

skiego stało prawo *de majori secretario et praerogativis ejus*, w którym postanowiono: iż odtąd jeden tylko będzie sekretarz gabinetowy, który będzie przypuszczony do tajemnic kanclerzemu i podkanclerzemu powierzanych, i który ma na urzęda duchowne zaraz po nich postępować. Wszakże tą razą całe sejmowa robota niepowiodła się Górskiemu, bo w roku 1507 (*Volumina legum* I, p. 359 i 360) Zygmunt I nagrodę sekretarza do woli swojej zostawił. Oskarżono Górskiego przed Zygmuntem, że po śmierci króla Alexandra, nie wszystkie papiery oddał W. księciu, a później królowi (Zygmuntowi I). Znajdujemy o tém wzmiankę w liście Jana Łaskiego do Macieja Drzewickiego 1506 roku 3 kal. Decembris.

(¹⁶⁶) Nullus obligatus erit ad novam constitutionem servandam, nisi ipsa primum per proclamationem in regno publicetur.

(¹⁶⁷) Statuimus... ut deinceps nihil novi constitui debeat per nos et successores nostros, sine communi consiliariorum et nuntiorum terrestrium consensu.

w rejestrze złoczyńców (¹⁶⁸). Zakazano starostom, glejty kmieciom wydawać, lecz im zapewniano opiekę powszechnego prawa (¹⁶⁹). Do kanonij katedralnych i wyższych dostojenstw w kościołach kollegiackich, tylko szlachcie z ojca i matki i obyczajem szlacheckim wychowany ma prawo; karę wygnania i konfiskaty dóbr nie tylko na tych postanowiono, którzy takowe dostojenstwa otrzymują, ale i na jego krewnych, jawnych i tajnych wspieraczy. Podobną karą obłożono tych, którzyby się wystarali w Rzymie o dostojenstwa kościelne, których prezenta służy królowi lub obywatelom. Sejm radomski stanowi epokę w historyi prawodawstwa polskiego. Tu bowiem rozwinął się osobliwszy rząd polski. W zeszłych wiekach Piastowie prawie nieograniczoną piastowali władzę; lecz przy biskupach, panowie możniejsi do wpływu i znaczenia przychodzili. Pod Ludwikiem Andegawskim możnowładcy przypuścili i szlachtę do przywilejów, ale nie do władzy. Na sejmy, w ówczas zjazdami (*conciones*) zwane, tylko

(¹⁶⁸) Rejestr złoczyńców nazywał się inaczej *czarną księgą*. W statutach mazowieckich 1377 r. wydanych 1541, p. 67, obwarowano: że rejestr ten będzie przechodził kolejno od jednego księcia do drugiego. Między papierami nie zarejestrowanymi w metryce koronnej znalazł był Czacki Tadeusz takowe rejestra a, raczej ich ułamki, które mu posłużyły do ułożenia tablicy występków. Czyt. o *litew. i polskich prawach T. II, p. 119.*

(¹⁶⁹) *Salvos conductus dare non debeant, sed ad jus commune in eventibus recurrere decernimus. Kmethonibus talibus, et quibuslibet conquerentibus sic ut cuique patrocinium juris debebitur.*

wielcy urzędnicy duchowni i świeccy się zgromadzali. Za Kazimiérza Jagiellończyka postanowiono odprawiać sejniki w każdej ziemi, nim król prawo jakie wyda, lub na wojnę iść każe. Posłowie zostali przypuszczeni do stanowienia podatków. Nakoniec na sejmie *radomskim* posłowie wdarli się do władzy królewskiej: odtąd zacierały się granice przedzielające władzę wykonawczą od prawodawczą, a *Polska stać poczęła nierządem*. Na tym radomskim sejmie (¹⁷⁰), król Alexander, który ludzi rozumnych i światłych szacował, Łaskiego obypując dostojenstwem zrobił kanclerzem, polecił mu zebranie statutów królestwa polskiego, nawet sam przepisał, jak się miał jąć tej pracy i w jaki ją wykonać sposób; lecz ten król prawodawca umarł, nim kilka pierwszych kartek wydrukowano. Ta księga (¹⁷¹), przez króla Ale-

(¹⁷⁰) Wszelako niewątpliwą jest rzeczą, iż tę pracę Łaski wcześniej rozpoczął; sejm bowiem *radomski* trwał do Bżęgo Ciała 1505 r. a cała księga z 666 stronie złożona, już dnia 27 Stycznia 1506 wyszła z druku. Niepodobna, aby w przeciągu sześciu miesięcy można było statuta w tej księdze zawarte przepisać, drukowane syntagmata poprawić, obce prawu polskiemu pisma dołączyć. Wreszcie wiemy, że prawnik Jakób z Zaborowa już od r. 1503 bawił przy bobu Łaskiego, wreszcie w tym czasie jeszcze nie było tak wielkich u nas drukarni. Hallera drukarnia w porównaniu późniejszych nie wiele książek wydała. W listach Marcina Kromera, daleko później, ba za Zygmunta Augusta wyczytujemy, iż nie mógł roku 1555 i jeszcze później roku 1568, historyi i innych dzieł swoich w Polsce drukować.

(¹⁷¹) *Commune inclyti Polonie Regni privilegium, constitutionum, et indultum publicitus decretorum approbatorumque. Cum nonnullis juribus tam divinis quam humanis per Serenissimum principem et dominum Alexandrum dei gratia Regem Poloniae magnum du-*

xandra zatwierdzona, zawierająca określone wzajemne między narodem, królem i stanami stosunki, nie wiele ustaw cywilnych, kary na rozmaite przestępstwa i niedokładnie opisany sądowy proces, na koniec liczne przypadkowe urządzenia i policyjne przepisy różnego rodzaju, zaspokoila na jakiś czas prawne narodu potrzeby. Damalewicz⁽¹⁷²⁾ w żywocie Jana Łaskiego, który umarł w roku 1531, przesadzonemi pochwały prawdę przeistoczył. Łaski słyszał ostre wyrzuty kapituły gnieźnieńskiej: iż synowcom majątki arcybiskupie łupić pozwalał. Wiemy z historii: iż nie był z powołania prawnikiem⁽¹⁷³⁾, a z aktów Tomickie-

cem Lithuanie Russie Prussieque dominum et heredum etc. Non tamen in illud ipsum privilegium sed molu proprio regie serenitatis sue per adhortationem per instructionem recognitorum, proque regni ejusdem ac justitie statu feliciter dirigens eidem privilegio annexis et ascriptis. Mandanteque sacra eadem Majestate accuratissime castigatis. Pod tym drzeworyt: król Alexander siedzi na tronie, przed nim stoi Łaski kanclerz trzymając w ręku pieczęć i dyplom. Na str. odwrotnej drzeworyt czterech świętych w całej postaci: Ś. Wacław, Ś. Wojciech, Ś. Stanisław i Ś. Floryan. Na końcu: *Explicit dextro sidere: Commune inclyty regni Polonie privilegium: omni studio ac diligentia Cracovie in edibus Johannis Haller ad commissionem Reverendi Principis domini Joannis de Lasko, ejusdem Regni Cancellarii impressus Quemquidem librum et ulios quoscunque per prefatum Haller ea lege impressos quisque nosse debet: ut nemo illos alibi gentium exaratos: Regno introducat eosque venales habeat gravi sub pena: ac eorundem librorum amissione vigore privilegii: ipsi Haller per sacram domini Regis Polonie Majestatem de super gratiose ex Consilio sue serenitatis Consiliariorum concessi: prout hoc idem privilegium latius continet. A. domini MCCCCCV. XXVII Januarii folio na pergaminie, a inne na papierze.*

(172) Vitae Archiepiscopi Gnesnensis p. 278.

(173) Sam się przyznaje, iż *non inter codices legum sed inter aulas*

go⁽¹⁷⁴⁾ o politycznych jego zabiegach. W księdze o wyznaniu greckiem, którą złożył na soborze laterańskim, okazał nierozsądek i grubą niewiadomość⁽¹⁷⁵⁾. Myśl przez niego podana zebrania praw i założenia banku krajowego⁽¹⁷⁶⁾, pokazuje jednakże, że nie był bez światła i zasług⁽¹⁷⁷⁾.

Na początku oznajmia Łaski, że król i sejm radomski poruczył mu wydanie praw i przywilejów; że gdy dawne prawa poszły w zapomnienie, ledwo trzech baronów, lub trzech patry-

regum fuisse me ab ineunte aetate versatum, constitutionum legalium praecepta, parum callentem.

(174) Łaski już arcybiskupem będąc, wmieszał się był w sprawy węgierskie i jako stronnik Jana Zapolí, wraz z synowcem Turkombroni i potrzeb wojennych dostarczał. Klemens VII rzucił za to na Łaskich klątwę, w której go Judaszem, Iskariotą i arcydjabłem nazywa. W Tomie VII aktów Tomickiego znajdują się pisane z tego powodu listy Tomickiego do Łaskiego.

(175) *De erroribus Moschorum in Ato.*

(176) Frycz Modrzewski mówi (o poprawie rzeczypospolitej w Łosku 1576), iż Łaski radził, aby założyć bank krajowy, pod imieniem *Mons pietatis*. Każdy z właścicieli ziemskich miał złożyć roczny dochód, kapitał ten wypożyczony na 4 lub 5 od sta, pomnażałby się niezmieśnie, Modrzewski ten projekt ponowił. Czacki. I, 31.

(177) W aktach kapituły gnieźnieńskiej pod r. 1539 znajduje się opis życia Łaskiego arcybiskupa gnieźnieńskiego, w którym między innemi biograf. to o nim powiada: *Hic primum a Pontifice Vladislavienſi et Regni Poloniae cancellario, Crzeslao de Kurzwanki ob singulares ingenii sui dotes, ultro accitus, curiae illius cancellarium aliquandiu egit. Ea demum animi propensione ab eodem hero suo admatas fuit, ut omni opera institerit, et apud Alexandrum regem effecērit, illum sibi in cancellariatus regni functione succedere, ubi peculiari nitore scribendi, quodam conmeatu cariae praestanti et munificentiae claritate omnibus acceptus, librum statutorum et privilegia regia vetastiora, magna cura colligens, jussu regio et omnium assensu in novam formam redegit. et tersiori stilo exornavit.*

cyuszów o nich wiedziało⁽¹⁷⁸⁾, żądano: aby prawa, ustawy, tudzież prawo magdeburskie złożone przez Kazimierza W. w skarbcu, było razem zebrane, i poleca swoich korabitów względem współobywateli.

Podaje potém niezgrabny wyciąg historyi polskiej: jedno panowie kończąc w dwóch, drugie w kilkunastu wierszach; wmieszał daléj historyą zakonów rycérskich, a o Alexandrze powiada: że ma na dworze swoim cara zawołgańskiego. Przed samemi rejestrami praw, które porządkiem abecadłowym ułożył, wydrukował pieśń *Boga - Rodzice*. Potém idzie: *Instructio ad conservationem terminorum ac ad processum executionis indicatorum*; daléj Alexandra ustawa, zebrania wszystkich praw królestwa, w reszcie statut wiślicki Kazimierza W. Przeistoczenie przedmowy statutu wiślickiego, która zdawała się nadto prostą, będzie może dziełem Zaborowskiego⁽¹⁷⁹⁾. Łaski nazwał Kazimierza drugim⁽¹⁸⁰⁾; pierwsze edycye *Primus* go zo-

(178) Quae quidem leges hic memoratae vetustiores adeo supresse fuere ut duo vel tres, aut Barones aut Patricii Poloni omnino profuerint, tot conditas Regni leges scientes, neminem autem revera offendi simul collectas habentem.

(179) Niektóre z pism jego mają styl podobny do téj przedmowy. Gdy w dawnych przekładach Stat. Wiśl., z których jeden ma wyraźną i słowami na pergaminie wypisaną datę 1449 r., przedmowa jest inna, umieszczona w Łaskim musi być dziełem cudzej ręki, może Zaborowskiego, który w tym czasie pisał uwagi nad prawem cywilnem i pomagał Łaskiemu.

(180) Łaski opuszcza (jak się zdaje) Kazimierza sprawiedliwego; bo nie był królem. Czacki mniemał, że Kazimierz W. dla tego nazywał

wią zgodnie z napisami na monetach. W tychże edycjach zaczyna się statut Kazimierza W. *De constitutionibus et statulis*, w Łaskim: *De Reo citato non comparente*. Przeczytawszy tę ustawę przekonać się łatwo można, że kopiista dwa prawa w jedno złączył, i ani jeden, ani drugi tytuł nie jest właściwy (¹⁸¹). W drugim z porządku prawie taka jest różnica:

Wydania Lipskie.

Crebra altercatione inter nostros subditos super limitibus ipsorum distingvendis graves suscitantur quaestiones. Ex quibus augentur expensae et labori nimio interdum supponuntur discordantes, et quia fluvior alvaei inter haereditates, possessiones, et villas fluunt et habentur, unde si quae villae ac haereditates invicem inveniunt aliquo fluvio vel rivo mediante. Itaque quaelibet haereditas suam teneat ripam illius fluminis ad ipsam protensam. Etsi idem fluvius omisso primaervo alveo suum divertit meatum seu defluxum per alia loca non ministerio hominis, sed propria virtute. Tunc primaevus alveus, ubi ante de-

Wydanie Łaskiego.

Crebra attercatione inter nostros subditos super limitibus in haereditatibus ipsorum distingvendis, graves suscitantur quaestiones; ex quibus augentur expensae et labori nimio interdum supponuntur discordantes. Et quia fluvii et fluvior alvei ut plurimum inter haereditates, possessiones et villas fluunt et habentur. Unde si quae villae haereditates invicem conveniunt aliquo fluvio vel rivo mediante si inter easdem haereditates non sunt limites de jure facti, tunc illa quaelibet haereditas suam teneat rippam, illius fluminis seu rivi ad ipsam haereditatem protensam. Et idem fluvius seu

się na monetach *primus*; bo pierwszy grosze szerokie pragskie podstępem polskim wybijał i równie pierwszy prawa w porządnym zbiorze ogłosił.

(¹⁸¹) Volumina legum I, p. 2.

cursus a quae fuit, pro veris limitibus est reputandus. Et ibidem in lacu illo de utraque Villa homines inhabitantes licite faciant suas piscaturas. Secus autem dicimus. Si fluxus fluminis a primo meatu, per reparationem hominis retrahatur, tunc de cursus fluminis antiqui pro terminis semper est habendus.

rius pro limite semper sit habendus, qui fluvius seu rivus, si etiam omisso primo alveo, per alia loca suum divertit meatum, seu defluxum sine ministerio hominis, sed propria virtute naturali, nihilominus ejusdem fluvii primerus alveus ubi ante decursus aquae fuit verus limes haereditatum illarum erit: in quo antiquo fluvio seu rivo, alias antiqui fluvii alveo homines utramque villam seu haereditatem illam inhabitantes licite suas faciant piscaturas: prout faciebant tunc cum aqua suum primerum seu antiquum cursum in eodem antiquo alveo habuit. Sed si fluvius seu rivus hujusmodi per hominis industriam aversus esset ab antiquo cursu et alveo, ut in alium novum influeret alvum, tunc ille novus alveus haereditates limitabit, dabit quoque sic, ut antiquus ille alveus dare consuerit, unam ripam, uni haereditati alteram alteri quam alluit, quo casu dum per hominis industriam fit fluminis aversio, una haereditatum ipsarum, illa videlicet in qua remanet antiquus alveus omnem et integram habeat proprietatem in alveo, et ripis antiqui fluminis seu rivi.

Tytuły w największej części są odmienione, a w samych prawach dodane słowa, miały być tylko wyjaśnieniem. Wszelako w rozdziale *de Judicibus cujuslibet terrae* dodano, *et sub judex*. W rozdziale, *Quibus modis, ministeriales citare debeant*, napisano *cessante qualibet oppressione supra scripta*. W rozdziale, *De illo qui extrahit, et procurat contra aliquem citationem sine legitimo actore*, dodał Łaski *pro vexatione redimenda quamvis punita, nihil habeant causa, seu quaestionis adversus eosdem*. W rozdziale: *De illis qui citantur et sunt in remotis partibus* taka jest różnica:

Wydania Lipskie.

Quia de sua malitia nemo debet commodum reportare, et quia evenit nonnunquam quod certi praesertim de haereditatibus quibusdam citantur, qui partibus remotis agunt ejus occasione exceptio in judicio opponitur cum tandem nil juris ad eandem haereditatem interdum habeant, sed sola eorum ignorantia se tueantur, negantque citationem, ad ipsos deveniam, sicque partem adversam laboribus et impensis molestant, qua propter ad succurrendum statuimus ut talis sig. citandus et in judicio nominatus de Mandato judicis aliquo loco de eminenti. Vel circa parochiam

Wydanie Łaskiego.

Dum aliquis pro haereditate citatur: et comparens in judicio malitiose opponit. quod Petrus vel Joannes in remotis partibus est constitutus, cohaeres ejusdem haereditatis, cum tamen forsitan idem Petrus vel Joannes nihil juris habeat ad eandem, ideo ille citatus dicit se non teneri respondere, pro eadem haereditate, propterea quod Petrus et Joannes cohaeredes sui agerent in remotioribus, qua propter statuimus, quod taliter Petrus vel Joannes in judicio nominatus de Mandato judicis in aliquo eminenti loco, vel circa parochiam, de qua. Pa-

in qua parochia est haereditas, pro qua eadem quaestio movebatur seu movetur. Per ministerialem tribus vicibus publice proclamando ad prosecutionem seu defensionem causae ad certum locum et terminum debet citari. Quo non comparente ex tunc ipsius absentia sive contumacia non obstat. Ad decisionem seu definitionem causae licite procedatur, in super statuimus quod quicumque teneat aliquam haereditatem tribus annis et tribus mensibus pacifice propterea teneat et in perpetuum.

rochia est haereditas, pro qua eadem quaestio movetur, per ministerialem, tribus vicibus publice proclamando, ad prosecutionem seu defensionem causae ad certum locum et terminum debet citari, quo non comparente ipsius contumacia seu absentia non obstat, ad decisionem seu definitionem causae, licite per sententiam definitivam procedatur.

W rozdziale, *de bonis derelictis post mortem villanorum, vel civium, absque prole decedentium*. W obudwóch wydaniach na samym końcu napisano: *Relicta vero bona, adproximos consanguineos, vel affines, cessante quolibet impedimento devolvantur, prout aequitas, et Jura suadent*. Łaski na miejscu *Jura* umieścił *Justitia*, a tak już nie prawo, ale sprawiedliwość udzielała opiekę włościaninowi. W rozdziale *de inculpatione Vladarii, per ipsius dominum* Łaski dodał: *Domino suo juramentum non deferente*. W rozdziale: *invito domino; alio se subicientibus* jest taka różnica; w wydaniach pierwszych jest napisano: *ob id risum fuit nostris Baronibus huic periculo non segniter obviare, propter quod nostra voluntate est institutum ut*

non plures emetones. & Łaski zaś stósownięć do opinii swego czasu napisał: ob id visum fuit nobis, ac nostris Baronibus huic periculo non segniter obviantibus, cum quibus una statuimus ut non plures emetones. W rozdziale: *de terrigenis ad bellum transeuntibus damna villanis inferentibus*, na samym końcu dodał Łaski: *Per hoc tamen non negamus, quin pabulum moderatum, et victus ipsorum, sine quo transitus haberi non possit recipiatur.* Taki dodatek (fol. XXVI) Łaskiego, ośmielił wojskowych do ucisków, zaświadczonych jękiem ludu, zforzczeniem duchownych, i zapowiedzeniem kary przez władzę krajową (¹⁸²). W rozdziale *de divisione facta coram amicis*, początek czyli wstęp w Łaskim jest odmieniony. W rozdziale *de filia Virente, a patre dotata*. W dawniejszych wydaniach jest napisano, że każdej siostrze w posagu *sexaginta marcae* należą, w Łaskim znajdują się *quadraginta marcae*. Opuszczam inne różnice (¹⁸³): Łaski kończy temi słowy: *Finis Constitutionum Casimiri magni Visliciae latarum et confirmatarum.*

W pierwszej i drugiej edycyi syntagmatów zaczyna się: *Incipit secundus liber statutorum.*

(¹⁸²) Wojsko, utrzymywało się z pieniędzy z domu wziętych, dobra więc królewskie i duchowne były wystawione na to niszczenie, szczególnież za Zygmunta III.

(¹⁸³) Te różnice w *Jus polonicum* pilnie są oznaczone przez uczonego wydawcę Jana Bandkiego.

Łaski opuściwszy że to jest druga księga statutow, kładzie najprzód przywilój Ludwika w Koszycach dany 1374 r. (184). Potóm statuta warteńskie Jagiełły (185). W téj księdze równie są tytuły na pozór bardzo różne. Uważać szczególnie potrzeba: 1ód że w rozdziale *de uxore in sede viduali constituta*, słowa w edycyach dawnych będące, *juxta verum ordinem successionis*, Łaski opuścił; 2re w rozdziale *De eo qui filios habuerit duxeritque secundam uxorem et filios propagaverit*, w edycyach umieszczone słowa *ex toto devolvi* opuścił Łaski. Po ukończonych prawach, w piérwszój edycyi tak napisano: *Explicit liber secundus statutorum terrestrium*. W drugiej nie napisano, a w Łaskim zakończono temi słowy. *Finiunt Statuta Vartensia etc.* W poprzednich edycyach, zaczyna się trzecia księga od ustaw Kazimierza Jagiellończyka w Nieszawie, i w Opocznie wydanych. W Łaskim są przywileje Władysława Jagiełły w Czerwińsku, i w Jedlnie szlachcie wydane (186). Potóm idzie układ Kazimierza W. o dziesięciny z Bodzantą biskupem krakowskim (187). Dalej idzie rozrządzenie Bodzanty biskupa krakowskiego, o dziesięcinach, o powin-

(184) Łaski p. 40 Volumina legum p. 55.

(185) Łaski fol. XLII.

(186) Przywilój 1422 r. w Łaskim p. 48 Vol. leg. I, p. 82. Przywilój 1453 r. w Łaskim p. 50, Volumina legum I, p. 89.

(187) W Łaskim p. 53, Vol. legum I, p. 95.

ności służenia na wojnie duchownych, mających dobra sukcesyjne, o zabójstwie księdza, o wykleciu⁽¹⁸⁸⁾. Dołączony jest statut dycieczyalny Luthkona biskupa krakowskiego, *de anno gratiae*, to jest: o podziale intrat ostatniego roku życia duchownego na sukcesorów, i następcę w urzędzie⁽¹⁸⁹⁾. Znajduje się dalej bulla Bonifacego IX, potwierdzająca przywilej Fryderyka II cesarza⁽¹⁹⁰⁾, o wolnościach kościelnych i podobna bulla Jana XXII papieża⁽¹⁹¹⁾. Następuje ponowienie przepisu Kazimierza W. o nieczynieniu szkód w dobrach duchownych⁽¹⁹²⁾. Władysław Jagiełło kazał je w księgę ziemską wpisać⁽¹⁹³⁾, a syn Kazimierz Jagiellończyk w 1457 r. powtórzył. Potém idzie przywilej Władysława Jagiełły potwierdzony roku 1458 przez Kazimierza Jagiellończyka przeciwko trwającym pod klątwą przez rok jeden, i statut opatowiecki Jagiełły na wdziérających się w dobra duchowne.

(188) Volumina legum I, p. 104.

(189) To urządzenie jest wyjęciem od ogólnego prawa kościelnego; jest nieco podobna ustawa w Niemczech. Kapituły z biskupami późną w tej mierze porobiły układy.

(190) W Łaskim p. 59, Volumina legum I, p. 109, oryginał tej bulli znajdował się w zbiorze Tadeusza Czackiego.

(191) Łaski p. LXI verso.

(192) W Łaskim p. 62, Volumina legum I, p. 112.

(193) Mandantes vobis omnino habere volentes, quod presentes nostras approbationis et confirmationis hujusmodi literas in libro terrestri, de verbo ad verbum, ad perpetuam memoriam scribi et inferri faciatis.

Po tych przywilejach umieszcza Łaski scholastyczny traktat *Mikołaja Kotficza* (194) archidiakona gnieźnieńskiego o *Interdyktach*, to jest: w jakich przypadkach władza duchowna sprawowanie obrządków religijnych zawiesić może (195). Należy do téj księgi upewnienie klasztoru Łubińskiego pod Poznaniem 1460 roku, że opata obranego przedstawiać będą królowi do potwierdzenia (196). Wraca się znowu Łaski do wpisania wyroku przeciwko heretykom wydanego przez Władysława Jagiełłę (197) i konfederacyi przeciwko różniącym się w wierze 1438 r. (198). Urządzenie żup solnych przez Kazimierza W. zajmuje dalsze karty; z tego urzędzenia wiemy o cenie czerwonych złotych węgierskich za Kazimierza W. (199) i o cenie soli (200). Nie opuszczono wpisać obietnicę Władysława Jagiellończyka (201), że zastawiać nie będzie dóbr wielko-

(194) Z metryki sekretnej królewieckiej w księdze B. dowiadujemy się: że ten Kotficz był wysłany do mistrza krzyżackiego z doniesieniem o śmierci Kazimierza Jagiellończyka.

(195) W Łaskim p. 69, *interdictum* jest od słowa *interdico* zakazując; *interdictio* bywa do szczególnych miejsc lub całych prowincyj lub krajów.

(196) W Łaskim p. 73.

(197) W Łaskim p. 75.

(198) W Łaskim p. 76, oryginał był w zbiorze poryckim.

(199) W Łaskim p. 78 i 79, czerwony złoty, szedł zwykle gr. 14 a do Węgier po gr. 16.

(200) W Łaskim p. 80. Wszystek dochód z żup solnych wynosił 30 tyś. grzywien.

(201) W Łaskim p. 84.

rządowych. Podobną obietnicę dla ziemi sandomirskiej dał Kazimierz Jagiellończyk ⁽²⁰²⁾. Na początku téj obietnicy jest drzeworyt wyobrażający króla Kazimierza Jagiellończyka i królową Elżbietę siedzących na tronie, a powyżej nich sześciu synów i siedm córek. Dalej idzie przywilej Kazimierza Jagiellończyka względem brakteatów i kary na tych u których fałszywe pieniądze się znajdują. Wpisane są statuta Kazimierza Jagiellończyka, Jana Olbrachta, i Alexandra, o których wyżej mówiłem ⁽²⁰³⁾. Dwanaście arkuszy białych dla każdego województwa dano, aby swoje zwyczaje wpisało do potwierdzenia ⁽²⁰⁴⁾, a zwyczaje krakowskie potwierdzono ⁽²⁰⁵⁾. Sędzia i prawnik, powiada Czacki, jednego więrsza dla swéj nauki w tych ustawach zwyczajowych nie znajdzie. Łaski wypisuje potem akta zjednoczenia Litwy 1400, 1401 i 1413 roku ⁽²⁰⁶⁾. Potwierdzenie przez

⁽²⁰²⁾ W Łaskim p. 85. Oryginał był w zbiorze poryckim.

⁽²⁰³⁾ Od fol. LXXXVII do CXX.

⁽²⁰⁴⁾ *Scribant in papyri litteris, quam in numero XII foliorum isto loco relinquimus, et cuilibet terrarum eadem folia damus, sic tamen ut reliquae terrae suas scripture essent consuetudines, primum eas nobis vel successoribus nostris offerrent per nos, in stylum congruentem redigendas, quas tandem in stylum redactas, uos vel successores nostri ad libros statutorum praesentium, in terra ipsa de qua consuetudines, nobis porrectae essent existentium in XII foliis praedictis fideliter scribendas restituri sumus, successoresque nostri restituant per appositum Majestatis Regiae decretum cmendatas, moderatas et approbatas.* Karta CLX.

⁽²⁰⁵⁾ Vol. leg. I, 327. Łaski CXXI.

⁽²⁰⁶⁾ Vol. leg. I, 62. Łaski CXXV.

Władysław Jagiellończyk 1438 roku. Nadania Litwy Zygmuntowi książęciu dożywotniem prawem ⁽²⁰⁷⁾ związek Litwy z Polską 1499 roku ⁽²⁰⁸⁾. Dalej idą układy z Prussami 1404 r. z Konradem Jungingen mistrzem krzyżackim o granicę państw ⁽²⁰⁹⁾. Traktaty z krzyżakami pod mistrzem Pawłem Rusdorfem ⁽²¹⁰⁾ i 1466 roku z Ludwikiem Erlichhausen, przez który Prussy podzielono na dwie połowy: jedna stała się prowincją polską, drugą pod warunkiem hołdu oddano mistrzowi ⁽²¹¹⁾. Mowa którą poseł polski miał do papieża, donosząc o tym pokoju, z poleceniem talentów pośrednika ⁽²¹²⁾. Upewnienie praw Prussom przyłączonym do Polski 1454 r. ⁽²¹³⁾, ostrzeżenie wolnego handlu Polakom przez ziemię Krzyżaków ⁽²¹⁴⁾. Oświadczenie wierności biskupów warmińskich królom polskim 1479 roku ⁽²¹⁵⁾. Umieszczone są w dalszym ciągu

⁽²⁰⁷⁾ Łaski CXXIX.

⁽²⁰⁸⁾ Łaski CXXX.

⁽²⁰⁹⁾ Łaski CXXII.

⁽²¹⁰⁾ W Łaskim p. 133. Ten traktat w sporach o przewożenie produktów przez Gdańsk, z królem pruskim często był przywozowany.

⁽²¹¹⁾ Ten traktat podzielił Prussy na polskie i krzyżackie. W prawie publicznem Polski, stanowi epokę.

⁽²¹²⁾ W Łaskim CL.

⁽²¹³⁾ W Łaskim CLVII.

⁽²¹⁴⁾ Tamże p. 158.

⁽²¹⁵⁾ 1479 roku. W dzień rozdzielenia się apostołów w Łaskim p. 160. Matiasz król węgierski wmieszał się był do tego sporu; lecz traktat 1479 roku tegoż króla z Kazimiérzem Jagiellończykiem rzecz ukończył, a podbudzany biskup przez Węgrów, uległ umowie dwóch królów.

przysięgi: królewska; zawiera potwierdzenie wszystkich praw, upewnienie w miarę możliwości zachowania i rozszerzenia granic nieprawnie oderwanych od korony, własności powrócenie; dalej idą przysięgi senatorów, mistrza krzyżackiego, komendatorów, wojewody, i panów mołdawskich, książęcia zatorskiego i obywatelów tego księstwa, senatorów, burmistrzów, starostów pruskich, burgrabię gdańskiego, woznych, żydów, gdy przysięgają przeciwko chrześcianom ⁽²¹⁶⁾. Umieszcza także Alexander przywilej żydom nadany przez Bolesława książęcia wielkopolskiego 1264 r. z potwierdzeniem Kazimiérza W. z tém osobliwszém ostrzeżeniem: że ten przywilej nie za żydami, ale przeciwko nim służyć powinien ⁽²¹⁷⁾. W kolei dalszych pism składających tę księgę jest: postanowienie sądów wielkorządowych dla miast przez Kazimiérza Wielkiego ⁽²¹⁸⁾. Bulla Grzegorza papieża, w której prawa magdeburskiego niektóre artykuły za przeciwne prawu Bożemu ogłasza ⁽²¹⁹⁾. Wydrukowane są księgi prawa magdeburskiego ⁽²²⁰⁾ i prawa feudal-

⁽²¹⁶⁾ Przysięgi zaczynają się od k. 161 w Łaskim.

⁽²¹⁷⁾ *Quod nos Alexander Rex non confirmando speciali, sed ad cautelam defensionis contra Judaeos, privilegiis Regni in illum codicem conscribi mandavimus.* Łaski p. 163.

⁽²¹⁸⁾ W Łaskim p. 168. Siedm ławników z miast, w krakowskim zasiadać miało, od innych miast szła prosto appellacya do króla.

⁽²¹⁹⁾ W Łaskim p. CLXXIII.

⁽²²⁰⁾ Zaczyna się na karcie 176. Tu powtórzony jest drzeworyt króla przed którym stoi Łaski.

nego (²²¹) i dzieło Rajmunda Parthenopeja, czyli Neapolitańczyka, które Łaski a

(²²¹) *Liber juris feudalis*, w Łaskim p. CCXLVI. Prawo feudalne, znane było na Litwie i w Mazowszu (może i w Polsce), dawniej nim je Łaski wydrukował. Może w XV wieku z Litwy przychodziło. Całe ziemie były od prawa feudalnego uwalniane. W księdze metryki koronnej E. p. 293 jest przywilej dla wschowskiej ziemi: *ad petitiones ipsorum et continuas instantias a jure feudali et ipsius oneribus, conditionibus, obligationibus et consuetudinibus etc. juri terrestri adscribit*. Zkąd pochodzi: iż w Mazowszu w przywilejach, tak częstą wzmiankę *de jure feudi* znajdujemy? Roku 1472 pod L. C. p. 124. Owidzkiemu *jure feudi* nadane ławy. Czemuż dopiero 1553 roku w księdze metryki koronnej z R. p. 412 uwolnieni są *nobiles feudales* od innych ciężarów. *Ad petitionem feudatum Castri Zathoriensis quos vulgò Lwiczianie vocant*. Czemuż roku 1505 w X. 21 p. 154. Rosłakowo za Dzieckowo w powiecie sochaczewskim *juxta vim et conditiones juris feudalis*, za pozwoleniem króla Alexandra zamieniono?

To może tłumaczy dla czego 1505 roku Łaski przyłączył *jus feudale*. Oto jeszcze względem porządku sukcesyi w księstwie mazowieckim w radzie książąt, pisze wyraźnie o nadaniu Mazowsza 1504 roku w X. 21 p. 93. Alexander, *quamvis ostendebamus in statu ducali et Ducalibus Masoviae jure feudi ab antiquo ad regnum Poloniae pertinentibus, frater fratri succedere non consuevit nec debuit*. Wyłączenie kollateralnej linii bywało żądane na mocy prawa feudalnego. Posiadacze dóbr odwoływali się do słów nadania, i w tym to może sposobie rozumieć należy warunek włożony w *pacta conventa* Stefanowi podane. W Litwie żadne dobra do roku 1564 nie były sprzedane bez pozwolenia i zapłaty panującemu. W Mazowszu żadne dobra nie były od tego wolne, póki statut 1410 roku w Warszawie kupiony od księcia Janusza niedozwolił zamiany bez pozwolenia książąt, jak na k. 83 czytać można. Co znaczą owe pozwolenia królewskie na wyderkaufy i obciążenia dóbr, nie tylko duchownym, ale i świeckim dawane? Dla czego wyznaczano nader małe posagi, aż do czasu kiedy prawo feudalne upadło? Co znaczy owa wielka sprawa za Zygmunta I, czyli córki bez braci pozostałe, mogą być od dalszych krewnych wykupione? W tłumaczeniu statutu wiślickiego z r. 1503 w art. 130 odpowiadającym artykułowi 21 statutu piotrkowskiego, jest wzmianka o spadku po *sługach* czyli *manach*. Maństwo znaczy w czeskim języku *lenność*, *many*, zatem są lennicy? Były u nas wyprawy feudalne, mamy oznaki tego rządu, były stopniowania urzędów feudalnych, czyli czasem w piętnastym wieku nie zamieszała się u nas jaka część feudalnego prawodawstwa? Nie

raczej Jakób z Zaborowa (²²²) jego pomocnik niezasłużoną obłożył pochwałą (²²³).

Ta księga do której Łaski registr ułożył, ma cztery przedziały: *de Jure personarum*, *de Jure rerum*, *de Jure actionum*, *de honestate clericorum*. Rajmund pisał ten traktat dla nauki swoich synów (²²⁴). Wyraźnie tylko dwa razy przywodzi prawo rzymskie (²²⁵), mówi o zwyczaju w Wenecyi zachowanym dzielenia fortuny dłużnika na równe części (²²⁶), o Rzymie (²²⁷),

byłóż później posiadłości pod imieniem feudów? Wszakże feuda na Rusi i Podolu, statutem Alexandrowym dane, poezytano za wieczne. Zacierały się ślady lennych posiadzań, i te tylko zostały, które i później pod imieniem lennych chodziły. Feuda wprowadzone przez Longobardów do Italii nie znane były Rzymianom. Obertus Ortensius i Gerardus Niger za Fryderyka rudo-brodego około 1152 z własnego domysłu spisali prawa zwyczajowe w dwóch księgach; co wkrótce u narodów mających feuda, równie z prawem rzymskiem nabyło powagi. Zostawuję sobie na czas późniejszy wyjaśnienie rzucanych tu wątpliwości.

(²²²) Jakób z Zaborowa prawnik, żył przy końcu piętnastego i na początku szesnastego wieku. Znajduje się w bibliotece krakowskiej jego komentarz prawny, w którym tego Rajmunda wspomina. Jakób z Zaborowa, który Łaskiemu do układania tego zbioru pomagał, umieścił i tego Rajmunda; że zaś był podręcznym Łaskiego, wiemy z listu roku 1503 Września 18 pisanego, w którym Łaski nazywa go: *charus omnibus Doctor cujus sapientia est prae-cellens in jure et noster est evinctor*.

(²²³) *Postremo vero summae Doctissimi Rajmundi Parthenopii quae omnia vidimus per nonnullos prudentes subditos nostros, pro singulari eruditione, et gubernaculo conducibilia esse. Łaski p. 125, Volumina legum I, p. 354. O tym Rajmundzie czyt. Hist. liter. pols. II, 459.*

(²²⁴) *Propter paternam pietatem quam erga filios meos habui aggressus sum...*

(²²⁵) *De senatu consulto Macedoniano, i de Sanatus consulto Valeriano.*

(²²⁶) Pag. 34 verso.

(²²⁷) Pag. 31.

miodzie mieszanym z winem (²²⁸). W jedném jednak miejscu dwa słowa niemieckie wspomina (²²⁹). Píše tylko o miastach porządku, burmistrzach, ubolewa że ani książęta, ani burmistrzowie, nie są obieranymi (²³⁰). Twierdzi że papież i cesarz są wyższymi nad prawo (²³¹). Wojnę bez pozwolenia cesarza wypowiadać nie pozwala (²³²). Opisuje kto mógł prawa stanowić (²³³), rozdziela czynności urzędowe na ratuszu (²³⁴) i w radzie burmistrza, uprawnienie dzieci nieprawych zostawuje papieżowi i cesarzowi (²³⁵), daje naukę moralną rodzicom i dzieciom, jak się sprawować mają (²³⁶). Mówi o zwyczajach i prawach średnich wieków (²³⁷). O wolności pojedynkowania w prawie świeckiem (²³⁸), czyni rzecz dalej o małżeństwie, o przeszkodach kanonicznych (²³⁹). O sprawowaniu się duchownych (²⁴⁰). Ś. Augustyn kilka ra-

(²²⁸) Pag. 15.

(²²⁹) Quando civitas interdicatur est *rechtlöse* et *erloss*, to jest bez prawa i bez czci. Jest nawet zachowana forma oddania miastu woli nieprzyjaciół.

(²³⁰) Pag. 2.

(²³¹) Pag. 3.

(²³²) Pag. 65.

(²³³) Pag. 2. *Tempore nostro possunt legem condere Principes, Consules, tertio populares.*

(²³⁴) Ratuszne sprawy nazywały się te, które ściągaly się do całej społeczności miejskiej, lub które rada miejska decydowała.

(²³⁵) Pag. 12.

(²³⁶) Pag. 10.

(²³⁷) Nie masz jednak nic godnego szczególnej uwagi.

(²³⁸) Pag. 38.

(²³⁹) Pag. 6.

(²⁴⁰) Pag. 61.

zy przywodzi, a Likurga prawa wypisuje (²⁴¹). To dzieło jakich wiele Włochy w średnich wiekach wydały, żadnego nie ma stósunku z naszym krajem, a dwa słowa niemieckie może kopiista wtłoczył, dla lepszego zrozumienia przypisów o bannitach, o swobodach kościelnych, o różnych winach, lichwie, żydach, etc. W reszcie to dzieło, choć tak mocno polecone, nigdy w sądach i w pismach prawników naszych nie było przywodzone. Kończy się *Commune Łaskiego* potwierdzeniem praw i przywilejów dawniejszych w 1505 r. przez Alexandra króla (²⁴²), który zachęcał obywateli aby pełnili obowiązki ziemian i mężstwem ubezpieczali wspólną ojczyznę, kanclerz pokornie swoją pracę polaca, zawiści wcześniej odpowiada. Tę kosztowną księgę w dwunastu exemplarzach na pergaminie (²⁴³), a w stu pięciudziesięciu exem-

(²⁴¹) Pag. 65.

(²⁴²) W Łaskim drugiej części p. 66.

(²⁴³) Że było tylko ośm exemplarzy na pergaminie wiemy. W składzie albowiem rozrzuconych książek u Ś. Piotra w Krakowie, był w piętnastu dość nadpsutych kartach registr (ile się zdawał) drukarni Hallera od 1501, a ukończył się na 1507 r.; dalszych kart brakowało. *Pro statuto in pergameneo XII libri in florenis 1000, in Mediantibus 500 fl.* Wiemy gdzie się znajduje ośm exemplarzy na pergaminie. W metryce koronnej znajdował się exemplarz na pergaminie ozdobnie złożony z pieczęcią koronną; u hrabi Ossolińskiego w Wiedniu, a teraz we Lwowie drugi, trzeci w bibliotece cesarskiej w Wiedniu; u Józefa Dzierzkowskiego w Raytarowicach, w bibliotece krzemienieckiej po Stanisławie Auguście. W bibliotece Czackiego cały jeden, a dwa stanowiące oddzielne części. Na koniec jeden w Medyce w zbiorze P. Pawlikowskiego.

plarzach na pepiérze (²⁴⁴) wydrukowano, 1506 roku 27 Stycznia. Zbiór ten bardzo jest nieporządkny. Zarzucał Osiecki kanclerz Łaskiemu, iż w jego kodexie jedne prawa przeciwią się drugim w statucie Kazimierza W. (²⁴⁵), co wszakże nie jest winą Łaskiego, który prawa zbierał, nie stanowił. „Roku 1531 Jan Łaski arcybiskup gnieźnieński, mówi Bielski Marcin w kronice świata, umarł, dnia 18 miesiąca Lipca, wielki dobrodziey rzeczypospolitey naszej, abowiem on sam pierwszy nasze prawa polskie rozstrzelane na kartach zgromadził spođu y wytfoczyć dał, których ieszcze dziś używamy, lecz nad wolą szlachty naszej uczynił, iż napisał w statut exequowanie na tych, którzy w kłatwie na sobie daley roku trzymaia. Był człowiek rostopny, sprawny, w wielkich poselstwach bywały, po-

(²⁴⁴) Znalazł się ślad w Janockim, (*Nachricht von raren pol. Büchern I, p. 33*) a Bentkowski (o najdawniejszych książkach drukowanych w Polsce p. 49) do oezewistości dowiódł: iż *Commune* Łaskiego nie raz jeden było drukowane, lubo z datą tąż samą 1506, 27 Januarii.

(²⁴⁵) *Ac primum quidem (inquit Ociescius) illa Casimiri Regis lex (quantum temporis municipales legatos nondum fuisse satis constat) quantum ambiguitatis habeat, nemo non intelligit: cum de reo ait, in iudicio non comparente et actore, qui restituta pecunia haereditatem adire videbitur; non elucidat tamen, num id in causa et actione redimendi tantum pignoris, an vero generatim in omnibus causis debeat observari. Quae quidem lex statutis et sanctionibus Regni publicis olim ab Archiepiscopo Lasco est inserta. Debent autem omnes leges esse clarae, sed de redemptione haereditatum clarissimae. Jam et illa altera de alveo fluvii, cuius studiosa aversio satis intricate limites constituit, et demum etiam tertia de furti accusato, quam ambigua sit semperque fuerit, quis unquam dubitaverit. Varsevicii de Optimo statu libertatis p. 23.*

chowan w Gnieźnie w kaplicy od kościoła wielkiego osobney, którą on dał za żywota zmurować y cmyntliarz około niey obmurować, gdzie posiał ziemię z Rzymu przyniosłszy, zowią go po łaciennie *ager figuli*, na jego miejsce Maciey Drzewicki wstąpił.“

W czasach przechodnich, w wilią wielkich zmian nic ustalić się nieda; i taką właśnie chwilą był koniec piętnastego a początek szesnastego wieku. Jeszcze bowiem w równoważeniu się władzy wykonawczej z prawodawczą, która winne ręce przechodziła, nie się niewyjaśniło i do swojej pory nie przyszło. Jeszcze władza królewska nie oswoiła się byłaz granicami, które jej sejmy zakreślały, a szlachta i panowie w zbiorze praw, dobrze wszystkimi wiadomych, tylko przeszkodę dla dalszych swoich nadziei i widoków upatrywała. W całym piętnastym wieku już nie zdarzyła się tak sposobna do spisania praw pora, jak za Kazimiérza W. w czternastym; dla tego zbiór przywilejów królewskich i ustaw sejmowych, praw ziemskich i miejskich, który był Łaski z rozkazu króla Alexandra i sejmu radomskiego wydał, z wielką niechęcią od współczesnych był przyjęty; a choć potwierdzony przez Alexandra, nie miał nigdy żadnej w sądach naszych powagi i nie w historii prawodawstwa polskiego, ale w historii oświaty prawnej na wzmiankę zasługuje.

Za Władysława Jagiełły zaczęto w ważnych sprawach opisywać się i używać notaryuszów, powagą cesarzów lub papieżyów zatwierdzanych. Notaryusze zachowywali formy prawa rzymskiego krajów zachodnich w pełnomocnictwach i kwitach; oni najwięcej upowszechnili terminologią prawa rzymskiego i wydoskonalili formę testamentów. Księża notaryusze powagą apostolską postanowieni, pisali nawet tranzakcyje cywilne (²⁴⁶). W donacyach naśladowano formy konsystorskie (²⁴⁷); mieli własnych notaryuszów biskupi i akademia krakowska (²⁴⁸).

(²⁴⁶) W konsystorzu krakowskim Actor. Vol. 28, z r. 1512, jest zapis na dług między bracią Tenczyńskimi uczyniony, *coram Clerico Apostolica autoritate constituto*.

(²⁴⁷) W bibliotece zamkowej królewickiej jest pod N. 16 księga jedna metryki koronnej, która jak napis świadczy, należała do Ludwika Erlichshausen mistrza krzyżackiego w roku 1466. *Liber Cancellariae Reverendi Patris Stanislai Cyolek, Episcopi Posnaniensis, tunc Cancellarii Excellentissimi Principis Domini Regis Poloniae Vladislai, et in eodem continetur formulare Consistorii pro omnibus formis et instrumentis*.

(²⁴⁸) Jak świadczy następujące postanowienie akademii z roku 1494: *Notarius publicus Universitatis decernitur, quam primum inveniri poterit modus salariandi eundem... ut tandem sine prorogatione eligatur vir idoneus qui et actus alios syndicos valeat expedire ad commodum Universitatis. Anno 1501. Cum negotia Universitatis, absque notario alia in oblivionem alia in interitum, caetera in errorem et negligentiam laberentur, ex pluralitate ordinatum est ut notarius fieret manualis, cui stipendium sexagenam in Quartuale procurrabitur, ne si eidem beneficium ecclesiasticum conferretur remissior in suo officio fieret. Quod si aliquae litterae singulares illi essent expediendae ad conservatores 6 gros. pro singulis litteris eidem adicere tenebuntur.*

Arcybiskup gnieźnieński Tromba (²⁴⁹) i Piotr Wysz (²⁵⁰) wydali ustawy o notaryu-

(²⁴⁹) *Cum ex eo quod plerique rudes et ignari per se. (Ustawa synodalna Mikołaja Tromby z r. 1420), et instrumenta facere nescientes, conficere Instrumenta praesumunt, ex quibus plurima incommoda et pericula orientur, quibus nos obviare volentes prohibemus, ne pro notario publico quisquam se gerat vel quivis instrumenta conficiat, antequam de creatione suo loci diocesano, vel ejus officiali aut capitulo Cathedralis ecclesiae fecerit plenam fidem, contrarium faciens, excommunicationis sententiam incidat ipso facto, et instrumenta per eum confecta, sint irrita ipso facto. Notarii curiarum ultra duos florenos auri ungaricalis exigere non presumant.*

(²⁵⁰) *O notaryuszach z ustaw synodalnych Piotra Wysza w rękopisie: De notariis publicis et fide instrumentorum. Quoniam in negociis et causis civilibus, aliquando et in criminatibus, et quam plurimum in beneficalibus in quibus bona fides et justus titulus requiruntur, ac viciosus ingressus debeat vitari, tabellionibus tamquam suis publicis et scrinariis et eorum instrumenta et scripta autentica tam in judicio, quam extra judicium in transactionibus, et in arbitriis, que sunt etiam ad instar judicorum, in testamentis et ultimis voluntatibus, ac aliis contractibus diversis, et maxime in acceptacionibus et provisionibus ecclesiasticorum beneficiorum utuntur ad probandum et improbandum. Verumque nonnulli se falsosfore asserentes snos publicos scrinarios et tabellionatus officio tum apostolica tum imperiali auctoritate sulciri, litteras adulterinas, sinistras, falsas, suspectas, sub nomine publici instrumenti autentici, nullam habentes auctoritatem conficiunt, et conficere temere non veruntur. Quidam vero ignari quod ad unius partis voluntatem et informacionem scripturas autenticas describunt, et improvide fabricant, quo fit quod nonnunquam justi et innocentius condemnantur, et nequam fiunt nequiores, et in eorum maliciis confirmantur, et ut saepe in beneficiis ecclesiasticis viciosus ingressus paratur, ipsaque beneficia ecclesiastica absque bono fide et justo titulo occupantur, in testamentis, transactionibus, et aliis contractibus diversimode dicensi falluntur et illaqueuntur. Proinde nos his fraudibus et morbo tam pestifero cupientes providere statuimus firmiter observandum, quod de cetero omnes et singuli clerici tam conjugati, quam non conjugati asserentes se notarios publicos sive scrinarios et hocce officium thabellionatus apostolica vel imperiali auctoritate in nostra ciuitate diocesi publice exercere volentes autentic in hujusmodi contractibus vel negociis predictis, nunquam ad hujusmodi officium exercendam calamum suum extendant, nec aliquas litteras et scripturas sub tenore et nomine instrumenti publici et autentici*

szach. Władysław Jagiełło przepisując porządek i bezpieczeństwo ksiąg ziemskich, nakazał: by zostawały pod trzema kluczami, z których jeden sędzia, drugi podsędek, trzeci pisarz u siebie chowali. Sędzia ogłaszał przez woźnego, w którym powiecie, miejscu, i dniu księgi te otwierane będą dla wyjmowania wypisów ⁽²⁵¹⁾. Jan Olbracht nakazał: aby akta przez trzy dni po zamknięciu sądów były otwarte ⁽²⁵²⁾. Za tegoż króla urząd pisarza ziemskiego stał się obieralnym. Dary i nadania ziemi duchowieństwu czynione, zapisywano dla pamięci, (nie dla uroczystości) w księgach liturgicznych, a dopiero w siedemnastym zakazano: by cerkwie zapisami na ewangeliiach nie pozyskiwały dóbr ziemskich ⁽²⁵³⁾. Władysław Jagiełło chciał, by w braku pisma, posiadacz był bliższy do stawienia świadków na

describant vel conficiant sub quacunque verborum forma, nisi prius de sufficiencia, vita et moribus idonei tale et conservacione coram nobis vel nostro vicario causarum spiritualium per volentem hujusmodi thabellionatus exercere debite et sufficienter doceatur, de vita, moribus et sufficiencia, ac conservacione eorundem per nos vel nostrum vicarium predictum in ipso officio thabellionatus legitime approbentur. Alioquin huius nostro statuto contravenientes sanctissimam excommunicationis mulcte decernimus ipso facto. Instrumenta que vel alia scripta autentica per eum vel per eos, de et super quibuscunque negociis, causis vel contractibus, acceptationibus vel provisionibus ac aliis predictis confecta, tanquam sinistra, falsa et suspecta ac adulterina, non valentes nostro presenti statuto declaramus.

⁽²⁵¹⁾ Volumina legum fol. 76.

⁽²⁵²⁾ Vol. leg. fol. 250, 251 a. 1496.

⁽²⁵³⁾ Volumina legum II, a. 1607, p. 1606. Czacki II, p. 159 w przypisku.

swą własność, aniżeli powód do nieruchomości prawo roszczeniowe (254).

Mimo odnowienia akademii Kazimierza W. przez Jadwigę i Jagiełłę, wielu Polaków jeździło na naukę prawa do włoskich akademij, do Padwy i Bononii (255).

Kazimierz Jagiellończyk w czasie toczącej się w Piotrkowie (1642) sprawy z książętami mazowieckimi o ziemię rawską i gostyńską, Ostrorogowi i Gotowi przydał dwóch krakowskich doktorów prawa kanonicznego, Jana Dombrówkę i Mikołaja z Falist (256).

Do liczby znakomitych prawników piętnastego wieku, oprócz wymienionych wyżej, należy: podkanclerzy Jan Lutek z Brzezia, doktor obojga prawa, dziejopis Jan Długosz, Benedykt Hesse. Gdy zabrakło professora w *Collegium Juridicum*, Hesse porzucił *Collegium majus*, gdzie się bogatszych mógł spodziewać beneficjów, i zaciągnął się w poczet professorów prawa. Została po nim rozprawa: *Utrum contractus emptio-nis censu facti ad reemendum aut ad tempus vite, poterint de iure admitti sine*

(254) Volumina legum I, a. 1420 fol. 75.

(255) Laurentius Polonus Baronis Nicolai filius, był rektorem w Padwie roku 1400. Mikołaj Polak archidyakon był rektorem tamże roku 1419.

(256) Nee non venerabilibus et egregiis Joanne Dombrówka Sanctae Theologiae Doctore et Nicolao de Falisty Canonico Craeoviensi, Doctorum Doctoribus ad hujusmodi nostri iudicium assumptis et designatis.

formidine consciencie aut etiam tolerari (²⁵⁷), w której dowieść usiłuje, że takich kontraktów zawierać się niegodzi.

Mikołaj z *Mniszewa* kanonik katedralny płocki, przy końcu piętnastego wieku był kanclérzem księstwa mazowieckiego i akta mazowieckie za panowania księcia Konrada z lat 1482 do 1497 własną ręką spisał (²⁵⁸). Stephanus dziekan warszawskiego kollegialnego kościoła i kanonik płocki: a który był po Piotrze z *Chotkova* biskupie płockim, kanclérzem Bolesława młodszeo księcia mazowieckiego i ruskiego, zebrał *Statuta Ducum Masoviae* w roku 1483. Rękopis posiadała biblioteka Załuskich.

Po kronice Długosza, niemasz w całej literaturze piętnastego wieku książki ważniejszej, ciekawszej, bardziej czystą prawdą iskrzącą się, jak pismo jego przyjaciela Jana Ostrogo:

Monumentum pro comitiis generalibus Regni sub Rege Casimiro pro Reipublice ordinatione congestum, podane na sejmie piotrkowskim 1459.

Pierwszy Tadeusz Czacki z XVIIIgo tomu aktów Tomickiego, wydobył go na jaw, a Hip. Kownacki przełożył na język polski, i wraz z tłumaczeniem wydał w pamiętniku Bentkowskiego w r. 1818. Lepsze jednakże wydanie, z łacińskim textem oryginału i nowym tłumaczeniem, wydał Jan Bandke w Warszawie in 8vob. m. i r.

(²⁵⁷) Rękopis bibl. akad. krak. pod CC. III, 36.

(²⁵⁸) Były te akta za czasów Jana Kazimierza w archiwum koronném; mówi o nich Hankiewicz in *Synopsi librorum metricae Regni*, per *Succos tunc hostes receptorum*, per *eosdem vigore pacis Olivensis restitutorum* p. 13 i Szczygielski in *Historia Monasterii Płocensis Ordinis S. Benedicti* p. 27. Janociana III, 199.

Jan Ostrodóg, syn Stanisława Wojewody, (który pod niebytność Władysława Warneńskiego rządził królestwem), uczył się prawa w Bononii, i tam został doktorem obojga prawa; stopień naukowy, który tak wysoko cenił, iż będąc senatorem, zawsze się doktorem prawa podpisywał. Wróciwszy do kraju został kasztelanem międzyrzeckim, zawarł pokój z krzyżakami r. 1466 i posłował do Rzymu. Mowę jego mianą do papieża, zbieracze prawa i dziejów polskich często wydawali (²⁵⁹) może ją stawiając za wzór: jak pogodzić godność króla, z należą głowie kościoła względnością. Między radami, które złożył w *Monumentum*, wyczytujemy narzekanie na wielość praw, a między innemi, iż w polszcze i młynarze mają osobne prawa. *Molendinatores etiam jus habent proprium et mirum est quis dedit illis iniquum.* Te prawa młynarskie nigdzie niespisane i nam nie znane, nabyły powagi zwyczajem. Sądząc ze spraw na początku wieku szesnastego, mówi Czacki, w Wielkopolszcze sądzonych, młynarze oznaczali wiele młynów w jednej wsi być może. Każdy mielnik brał trzecią część dochodu mielniczego i zniżać go nie mógł, na koniec że mielnicy mieli swoje zjazdy.

(²⁵⁹) Łaski Commune incliti Regni polon. privilegium fol. CL. Przytuński statuta p. 740. Januszowski Regni statuta p. 859. Konarski Volumina legum I, 222. Pistorius I, 208. Mieler Historiarum Polon. I, 328.

Ostroróg żyjący w najwalsniejszej chwili historyi polskiej, w czasie wielkiego przesilenia, przy urodzinach władzy sejmowej przytomny, patrząc na przeciągłą, krwawą i niepożyteczną wojnę z Krzyżakami, których papięże i cesarze na wyspę Tenedos (jak radzili Polacy) przenieść niedali, widział źródło i przyczyny złego i wady wszystkich sprężyn i kółek polskiego rządu. Był to człowiek wyższy światłem nad wiek; dla tego też nie tylko wiek *piętnasty* niezrozumiał go i nie posłuchał; pismo jego przeszło trzy wieki nieznanie żadnemu z naszych historyków, prócz autora aktów Tomickiego, Górskiego, leżało w ukryciu.

Zaborowski Stanisław ze starożytnego domu Ostojów, młodość strawił w wojsku, w dojrzałym już wieku został księdzem, a wkrótce dziekanem kolegiaty uniejowskiej w arcybiskupstwie gnieźnieńskim. Król Alexander zrobił go, na kilka miesięcy przed śmiercią, notaryuszem skarbowym. Miał on niepospolitą na swój wiek naukę, biegłość w prawie kanonicznem i przywiązanie do kraju, napisał:

Tractatus de natura jurium et bonorum regis. Et de reformatione regni ac ejus rei publi: regimine. (Drzeworyt, herb Litwy utrzymywany przez jednorożca, herb Polski przez lwa, u spodu herb krakowski). Na końcu: *Finis tractatus quem in lucem edidit.* Stanisław Zaborowski. *Regni thesauri notarius.* Po rejestrze zaś, *Impressum Cracoviae feria secunda ante natiuitatis Marie. Anno Domini 1507* 4to, kart nieliczbowanych 50.

Zmarnowanie dóbr koronnych przez króla Alexandra skłoniło Zaborowskiego do napisania téj przenuďnej książki. Opierając się nie na prawie krajowém, ale na rzymskiem i kanoniczném, powołując się oraz na pismo Ś. ojców kościoła, objawienie świętej Brygitty królowej szwedzkiej i historią grecką, rozbióra pytanie: czyli król mógł dobra koronne rozdawać w jakich przypadkach i pod jakim warunkiem to czynić może; czyli posiadacze dóbr koronnych mogą się zaślaniać przedawnieniem, nakoniec co przy odbieraniu dóbr koronnych zachować należy.

Zaborowski napisał *de alienatione bonorum* raczej, nie o naturze praw. Wreszcie otwarcie i ciągle uskarża się: iż rozdanie dóbr koronnych skarb zubożyło, i wielu nieszczęść stało się przyczyną⁽²⁶⁰⁾. Cała *reformatio regni* obraca się na tém, aby dobra koronne niebaczną hojnością króla Alexandra panom rozdane, odebrać; Zaborowski uniesiony zapałem twierdzi: że chociażby i sejmujące stany państwa z królem zgodziły się, alienacya dóbr koronnych i wtenczas prawnaby nie była. Wreszcie przeskakując nagle z jednej treści w drugą, powstaje nieprzystojnie na króla nie mającego nauki⁽²⁶¹⁾, na różne grzechy, szczególnież grzech nieczy-

(260) Gemitus et planctus pauperum plurimus, magnis aggravatorum tributis, ac regni vastatio; me cogerunt, ut hunc tractatum in lucem ederem, mówi Zaborowski na początku.

(261) Quia rex illiteratus est quasi asinus coronatus Pars II, §. VII.

stości i uciemiężenie duchownych. Życzy mieć uczonych na dworze i przy katedrach; radzi jednakże, aby prelatury sama szlachta posiadała, nakoniec wzywa króla i naród, aby wytepiali odszczepieńców.

Zaborowski wydał także następujące dzieło: *Preclearus et insignis tractatus docens modum legendi abbreviatus utriusque censure, studiosis tirunculis valde necessarius, ac a multis mendis purgatus et emendatus. Autore Stanislao Zaborowski Regni Polonie Thesauri Notario*. Na ostatniej stronnicy jest monograf Floryana Unglera, a dalej wiersze:

*Si tibi fructum peperit libellus
 Provido grates age Floriano
 Hic ubi claram liquidis pererrat
 Istula Crocam.*

Roku niemasz oznaczonego, in 8vo.

W bibliotece akademii krakowskiej, znajduje się exemplarz z tymże samym tytułem i rokiem, taką liczbą stronnice, ale bez wyrazów: iż Stanisław Zaborowski jest jego autorem; owszem (ręką podobno Brosciusza) napisano: *Nicolaus Czepiel Posnaniensis dicitur author esse istius tractatus Can. Cracov. et multorum ecclesiarum*. Ten Mikołaj Czepiel pochodził z rodziny niemieckiej, która się przemysłem znacznego majątku w Poznaniu dorobiła. Urodził się 1442; odbywszy początkowe nauki w Poznaniu, słuchał teologii w akademii krakowskiej, został doktorem i wyświęcił się na księdza. Potem zwiedziwszy akademie włoskie i zabawiwszy nieco dłużej w Rzymie, pełnił o-

bowiażki duchowne przy katedrze poznańskiej. W roku 1484 kapituła krakowska, oceniając jego zasługi i wielką naukę, przyjęła do swojego grona, lecz król Kazimierz Jagiellończyk napisał dnia 13 Stycznia 1487 list groźny do kapituły, aby go nie ważyła się wynosić na godność kanonika, w brew prawu, które plebejuszom do dostojenstw kościelnych przystępu broniły. Mimo tego w roku 1497 Czepiel już natenczas kanonik gnieźnieński i krakowski, protonotaryusz apostolski, doktor prawa kanonicznego, do grona kanoników przyjęty został. Umarł w roku 1518. Był to jeden z najszcześliwszych Kortezanów; liczba jego beneficjów, które bawiąc w Rzymie sobie wyrobił, przechodziła liczbę dni w roku. Andrzej Krzycki następujące na niego napisał wiersze:

*Vive bene sortemque hominum perpende viator,
Ne vanis mundi detineari bonis.*

*Vixi ego fortunamque tulit mea vita secunda
Nec caperet titulos ista tabella meos*

*Commodus et templis et amico commodus omni,
Ingeniaque sui clarus ubique meo.*

Et quocunque modo vixi, mihi copia semper

Magna fuit, genus nec male cultus erat.

Omnibus hic una jaceo privatus in hora

Nec quidquam mea me quam benefacta jurant.

Leonardus Coxus Anglik rodem, przez jaki czas professor akademii krakowskiej, wydał roku 1511 w Krakowie, *de homicidiis plebejorum.*

Prawodawstwo litewskie, podobnie jak polskie, nieuległszy wpływowi prawa rzymskiego, rozwijało się powoli samo z siebie, z miejscowych okoliczności. Lecz od pierwszych lat panowania Jagiełły w Polsce, litewskie prawa polityczne i sądownictwo, zaczęły się na wzór polskiego przekształcać. Od czasów albowiem Gedymina, począł się być na Litwie i Rusi litewskiej rozwijać system feudalny. Gedymina, Olgerd, a później Witold, któremu Jagiełło rządy Litwy był powierzył, w szeroko podbitych krajach, rozdawał lennictwa książętom i panom litewskim, sobie zwierzchnią władzę, a kmieci w zupełnej zależności zostawując. Na jednej tylko Żmudzi dawny stan rzeczy pozostał. W rok po otrzymaniu ręki Jadwigi i korony polskiej, rozpoczął Jagiełło dzieło porównania Litwinów z prawami i przywilejami polskimi; najprzód chcąc panów litewskich zachęcić do przyjmowania religii chrześcijańskiej, przywilejem wydanym w Wilnie 1387 roku, pozwolił Bojarynom, którzy przyjmą wiarę katolicką, *przedawania* swoich zamków, domów i włości, i rozrządzenia niemi wedle swój woli, i córki i krewne wedle swój woli za mąż wydawać, aby Bojarynowie litewscy mowali przywilej, nie wydawali się niższemi w prawach od Polaków (²⁶²). Na sejmie horodelskim roku 1413,

(²⁶²) Ut iuribus similibus utantur et fruantur, quibus et caeteri nobiles

zapewniając dziedzictwo trzymanych własności ziemskich, nadając prawo wolniejszego niemi rozrządzenia, Bojarów i panów z polskimi porównał⁽²⁶³⁾ i tym sposobem zdjął z nich dawne jarzmo niewoli⁽²⁶⁴⁾. Dla różnicy w stosunkach społecznych między Polską i Litwą (z podbitych krajów zrosła) takowe porównania w wolnościach i przywilejach, zapowiedziane i obiecane w Horodle, zwołna do skutku przychodziło. Dla tego tu najprzód polityczne ustawodawstwo się rozwijało. Nadane Litwie przez Jagiełłę swobody rozszerzali jego następcy. Kazimierz Jagiellończyk w przywileju ziemskim r. 1454⁽²⁶⁵⁾ wydanym, potwierdził i objaśnił przywileje i swobody Litwinom, Rusinom i Żmudzinom nadane, przyrzekając: iż do urzędów i dostojenstw duchownych i świeckich Litwinom zostawuje pierwszeństwo; nadto przyrzeka obyczajem prawa chrześcijańskiego niekarać więzieniem lub zabranieniem majątku bez sądu; kara zaś do żony, syna lub ojca odtąd rozciągać się

in terris aliis regni nostri Polouiae potiuntur, ne videantur in iuribus dispare, quos eidem coronae subjectos fecit unum. *Działyńskiego Zbiór praw litewskich p. I.*

(263) Barones etiam nobiles Bojari terrarum nostrarum Lithuaniae donatibus, privilegiis, concessionibus ipsis per uos datis a s. p. gaudeant, particeps et fruatur sicut Barones regni Poloniae.

(264) Jugum servitutis quo haecenus fuerunt compediti et obstricti de cervie ipsorum deponentes et solventes ex innata nobis benignitatis elementia. Vol. I, 66. Długosz I, 338.

(265) Ten przywilej ziemski po rusku i w współczesnym tłumaczeniu łacińskim, pierwszy raz drukowany jest w *Działyńskiego zbiorze praw litewskich p. 28.*

nie ma; nadaje wolność wyjścia z Litwy, dla poprawy losu lub służby wojskowej, wyjąwszy do kraju nieprzyjacielskiego; własności ziemskie mają trzymać z pełnem prawem dziedzictwa, jak w Polsce; wdowa poszedłszy za męża musi spuścić majątek dzieciom lub krewnym pierwszego męża; córki lub krewnie mogą wydawać za męża bez poprzedniczego zezwolenia. Kmieci ich uwalnia od *dzakli*, podwód, koszenia trawy, robienia wapna i innych uciążliwych robót; wreszcie kmieci wyjmuje z pod władzy *dzieckich* i pod sądownictwo panów poddaje.

Zniesione w części stosunki feudalne na Litwie, zrodziły potrzebę innego prawodawstwa cywilnego i kryminalnego. Jakoż około roku 1480 wydał Kazimierz Jagiellończyk *Sudebnik* (²⁶⁶), którego ustawy prawie wyłącznie kradzieżą się trudnią, a powściągając samowolne wymierzanie sobie sprawiedliwości, wskazują porządek postępowania w sprawach granicznych. Zabłąkany dobytek każe zapędzać na dwór królewski i stanowi kary na kradzących dzieci i ludzi. Nakoniec nakazuje: na-

(²⁶⁶) Z rękopisu znalezionej w bibliotece kancelarza Rumiańcowa, wydał pierwszy raz z tłumaczeniem polskiem i przypisami Daniłłowicz. *Statut Kazimierza Jagiellończyka, pomnik najdawniejszych uchwał litewskich z piętnastego wieku wynaleziony i drukiem ogłoszony staraniem Ignacego Daniłłowicza, profesora w cesarskim uniwersytecie charkowskim. Wilno 1826 in 8vo, przedrukowany zaś jest w zbiorze praw litewskich Działyńskiego pag. 36.*

prawiać drogi i mosty, i szkodę przez kupca poniesioną nagradzać poleca. Te prawa kryminalne, choć jeszcze mówią o torturach dla wybadania prawdy, uwalniające żonę i dzieci złodzieja od ponoszenia kary, jeśli do kradzieży nie należeli, tchną już większą ludzkością, i są wielkim postępem w prawie kryminalném litewskiém. Jest tu wreszcie mowa o podatku *porosznym Smoleńskim* i o bobrowych gonach. Widać wreszcie: iż prawodawca tylko gwałtowniejsze potrzeby prawne tym *sudebnikiem* zaspokoić pragnął⁽²⁶⁷⁾. Wielki książę Alexander w osobnym przywileju ziemskim wydanym Żmujdzinom w roku 1492⁽²⁶⁸⁾, potwierdziwszy wszystkie wolności i przywileje nadane im przez Witolda, Jagiełłę, Kazimiérza Jagiellończyka i Zygmunta W. księcia, nadaje im wolność polowania, przyrzeka: iż *dzieckich* za rzekę *Niewiarzę* posyłać nie będzie, pozwala obierać sobie starostę; wdowy zostawia przy majątku, póki w powtórne związki małżeńskie nie wejdą; bo w ówczas prócz wiana, majątek ma iść na dzieci, lub dalszych krewnych zmarłego; szlachcic za zabicie szlachcica ma zapłacić sześćdziesiąt rubli; bojarom i całemu pospólstwu, zatwierdza posiadanie majątków ziemskich, które za

(267) Czacki o litewskich i polskich prawach I, p. 57. Naruszewicz, Biruta p. 62.

(268) Działyńskiego Zbiór praw litewskich p. 67.

Jagiełły i W. X. Witowta dzierżyli. Obżałowany nie będzie obłożony karą, póki nie zostanie osądzony wedle prawa litewskiego; wojewodów i *cywunów*, sami sobie obierać mogą; bojarowie nie będą chodzić do robienia zamków, ani też na wyprawę ziemską, nazwaną *zastawą*. *Cywunowie* od darowanych przez W. xięcia win, nie będą wymagać *posuły*. W roku 1501, wydał tenże W. książę Alexander w *Mielniku* warunki związku Litwy z Polską, w których dawne listy zobopolnie dane powtarza i objaśnia (²⁶⁹). Na koniec osobnym, po rusku spisanim przywilejem w Wilnie 22 Lutego 1501 r., nadał ziemi *bielskiej* prawa i obyczaje, któremi się sądzą ziemi powiatu *drohyckiego* (²⁷⁰). Mówi tu o rozgraniczeniu majątków, przesypywaniu kopców, o opłatach sądowych, naznaczając: aby sędziemu i podsędkowi *rotnego* tylko dwa grosze płacono. Sędzia i podsędek wybierają służebnego, stróża i oprawcę. Władzę sądowniczą starostów do czterech tylko przestępstw głównych ogranicza, o łupieztwo albo kradzież, gwałtowne najechanie domu, o zgwałcenie nie-

(²⁶⁹) Działyński Zbiór praw litewskich p. 77.

(²⁷⁰) Tamże p. 82. Łacińskie tego przywileju tłumaczenie jest bardzo ciekawe np. *Sic quis terrigena cum vicino suo granicies innovare exposcat, et tunc fertonem ministeriali solvere tenebitur, et eum pro graniciebus sipandis terri inter se concordati fuerint, de licencia judicis et subjudicis, de jure recepta, poterint hujusmodi granicies innovare et siparc.* W ogólności ten przywilej dla badacza historii prawa, równie jest ważny jak konstytucye ziemieńczyckiej.

wiasty i podpalenie. Rój pszczoł i *swyepiot* tylko w granicach swojego majątku zbierać można. Oznacza komu należy wywrócona sosna lub dąb złamany nad *dzieniem* lub niżej *dzienia*. Dalej mówi: że kmieć za szczęśliwej pamięci W. X. Witolda z włoki 14 dni na rok pańszczyzny robił, Alexander każe robić jeden dzień na tydzień. Kmieć odchodzący płaci *wstane*go kopę groszy od całej włoki, a *stodołny* (ogrodowy) pół kopy groszy; ktoby kmieci pod lżejszymi warunkami na ziemi swojej osadzał, 100 kop groszy za karę do skarbu zapłaci. Z tego, i z powyższych ustaw Jana Olbrachta i Alexandra widzimy: iż wielcy książęta litewscy, przewagę i wpływ przy panach radnych i bojarach zostawiali, że szlachta litewska poczęła pisać uciążliwe dla kmieci prawa. Wreszcie bojarowie, wezwani przez księcia, składali z nim sejmy i pisali prawa; naród tyle zyskiwał swobód, ile książę dobrowolnie z władzy swojej na niego przelewał. W. X. litewscy a razem i królowie polscy, szczodłą ręką rozdawali przywileje duchowieństwu, i tworzącemu się na wzór polski stanowi szlacheckiemu; zającując bezpieczeństwo ich osób, i uznając ich właścicielami ziemi, które dotąd prawem lennem tylko trzymali; uwalniając ich kmieci od dawnych robocizn, ciężarów i danin; opisując pozostałe służby i obowiązki. Wreszcie miastom nadawali prawo ma-

gdeburskie, stanowili dla nich osobny rząd i sądownictwo, usuwając z pod dawnéj władzy wojewodów i starostów. Na koniec nadawali przywileje ludowi, mianowicie na Żmudzi i żydom. Oprócz tych przywilejów, w których więcéj rzecz idzie o prawa polityczne jak o cywilne, sami Litwini na zjazdach (u nich parlamentami zwanych), pisali, już jak się domyśla J a r o s z e w i c z ⁽²⁷¹⁾, od czasów Kazimiérza Jagiellończyka, nieco praw, które się więcéj do ich prywatnych stósunków odnosić mogły.

Mamy z wieku piętnastego obszérne rękopisy, obejmujące toczoną sprawę króla Jagiełły i W. X. Witolda przed soborami konstancyeńskim i bazylejskim. Jeden obejmujący szczegóły tej sprawy wywód, produkta i repliki, Pawła Vladimiri (którego Włodkowiczem nazywać nie można) doktorą prawa i rektora akademii krakowskiej, pełnomocnika króla Jagiełły, pięknemi literami gotyckimi pisany, lecz bardzo nieczytelny, ośmset stronnic mający, znajduje się teraz w cesarskiej bibliotece w Petersburgu. Czyli nie będzie jednym z tych, o których już w T. IV na str. 27 i 28 mówię, tylko naoczne sprawdzenie przekonałoby mogło. Drugi który mam przed sobą, ma następujący napis i początek.

(271) Biruta p. 53.

Propositiones et responsiones verissimae Ser. Princip. Domini Wladislai Regis Polonie.

Reverendissime Pater et metuendissimi Domini, gloriosissimeque Princeps et Excellentissime Domine, ceterique Domini in hoc cetu Sanctissimo congregati. Quamvis cum magna mansuetudine et plena devotione non sine manifestatione solempni coram v. r. p. propositiones mee fuere propositae, pro pace et ampliacione sancte fidei consequenda, ipsas tamen impatienter et multum amaro animo professores ordinis beate Marie donus Theutonicorum de C. susceperunt, asserentes quod atrocissime iniurie, quibus nobilis structura magnifici ordinis beate Marie predicti usque ad eversionem impetitur, in ipsis sint inserte, et ob hoc vocantes nos opugnatores ordinis, quamvis false, ponunt; quod iam post persecutionem ensium materialium per nos in eum factam etiam moliremur eum oprimere aucto gladio lingue nostre et immensa merita ac longos egregiosque actus, labores innumeros post et contra amicales tractatus nobiscum habitos sibi obiecissemus, sanam inclyte religionis famam insperatis et sinistris querelis obfuscando, et modo sub colore cuinsdam fidei devotionis et patientie simulate promittunt ipsi professores ordinis, propter bonum honestatis, quamvis profundissime lesi sunt per nos, a similibus blasphemiarum ineptiis abstinere etc.

Zdaje się, iż autorem niniejszego pisma jest prawnik Caspar Rossi Perusinus, obrońca króla Jagiełły w sprawie z Krzyżakami.

ROZDZIAŁ XXVI.

Prawo magdeburskie, Ortyłe w piętnastym wieku na polski język przełożone. Początek prawa chełmińskiego. Prawo polskie w Prusiech.

W piętnastym wieku prawo magdeburskie stosownie do miejscowych w polskich miastach okoliczności i ducha czasu rozwijało i zmieniło, a w Prusiech krzyżackich zamieniło się na prawo chełmińskie, z którego później *korrektura pruska* powstała.

Władysław Jagiełło przywilejem z roku 1399, zabronił powoływać mieszczan krakowskich do jakiegokolwiek sądu ziemskiego lub duchownego, a w razie uciążenia wyrokiem sądu wójtowskiego wyższego prawa magdeburskiego, pozwolił odwoływać się do króla (²⁷²).

(²⁷²) Quod prudentes et honesti consules et Universitas Civitatis nostre Cracov. nostri fideles dilecti, ad nostram venientes praesentiam nobis relatione monstrarunt, quod inter nonnullos Cives nostros et extraneos in Judicio ejusdem Civitatis nostre Cracov. interdum litigantes, quaedam indecora consuetudo, quae dicendum est potius

W ówczas burgrabia krakowski, do tego przez króla upoważniony, wzywał po dwóch lub trzech rajców lub ławników biegłych w Magdeburgii z sześciu miast, w przywileju Kazimierza W. z r. 1356 wymienionych (²⁷³), którzy pod jego przewodem rozpatrywali naganione wyroki. Gdy zaś często się zdarzało: iż strony i z pod takiego wyroku wyłamywały się, przeto Kazimierz Jagiellończyk ustawą na zjeździe piotrkowskim r. 1454 takich ostatecznych wyroków pod karą śmierci i utratą majątku wzru-

corruptela irrepsit taliterque idem litigantes tot et tantis, multiloquis, subterfugiis; dilationibus, supervacuis ac indebitis appellationibus consueverunt se tueri, adeo quod tali in nostrorum fidelium plurima⁹ vergunt incommoda atque damna. Quidam etiam alii valde importuni, invidiae forsitan moti ac livore, Consules, advocatum, scabinos ac caeteros dietae Civitatis nostrae Cracovien. extra muros ejusdem civitatis, non tantum causa juris expediendi contra ipsos, quantum ut eos vexationibus atterant, laboribus gravent et expensis attenuent, plurimum evocari soliti sunt et citari.... Nolumus etiam ut praedicti Consules et scabini taliter de civitatibus evocati, pro hujusmodi pronuntiatione et disuitione sententiae vel sententiarum nostro nomine ut praedicetur factis ad aliqua Iudicia spiritualia vel secularia perquempiam trahantur, aut aliter pro eo quomodolibet molestentur.... propterea addicimus specialiter observandum, quod omnes et singuli cives et incolae ejusdem civitatis nostrae Cracov. non alias quam ad advocati et scabinorum ipsius civitatis, idem vero advocatus et scabini ad suorum Consulum praesentia debeant evocari, Consules autem non alicubi alias quam ad nostrae Majestatis audientiam dum tamen Cracoviae seu in castro Cracovien. constituti fuerimus, aut ad illius cui specialiter committendum duxerimus ad castrum duntaxat Cracovien. praedictum coram nostram Regiam M. salvis ipsorum privilegiis evocari poterint et citari. Ten sam przywilej w roku 1504 król Alexander potwierdził. Wreszcie już Władysław Łokietek w przywileju z r. 1306 zabrania: *ne aliquis civis Cracovien. intra civitatem vel extra Civitatem ad Palatini, Castellani, Camerarii, iudicis, aut alicujus Praefecti nostri audientiam evocetur.*

(²⁷⁴) Przywileju tego nigdzie nie masz, ani w oryginalu, ani w kopii.

szać zabronił⁽²⁷⁴⁾. Wyroki te były opatrzone pieczęciami sześciu miast Krakowa, Kazimierza, Sącza, Bochni, Wieliczki i Olkusza. Mimo tego Ostroróg w piętnastym wieku uważała się, iż miasta polskie za Kazimierza Jagiellończyka pomijając wyższe krajowe instancje, ukradkiem szukają cudzoziemskich niemieckich Magdeburga i Halli wyroków⁽²⁷⁵⁾.

Prócz wielkiej więc stanowionych przez mieszczan a potwierdzanych przez królów polskich, wiele jeszcze do rozwijania się prawa magdeburskiego w Polsce przyczyniły się sprowadzane z Magdeburga *ortyle*.

W dwunastym i trzynastym wieku Magdeburg słynął z wyroków sądowych; sąd ławuicy (*judicium bannitum*) rozstrzygał wątpliwości prawne, które z daleka do niego przysyłano. Zbiory takich wyroków przypominające rzym-

(274) Decretum Sigismundi Augusti, ne quis audeat appellare a judicio commissariorum sex Civitatum, to jest powtórzenie dawnego.

(275) „Co za niedbalstwo, co za wstyd, hańba, sromota, jakaż potrzeba, czyli raczej jaka ślepotą, dopuściła w tém sławném i wolném królestwie tak długo, z pogardą dla króla, dla rad i panów, jak gdyby w całym tém królestwie, już było niepodobna znaleźć śędziego sprawiedliwego i roztropnego; jak gdyby u nas nie było wcale mądrych, roztropnych i uczonych ludzi, szukać sprawiedliwości w Magdeburgu, a to u brudnych i znoionych rzemieślników, u ludzi najniższej klasy, których niepodobna liczyć do uczonych, lecz którymi jako motłochem raczej pogardzaćby należało. Zacni mężowie! oćućcie się raz przecie, rzućcie z siebie brzydką hańbę, nie kalajcie się ich paskuctwem, zawstydzcie się, zaklinam was takiej gnusności, z której was już i za granicą osławiono. Żaden zaiste wyrok nie będzie uchylony, jeśli postanowicie, jak powiem poniżej.“

skie *responsa prudentum* nazywają się *sehoepenurtel*, po polsku *ortyle*, od niemieckiego wyrazu, *Urtheil* sąd.

Oddawna u nas utrzymywano: iż mimo zakazu Kazimiérza W. i ustanowienia wyższego sądu prawa Magdeburskiego na zamku krakowskim; mieszczanie krakowscy odwoływali się do sądów Magdeburga i Halli; tak twierdził w piętnastym wieku Ostroróg, ale nigdzie na to piśmiennego dowodu nie mieliśmy.

W bibliotece akademii krakowskiej znalazłem dwa zbiory, całkiem od siebie różne, takich wyroków czyli *ortylów* w języku niemieckim, pisane na początku XV wieku najpóźniej (276).

Oprócz tych dwóch zbiorów w języku niemieckim, posiadam w rękopisie zbiór *ortylów przysiężników prawa magdeburskiego* po polsku jedną ręką w r. 1501 przepisany, jak świadczy

(276) Jeden pod znakiem CC. III, 32, zawiera *ortyle* czyli wyroki wyższego sądu Magdeburskiego na zamku krakowskim. W tym rękopisie *ortyle* zaczynają się od str. 265, do 293, pisane są na papierze i na pergaminie, po niemiecku, a jeden tylko po łacinie; *ortyle* te tak się zaczynają: *Incipiunt sententie decrete per scabinos supremi iuris Theutonici M. Castri Crac. Von gebawir gerede und von Purgerin. Alle gebawir und purger se suaczin yn stetit adir yn durfin yn Medeburgischen rechte dy gebin und nemen alle cynerley gerade. Ach gehorit dy gerade an dy nesto spilte und nicht an das erbe adir swert.*

Drugi zbiór *ortylów*, zupełnie odmienny od tamtego, znajduje się w rękopisie, *Summa juris et leges theutonice Domini Jacobi Canonici Plozens.* pod znakiem CC. III, 35. Idą od strony 229 do str. 309, po niemiecku, na papierze. Początek tego zbioru *ortylów* taki: *Incipiunt propositiones iudicii et definitiones eorunden, von rechtin vormunde ob unmundige schulo vordern und geldenmoge und von Morgengabe.*

wyraźny na końcu czerwonym atramentem podpis, bez żadnej wewnątrz chronologii. Te polskie ortyłe, przy których nigdzie nie masz położonej daty, wydane tutaj całkowicie w dodatkach, porównałem z odpisem tychże samych na polskie tłumaczonych ortyłów w r. 1533 zrobionym. Ten ostatni rękopis z odmienną nieco, z niemieckiego naśladowaną pisownią, jest wiernym poprzedzającego odpisem; powtarza nawet wszystkie jego błędy, nowe bardzo ważne popełniając (²⁷⁷).

Ortyłe polskie, podobnie jak wszystkie niemieckie, były spisane przez prywatnego człowieka i nie były potwierdzone przez króla, burgrabiego wyższego sądu magdeburskiego, ani nawet przez sąd ławników; ważne są jako pomnik językowy; język ich jest, jeśli się nie mylę, starszy od języka statutu wiślickiego i mazowieckiego (np. bydlieć, wylęganiecz, sąmpierz, cyrkew, gayny sąd). Jako pomnik prawa magdeburskiego rozwijającego się wedle miejscowych potrzeb i okoliczności, równie na wielką zasługuje uwagę. I tak zastanawia między in-

(²⁷⁷) Np. w odpowiedzi na art. XX, kładzie przeczenie zamiast twierdzenia, przez dodanie niewłaściwego *nie*. W początkach eokolwiek tekst odmienia; opuścił też niektóre artykuły np. *ktho łaye zydoty eso o tho za prawo. Gdy ktho łaye ortył, muschy dokonacz*, opuścił także *capitulum XL*, jako uwłaczające władzy królewskiej. Różnice takowe wymieniłem w przypiskach. Trzeci odpis ortyłów w polskim języku z roku 1450 podobno, przynajmniej jak z wyciśniętego roku na okładce wnosić można, znajduje się w bibliotece Ossolińskich we Lwowie. Rękopis ten poniżej opiszę.

nemi: iż tortur do wyciśnienia wyznań ortyle zabraniają (cap. CC), że przysiężnik może wydać wyrok wedle prawa ziemskiego, gdy miejskie milczy „bo wszyscy pysma ludzynom zostawiony y dany na wyedzenye y na naukę (cap. CXCVII)“ i pozwolenie pisania wielkierzy bez wiedzy swojego króla (cap. CLXXX), na koniec: iż częstokroć wydawano wyroki bez żadnego względu i zastosowania się do prawa rzymskiego lub kanonicznego. Wreszcie te *ortyle* zawierają wiele wątku do historyi wewnętrznej prawa magdeburskiego i najlepiej okazują (w każdym prawie najważniejszą okoliczność) jak się teoria z praktyką godziła lub rozwijała. Ustawa ogólna i martwa, zawarta w kodeksie, nabiera życia dopiero, gdy ją do szczególnego zastosujemy przypadku, i dla tego takie przypadki każdy z wielką czyta ciekawością. Zważając ortyle pod względem historyi prawa magdeburskiego czyli miejskiego w Polsce, następujące następczą się do rozwiązania pytania:

I. Kto i kiedy posyłał po rozwiązanie tych wątpliwości prawnych, czyli ortyle do magdeburga? czyli sami tylko ławnicy krakowscy?

II. Czyli wszystkie tu rozwiązane pytania, są odpowiedzią na posłane z Krakowa pytania i czy nie masz między niemi tłumaczenia innych ortylów np: wrocławskich, czyli niniejsze ortyle nie są tłumaczeniem ortylów wrocławskich?

III. Czyli niema gdzie niemieckiego tych ortylów oryginału?

IV. Czyli te ortyle miały powagę w sądzie ławników krakowskich?

V. Kiedy były przełożone na język polski, czyli czasem nie w czternastym już wieku?

VI. Czyli niemasz gdzie jeszcze więcej rękopisów tych samych albo innych ortylów w polskim języku?

Co do pierwszego. W rękopisie niemieckim ortylów biblioteki akademii krakowskiej pod znakiem CC. III, 35. w ortylu 22 który w zbiorze polskim jest opuszczony, mamy nawet datę kiedy pierwszy ortyl na zapytanie z Krakowa przez ławników magdeburskich był przysłany. Oto jest to ważne miejsce:

Wenn man rechtin sal ab man vorder rechte vorezeigin sal. Ap cyn man dirsluge cynen andern man, ader wundete und das werde bewafet salb schende dat er is gethou hatte, ab man den man, alczuhand Conestin sulde, ader nicht. Hiruf cyn Recht, man sal off nymanden sweren noch Bemeisunge nommen in aj say denne des begriffin vorde in handhastiger tot, avir cyn der bornestunge; clagit man abir off ymandin tot slag adir wunden, den soll man vorlagin inbrischir tot als recht ist zu seinem richtim tajbunge das sich vorantworte, kump her denne nicht vor obir two nacht so mag man bornenstin dorumme von Recht wegin, das dies allis Recht sey, wir habin das schypin ingessigil der Stad zu Maydenburg an dos brif geklebit.

Ab ratmanne inder Stad Gewerbe misse handilt wurden vor Furstin und vor Herren; dies war der erste Brif das zu Maydenburg durch die Grotschlin Stad geschriben geholit wart, doch auch dy erstin Orteyl offinbard mit cyn brachte, der Achtin seyn und schlech geschribin in dessin briffe in dem von geblate

Golde das nach cynis mannis todis in seyn uire finden wart
und her das nicht vorschafft wurden ingeholit indem iar czal
herre gotis bort IIICLXX6j^o (1376).

Wreszcie nie znalazłem żadnego śladu, aby inne miasta pod prawem magdeburskiem będące np. Poznań, słały po ortyle do magdeburskich ławników.

II. Lubo wiele jest ortylów przysłanych nie wątpliwie z Magdeburga do Krakowa (²⁷⁸), wszelako zdaje się: iż niektóre są odpowiedzią sądu wyższego magdeburskiego na zamku krakowskim. I tak CCVI, CCVIII, CCX, są prawie dosłownym tłumaczeniem ze zbioru niemieckiego pod znakiem CC. III, 32, który ma napis: *Incipiunt sententie decrete per scabinos supremi juris Theutonici m. Castris Cracovien.*, gdzie więc wyraźnie mówi: iż odpowiedzi z zamku krakowskiego przysłały. Tylko że w rękopisie CC. III, 32. kształt pytań i odpowiedzi jest powiększłej części już zatarty i tylko odpowiedzi w postaci ustaw zostały; w naszym zaś polskiem

(²⁷⁸) Już wyraźna wzmianka Krakowa (patrz na *fac simile*) przekonuje, że były ortyle dla Krakowa posyłane. Prócz tego mamy i w polskich ortylach nie wątpliwe tego dowody i tak w Capit. XCVIII, jest wymieniony Kraków; w capit. L. Warszawa, znajdujemy tu: wzmiankę o jednym co kupeżył do Rusi (Cap. CCXLIX) ortyl w sprawie z popem (Cap. CCLXV) i wyraźną wzmiankę o przysiężnikach z Krakowa (Cap. CXX). W cap. CLXXXVI powiada: że u nas jest moneta, co idzie 18 na pruski szeroki grosz. Że są pisane w Megdeburgu, dowodzi wzmianka grzywny srowiańskiej zawierającej szylingów dwanaście, która u nas ile wiem używana nie była.

tłumaczeniu wszystko jest w pytaniach i odpowiedziach.

Inne znowu są tłumaczeniem ortylów przysłanych dla Wrocławia; i takim są między innymi dwa następujące ortyle, które tu w oryginale niemieckim i tłumaczeniu polskim załączam, abyśmy mogli razem powziąć niejakię wyobrażenie o wartości tłumaczenia:

Wenne dy ratmane mit der gemeine der Stad zu notze willeker setzein adir vormals gesatzt habin dy webirdas gemeine geschrebeue recht were adir ist, auch ab soltane willeker mit des konigis adir des obirten hirn wysiu willen brife und ingesigil bestetigt were, ap deune dy scheppin noch dem gemeinen beschreibin redte adir noch willeker orteyl findin sullin adir wy man das halbin sal. Antwort darauf. Dy scheppin sullin orteyl findin nach geschrebeuem redte und nich nach willekere von redtis wegii.

Gdyby radze sprzyzwolenym pospolstwa uczynily wyelkerz slowye uchwała, y then był pothwyrdzon królewskym albo dziedzyczkego pana lystem, a gdyby sta przyszło dwu przed prawo a parlybyssye o taky członek ocz wyelkerz postawyon, a then wyelkyrz by był przedz pyssanemu prawu, kako maya przysaznyczy prawo albo ortyl wyrzec, podlugly tego wyelkyrza czyly podlug pyssanego prawa albo czo o tho yesth za prawo. *Odpowiedz they tho rzeczy.* Przysaznyczy maya ortyl naydz y prawo wyrzec podlug pyssanego prawa yako yest prawo.

Ab dy scheppin icht vorteyls also an geschosze habin mogin durch erbit wille eris amechtis. Antwort darauf. Lybin frunde. Ir habit uns in ewern brisen lossin vorstehin das Ir wenig nutezes habit von ewrim amecht des scheppin stulis, dorczu können wir nicht czu zagin wenne wer sichyn stetiu erlichir amecht undirwyndet und annympt wenne er dorum gefern und geheysen wirt, der musz erbit unde forge habin, umb das das her das amecht wol unde getrewlich vorsthe, wen wir welbin euch wol gounen das Ir vil frommen unde nutez davon hettit.

Pyssalyszcze pytayącz nasz czo za uzytek mamy albo mayą myecz przyszyżnyczy od tego urzędu, słowye przyszyżstha, a mayálytesz przyszyżnyczy które wolenstwo, słowye azby nyesschowaly albo czokoly gynego spospolsthwem nyedaly albo nyepostampowaly podług prawa. *Odpowiedź.* Ktho ssye podcymuyc czasnego urzędu, gdy bąndzie ktemu wybran y zwan, ten muschy myecz robothą y troską, aby ten urząd dobrze y chesno dzyersal, y wyer-nye abyssze stego wyelye uzythku myely tego bychom my wam zyczylly sprawa.

Te dwa ortylo w niemieckim języku wyjęte z Rpsu ortyłów brzeskich na pergaminie pisanych, znajdują się w *Boehme, Diplomatische Beyträge zur Untersuchung der Schlesischen Rechte*. T. VI. Wiele ortyłów z brzeskiego kodexu znajduje się w wrocławskim rękopisie przez Konrada z Opola roku 1306 pisanym, i zdaje się, iż wszystkie dla wrocławianów z Magdeburga były przysłane. (Gaupp. *Das alte Magdeburgische und Hallische Recht* p. 175).

Ortyle magdeburskich i innych ławników bywały często zbierane w niemieckim języku, aby służyły sędziom za modłę w podobnych zdarzeniach i za źródło prawa; niektóre były spisywane albo zszywane razem w takim porządku, jak z Magdeburga przychodziły, inne znowu układano systematycznie. Takie pytania z odpowiedziami podzielone na trzy części, a potem na rozdziały i dystynkcyę, znajdują się przy dawniejszych wydaniach *saskiego zwierciadła*, począwszy od wydania augsburskiego z roku 1517⁽²⁷⁹⁾.

(279) Ten zbiór tak się zaczyna: *Hie yn disem buch heben an etlich fragen der werden Herren schöpfen von Magdeburg als sie die von yhn für eyn recht beschrieben haben gegeben, nach dem mal als sie yteliche stücken besonder sind gefragt, die sie von yhrer weissen kunst so gar meysterlich haben entscheiden brieflich unter ihren yngesiegel, das ein ytzlicher man freylich nach Mag-*

III. Niemcy mają wiele zbiorów ortylów magdeburskich wydanych (²⁸⁰), a jeszcze więcej leży w archiwach i bibliotekach (²⁸¹), nie które wcielone do prawa chełmińskiego. U nas dotąd niemieckich tylko dwa, wyżej wymienione, zbiory znalazłem. W rękopisie w bibliotece krakowskiej pod znakiem CC. III, 35. ortyle niemieckie od pierwszego do XXI, zgadzają się prawie co do słowa z tłumaczeniem polskiem. Dalsze jedną kartą białą oddzielone ortyle są odmienne od polskich.

IV. Że te ortyle miały w sądach powagę, zdaje się rzeczą niewątpliwą; wszelako żaden zbiór takich ortylów niebył urzędownie spisany, ani też potwierdzenia królewskiego nie otrzymał, jak np. Wielkierz miasta Krakowa przez

denburgischenn rechte darauf mag bauen, von sein grundneste mag legen.

(²⁸⁰) Gdy porównanie polskiego zbioru z niemieckimi dla badacza historii prawa magdeburskiego u nas jest nieodzownie potrzebne, porównanie którego zrobić nie mogłem i które przechodziłoby granic niniejszej książki zakreślone, przeto dodam tu tylko, iż prócz ortylów brzeskich wydanych przez Boehmego, gorlickich pigé z piętnastego wieku wydał Anton (*Diplomatische Beiträge zu den Geschichten und zu den teutschen Rechten*. Lpzg 1777 N. VI, So 255). Gottschalk wydał drezdeńskie (*Analecta codicis Dresdensis quo jus Magdeburgense ac scabinorum sententiae medis aeo latae continentur*. Dresd. 1824 pag. 29).

(²⁸¹) Mittermayer. *Grundsätze des gemeinen deutschen privatrecht*. 1826 §. 21. Hormayer (*Des sachsenspiegels zweiter Theil*) wyliczając wszystkie rękopisy prawa saskiego, których jest przeszło pół tysiąca, znalazł tylko 29, w których są ortyle (*Schöffensprüche*) czyli to są te same, które potem przy zwieriedle saskiem od r. 1517 wydawano? Porównywając niniejsze polskie ortyle ze znajdującemi się w wydaniu roku 1528, prawie żadnego niezna-
lażem podobieństwa.

Zygmunta I w roku 1533 potwierdzony. Czyli czasem ortyle i polski ich zbiór tutaj wydany, nie wpłynął do tych wielkierzy, to granice niniejszego rozdziału przechodzi.

V. Kiedyby te ortyle na język polski przełożone zostały, już z rękopisu tego widzimy: że niepóźniej jak w XV wieku; a że w XIV wieku jeszcze zebranych ortylów przynajmniej w Niemczech nie było, więc niewcześniej jak w wieku XIV. Sądząc z języka zdaje się: że w pierwszej połowie wieku XV.

VI. Mimo pilnych poszukiwań nie znalazłem dotąd więcej polskich ortylów w rękopisie (a że żadne dotąd drukowane nie były przypominać niepotrzebuję), prócz rękopisu biblioteki Ossolińskich z roku 1450, rękopisu z r. 1501 i z r. 1533, który jest odpisem dwóch pierwszych. Wszystkie z sobą co do słowa zgadzają się.

W roku 1416, Jagiełło przywilejem wydanym dla miasta Poznania, pozwolił aby synowie, jeśli nie mają siostr, majątkiem ruchomym matki dzielić się mogli (²⁸²).

W ogólności w tym wieku prawo magdeburskie traciło co do sukcesyi ducha feudalnego, a spadki i do córek rozciągać się poczęły.

(²⁸²) Civitati nostrae Posnaniensis utilius volentes providere et conditionem ipsius facere meliorem decernimus et perpetuo edicto statuimus ut extunc et in antea omnes filii civium et incolarum nostrorum Posnaniensium legitimi in derelicta suppellectilium alias *Gerada* matrum suarum decedentium succedant, si eas absque prole

Król Jagiełło w przywileju r. 1420 powtórzył dosłownie przywilej Kazimierza W. Władysław Warnieński ponowił w r. 1444 i potwierdził przywileje swoich poprzedników (²⁸³). Tym przywilejem Władysław nadaje rajcom krakowskim i ich czeladzi prawo ścigania, ujmowania wszystkich gwałcicieli, złodziei i innych zbrodniarzy po całym kraju, bez względu na stan i urodzenie, a ujętych pozwala sprowadzać do Krakowa i sądzić wedle prawa i przewinienia; nakazując razem udzielać czynnej pomocy kasztelanom, wojewodom, dygnitarzom, starostom, sędziom, podsędkom, burgrabiom, wójtom, sołtysom i t. d. (²⁸⁴).

Nakoniec król Alexander mieszczan krakowskich przed sąd ziemski pozywać zabronił (²⁸⁵). Na wykształcenie się prawa magdeburskiego u nas, musiało także wpłynąć cokolwiek *prawo ziemskie*, kiedy go ławnicy w niedostatku saskiego używać nie bronili. Wszakże zdaje się, że przez prawo ziemskie, o którym tu wzmianka, nie rozumieli polskiego, ale saskie *Landrecht*.

foeminea contingat recedere ab hoc luce, tollentes, cassantes, annulantes, irritantes, et nullius roboris vel momenti facientes in dicta civitate Posnaniensi omnia Statuta, consuetudines et jura tam legalia quam municipalia hinc nostro praesenti decreto contraria, quibus haecenus ipsa civitas utebatur.

(²⁸³) Vol. leg. T. I, 143, 144.

(²⁸⁴) Rzesiński Proces cywilny krakowski.

(²⁸⁵) Alexandri regis decretum de non revocandi civibus Cracovien. ad judicium terrestre. Rpis.

*Rękopisy, wydania i tłumaczenia na polskie, praca
magdeburgskiego.*

Biblioteka akademii krakowskiej posiada najdawniejszy ze znanych rękopisów prawa magdeburgskiego na język łaciński przełożonego, a raczej po łacinie przerobionego, z roku 1308, który może będzie odpisem kodexu wrocławskiego z r. 1306, także przez Konrada z Opola pisanego, tylko że w Krakowskim nie masz znajdujących się tam oryglów. Pisane jest na pergaminie in folio, we dwie kolumny po łacinie i po niemiecku. Tytułu i początku rejestru brakuje, registr idzie przez sześć kart. Folio I recto: *Incipiunt iura civilia Magdeburgensis civitatis que Magister Conradus scripsit Cracovie*. Potem idzie przedmowa: *Deus iudex iustus*; taka niemal, jak się znajduje w Łaskiego *Commune* Libro II, fol. 198. Wreszeie tekst zgadza się z tekstem Łaskiego, wyjąwszy: iż w Łaskim gdzieś tytuły czyli artykuły są przerzucione i na wielu miejscach zmienione są wyrażenia i składnia. Na str. 155: *Hic incipiunt iura feodalia latino sermone. Quoniam in prima parte hujus libelli provinciale ius competenter transtuli in latinum, oportet me in hac parte secundum ius feudale convenienter persequi transferrendo, ut iuris utriusque provincialis secundum et feodalis cognita veritate iudicium iniquorum astucia reveletur verasque sententias pervertentium scabinorum iniquitas detegatur ac etiam iustos et pauperes deprimentium superborum audacia compescatur etc.* Na str. 231 zaczyna się tekst niemiecki, dyalektem w ówczas w Krakowie używanym, bardzo różnym od dyalektu, w którym pisał Epko von Repków, od słów:

Syn beginnen landrechtis capitil meydeburgis rechtis alsus mich hat gesriben eques meytirs hand Cānrat von Opulle ist he genent der Stat und der burgerin czu Cracowe. Daß si got im syne ryche showe. In dem iare millesimo gotis unde tricesimo (sic zamiast trecentesimo) VII^o. In sante Jacobis festo wart ich allir vollenbracht, als di burger in hattin gedacht. Got der da ist begin und ende, Maria und di vir und zwenzic alden al sunder mißwenden. Helf uns gerechtigkeit behalbin. Meyster Eyse von Repphoy der das recht us

welischin duths bracht hat das der kunicart bestetigite in dem lande zu sachsen etc.

Na str. 253. Sy Beginn meydeburß recht zu deutschen und spricht der Meystr eyu Vorrede alsuß. Ich zimmer so man sagit etc.

Na str. 437. Sy beginnen lenrechts capitel alsuß. Na str. 445. Sy beginnt lenrecht.

Na str. 555. Sy beginnen Wichbilde, recht capitil, do man Meideburc von erste besahte.

Na str. 542. Sy beginnit Wichbilde recht und spricht kaiser Otto der rote etc.

Wreszcie *Zwierciadło saskie*, jest takie, jak w innych rękopisach i drukach, ale prawo miejskie i feodálne z innemi nie zgadza się; prawo bowiem miejskie przez wielkierze wszędzie inaczéj zmieniało się. Na str. 609 jest prawo nakazujące aby Polacy, Czesi, Łużanie odwoływali się do sądu ławniczego w Halli siedzącego; przez Polaków atoli rozumie tu siedzących w ówczas między Elbą i Odrą Polaków.

Zwierciadło saskie (bo tak się prawo niemieckie czyli magdeburskie nazywa), w przekładzie łacińskim wyszło pierwszy raz w Łaskiego *Commune incliti Regni Polonie privilegio* 1506 r. w Krakowie. Jan Bandtkie rozumie, że znajdujące się tu prawo magdeburskie, było odpisem kodeksu tych praw używanego za Kazimierza W. Z porównania z kodeksem tych praw, pisany przez Konrada z Opola r. 1308, pokazało się: że Łaski albo z tego samego kodeksu, albo z jego odpisu przedrukował. Tekst prawa magdeburskiego znajd. się w Łaskiego *Commune incliti regni Pol. privilegium* przedrukował Goldast w *Collectio consuetudinum et legum imperialium* 1613 p. 192.

Rękopis tłumaczonego na polskie *Prawa magdeburskiego* biblioteki Ossolińskich we Lwowie pod LI zawiera kart półarkuszowych 155, z których dwie ostatnie mocno uszkodzone. Papiér biały, gruby, średniego formatu i w całym rękopisie jednakowy. Filigran papiéru podobny do herbu *Pomian*, głowa wołu, w środku niej tkwią dwie linie kończące się u góry w kształt korony. Rękopis ten w dwóch kolumnach, zda się jedną ręką pisany,

charakterem gockim. Litery początkowe, później farbą czerwoną wypisane, kształtu starożytnego. Karty nieliczbowane, zdaje się, że 7 kart wydartych z rękopisu. Oprawa starożytna. Seksterna zszyte na pergaminie, oprawne w deszczułki bukowe, oklejone skórą, na której wyciętymi potrójnemi linijami narysowany krzyż skośny od jednego rogu okładki do drugiego. Ozdoby mosiężne po środku okładek, po rogach i klamry do zamykania. W środku na kwadratowej blaszce jest guzik, około którego wśród floresów, znajduje się charakterem gockim umieszczona na krzyż cztery razy litera M, na każdej zaś klamrze jest wyraźnie CCCCL. Z czegooby wnosić można, że liczba ta 1450 oznacza rok rękopisu. W całym rękopisie nie masz wzmianki nazwiska tłumacza lub pisarza. Na pierwszój tylko karcie, pismem z końca XVI, albo początku XVII wieku napisano: *Joannis Andrzejowicz Consulis Cassimr.* reszta wydarta. Tytułu niema żadnego. Rękopis składający się z rozdziałów w łacińskim i polskim języku zaczyna się temi słowy: *Sequuntur jura, que solus Dens dedit populo Israhelico per Moysen. Loqutus est dominus ad Moysen dicens: hec sunt judicia que proponit pplo meo.* Przy końcu trzeciěj stronnicy: *De maleficis sequitur.* Na str. 4. *Sequuntur jura judeorum instituta per Serenissimum Principem ac dominum Kazimirum Dei gratia Regem Polonie privilegiis sub impensis sigillis roborata.* Przywilej ten dany przez Kazimierza W. w Krakowie *in Conductu Pasche sub anno maternitatis Milesimo tricesimo VIj.* Na wstępie mówi: *Judeis nostris in Lamburga et tota terra Russiae constitutis eorum statuta et privilegia que a nobis obtinuerunt de verbo ad verbum sicut in sequenti continentur serie duximus declaranda.* Te statuta zajmują kolumn XII, wraz z potwierdzeniem Władysława Warneńs. 1442 roku *in crastino S. Michaelis Archangeli;* na prośbę jak się wyraża: *Judeorum nostrorum Lamburgien. fidelium camere nostre serrorum.* Przywileje te porównane z przywilejami danemi żydom przez Bolesława Wielkopolskiego r. 1264, a potwierdzonemi przez Kazimierza W. r. 1333 z rozkazu zaś króla Alexandra w statucie umieszczonemi,

różnią się znacznie co do porządku i wypowiedzenia, mniej co do istoty. Dalej na str. 11: *Sequitur Juramentum Judeorum quod scriptum in lege Imperatoris in hec verba*. Na str. 12: *Sequuntur jura que solus Deus dedit populo Israhelico per Moysen ut infra*. Jestto tłumaczenie polskie, które tak się zaczyna: „Thakye tho są sandy „czo gye postanowych. Kupyszly sługą zyda schesch „lath ma thobye zluszyez, wysodny rok wynydzde darmo „wolen wiakym odzyenyu prziszdedl wthakym odzenyu „wynydzde, myały szoną sznym wynydzde.“ To tłumaczenie I Rozd., aż do Kazimiérzowskiego statutu zajmuje kolumn XII. Na str. 19: *Sequuntur statuta ex utraque parte Bug tenenda*, których początek: *Nos judices omnibus et singulis, per Serenissimum D. Casimirum Reg. Pol. Magn. Duc. Lithuan. Russiae, Prussiae dominum et haeredem dominum nostrum gratiosissimum dati, deputati et electi ad conventus seu ad colloquia iam per nos in Schokale per prius celebratos similiter in Czeretlow et Iwaczow factus et ordinatus tati modo conclusimus, decrevimus...* Jestto ustawa, z dwóch artykułów złożona, względem złodziejów i zbiegów z jednego brzegu Bugu na drugi uchodzących, trzy stronnice zajmująca. Na str. 21: *Sequitur Regestrum Ortilegiorum seu materiarum rerum, in isto libro per ordinem scriptum et quodlibet Ortilegium habet post se suum responsum super materiam suam*. Same zaś ortylegia po polsku, zupełnie zgodne z temi, które tu z rękopisu mego z roku 1501 wydaję, zaczynają się w rękopisie biblioteki Ossolińskieli dopiero na str. 51: „Pryaezelsky pokłon naprzod „myły przyyaczyele“ zajmują stronnice 80, a zatem większą połowę rękopisu. Na str. 45 po przedmowie Śgo Bernarda *Sequitur Wyelkyerz Civitatis hujus* (z treści niemożna domyślić się dla któregooby miasta był napisany). Ten Wyelkyerz zajmuje kolumn XIII. Dalej idą: *Sequuntur questiones per Diabolum proposite contra Christum dicens diabolus quod Christus hominem vellet liberare a potestate sua per mortem suam, quatuor rationibus voluit ostendere quod hoc deus facere non deberet*.

Po ortylegiach polskich następują ortylegia łacińskie: *Sequuntur Ortilegia Juris Magdeburgensis que in re facta sunt et sententia prima et principaliter* i zajmują kart 50. Wielka liczba tych ortylów jest sądów miejskich, lwowskich i poczyną się od słów: *Nos Consules civitatis Leopoliensis dicimus vobis super eo sententiam*. Prócz tego znajdują się między nimi wyroki sądu miejskiego sandomirskiego i lubelskiego; niektóre zaś, *Juris supremi Magdeburgensis Castri Cracoviensis*. Niektóre przyszły, ile się zdaje z samego Magdeburga: *Nos Scabini de Mayburg*. Ostatnie karty tych łacińskich ortylegiów wydarte.

Biblioteka Załuskich miała także polski przekład prawa magdeburskiego, pisany około 1500 roku na papierze, bardzo pięknymi literami jak świadczy Janocki. *Specimen* p. 62.

Długo utrzymywano, iż Wrocław odebrał prawo magdeburskie z Chełmna; po zebraniu dokładniejszych wiadomości pokazało się: iż miasto Chełmno przy spisywaniu swoich praw zapatrywało się na kodex wrocławski. Zdaje się więc, iż prawo chełmińskie powstało z kodexów wrocławskich z roku 1261 i z r. 1295, przerobionych przydaniem magdeburskich ortylów, które w drugiej połowie trzynastego, a w części w czternastym wieku z Wrocławia przyniesiono.

Krzyżacy wytępiwszy Prusaków, opustoszałe ziemie zaraz przychodniami z Niemiec, a nawet z Polski i Pomorza, zaludniać poczęli. Dla ich ściągnięcia czwarty mistrz Herman de Salca i Herman Balke prowizor wydali w roku 1233 przywilej swobód, praw i obowiązków.

Gdy się ten przywilej przechowywany w Chełmnie spalił, namiestnik W. mistrza Eberhard z *Seyny* wydał drugi w r. 1251. W nim prócz prawa magdeburskiego, do którego i Krzyżacy, najwięcej rodem z Saxonii byli nawykli i które w ówczas największą miało wziętość, brano za wzór ustawy prawa flamandzkiego, a co do rzeczy górniczych, ustawy złote szląskie i srebrne Frajburgskie. Z prawa magdeburskiego *Weichbild*, wzięto ustawy względem sądownictwa, zmieniając i zmniejszając kary pieniężne, jakto w Wrocławiu, i po innych szląskich miastach uczyniono, co więc dowodzi, że kodex tych praw z Wrocławia przyniesiono. Później weszło więcej ortyłów magdeburskich do prawa chełmińskiego. Z prawa flamandzkiego wzięto morg flamandzki, i równe prawo dzieci obojga płci do spadku i ustawę na mocy której, żony po śmierci męża brały połowę majątku, a drugą połowę dzieci. Krzyżacy nadając Chełmnu i Toruniowi prawo magdeburskie, zabronili zaraz nagany (²⁸⁶) do Halli lub Magdeburga, lecz po rozstrzygnięciu wszelkiej wątpliwości sądowych, kazali udawać się do rajców miasta Chełmna (²⁸⁷), jako znakomitszego w Prusiech;

(²⁸⁶) W przywileju Gdańskowi czytamy słowa: *Ire gestraften orteil sullen sy helen ezu dem Colmen*. I u nas odwołać się do wyższego sądu, *appellować*, po niemiecku *strafen* albo *schellen* nazywano: naganiać.

(²⁸⁷) *Quae civitas ea dignatione fuit antiquitus, ut ab ea caetera omnis*

Z przywileju nadanego przybywającym osadnikom wynikły różnice: jako to, wspólność majątku między małżonkami, prawo brania spadków bez testamentowych, konieczność działu połowicznego między pozostałym małżonkiem, a spadkobiercami zmarłego, i to były główne różnice między prawem magdeburskiem a chełmińskiem. Prócz tego w zbiorze tych praw, zwanych *der alle Culm*, które w rękopisie po archiwach pruskich znajdują się, do praw magdeburskich takiej treści, w jakiej początkowo za Magdeburgiem były znane, dodano jeszcze niektóre wyroki rajców Chełmna, i takim sposobem prawo magdeburskie w Prusiech zamieniło się na *chełmińskie*. Dla tych więc różnic i appellacyj do sądu chełmińskiego nakazanej, prawo magdeburskie nabyło w Prusiech Krzyżackich nazwisko *chełmińskiego*. Gdy zachodnia część Pruss, po trzy-nastoletniej wojnie, dostała się pod bezpośrednie panowanie Jagiellonów, na żądanie stanów pruskich w roku 1476, Kazimierz Jagiellończyk uchylając w Prusiech wszelkie prawa, i onych mieszaninę, tylko prawo chełmińskie zatwierdził (²⁸⁸). Co otrzymawszy, starali się jeszcze

Prussia atque etiam Masovia pleraque jus poteret. Quod inde etiam nuni Culmense dicitur. Viguerunt in ea non ita quidem etiam literarum bonarum studia. Kromer.

(²⁸⁸) Omnia jura Prutenicalia, Magdeburgensia, Pomeraniae ac feodalia, in quibus alias tempore magistri et ordinis consistebant, et ipsis regulabantur, ab ipsis removens, abrogantes, et perpetuo abolentes, loco omnium jurium praedictorum, *unum jus Culmense*,

Prusacy i królowie polscy, już w piętnastym wieku, o autentyczny odpis prawa chełmińskiego; Kazimierz Jagiellończyk już był w roku 1476 wysadził na to osoby, które miały spisać prawo chełmińskie i do zatwierdzenia królewskiego podać; lecz z tych próżnych starań piętnastego i szesnastego wieku, powstała tylko sławna w ośmnastym wieku *korrektura pruska*. Przydać tu jeszcze należy, iż na Pomorzu prawo polskie ustępowało w piętnastym wieku magdeburskiemu.

Rękopisy i wydania prawa chełmińskiego.

Lubo Krzyżacy stanowiąc sąd ławniczy w Chełmnie, podobno nagan do Magdeburga zabronili ⁽²⁸⁹⁾, wszelako gdy jakie zaszły wątpliwości, albo coś nadzwyczajnego, do odsądzenia zdarzyło się, prawa albo prawo dotąd stosowane niedostatecznym okazało się, lub czego odsądzić nie umiano, ławnicy chełmińscy udawali się do Magdeburga. Wyroki sądu Magdeburskiego, jako odpowiedzi na takowe zapytania zbierano w Chełmnie i Toruniu. Wielka ich liczba aż do naszych czasów zachowała się. Voigt ⁽²⁹⁰⁾ twierdzi: iż te odpowiedzi są główną treścią prawa chełmińskiego; bo ławnicy chełmińscy i do innych miast prawem magdeburskiem sądzących się po rozwiązanie swoich wątpliwości posyłali. Z takich to pojedynczych zapytań i odpowiedzi, spisanych wyroków, prawa saskiego i t. p. powstało po roku 1321 prawo chełmińskie, *der Alte Kulm* w pięciu księgach ⁽²⁹¹⁾.

quo districtus Culmensis gaudet et fruitur.... conferimus et largimur perpetuo et in aevum.

⁽²⁸⁹⁾ Gaupp Magdeb. und Hall. Recht str. 177.

⁽²⁹⁰⁾ Voigt Geschichte Preuss. VI 395.

⁽²⁹¹⁾ *Codex Ambrasianus* w Wiedniu pisany około r. 1269 ma także zawierać prawo Chełmińskie. Lambecius *Bibliotheca Vindobonensis* lib. 11, c. 8.

Zbieracz jest nieznany; zdaje się, iż nie był zrobiony urzędownie. Zbiór ten wydrukował w Gdańsku Franciszek Rhoden około r. 1538, wydanie bardzo rzadkie, niewidziane nawet, którego się ślad tylko w wzmiance w późniejszych dziełach zachował. To wydanie przedrukował w Toruniu 1584 Melchior Nering z napisem: *das alte Culmische Recht*, a na końcu: *Disz Cölnische Recht ist aus einem alten Buche, welches im Jahr Christi 1394 geschrieben ist*. Z powyższem prawa chełmińskiego wydaniem, zgadza się z małą różnicą pierwsza księga praw niemiecko-saskich wydanych przez Łaskiego w statucie Alexandra Krako. 1506, tudzież wielkierz magdeburski przez rajców wrocławskich Brzegowi na Szlązku w odpisie udzielony z roku 1327, równie jak z wielkierzem urzędowym magdeburskim pod pieczęcią Gorlicy udzielonym i tamże dotąd na ratuszu znajdującym się. To prawo chełmińskie w Toruniu drukowane, nie miało w Prusiech żadnej powagi. Przydać tu jeszcze to musimy, iż książęta mazowieccy nadawali w piętnastym wieku prawem *chełmińskiem* miasta, wsie, a nawet całe okręgi (²⁹²).

Prawo polskie w Prusiech w piętnastym wieku.

Gdy powietrze wyludniło Prussy, jeszcze w trzynastym wieku osiadło tu wiele szlachty polskiej. Już Herman Balk nadał im przywilój, w którym były spisane wszystkie ich prawa i swobody obok obowiązków (²⁹³). Szlachta

(²⁹²) W roku 1419 Janusz starszy książę Czersku, nadając Zarembom trzydzieści łanów ziemi, dodaje: *et ut praedicti triginta mansi eo citius valeant collocari, et in uberiores converti fructus, ipsos de jure Polonico in jus Theutonicum, quod Culmense dicitur transferimus et transmutamus, cum omnibus dispositionibus punctis, articulis et clausulis universis*.

(²⁹³) Oryginał tego przywileju nadanego szlachcie polskiej w Prusiech, w całej treści dotąd nieznany, zaginął był w czasie wojny jeszcze 1278 roku. Na żądanie polskiej szlachty ponowił go był Konrad z Tyrbergu marszałek krzyżacki, ale i ten dyplomata

polska otrzymała ziemię w lenność z prawem dziedzicznem, pod warunkiem: iż będą należeli do wszelkich wypraw wojennych w Polsce, na Pomorzu i w Prusiech. Prócz tego dziedzice, szlachta i ich dzierżawcy płaćli krzyżakom dziesięcinę. Po śmierci szlachcica, jego lenność przechodziła na syna, albo w niedostatku na brata, ruchomy zaś majątek szedł w połowie na wdowę i córki, a w połowie na krzyżaków. Jeżeli bracia się podzielili majątkiem lennym, każdy z nich musiał albo pełnić obowiązki rycerskie albo obowiązki na dzierżawców włożone. Niższe sądy zostawiono w ziemiach szlache, wyższe zaś krzyżakom; zostawiano im pewny czas osadzenia i wydzierżawienia ziem swoich, po upłynieniu którego, puste grunta wracały do krzyżaków. W majątkach swoich miała szlachta polska prawo do polowania i łowienia ryb wiele do życia potrzeba, ale zawsze wedle przepisów przywileju chełmińskiego. Wolno im było także wydrążać drzewa na barcie, i znalezione na gruncie swoim pszczoły za własność poczytywać. Warowali sobie krzyżacy, iż gdyby w którym majątku zamek budować chcieli, inną natomiast ziemię właścicielowi wydzielą. Prócz Polaków, przychodzili tu

zagał. Voigt *Geschichte Preuss.* II, 298, przywodzi tylko wyjątek w tłumaczeniu niemieckim, które znalazło się w tajnym archiwum królewickim.

także i Pomorzanie, których Niemcy Wendami nazywali. Pomorzanie i Prusacy osiedli w Prusiech, zostawali pod prawem polskiém, które w reszcie tylko w stósunkach sądowych zachowały się. Niektórzy woleli zostawać pod prawem polskiém, ile dobrze sobie znaném, i do którego nawykli (²⁹⁴). Prawo to zachowało się w Prusiech, nawet pod panowaniem Krzyżaków, którzy zostawili sobie władzę sądowniczą nad Polakami i Wendami, których zapewne prawem polskiém sądzili. Jeszcze w połowie piętnastego wieku znalazł się ślad, iż kary sądowe wedle prawa polskiego nakładano na tych, którzy pod tém prawem zostawali.

(²⁹⁴) Hanow §. 17, p. 9. Voigt *Geschich. Preuss.* VI, 608.

ROZDZIAŁ XXVII.

Architektura, malarstwo, snycerstwo, sztuka wojenny, agronomia.

O sztukach, sztuce wojennej i rolnictwie jeszcze i w tym wieku nic niepisano. *Architektura* gotycka w całej zachodniej Europie, a zatem i w Polsce upadała, jak świadczy kościół Ś. Bernarda na Stradomiu (w Krakowie), przez kardynała Zbigniewa Oleśnickiego w środku piętnastego wieku zbudowany, i kościół karmelitański na Piasku (w Krakowie) dokończony przez Jagiełłę wraz z królową Jadwigą. Fuggerowie krakowscy, Fuckerami zwani, wiele w tym wieku łożyli na dokończenie kościoła P. Maryi. Jagiełło podniósł mury zamku krakowskiego, kazał położyć *napis* (może wyryć) na pamiątkę zwycięstwa nad Krzyżakami pod Grunwaldem roku 1410. Długosz wiele budował, między innemi w Wiślicy kościół świętego Szczepana (²⁹⁵).

(²⁹⁵) Cujus quidem structura etiam in civitate quavis inter ornatus haberetur, mówi jego dziejopis z piętnastego wieku.

Malowidła i Malarze. Niezachował się żaden obraz Jagiellonów z piętnastego wieku, choć niezbywało na malarzach nadwornych. Jakób Wężyk sławny malarz nadworny królewski, żył za Władysławem Jagiełłą około r. 1392 (²⁹⁶). Znajdujące się w kaplicy Ś. Krzyża (w katedrze krakowskiej) obrazy na drzewie w dwóch ołtarzach tam stojących, zapewne są z piętnastego wieku. Portrety dwudziestu synów Scibora wojewody śęczyckiego w piętnastym wieku malowane, jeszcze Paprocki w szesnastym widział: „W kościele Ś. Wacława w Krakowie był w ołtarzu obraz, na którym malowano Jaceła, iako Litwę do chrztu, a Jadwiga do niej z koroną przywodzi, akademią krakowską y psalterysty funduje.“ W aktach radzieckich miasta Krakowa, znajdujemy już wzmiankę o cechu czyli bractwie malarzy, do którego należeli snycerze, goldszlagierowie i szklarze, którzy się potem oddzieliли, jak świadczy przywilej z r. 1419 w języku niemieckim. tymże dany, a w r. 1524 już w języku polskim zatwierdzony, i dotąd w tym cechu zachowujący się. Zaczyna się: „My raycze myasta krakowskyego mlodzy y starzy, wisnawamy yawnye przez then lysth wszystkim y osobliwym, że my zeszwołonym głosem stolyarzom nasze-

(²⁹⁶) Wspomina o nim X. Ambroży Nieszporkowicz w *Historji obrazu częstochowskiego*. Częstoch. 1773.

„go myasta Czech dalyśmy, y onych dla nie-
„których przyczyn od naszych malarzów od-
„dzyelyly.“

W roku 1491 starsi krakowskiego cechu malarzkiego Marcin i Maciej wezwani przez rajców słuchali rachunku Jana Wielkiego malarza, który wziął był od króla Jana Olbrachta 70 złotych węgierskich, zapewne za malowanie pokoi królewskich. W kościele farnym Gdańsku znajdował się jeszcze na początku siedemnastego wieku obraz sądu Pańskiego, który w roku 1367 Jakób i Hubert bracia malarze wymalowali. Na tym obrazie jest Michał święty trzymający tarczę, w której wyraziło się z grobu ludzi powstanie: jedni w piekielny ogień wpadają, drudzy zmierzają ku niebu, cała ta scena odbija się od tej tarczy na jabłku, które Bóg ojciec trzyma w niebie (²⁹⁷). Do tej także epoki należy znajdujący się w księdze pergaminowej malowany obraz koronacji króla Alexandra, który się w zbiorze puławskim niegdy znajdował (²⁹⁸). Nakoniec w piętnastym wieku znana była w Polsce sztuka malowania na szkłe, dziś zatracona (²⁹⁹).

(²⁹⁷) Hincz S. J. głos pański ewangelij adwentowych w przedmowie.

(²⁹⁸) Jan Durer brat i uczeń Alberta bawił podobno na dworze króla Jana Olbrachta i podobno malował ów ołtarz srebrny, o którym powiadają, że go robił Zygmunt I, albo przynajmniej pomagał mu robić. Pewniejsza jednakże, że go robił Albertus Glim w Norymberdze.

(²⁹⁹) Czyt. Hist. liter. pols. II, 271.

Jagiełło przenoślił greckie snycerstwo nad łacińskie, i takim kościoły gnieźnieński, sandomirski i wiślicki ozdobił (³⁰⁰).

Za Kazimiérza Jagiellończyka kwitnął snycerz *Weit Stos* krakowianin urodzony 1447, który wyrzynał osoby drewniane do wielkiego ołtarza w kościele Panny Maryi w Krakowie, nad czém przez dwanaście lat pracował, i zrobił w roku 1492 grobowiec Kazimiérza Jagiellończyka z marmuru czerwonego. Do r. 1495 bawił w Krakowie. Około roku 1500 osiadł w Norymberdze (³⁰¹) i tamże umarł 1542 r.

Sztuka wojenna. Grzegórz z *Sanoka* wyśmiewał gonitwy na ostre, w których nieszkodliwym walczano orężem, a walczących przyrównywał do pszczoł, które tylko żądło mają szkodliwe, wreszcie wiele się do uprzyjemnienia życia ludzkiego przyczyniając. Tak téż i ci goniąc na ostre, jedném tylko ostrzem śmiercią grożą; bo wreszcie siodło, zbroja, koń, tak są opatrzone, iż żadnej o życie niemasz obawy. Tych więc chwalił co prawdziwym orężem, i do prawdziwej walki się zaprawiali; bo się uczyć prędko wsiadać na koń, i jak najwięcej zadawać rażów, gdy przeciwnie w gonitwach człowiek uczy się uderzać z lekka, i rażów unikać, nie

(³⁰⁰) Gnesnensem, Sandomiriensem, et Vislicensem ecclesias (illam enim magis quam latinam probabat) adornavit. Długosz I, 659.

(³⁰¹) Wizerunek Sztossa wzięty z dzieła C. G. Murra znajduje się N. 32, rok trzeci Przyjaciela ludu.

zadawać. Jakich do obrony zamków używano narzędzi, dowiadujemy się od Kallimacha, który z naocznego widzenia, tak zbudowany, i we wszelkie wojenne potrzeby opatrzoney przez Grzegorza z Sanoka zamek opisuje: *Maximam vim omnis generis tormentorum excutientium saxa in arce ac propugnaculis disposuit; bipennesque innumerabiles et arcubalistas, ac missilia quibus facile omnis impetus arceretur.*

Agronomia. Niszczyć sady, nawet własne, jeszcze statut małopolski z czternastego wieku zabrania. Mając wzgląd na poprawę roli, zabroniono wywozić słomę z gruntu (³⁰²). O winnicy pod Poznaniem jeszcze w r. 1493 wzmiankę znajdujemy (³⁰³).

(³⁰²) Roku 1447 nakazano: ut stramina non abducantur extra limites haereditatis ubi decime consurgunt, sintque collocatae, sed ubi consumuntur pro agrorum haereditatibus melioratione. *Lauda Cracoviensia* de a. 1447. *Jus polonicum* p. 241.

(³⁰³) *Códex diplomaticus major. Poloniae* p. 190.

ZAKOŃCZENIE.

Literatura polsko-słowiańska, zagłuszona scholastyką, poszła w piętnastym wieku całkiem w zapomnienie; przynajmniej między uczonymi. Ze krążą jeszcze między ludem pieśni, wyobrażenia i ułamki różnych wiadomości, nawet lekarskich, z czasów słowiańskich pochodzące, nikomu z piśmiennych tego wieku (prócz jednego Długosza), nawet się nie śniło.

Język polski ustąpił łacińskiemu w akademii, niemieckiemu po miastach (³⁰⁴), ruskiemu na dworze pierwszych Jagiellonów (³⁰⁵). Prócz tłumaczenia ksiąg prawnych: statutu wiślickiego przez Stanisława z *Wocieszyna*, statutu mazowieckiego przez Macieja z *Rożany*, ustaw łęczyckich i magdeburskich ortyłów, nic nam w polskim języku z tego wieku w piśmie nie zostało. Nawet biblia polska, i dawne tłumaczenia ksiąg nabożnych ponikły. Jednakże

(³⁰⁴) W Krakowie było więcej Niemców jak Polaków. Akta miejskie krakowskie powiększej części po niemiecku pisano do roku 1520, a we Lwowie do roku 1540.

(³⁰⁵) Jagiełło i Witolt mówili po rusku.

język polski nie zaginął, a Parkosz już nad jego ortografią zastanawiać się począł.

Polska od dziesiątego wieku w systemat chrześcijański ujęta, idzie i działa wraz z Europą zachodnią. Wszędzie widać postęp i ruch wielki. Hussyci znajdują tu wielu utajonych stronników, szczególnie w krakowskiej akademii. Teologowie krakowscy, nawet B. Jan Kanty, w pismach swoich najwyższą w kościele władzę i nieomylność soborom przyznają. Duchowieństwo polskie pisze ustawy synodalne, do świeckich, a nawet do żydów rozciągające się; tak jeszcze granice władzy prawodawczej i władzy sądowniczej są niewyraźne. Dominikanie zasiadają na sądy kacerzów. Przypuszczona do prawodawstwa szlachta, pisze prawa ograniczające co raz bardziej władzę wykonawczą, swobody mieszczan i kmieci. Kazimierzowi Jagiellończykowi *rogowego* prawa zaprowadzić nie pozwala; a gdy wojewodom pod karą z *konia białego* ściśle pobieranie cła nakazano, uwolnienie od wszelkich opłat i ceł na królu wymogła: tylko jeszcze na władzę sądowniczą duchownych w tym wieku targnąć się nie śmié.

Polacy umawiają się na zjazdach z Litwinami względem połączenia dwóch narodów i wzajemne sobie przyrzekają braterstwo. Osobliwsze i bezprzykładne w historyi otwiera się

widowisko; dwa narody, które się dotąd tylko z orężem i zapaloném łuczywem w ręku spotykały, narody całkiem innego plemienia, języka i obyczajów, łączą się dobrowolnie i w jeden naród kojarzą. Litwini dają Polakom Jagiellońców, Witołda sobie zatrzymując, a Polacy Litwinom religię chrześcijańską, herby, przykłady łagodniejszych praw, swobód i przywilejów szlacheckich, sposobność ukształcenia się i nabycia nauk zachodniej Europy. Wielcy książęta litewscy zaraz poczęli Litwinom i Żmudzinom nadawać przywileje „zdejli z nich jarzmo niewoli“ mówi przywilej horodelski, pilnie o to się starając „aby się niższemi w oczach Polaków nie wydawali“. Dawny więc system feudalny i władza monarchiczna zaczyna się na Litwie zamieniać na monarchią, wpływem arystokracji ograniczoną, nim się Litwa niezmieniła (podobnie jak Polska) na rzeczpospolitą szlachecką pod Okiełnikami Sapiehów rozsiewawszy. Ta zmiana stosunków politycznych już się dobrze przebiega w prawodawstwie litewskiem, a mianowicie w *Sudebniku* Kazimiérza Jagiellończyka. Odtąd granice historyi literatury się rozszerzają i posuwają aż za Dniepr i Dźwinę.

Wreszcie wszystko się zmienia i do nowego rzeczy porządku gotuje. Na miejscu polityki narodowej, powstaje polityka dynastyczna, któ-

rój już cesarz Zygmunt wyuczał Jagiełłę, a czém Jan Olbracht najwięcej się odznaczył. W obrotach polityki Jagiellońskiej, mimo cnót ich i poczciwości osobistych, widać wpływ statystów włoskich, zwłaszcza przy końcu piętnastego wieku: a opuszczenie zawołańskiego cara, dobijanie się korony węgierskiej, wzajemne zmowy na panów polskich i węgierskich, chęć zawojowania Wołoszczyzny dla Zygmunta, są ślady rad przewrotnych Kallimacha i innych mędrków włoskich, poprzedników Makiawellogo, który ich pomysły zaraz na początku następnego wieku zebrał i spisał wiernie dla potomności. Miała wszelako i Polska XV wieku znakomitych statystów w Piotrze z *Bnina*, Długoszu i Janie Ostrobrugu; ostatni był nad wiek swój oświecenijszym, i miał wysokie godności niepodległego narodu wyobrażenie. Przewidując klęski z osłabienia władzy królewskiej, nieodzownie wyniknąć mające, radził zaprowadzić kodex Justyniana. Wszelako nawet zbiór praw krajowych Łaskiego niechętnie przyjęto; bo w Polsce stojącej nieładem, osobistych widoków i korzyści łatwiej dopinać spodziewano się.

Wszakże w obec tak wielkich zmian, coraz żywiej, coraz wybitniej rozwijających się, nie zjawiali się dziejopisowie. Jeden tylko Długosz uczy się po rusku, żeby czytać Nestora

i latopisców litewskich, *Wiganda z Marburga* z niemieckiego na język łaciński przetłumaczyć daje, zbiera zewsząd stare kroniki, dokumenta, przywileje, uchwalone na zjazdach prawa, przerzuca archiwa kapitulne, a z tego uplotłszy ogromną księgę dziejów, własną ręką całą przepisuje i akademii krakowskiej w spuściznie zostawia; nieobałamucony scholastyków i Arabów naukami, w praktycznym wykształcony życiu, sam jeden pamięta na potomność i domyśla się: iż co się w tym wieku przesilenia dzieje, nieraz jeszcze uwagę późnych pokoleń zwrócić nieomieszka.

Jak w całym kraju, podobnie i w akademii krakowskiej, postrzegać się daje wielki ruch, pilne około nauk krzątanie się; w pierwszej połowie tego wieku kwitnie tu przyniesiona z *Pragi* teologia scholastyczna; magistrowie po całych wieczorach dysputują popijając wino, zaprawiając się do szermierstwa, jakby bliskie już przyjście *Lutra* przewidywali; akademie krakowska w powadze paryzkiej i bonońskiej równa, zajmuje się czynnie rozdwojeniem kościoła, soborem bazylejskim i pisze o wyższości władzy soborów nad papieżem; ale w drugiej połowie tego wieku już akademicy więcej astrologią się zajmują i coraz z większą dysputują oziębłością; bo już niektórzy do *Duns Skota*

filozofii Ignąć poczęli (³⁰⁶), a inni dysputy naga-
niali choć tylko pokątnie; Grzegorz z *Sanoka*
całą tę mądrość *marzeniem czuwających* na-
zwawszy, nawet bukoliki Wirgiliusza nad filo-
zofią przenosił (³⁰⁷). W drugiej więc połowie
tego wieku, gdy jedni zaglądają w gwiazdy, bieg-
ich obrachowują, piszą horoskopy; młodszy, po-
wtarzają z rokoszą wiersze Owidiusza, a cza-
sem i powabniejsze dla siebie dzieło tegoż *de*
arte amandi ukradkiem czytają. Do filozofii więc
scholastycznej, i nauk arabskich, przybywa no-
wa nauka literatury klassycznej, którą przy koń-
cu tego wieku młodszy akademicy z wielkim za-
pałem w akademii zajmować się poczęli. Lecz
w krótkie tę nowość, w oczach poważnych scho-
lastyków coś w sobie lekkomyślnego mającą,
w akademii krakowskiej stłumiono, a najgorliwsi
jej krzewiciele rozpierzchnęli się po świecie. Pro-
fessorowie akademii w gwiazdach przyszłość

(³⁰⁶) Tylko pięć kodexów Duns Skota w bibliotece akademii krakow-
skiej znajduje się. Przeciwnie Piotra Lombarda 26, z których
większa część pisana w Polsce.

(³⁰⁷) Erazm Rotterodamski, który się uczył takiej teologii w Paryżu
w r. 1492, tak siebie słuchającego tam Skotystów opisuje (Epistol.
85, p. 76). Quid si videres Erasmum inter sacros illos Scotistas
κρυπτα sedentem e sublimi solio praelegente Gryllardo? Si cer-
neres frontem contractam, oculos stupentes, vultum sollicitum?
alterum esse diceres. Verum, ne quid erres, melitissime Grei, no-
lim haec interpreteris in ipsam dictam theologiam, quam ut scis
unice semper colui, sed in nostrae tempestatis Theologastros quos-
dam iocari sibiuit, quorum cerebrellis nihil putidius, lingua nihil bar-
barius, ingenio nihil stupidius, doctrina nihil spinosius, moribus
nihil asperius, vita nihil fucatus, oratione nihil virulentius, pectore
nihil nigrius.

czytali, a terażniejszości, tego co się w ich oczach na świecie działo dopatrzeć nie umieli. Akademia więc krakowska odepchnawszy od siebie nową pochodnię, która tak żywe światło na zaciemnioną rzucała Europę, przestawała być stolicą nauk na północy, i przewodniczyć narodowej oświacie. I odtąd tylko przestarzałe, pogardzone w Europie nauki przyrodzone arabistów i filozofią scholastyków pielęgnując, żadnego na przód nie czyniąc kroku, przyzostawała się za Europą. W takim ją stanie uśpienia zastanie reformacya Lutra i Jezuici. Odtąd kanclerze, statysci i hetmani polscy, kształcili się na dworze Zygmuntów, biskupów, nabywali światła w wielkiej szkole doświadczenia, kończyli niekiedy wychowanie w akademiach włoskich i niemieckich, a nie jeden gorzko żałował (jak np. Jakób Górski), iż młode, najsposobniejsze do nauki lata, strawił marnie na wyuczaniu się rzeczy, które uczyć nie umieć.

W pierwszej połowie piętnastego wieku wyuczeni łaciny Polacy nie mieli jeszcze ani grammatyki, ani słowników, któreby ich nauczyły rozróżniać czystą łacinę od zepsutej. W środku piętnastego wieku poczęli już oduczająć się tej mowy barbarzyńskiej, z ułamków języka wulgaty i pisarzy kościelnych zlepionej. Wszakże jeszcze i teraz trudno było o wzory lepszej łaciny: rękopisy Cyserona i in-

ných klasyków były rzadkie, bardzo drogie i błędami przepełnione. Wszelako w drugiej połowie tego wieku już i w Polsce język łaciński z naleciałej rdzy ocierać się począł (³⁰⁸). Łacina Długosza i Mateusza z Krakowa porównana z łaciną Stanisława ze Skarbiemierza już wielki pokazuje postęp. Wiek piętnasty, przy końcu w całej Europie i u nas na siłach poczuwać się począł (³⁰⁹), a pierwsi

(³⁰⁸) Długosz przypisując swoje żywoty biskupów płockich Kazimierzowi X. mazowieckiemu biskupowi płockiemu powiada: *Quorum nomina (biskupów płockich) perpetua caligine, ob defectum scriptorum obrecta, etiam nec post cineres video resurrexisse; clarorum facinorum suorum ac virtutum fructu caritura, nisi scripturae beneficio de tam iniqua sorte fuerint vindicata. Verum et si is neglectus in transactis temporibus, quibus neque tot libri, neque tot literae, neque tam feracia gymnasia, neque tum splendorum doctrinarum lumen Regno Poloniae abvenerat, tolerabilior venerabiliorque videretur; at impresentiarum, postquam in urbe Cracoviensi studium generale resplenduit, postquam pluribus regni Poloniae filiis, et his praesertim, qui ad oram Plociae sive Mazoviticam, cujus fertur scorpio dominus et gubernator nascuntur rara et singularia scorpione adjuvante contigerunt ingenia, foedum et iniquum parumque officiorum reor, ut modernorum juxta ac praeorum illustriam heroum, et praesertim Pontificum animas humanas simul et corpora... excolentium actiones, vitae, et quaeque insignia munera literae, non debeant simplici stylo et jejuno, et qualemcumque sive a natura, sive ab eruditione sortiti sunt extolli et scripturis ad perennitatem consequendam mandari, cum is labor eaque exercitatio omnibus in commune pateat, et singulis sit aeque permissa, nocitura nemini, profutura universis.*

(³⁰⁹) Kromer tak mówi o naukach w XV wieku: *De situ Poloniae 1578. Non defuere nobis saepe superioribus temporibus insigni mathematici, astrologi, dialectici et philosophi, atque etiam Theologi hi praesertim, qui vocantur scholastici, cum instituta Cracoviae ante centum et septuaginta annos Academia, magistri ejus generis Lutetia Pragaque acciti, admirationi essent vulgo et primoribus, atque etiam regibus. Humanitatis et linguarum eruditio studia diu neglecta jacuere, nec solum apud majores nostros,*


drukarze krakowscy Jan Haller i Hieronim Wietor zachęcali uczonych do pisania książek, któreby pomagały młodzieży do nauczania się łaciny i nabywania innych potrzebnych do oświecenia nauk (³¹⁰).

verum et alibi, fatali quadam temporum conditione; Proinde non erant unde nostrates ea discerent, post acceptas cum religione Christiana litteras et cultum vitae utilioris. Quo factum est ut illi quoque, qui tunc docti habebantur et erant, nihil propemodum litteris mandarent, nec in publicum sibi edendum ducerent, si quid forte exercitandi sui, aliorumve docendorum causa conscripissent. Neque sane expedita erat edendi ratio, cum careret Poloniae typographiis. Ita doctorum virorum memoria cum ipsius pariter extincta est.

(³¹⁰) *Superioribus his diebus (pisze Agricola Junior w przedmowie do Resolutorium) Hieronymus Vietor Calcographus, ut pro literario negotio interdum solet, et quid studiosis bonorum literarum adolescentibus producerim, percontatus ad me venit ipse: vero nec Xenocratem nec Rufum Avienum ex integro me restituisse dixerim; super illos enim (utcumque Minervae nostrae succedat) commentatus sum, ut tuo favorabili patrocinio (mówi to do bisk. krak. Konarskiego) Cracoviensi juventuti moralis philosophiae et geographiae, sine qua ubi homo vivat prorsus ignoratur, interpretandisque et ecclesiasticis et secularibus litteris penitus oberamus, cupide per me doctius meliusque consulatur.*

Michał z Wrocławia mówi w Congestum logicum do Jana Hallera 1509 roku. Non possum abduci humanissime Joannes, quin tibi gratificor plurimum, qui summam profecto hac nostra tempestate curam adhibuisti, ut tua opera tua diligentia reipublice fructum afferres amplissimum. Quid enim commodius, quid utilius et urbi et Gymnasio Cracoviensi accidere possit, quam eam habere impressorie officinam per te studiosissime ac sumptuose erectam, qua utriusque fama celebrior apud externos reddatur. Qua denique adolescentes litteris traditi ad studia capescenda rehemencius incitantur. Quid enim Romanos aliquamdiu obscuros faceret, etsi domi atque militiae egregia gesserunt facinora, nisi scriptorum inopia quibus Greci abundarunt. Idcirco fama Romanis fortissimis longe clariores extitero. Habet igitur insignis urbs Cracovia, quo nomen suum exteris nationibus innotescere queat. Habeat praeterca ipsum Gymnasium Cracoviense quo nonnulla studiosis perutilia offerre poterit.

Cokolwiek bądź w piętnastym wieku Polska nie podniosła się w oświeceniu, ale przez łacinę złączyła, a przez pielęgnowanie nauk arabistów i scholastyków dorównała Europie zachodniej. A jako przy końcu epoki Piastowskiej było jeszcze zagadką, ażali scholastyka zachodniej Europy, w łacinę obwinięta, przemoże kiedy i zatłumi polsko-słowiańską, rodzinną literaturę, tak teraz jeszcze w wątpliwości zostało czyli literatura klassyczna, *humaniora*, wezmą u nas przewagę nad scholastyką, albo tylko obok niej zakwitną. Ta walka humaniorów z scholastyką, zrazu cicha, później coraz głośniejsza, która się w akademii krakowskiej w piętnastym była rozpoczęła wieku, już do historyi literatury szesnastego wieku należy.



DODATEK.

Poczynana sie ortyle prawa nymyecznyego. Naprwey maly opyekadlny prawy, dlugy nyedoroslych dzieczy foldrowacz, albo maly ych oczcza dlugy placzycz, albo ych maczerzy wyano od prawych.

Capitulum primum. Przyaczelsky poklon. naprzod myly przyaczelye pythalyscze nasz o prawo thakymy slowy. Maseczysna poymye zona, a swey zenye wyanuye naswem gydaczym gymyenyu stho grzywyen mnyey albo wyaczey procz sandu, a then tho masz umrze y zostawy po sobye dlugy y dzathky czo lyath nyemaya y bratha albo szyestrzyne masze albo gyne przyrodzone albo opyekadlnynka, a thego umarłego zona poymye gynego masza a then masz od swey zony weźmye prawo od thego opyekadlnyka gegy wyano co yey wyanował umarły masz y został yey wynowath, a opyekadlnyk mowy, wyem o they zony wyanu y o them tho dludze y tho wyznawam przed prawem y gdzye ma, ale ya nyewyem maly tho miecz sprawa dacz yey tho wyano sgymyeny thych tho dzieczy, gdysz yey nye wyanowano przed prawem, y then thesz dzieczy they ortel maya, y ze blysstchy są kthemu przydz, przyssyaga yedną ranką yze ych oczecz nycz wyanował gych maczerzy y thesz dzieczy lyath nyemaya gych oczcza dzało wysnawacz albo nyewysnawacz, acz yusz then opyekadlnyk ma mocz y muszy od tych dzieczy wyano dacz sprawa.

Odpowiedz they tho rzeczy etc. Na tho my mowimy przyszyasnyczy sprawa maythburskyego. Gdy opyekadlnyk sprawa sye obeymye dzieczy czo lyath nyemaya,

thedy ma mocz dlugy foldrowacz y dacz zapłacycz dlugy wsythkym obyczayem yakoby mogly uczynycz tho dzieczy gdyby lyatha myały. Przetho opyekadlnyk then może dlugy płaczycz, o kthorych nye wye może ssye dacz upomynacz albo o nye przyssyagacz sprawa, wyely othym dludze opyekadlnyk bandze ony upomynał muszą then dług płaczycz y they nyewyescze wyano s gydącego gymyenia yesthly go thako wyelye, wyely thesz acz yey thako wyanował.

Capitulum secundum. Gdy gydącego gymyenia nye dostawało możely opyekadlnyk przedacz stojące gymyenie na dług czyli nyemoze albo czym ma płacicz.

Pythalyseze nasz aczby tho gydące gymyenie za tho nyesthala możely opyekadlnik thychtho dzieczy gymyenie przedacz chocia acz ony przeczywko themu mowyly, a stego wyano zaplacycz y yne dlugy a możely then opyekadlnyk dlusnyków umarłego przyswacz aby przed prawem odpowiedaly y długy zaplaczyly myasto dzieczy przyssyagwszy, albo możelyssye tho wselythko przedluszycz tako dlugo asz thy dzieczy. latha będą myecz albo czo yesth sprawa.

Odpowiedz they tho rzeczy. Na tho my przyssyasneczy sprawa maydburskyego mowyemy: nye jest potrzebno aby opyekadlnyk mógł przedacz dzieczom gymyenie stojące dla wyana czo zenye masz wyanował naylącym gymyeniem. Yesthly oczecz tych dzieczy zostal dluzen pewin dlugy czo o nych wye opyekadlnyk albo prawem bandze upomynan, thego dla nyessały blyssy przyrodzeny po thych tho dzieczach może przedacz y zaplacycz, ale ssaly blyssy przyrodzeny thedy nyemoże sthoyadeego gymyenia przez woley thych dzieczy przedacz a thedy sse ma tha rzecz przedluzycz do lyath thych tho dzieczy podług prawa.

Ktho ma rany ogladacz woithly przyssyasznyczyly lekarzly. *Capitulum tertium.* Pythalyseze nasz ktho rany ludzkye ma ogladacz, szandzely, przyssyusznikyly, lekarzly (³¹¹).

(³¹¹) W rękopisie z r. 1533 dodane są słowa: rannemu nawysznanye szaly rany czieskye, abo blisko smyerthelne abo nye.

Odpowiedz they tho rzeczy. Na tho my przyssyasnyczy sprawa Maydeburskyego mowymy; sandzya ma ogladacz rany thy przed prawem y gyc schaczowacz yaky byly, alyc gdzie ssą w myeszeczech rany lekarze tham tho dayą pod przyssyagą schaczowacz ⁽³¹²⁾ y powyedacz przed prawem yaky tho rany byly y thesz mosze sandzya podług okładanya ⁽³¹³⁾, szandzycz y ortelyu pytacz podług prawa.

Capitulum quartum. Mayaly gosczewy gorący sand gaycz o dług. Pythalyse nasz mayaly goscowy podrosznemu albo nyepodrosznemu albo myeszeczyanynowy sgoszczyny, albo gynym ludzom czo nyessą wynny myeszkania ssaszyczekyego gorancy szandacz ⁽³¹⁴⁾ albo osszadzycz w sapowyedzany czas albo w nyesapowyedzany czyly czo prawo yesth.

Odpowiedz they tho rzeczy. Na tho my przyssyasnyczy sprawa maydeburskyego mowymy. Podrosnym ludzom yako goscem czo ssą thako daleko az kthemu polozonemu szadu nyemayą przydz, albo myeszczanom kthorzy ssą nadaleką drogą sgothowany, thym mayą gorący szad ossadzycz o dług albo o gydące gymyeny szandzycz y te bandz w sapowyedany czas ylyc nye w sapowyedany sprawa.

Capitulum quintum. Przed kthorym muszy kasdy dobywacz sthoyącego gymyenia ⁽³¹⁵⁾.

Pythalyse nasz gdyby myeszczanyn albo gosc załował o rolyą albo o stoyące gymyeny ⁽³¹⁶⁾.

⁽³¹²⁾ Rpis. 1533 gdzie są przysyegly barwyerze myeszcy them tho daya podprzysyegu szaczowacz.

⁽³¹³⁾ Rps. 1533 ogladanya.

⁽³¹⁴⁾ Czo nyessa oynny polossonego prawa czekacz potrzebny szand ossadzycz.

⁽³¹⁵⁾ Nadpis z Rpsu 1533 taki: Jesli mektho sgozezi abo smieszczan niekthore dobra nierussaiacze abo odumieraiacze zapowiedziały: mogliby dniow powsednich dokoniwacz zapowiedzi, abo posthepowacz wsthanu rokow, abo ufandi slvszne abo jako prawo.

⁽³¹⁶⁾ Dodano w Rpsie 1533, oba o solvark y sperowały na tho vedług prawa mayaly tho sandzycz wyazany czass abo nye, gdy schie do thicze sthoyącego ymyenia, abo spadku prziomarłego, abo czo natho yest za prawo vedług prawa.

Odpowiedz they to rzeczy. Na tho my przyssyasnyczy s prawa maydburskiego mowymy, myeszczanyn albo gosez kthory rolyą albo stojące gymyeny zapowiedzał albo przy umarłe stojące gymyeny prawy then muszy tho prawycz przed prawem, gdy szam szyandze na dzen polozonego prawa ⁽³¹⁷⁾.

Yakye prawo ma byez o rany albo głową. *Capitulum VI.* Pythalyseze nasz gdyby myeszczanyn albo goszczalował o rany albo o głowa przed prawem.

Odpowiedz na thą tho rzecz. Na tho my przyssyasnyczy s prawa maydburskyego mowymy: o głowa albo o rany czo nyezasthano za goranczey rzeczy tho mayą daez do gaynego polozonego sządu a thego czo myr słomyl prawym ortylem nasladowacz, aby then ozalowany czlek mogl ssye wyprawycz acz yesth praw sprawa prawego kthorym ssadzey ⁽³¹⁸⁾.

O pyenyądach czo wybuduya na murowany dom z oyczysny. *Capitulum VII.*

Pythalyseze nasz o prawo themy slowy: Gyeden masz poyal zoną a thą zoną myala oyczysną, y gydące gymyeny a w thą yey oyczysną albo dom był przysedl knyey then masz a then tho dom był drzewyany y sgorzał thedy then masz przedal tha zemyą swą oyczysną a wszyadwschy thy pyenyądze y gyne yey gydące gymyeny y thesz szwoye pyenyądze smurowal then sgorzały dom, then tho masz umarl y zostawyl po ssobye dzyeczy siłą zoną, a tha nyewyasthā posla za ynego maza, thedy rzekly dzeeczy: tho gydące gymyeny albo thy pyenyądze były nasehego oyeza, gdy on thą poyal, przetho my pa-

⁽³¹⁷⁾ Na tho my przisziesznyczy s Maidemburku skazuyemy za prawo. Gdy myeszczanyn abo goszcz, abo kthory iny człovek, kthory myeszkyego prawa nycslueha zapowiedzialby sthoyacze ymyeny abo prziumarle sthoyacze ymyeny, y chczyalby schye oschalowacz przed prawem otho ymyeny stojacze w potrzebnem sandzye, thedy than mussy tho sprawowacz przed prawem gdy sza sandy, czassu dnya polosszonego a w potrzebnem sandzye thego sprawycz nyemasche, a tho iesth vedlug prawa nasehego maidemurskiego.

⁽³¹⁸⁾ Ten artykuł w Rpsie 1533 opuszczony całkiem.

trzymy sprawa thego domu albo thych pycnyadzy za kthore nasz oczyczcz murowať then dom; nyewyasta rzekla then dom yesth moya oyczyszna, a na tho mam ya sprawa lysthy, a moy masz mogli mnye dobrze murowacz then dom bo on meya oyczysna y gydaczego gymyenia dobrze thako wylec'odemnye przyaľ y obyezczal mnye then dom za tho zmurowacz, gdy on me gymyenie przedaľ, gesthly kthemu murowanemu domu tha nyewyastha blyssa czyly thy tho dzieczy, czyly czo prawo gest a ktho gy ma wszacz.

Odpowiedz they tho rzeczy. Na tho my przyssyasnyczy s prawa maydburskyego mowymy: mozely tha nyewyastha ukasacz podlug prawa, ysz then dom yesth ycy oyczysna a thego domu prawemu umarlemu maszowy nygdy nyespuszczyła, thedy ona ma then dom murowany osysesz, przetho yze then masz poko byl zyw, ssoby e otho murowanye nycuthwyerdzyk nycz podlug prawa.

O rzeczniku czo yest yego prawo a czo mu maya dacz (³¹⁹).

Capitulum VIII. Pythalyseze nasz, gdy dobry czlek podeymyessye przed prawem ludzkey rzeczy odprawycz albo mowycz a zatho byerze pyenyadze, y przywoczcz rzeczy przed prawo albo swyathky, czo yesth yego mytho, a czo pyrwey mowyl krothky czasz albo dlugy a daleyby nycchezal rzeczy mowycz mayaľy mu zupełna yego mytho dacz albo nye.

Odpowiedz they tho rzeczy. Na tho my przyssyasnyczy s prawa maydburskyego mowymy prawo yesth podeymyelyssye dobry czlek rzeczy mowycz za wyrzeczzone mytho, tho maya yemu zaplaczycz ale czynyly tho na myloszcz tedy czaľa rzecz mowyl da yemu czo yego wolya, a nycchezely wiaczey thymy rzeczy mowycz thedy (³²⁰) on y yego dzieczy zostana przy swym pelnym prawyc.

O them mozely pospolny poszczl rzeczy luczkye sprawycz. *Capitulum nonum.* Pythalyseze nasz mozely po-

(³¹⁹) O mieszczaninie iesli moschebiczz rzecznikiem, a iesli tho iego czezy nieskodzi, mali tesch bracz pieniaďze sza szvoye slusbe iako iny rzecznik.

(³²⁰) Ten artykuľ cokolwiek w wystowieniu przerzucony.

spólny człek (³²¹) przed prawem luezkye rzeczy oprawyacz albo mowyecz thako yako gyny rzecznyczy alboly gym zawadza ych urząd, gdy ony maya ludze przed prawo posywaecz albo gymyeny zapowyedacz albo luezką rzecz mowyecz, a thego wschythkyego nyemoga rowno dokonaez a thako ssye moze staez zamyeskanye albo czo yesth s prawa.

Odpowiedz they tho rzeczy. Na tho my przyssyasnyczy s prawa maydburskyego mowyemy: pospolny poszel moze dobrze rzecznykyem bycz gdy ssye nycostrzesze az nyezamyeska thego wsego czego ssye podyal y thesz nyezamyeska tho ezo sluseha na yego urząd, ku czemu on przyszyagl, y thesz nyezamyeska thychtho ludzy kthorych ssye rzeczy podyal, a tho yesth s prawa prawego. Kako opyekadlnyk lyczba ma czynycz, gdy gymyeny dziedzyczne pusezy z opyky.

Capitulum decimum. Pythalyscze nass o prawo thymy slowy: yeden człek trzymal swe gymyeny zarobyone, a then tho człek zostawyl po ssobye dzewką koja lath nyemyala, a they tho dzewky gymyeny wszyal w opyeka yey przyrodzony. Thedy then opyekadlnyk tho gymyeny trzymayecz ona dzewką za masz wydał, oney lyezby z tego gymyenia kthore thako dlugo trzymal nye uczyniwszy, pothym yey masz oyezysna yey wsythka od onego opyekadlnyka wszyawszy bez uczynienya lyezby, kromya yey wolyey tho wschythko uczyniwschy przedal, a przedawsehy umarl, pothym ona zenczysna sla za drugyego maza. A przetho mogli masz umarl ona yey oyezysna bez yey wolyey przedacz, albo thesz mogli tho opyekadlnyk mazowy yey bez prawa y yey wolyey daecz, y tesz gdysz lyezby nyeczynyl, maly ya poszmyereczy mazowey oney mączysnye kthorasz zawthory masz sla czynycz czyly czo prawo yest.

Odpowiedz they tho rzeczy. Na tho my przyssyasnyczy s prawa mowyemy, a tho prawo yesth. Nyeyestly opyekadlnyk then uczynyl lyezby they dzewcze albo yey moczykowsy tho yesth mazowy, thedy yeseze ma lyczba

(³²¹) Pospolny posel abo pod wojsky.

tha uczynycz, a czo koly on za nya wydał to wschytłko w lyczba ma poydz y zostacz, thego dla ysz ona swa dobra wolya za thego masza sla a tho yest s prawa prawego.

Czo przydze mazowy gymyenia pozenyney smyerczy gdy dzieczy s soha nyemiyely. A kako wyaze yey zapyssane brathowy swemu przed gaynym szandem.

Capitulum XI. Pytalyseze nasz thymy slowy: Przy-sla yedna nyewyastha przed gayny sand, y wydala swe gymyenie y swa rzecz y zasthawyla y tho zapyssano, y uczynyla swego bratha opykadnyekyem ku dokonanyu gey dawanyu yako sthoy zapyssano od slowa do slowa w przys-syasnym reyestrze. A gdysz yusze tha nyewyastha uczynyla tho dawanye posla za masz, y umarla, pothym przysedl yey masz przed gayny szand y pythal ortyla thymi slowy: Gdzyem ya szyedzal szwa zona w gye gymyenyu pelnym prawem mamly swey zony prawo o-trzymacz y doszadz ydaczego gymyenia, czyly czo pra-wo yest. tey umarley nyewyasthy brath rzekl naprze-czywko themu pytham prawa. Mam na lepssye prawo ktemu gymyenyu, gdysz ona ninye przed gaynym szandem spełnym prawem swe gymyenie wydala y spuszczyla, pyr-wey nysly yego zona zostala a tho ssye byerza do re-yestra przyssyasnego, czo za prawo yest myedzy thyma dwyema.

Odpowiedz they tho rzeczy. Na tho my przyssyasnyeczy s prawa maydburskyego mowymy: prawo tho yest, czo koly masz gydaczego gymyenia swa zona poko byla zywa, kxsobyce wszyal myal y trzymal tho ma myecz y thrzymacz, ale sthoyace gymyenie y nyesthoyace, ktho-rego masz nyethrzymal za zywotha zony swey, tho przy-dze y yest yey bratha s prawego prawa yako yemu yego ssyostra wydala y zapyssala.

Czo przydze zenye dobrze urodzoncy po smyerczy yey maza, czo byl wyleganyecz.

Capitulum XII. Pythalyseze nasz o prawo thymy slowy: Gdyhy maseczysna wyleganyecz poyal zona dobrze urodzona a matha gymyenie pospoku, on swego szebranya, a ona thesz swey oyczysny, a gdy they masz umrze,

przydzely yey thego, czo gymyenia, czyly nye przydze, albo czo prawo yesth.

Odpowiedz they tho rzeczy. Na tho my przyssyasnyczy sprawa maydburskyego mowyemy prawo tho yesth. Czo masz swą żonę gymyenia zarobyl, tho zenye po nym zosthanye, a wydaly yey thesz czo swego gymyenia stoyącego albo nyestoyącego przed gaynym szandem, tho tesz yey przydze, y thesz tho wszytko ssobye ma wszyadz, czo yey przyumarlo od yey rodziny, a ku ymyeniu swego masza obrony nyema s prawego prawa.

Czo za prawo yesth o wyleganyczu po yego smyerczy kthore dzieczy mayą myecz dziedzyczestwo prawego małżenyethiwa, albo nyeprawego. *Capitulum XIII.*

Gdyby yeden czlek przyszedł do kthorey zemye, a thamy długo myeszkął a pothym by mu przyganyono yzszby on był wyleganyecz, a thegoby nye odmowyl, albo nye odwołał, pókyby był żyw tham w thym myeseze, anyby thesz nykth od nyego odmowyl, a then czlek myał by tham gymyenie a pothym by umarł. W thym naganyenyu kthoby myał yego ymyenie wszyacz, yego przyrodzony mowya, ysz on yest dobrze urządzony czlek, tho yest z małżeństwa, a my mowyemy isz yest wyleganyecz, acz my tho mamy dokazaecz czyly yego przyrodzony, kthorzy yego ymyenie chezą wszyacz.

Odpowiedz they tho rzeczy. Na tho my przyssyasnyczy s prawa maydburskyego mowyemy: prawo tho yest, yesthly then czlek tego ssye nyesprawyl, a thoby w thym naganyenyu bylo doswyathszczono, thedy ku yego oczyszczeniu mogą yego przyrodzony ssamoszyodny nyepodeyszrany przyssyaga ukasacz, acz yest s małżenskyego stadła, chezaly yego ymyenie wszyacz prawym prawem.

Kthore dzieczy mayą myecz dziedzyczestwo po rodzinie a kthore nyemaya myecz. *Capitulum XIV.*

Gdy masz poymyć żonę czo snyą pyrwey przebywał nyszly yą poyał a tho yest yawno, a mayą s sobą dzieczy, ten masz y żona obadwa umrą, mogaly yeli dzieczy wszyacz ych gymyenie czyli czo prawo maydburskye yesth.

Odpowiedz they tho rzeczy. Na tho my przyssyasnyczy sprawa maydburskyego, prawo tho yesth, spyly masczysna szenyeczysną albo s dziewczą czo yesth dobrowolna albo śla, a pothym yą poymye w małżeństhwo, dzyeczy czo s sobą myely w małżeństhwyie thy obudwu wesnią ymyenye po yeh smyerezy ale dzeeczy czo s sobą myely przed małżeństhwem, thy nyemoga myecz yeh ymyenya s prawego prawa.

Mozely zona zbygłego czleka przedacz yego stojące gymyeny y wynyecz s sobą mązowy gध्ये chce.
Capitulum XV:

Gdyby kthory czlek zathwyrdzony w naschym prawye rok y dzien o głową orany albo oczkoly takyego a w then czass nyepzszedlby ku wyprawye, możely yego zona albo yego przyrodzony ossyecz, albo przedacz yego stojące gymyeny, a możely thesz on swe gydące gymyeny w gyne prawo bracz y wywyecz, albo czo yest sprawa.

Odpowiedz they tho rzeczy. Natho my przyssyasnyczy sprawa maydburskyego mowyemy: prawo tho yesth, tego dla ysz czlek bāndze zathwyrdzon ku prawu o przerzeczonye rzeczy, nyemoga ssy panowy sprawny podyacz yego gymyeny, ale tho ma yego żona albo przyrodzony, albo komu on tego przyyage oszyecz, y myecz, y tesz swe gydące gymyeny może wszyacz y dacz ssoby przywyecz w gyne prawo gध्ये chce alye tho stojące gymyeny jako dziedzyna nyemoze wydacz, alysz szam oczywyszny bāndze podług prawa prawego.

Mayaly dzyeczy wylieganyecz prawo ku swey oyczyszny. *Capitulum XVI.* Gdyby wylieganyecz poyal w malzenysthwo wylieganyczą nyewyasthą albo dziewczą, a gdyby dzyeczy pospołu myely, mayaly thy dzyeczy kthore prawo ku ymyenyu swego oycza y maczerza czyly nyemaya, albo czo ony maya myecz sprawa.

Odpowiedz they tho rzeczy. Natho my przyssyasnyczy sprawa maydburskyego mowyemy: prawo tho yesth, acz po thakym oyczu na takye dzyeczy nyemoze spać dziedzyczsthwo any yego tho yest oyczowo ymyeny, alye thego oycza albo maczerze przyrodzony ssā blyszy y maya

myćecz tho ymyeny, a nyeszaly dzyeczy tedy szandecha blysschy kthemu jest sprawa prawego.

Yakye prawo maya wyleganyczy y ych dzyeczy. *Capitulum XVII.* Gdy wyleganyecz poymye wyleganiecz a thytho maya dzeeczy, a thy dzyeczy maya yne dzyeczy, mogali thy dzyeczy odzyerzecz oyczyste swoye prawo czy nye, albo kako dlugo tho sze ma zawyescz ku konyczu podlug prawa prawego.

Odpowiedz they tho rzeczy. Natho my przyssyasznyczy sprawa maydburskyego mowyemy: thy tho dzyeczy nyemoga oyczyszny swej othrzymacz sprawa, a tho ma bycz thako dlugo poky moze bycz dokazano yssye wyleganyczy szasprawego prawa od dzyeczy do dzyeczy.

Mogaly wyleganyczy y bez prawny ludzye swe ymyenye przedacz czyly czo prawo jest. *Capitulum XVIII.*

Daley pythalyszeze nasz o prawo mogaly wyleganyczy y besprawny ludzye dacz albo przedacz swe ymyenye gynemu panyszthwn czyly nyemoga, albo czo yesth sprawa maydburskiego.

Odpowiedz they tho rzeczy. Natho my przyssyasznyczy sprawa maydburskiego, mowyemy prawo tho jest, wyleganyecz, albo bezprawny czlek, albo ych dzyeczy moga swe gymyeny dacz y przedacz, ale besprawny czlek yesth rozmaytho, nyekthorzy ssą y dzyeyaycy bezprawny, tho jest: ysz ych prawo nyeyest gym thako spełna yako gynym ludzyem, a czy nykomu nyemoga ku yego prawu pomocz, tho jest: szwyatchezycz any przyssyagacz yako ssą ganeze, pyszczycz, lyothrowye y lazebnyczy y wyleganyczy albo kthorzy o szlodzyeysthwo, o roszboy przed prawem nyeszbyly. Albo o gyne nyepoczeszne rzeczy przed prawem ssą dokonany, czy tho moga swe gymyeny dacz y przedacz. Gy gyny bez prawny ludzye kthorzy ssą wprawye zapowiedzany czy mogu w gynym prawye dacz albo przedacz swe ymyeny tham w thym tho prawye acz yemu szampyerz y szamdzya dadzą przymyerze, aby mogli tham przydz kthemu gymyenyu nyekthorzy ludzye ssą besprawny, tho jest ysz nyemaya myru any czezy az ssą ossamdzeny, ysze moze zawszdy na-

czeze yeh gymacz, a czy nyzadnego ymyenya mogą dacz albo przedacz, czy o tho yest prawa.

Mozely kyedy pan kthory zamylezenym sthraeczycz albo dawnoszcą swe gymyeny kthore nany odumarfo.
Capitulum XIX.

Gdyby panu kthoremu przyumarfo ktore gymyeny, a on by o thym nycwyedzał a mylezał by onye do dnya y do roku traczyly ye yusz — prawnym prawem czyly nye albo czo yest sprawa.

Odpowiedz they tho rzeczy. Natho my przyssyasnyczy sprawa maydburskyego mowyemy: prawo tho yesth, Szandzia albo panysthwo naszwym przyumarłym gymyeniu kthore nany po szmyereczy pada nyemoze w roku y wednyu sgynącz, gdysz tho gymyeny nye yest nykomu przed prawem wszdano ale zassa bądzely wszdano przed prawem, a themu wszdanyu nykth do roku y do dnya nyeodprze, thedy szandzia a pan yusz sprawa odpada oth thego gymyenya a tho yest dawnoscz zyemska.

Kthore dzyeczy maya prawo ku oyczysznye a kthore nye. *Capitulum XX.*

Gdyby masz bydlł swą poczeszną zoną w malzenysthwe, a then masz spalby sgyną nyewyasthą, bez malzenysthwa, thako asz by tho bylo yawno, albo aczby za tho yawną pokuthą przymował, a yego zona umrze, a then masz poymye oną nyewyasthą w malzenysthwo, czo szyną spal y przebywał, bez malzenysthwa, a gdyby myely ssobą dzyeczy, mogaly thy dzyeczy wszyacz yeh gymyeny czyly nyemoga, albo czo yest sprawa.

Odpowiedz they tho rzeczy. Na tho my przyssyasnyczy sprawa maydburskyego mowyemy: prawo tho yesth, Gdy then masz poyal w malzenysthwo swą mamką acz nykth przeczywko themu nycodmowyl, thedy thy dzyeczy czo ssobą myely, pothym yako ssye poyaly w malzenysthwo malzenyszkyc ssą dzyeczy, a mogą wszyacz yeh ymyeny sprawego prawa.

Mogaly wyleganyecz przyacz w kthore rzemyaslo albo wkthory urzand. *Capitulum XXI.*

Dalyey możely wyleganyecz y yego dzyeczy szycdzyecz w lawyczy albo w kthorem urzandze, albo bycz

w kthorym rzemyaszlye albo w bradstwye yako malzensky czlek y dzyeczy yego czyly nyemoga, albo czo prawow yesth.

Odpowiedz they tho rzeczy. Na tho my przyssyasnyczy sprawa maydburskyego mowyemy: prawo tho yesth, wylieganyecz any yego dzyeczy, nyc moga wszego tego myecz yako malzenysezy ludze maya, ale poymyely wyliganyecz zona z malzenyszkyego rodu, a ma dzyeczy z nya, thy tho dzyeczy maya wszysthko tho myecz yako dzyeczyczy ssa smalzenysthwa urodzeny podlug prawa prawego.

Kyedy kogo maya skaracz czo o glowa. *Capitulum XXII.*

Dalyey gdy ktho kogo zabyl albo ranyl, a thoby ssamo szyodmo doszwyathczono yze on tho uczynyl, mayaly nathyehmiasth skaracz czyly nyemaya, czyly czo prawo sprawa.

Odpowiedz they tho rzeczy. Na tho my przyssyasnyczy sprawa maydburskiego mowyemy: nyemaya nykako przyssyandz any szwyathkow wszyacz ale bandzely uchwaczon w gorzacey rzeczy, zaluyaly na kogo o mazoboysthwo, albo o rany, thego maya poszwacz przed prawow tedyz sydzacza podlug prawa ku yego prawu oprawyaczssye sznym, aby za ssa odpowiedal, a nyeprzydzyly przed prawo za nocz y za dzeny tedy maya gy skazacz podlug prawa prawego.

Ktho ma wszyacz umarlego czleka odzenye yegoly brath albo szyostra, albo przyrodzeny. *Capitulum XXIII.*

Pythalyseze nasz o prawo thakymy szlowy: yeden czlek nasz myeszczanyn umarl a zostawyl po ssobye szwa prawa dzyewka y bratha rodzonego, czy dwa przysly przed nasz wgayny szand y pythaly nasz, ktho sznych ma wszyacz tego umarlego sbroya y yego odzenye, a gdy u they dzewky byly dzyeczy synowy, mayaly tako dobre prawo ku przerzeezonym rzeczam, albo thego umarlego przyrodzeny.

Odpowiedz they tho rzeczy. Na tho my przyssyasnyczy sprawa maydburskyego mowyemy: tego umarlego czleka sbroya tho yesth harnasz yako yesth lapky, pancierz,

polplaczye, szczyth, tarczya, myecz, yego lepszy kony oszodlany y yego powszednye odzentye, ma wzyancz brath thego umarlego, a dzyeczy thego umarlego dzyewky szynowye nyemayą żadnego prawa kthym tho rzeczami podług prawa prawego.

Kako mayą ortyl layacz albo thesz sthrophowacz podług prawa. *Capitulum XXIV.*

Pythalyseze nasz daley gdyby yednemu wydany prawo czoby go nyc lubyl, any go cheze myecz za prawo. Arzeeze Panye Woycze, day my na poradenye. A przyszedwszy sporadzenia rzece: Panye Woycze ya thego nye przymuyą za prawo a cheza strofowacz tho prawo z prawa. Mogaly tho uczynycz podług prawa thedy yemu wydada — *mozesz*; thedy pytha daley, mogli stojacz strofowacz ortyl, tesz mu wydada, *mozesz stojacz a bacz dobrze then ortyl, co gy layesz*, a rzece tako then ortyl czo mnye gy nalazł przyssyasnyk then ya layą a nye yesth prawy, a chezą prawy nalezcz, a prossa lawyecz abyeh mogli lepszy ortyl wyrzech y prossa thego przyssyasnyka wstacz z lawyecz, mozely then tako prawu layacz y dokonacz sprawa swoyey rzeczy.

Odpowiedz they tho rzeczy. Na tho my przyssyasnyczy sprawa maydburskyego mowimy, może tako rzekancz: Panye Woycze, gdysz zem ya ten ortyl sprawa layal, pytham mogaly wuydz wlawyecz, yako thu stoyą y chodzą y thesz gdy chezą poydż wlawyecz ma rzecz, panye Woycze ss odpusezenym ysz ya ydą wlawyecz, a bracz pythanya gdzye na then ortyl mam nalezcz, thedy wyrzekną przechywnycz na thym myeyszczu, gdzye nalazł przyssyasnyk then go thoby ortyl wydał, thedy daley ma rzecz panye Woycze, z othpusezenym acz szandzą a rzecz tedy tako thoya ssoby wyrzekam za prawo podług maydburskyego prawa.

Kako wyelye wyny Woythowy przydze a o wylgylch szandzech. *Capitulum XXV.* Pythalyseze nas o wyny czo sprawa przyda Woythowy, na tho my przyssyasnyczy sprawa maydburskyego mowimy: Gdy Woyth szyczdy na Gaynym szandze albo gyndze, ktho yemu przepadnye then ma yemu pokupycz wyn oszm *sselangow*

pospolnych drobnych ydących pyenędzy a nycz wyączczy ale w trzech wielkych ssądzech czy bywają yeden na szwyatego Yana y Pawła dzeny, drugi osmy dny po swyathem maczyeyu trzecey na dzeny po swyatey agathy. Gdy burgrabya ssyędzy na szandze a thako długo poko on szyedzy yesth wyna *osm dzieszynd szelangów drobnych pyenyędzy*. Alye gdy wstanye burgrabya, thedy wyna nycyesth wyączczy yedno wyny osm szelangów pyenyędzy sprawego prawa.

O wynach o każdą rzecz na kogo wyelyc przydze. *Capitulum XXVI.* Daley pythalysece nasz o wszelkyc wyny y o zapłatę za każdą rzecz ylye o rany, ylye o głowa, ylye oczkoly bandz. Na tho my przyssyasnyczy mowymy: prawo tho yesth. Na pyrwey o głową bandzely czelek zabythy prawem przydą a nycyestly zarzeczony czlek thego zapłata yesth *dwadzeszeza szelengów pyenyędzy*, a woythowy osm szelangów pyenyędzy ydących podług prawa.

Ordynath za rany. *Capitulum XXVII* yesece nasz pythaly o zapłata o chromotą. Na tho my przyssyasnyczy s *Krakowa* (322) mowimy: bandzely czlek czanszko ranyon albo ochromyon yestly nyczarzczon y sdokonalym prawem czlek, thego zapłata yest *dwadzyeszeza szelengow*, jako wylie chromoth albo ran thako wylie thych zapłatow, a Woythowy thakysz procz osm szelengow pyenyędzy ydących a tho sprawego prawa.

O Wynach za rany.

Gdy czleka uranyą albo ukrwawyą, czo nye yesth *urzczony, albo zarzczony*, a yest pelnego prawa, themu mayą za kaszdą krwawą raną pokupyecz *thrzydzieszezy szelengow pyenyędzy* a Woythowy za kaszde okrwawyenye *osm szelengow wyny*, y thesz wyączczy, asz nye mazalne zony, jako ssą dzyewky, y kaszda nyewyastha albo kazdey nyewyasthy thwarz, kthore nyessa zarzczone nycz wyączczy pokupu mayą, yedno polowyczą

(322) Rps 1533. Przysieszniczy s maidemburku. Czyli więc s *Krakowa* niebędzie pomyłka pisarza.

thego czo ymaya nyczarzeczone maszczyszny bandz o gło-
wa y' czanszkyc y o krwawe rany.

Kako ma kaszdy Woyth przyszyagacz. *Capitulum XXVIII.*

Pythalysze nasz, maly kupny albo dziedziczny Woyth
thesz ku prawu przyssyagacz, na thio my prawo mowimy:
kaszdy Woyth bandz kupny albo dziedziczny ma ku pra-
wu thako przyssyadz.

Woythowska przyssyaga ku prawu.

Ya przyssyagam bogu y memu panu krolowy y the-
mu myastu aze chiezą na thym szandze wyerzen bycz,
kaszdemu prawo czynycz tako ubogiemu yako bogathemu
obronycz wdowy y szyrothy. Goszczyowy yako Szyaszya-
dowy rowno czynycz y szandzycz a nychiezą thego opu-
szczycz any dla laszky, any dla zaloszczy, any ssamych
moych usth dla any zadney rzeczy tako daleko yako mo-
ga znacz w mogych pyaczy szmyslow, thako my bog po-
mosz y yego wyelky ostateczny szand.

Kako maya racze przyssyagacz.

Daley gdy wybyerzą radezą mayalythesz Woythowy
przyssyagacz. Raczeze kthorzy ssą wybrany czy maya
przyssyagacz Bogu a naschemu panu krolowy y themu
komu yesth od krolya poleczono a nyeyest gym pothrze-
bno Woytowy przyssyagacz, bo thio yesth wszysthko yedno.

O raczkym poszluszensthwy, a ktho gym laye albo
prycezyw gym sthogy, czo za wynu yesth na thym. *Ca-
pitulum XXIX.*

Pythalysze nasz o prawo thakymy slowy. Gdyby
myeszczanyn czo by czestho raczezą był y przyssagl ku
prawu albo y tesz pospolny myeszczanyn, czo nygdy ku
prawu przyssyagl przyszedł woythow dom albo w gyne
myeszcze y nalasby thain dwu albo wyaczyey radeze
czo w then czas radczamy byly, a myeskye albo ych
pospolne dobre yednaly thamoysk przed pany, a then czlek
nyesnayacz kxyazacza any panow czo ssą przyslany z o-
sobną rzeczą od krolya prze myeszczkye dobre, any od
radzyecz oth przyczenia byerzancz rzekl by nyekthore

nyerządne słowa a słudzy yego y czo snym były mycely myćcz y kordy wymowały naradczę, potbym szedwszy stego domu, szedł w dom swego przyaczela, a tam ssye szebrał sswymy przyaczelmym y z opeczymym, kthorych mogli zebrać z harnasseni y z bronią na przeczywko radczam, a gy zasthapyły y ssebrały ssye szwymy Towarzyszmy wolaly na wszelthiko myastho kthoby wyerzen był królowy y radczam y myeszkymu poszluschensthwo, aby then kasdy przyszedł ku wyethnyczy y posluschenstwo dzyerzał, pytham wasz czo then człek zasłuz y czy wschycz czy czo za nym sthaly, czyly czo prawo yesth.

Odpowiedź they tho rzeczy. Na tho my przyssyasy - czy sprawa maydburskyego mowemy: prawo tho yesth, Gdy raczeze ssą w myeszkymy oprawy, kthoby ych nyczestował albo ye wyzywał albo myecz, albo kórd, albo gyną bronią na przeczywko gym wymował, ten ma kaszdemu raczezy pokupycz *trzydziyeczny szelangow* a gyny raczeze obwinyły gy az thesz ym tho uczynił na szromotyą; wysznalyssye, thedy thesz kaszdemu raczezy ma pokupycz *trzydziyeczny szelangow* a woythowy po kaszdem pokupy wyną oszm szelangow, anye wysznalyssye then, thedy może odbycz prawem yako prawo yesth. A przykazaly raczeze pospolny przykazany ku thakymy rzeczy, aby kaszdy przyszedł ku wyethnyczy kthokoly zamyeszka, then przepadł myeszkymy wylkycz od radzyecz, y lepszych myeszezan radą y sprzyswolenym yesth postawyon y yawno wywołan. Czynyły thesz kthore nyeradne ssebrany sharnaszem gy gyną bronią na przeczywko radczam, then thesz ma pokupycz myeszkymy wylkycz podług przerzeczonego usthawyenya prawa.

Ktho odsthapuye radzyecz, ku swemu przyaczelowy. A czo o tho przepadny. *Capitulum XXX.*

Gdyby człek był kthory radezą przyssyagłym, a yego przyaczelowy thaka rzecz ssye przygodzyla yako wyssey wypyssano, a then radcza gdyby odsthapyl radzyecz y prawa ku kthoremu przyssyagł zeby przystapyl ku przyaczelowy z bronią ręką a przyzywalby gynyh naprzeczywko radczam y naprzeczywko praw ku kthore-

mu przyssyagl czo then za tho ma czyrpyecz czyly czo prawo yesth.

Odpowiedz they tho rzeczy. Na tho my przyssyasnyczy s prawa maydburskyego mowimy: prawo tho yest. Gdyby przyssyaszny raczeza był z gynymi na wyethnyczy raczezy a gdyby ssye thakyc sborzenye przygodzylo a then raczeza odstapywschy radzyecz przystapyłby ku swemu przyaczelowy na przeczywko raczczam y prawu, then ma pokupycz podlug myesczkyego wyelkycerzu y thesz straczyl raczky stholyecz a nyeyesth wyaczey dosthoyen podlug prawa prawego.

O thym czo ssye ku dworu przylubuye slowye pochlebuye. *Capitulum XXXI.* Pythalysece nasz o prawo thymy slowy: gdyby ssye raczczą albo przyssyasnyk kthokoly bandz czoby ssye przylubował ku dworu albo pochlebował albo dzyerzał a tho yedną albo odzerzał aby myastu pyssane prawo albo przywyleye slomyono gwalthowną ranką albo gwanthownye czo naprzeczywko themu ma czyerpyecz.

Odpowiedz they tho rzeczy. Na tho my przyssyasnyczy s prawa maydburskyego mowimy: kthorykolyc myeszczanyn ku dworu ssye przymyla a zgedna az myeszkye prawo albo przywyleye złomya, tego moga raczczę ozalowacz albo yemu otho wyną dacz. Wysznałyssye thedy sthraczyl swą głową, a lezy na raczczach czo chezą sznym uczynycz a sgadnyely tho kthory przyszyaszny czlowyek a wysna tho przed ssyedzącą radą, tedy przestapyl then swą przyssyagą a yest krzywoprzyssyasczą, a sthraczyl rzecz y głowa swoją a lezytho na mylosczy kako sznym chezą uczynycz, zaprzyłyssye ktho tego, then ssye ma odprzyssyadz podlug prawa.

Kyedy ktho przyganyl radczam przed prawem. *Capitulum XXXII.* Pythalysece nasz o prawo thymy slowy: Gdyby kthory czlek przed dzyedzyczkym panem o raczczach mowyl aby nye byly prawdywy albo az gym niemayą wyerzycz, czo then za tho przepadl, a gdyby on thego przal, kako tho ma rada na nym dowyecz, albo kako on ma thego odbywacz y prawo bycz podlug prawa.

Odpowiedz they tho rzeczy. Na tho my przyssyaszycezy s prawa maydburskyego mowymy: Gdyby kthory czlek tho mowyl procz stolecza azby raczeze byly nyesprawyedlywy, albo az ym nyesluschą wyerzyez, thego moga raczeze otho owynyez; zeznaly ssye thedy ma kaszdemu raczezy pokupycz *trzydziesczy schelangów*; a przylyssye, tho thego then moze nyewynnosez swą ukazaecz ssam albo szwyathky obwynyenia na krzyżu podlug prawa.

Czo przepadł then czo thayemną radą wyawya. *Capitulum XXXIII.* Pytalyszeze nasz o prawo thymy slowy: Gdyby raczeza albo gyny myeseczany, czoby gy przyswano w radą thayemną wzyawyal czoby myala byecz zamyleczana, czo then za tho przepadł, a gdyby ssye thego chezal zaprzecz, kako bytho myano na ny dokonaecz albo kakoby myal thego praw byecz podlug prawa.

Odpowiedz they tho rzeczy. Na tho my przyssyaszycezy s prawa maydburskyego mowymy: wyawyly kthory przyssyaszny raczeza myeszka thayemną radą kthoraszyest zapowyedzyana, a wysnaly on tho przed szyedzącą radą, then yest przestąpył swą przyssyagą, a yest krzywoprzyssyaszącą a nye yest wyączey dostoyen raczezą byecz. Ale wyawyly kthory myeseczany pospolay czlek myeszka thayemnyecha ku kthorey on był przyszwanyznaly tho, thedy ma pokupycz y przepadł *thrzy slowyeny-skye wyny* tho yest: *trzy grzyeny slowyenyshie* które wazą szesecz a trzydziesczy szelangow sprawa. Gdy szya ktho czego wyzna przed szyedzącą radą czo tho wyaze. *Capitulum XXXIV.* Pythalyszeze nasz o prawo thymy slowy: Gyednego nasehego myeseczany na stare raczeze, czosz przed namy yeden rok raczezy byly, owynyly przed prawem o jedną rzecz kthoraszy przed pełną radą wysznał, az gdy on był krolewsky urządnyk thedy on nezynyl krolewy thrzy puszky y narządził ye ku sthrzelenyu y scho-wał ssoby dwye, a yedną thrzeczą dał krolewy, czo on za tho przepadł sprawa.

Odpowiedz they tho rzeczy. Na tho my przyssyaszycezy s prawa maydburskyego mowymy: prawo tho yestli. Gdy then myeseczany przed pełną radą wyznał, aby ssoby dwye pusze schował, a trzeczą krolewy dal tho by-

lo szlodyceysthwo a mogly y ossyadzyecz, gy yego prawo uczynycz a obwynyly gy stara y młoda rada, wyznaly ssye thego czo pyerwey przed sthara rada wysnal, tho yemu gydze o yego zywoth; zaprzylyssye thedy ssye moze sprawycz nakrzyzu, yako prawo jest, a stara rada yuze nye może, nany szwyatheczycz, bo ony yusze nye ssyedzą w radze podlug prawa.

Gdy parobek na pana wysznawa o kthore slodzyeysthwo. *Capitulum XXXV.* Pythalysce nasz o prawo thymy slowy: bylo ssyano na yedney łancze a tho obwynono yednego czleka y yego parobka y yego rathaya, az onym kazał bracz tho ssyano, thedy rzekł then czlek przed rada, wysznaly na nye moy parobek y rathay abych gym kazał tho ssyano bracz chezą ya tho czyrpyecz, y zywoth swoy dacz, thedy wysznaly nany przed rada yego parobczy y ratay ysz on kazał ym tho ssyano bracz, pothym kłał gy otho proboszcz sthumu albo s glownego koseczyola tako dlugo, az yemu zaplaczyl tho ssyano ukradzone, czo o tho jest za prawo podlug prawa etc.

Odpowiedz they to rzeczy. Na tho my przyssyasznyczy s prawa maydburskyego mowimy, prawo tho yesth: Gdysz then obwynony czlek podał ssye na wyznanye szwyech parobkow y rathaya o swoy zywoth a ony przed pełną rada na ny wyznaly ysz on gym kazał bracz tho ssyano yuz był przewyezazon y mogly nad nym yego prawo yako nath szlodyem uczynycz, poko ony byly w sandze, chezey gy owynycz nową rada, zaprzylyssye moze bycz nyewynyen albo praw na krzyzu, a wysznalyssze thedy yemu ydzye o schyya a moga gy ossandzyecz podlug prawa. Gdy stharzy radzcze kogo wynuya o kthore slodzyeysthwo. *Capitulum XXXVI.* Pythalysce nasz o prawo thymy slowy: Gdyby starzy radzcze obwynyly kogo azby był krzywoprzyssyasezą yawny, czo jest na tho za prawo.

Odpowiedz they to rzeczy. Na tho my przyssyasznyczy s prawa maydburskyego mowimy o krzywo przyssyasthwo maya czleka owynycz przed prawem, zaprzylyssye on thego, thedy moze thego praw bycz na krzyżu; a wysznaly ssye, tedy besz czezy y besz prawa

zosthał podług prawa. Czo za prawo yest o lyphnyku. *Capitulum XXXVII.* Pythalyseze nasz czo yest za prawo o lyphnyku. Na tho my przyssyasznyczy s prawa maydburskyego mowimy ktho wyadomye byerze lyfą, tego mogą przed prawem obwynycz; zaprzylyssye on thego, thedy moze thego praw bycz na krzyżu; a wysnalyssye, thedy on ma myasthu pokupycz szesecz a thrzydzyeyszy schelangow wyny tako często yako on tho uczynycz szmyał a ma tha lyfą wrocycz themu od kogo yą brał, a tho yest sprawa prawdziwego. •

Ophalscherzoeh ktho ye w szwoym domu przechowa-
wa. *Capitulum XXXVIII.*

Pythalyseze nasz o prawo thymi slowy; nalezyono falscherza y z falschywymy pycnyadzm y czo ye kował w marczynowym domu; falscherza thego spycnyadzm y zgubyono, a raczeze owynyly marczyna, ysz then ffalscherz nyekował thych falschywych pyenyadzy bez yego wyedzenia, ale z gyego wyedzenym, czo o tho yesth za prawo.

Odpowiedz they tho rzeczy. Na tho my przyssyasznyczy sprawa maydburskyego, mowynly: kako owynyon az w gyego domu falschywe pycnyadze kowano z gyego wyedzenym; zaprzylyssye, moze tego praw bycz na krzyżu, a wysnalyssye tedy mayą yemu yego prawo uczynycz yako ffalscherzowy podług prawa.

Gdy szyą ktho da na myloszcz, czo sznym mayą uczynycz. *Capitulum XXXIX.* Pythalyseze nasz o prawo kako yeden czlek przed sandowną radą dał ssyę myasthu na myloszcz, czo then przepadł albo kako gy mayą szandzycz podług prawa.

Odpowiedz they tho rzeczy. Na tho my przyssyasznyczy mowimy sprawa maydburskyego, wysnalyssye ktho azssye dał myastu ma myloszcz mozece unnyeyszycz wyny yako wasza wolya, ale zaprzylyssye ktho thego az był wasz, ten moze praw bycz na krzyżu podług prawa.

Gdy szyą ktho da na myloszcz myasthu przydzely thez czo stego panu. *Capitulum XL.* Pythalyseze nasz o prawo Then czlek czo ssyę dał na myloszcz radze y myasthu, przepadły tesz czo krolowy albo panu czyly czo prawo yesth.

Odpowiedz they tho rzeczy. Na tho my przyssyaszny-
czy mowymy sprawa: owynly rada swego myesczanyna
o kthory koly uczynek czo uczynyl na przeczywko mya-
stu, a dalyssye na myloscz a przymaly gy na myloscz,
moga yemu dobrze uczynycz myloscz a czo od nyego
przypadnye, tego krolewy albo panu nycz nye przydze, a
tego dla ysz ssyc dal na myloscz, krolewy albo panu nycz
nye przepadl, a chczely krol albo pan tego czfeka wa-
schego myesczanyna ocz wynyez przed prawem, ten czlek
ma ym odpowiedzec, a ony snyego maya bracz, czo gym
prawo skarze podlug prawa, *a wyeczczye thesz, az my-
loscz moze bycz, y bez pana; a tho yesth sprawego
prawa* (³²³).

Czo ma pan do myesckycgo wyelkyerzu. *Capitulum
XLI.* Daley gdy rada spospolsthwem ustawya wyelkyerz
tho radczc moga szandycz szyedzanczy na swym stolezu
podlug gych przyssyagy a ynako nycz, a tho ma kazdy
ych myesczanyn dierzecz, a przepadnyely kthory myesz-
ky wyelkyerz a radczc wezma tego thez krol, kzyaza al-
bo pan nycz nyemaya podlug prawa.

Pod yaka pyeczaca ma bycz przyszaznycze szwya-
deczstwo. *Capitulum XLII.* Pythalysece nasz o prawo
thymy slowy: *Hannusz Opawsky Sukyennyk* zalowal ssyc
na drugyego kuszma y na hanussa Mikolaya myesczany-
na z opawy y przed sand poszwaly, a zalowaly na nye
az gym nyezaplaczyly stho grzywen przed sandem zabel-
nycza czo yesth w opawye, az za tho myely wzyancz
dwanasce grzywyen uzythku, a tho ym nyedano albo
nyedoslo. Na tho ssa odpowiedzy doszedl kunek y Han-
nus Sabekost z Opawy az ym na kasdy rok zaplaczano
tha dwanasce grzywyen, y doszedl ych then plath y
wschysthek yako ssa kupyly a thego chcemy dokazacz
z gaynego sandu z opawy tho dokazanye yest gym ska-
zano, pothym przyniesly do kazanye pod opawskyego
myasta pyeczacya. A lysth ssyc tako poczyna: *My przys-
syasznyczy y woyth myasta opawskyego wysnawamy,
Thedy rzekly Yan Opawsky y Yan Clymek gdy ssa ony*

(³²³) Ten rozdział w rękopisie 1533 opuszczony.

obwyzwały szwyadeczstwo przyniescz sgaynego sandu, a przyniesły myesczką pyeczacz z opawy, a tha rzecz thycze ssya Myastha, mozely myastho swoya pyeczacya czudzą rzecz szwyadeczycz a sthym swyadeczstwem swą rzecz zyszkacz, czyli ezo yest prawo.

Odpowiedz they tho rzeczy. Na tho my przyssyasznyczy z prawa mowimy maydburszkyego: przyszyaznykow swyadeczsthwo pod myeszka pyeczaczą o myeszka rzecz nyemoze ssye ostacz, any ssye godzy presto thakym swyadeczsthwem, nyezyskaly swey rzeczy opawscy myesczanye, daley chczaly opawsczy myesczanye o myeszka rzecz zyskacz czo sse dzalo przed gaynym szandem przyszyasznyym szwyadeczsthwem tedy przyssyasnyczy maya szwyathyczycz poth Woythowską pyeczaczya albo pod swoya wlasną pyeczaczya.

O zawythym rocze czo yest za prawo. *Capitulum XLIII.* Daley pythalyscze nasz o ortyl co wyrzekł wasz przyssyasznik, a poczyna ssye thako: „Gdysz opawskym myeszezanom sprawa skazano na pewny a na zawythy rok przyniescz swyadeczsthwo onych myeszka rzecz o kthora są zalowany a ony przyniesły takye swyadeczsthwo kthorym ssye nyestaly, tedy thym sthraczyły swą rzecz a nyemoga gynschy dalsehego dnya myecz ku swemu dokazanymu albo szwyadeczsthwa przyniesenyu podlug prawa kthemu myenya nyekthorzy ludze, aby czy z Opawy, gdy ych dzyen dawno przemynal, yeszcze mogly myecz czas ku przyniesenyu znouu gync swyadeczsthwo, mozelyssye ortyl then ezosz my gy wynieszły ostacz czyly nyemoze podlug prawa.

Odpowiedz they tho rzeczy. Na tho my przyssyasznyczy sprawa maydburskyego mowimy: Then ortyl czo przyssyasznik z gynymy przyssyasnyky wyrzekł, yest moczen a ostoyssye bez wszey odmyany podlug prawa.

Kthorzy prawem maya szandyczycz malzenyskye ludzyc albo stadło y czo przepadną rakoymye gdy nyepostawya za kogo raczyły. *Capitulum XLIV.* Daley yedna malzonka ozalowała swego maza yz ya porzuczywschy po-
yął ssoby gyna zoną w malzenysthwo, y tho ssye then wysnal przed syedzacą radą y dal ssye na myłosc przed

raczczamy y przed Woythem, then masz dan na pokorą, aby go postawiono na wyrzeczony czasz albo dzyen a czy tho porzącznyczy nyepostawyały go, czo czy porzącznyczy za to przepadly sprawa prawego.

Odpowiedz they tho rzeczy. Na tho my przyssyasnyczy sprawa maydburskyego mowimy: Rzeeczy czo sse thyczą małżenysthwa kazny they maya dacz do duchownego sządu, bo na tho szwyeczky sządzya ny zadnego prawa moze myecz, a uczynyały radeze kthory wyelkyerz o thakych rzeeczach, a czy porącznyczy czy tego ezleka nyemoga postawycz, a rzaezezamy o tho ssye nyesgyednaya, thedy przepadly then wyelkyerz czo na tho uczyniono sprawa prawego.

O wybranyu przyszyaznykow y o ych pothwyerdzenyu. *Capitulum XLV.* Stharego dawnego obyczaya w naschym myesece raczeze rocznye wybyeraly przyssyasnyki, a kakokoly prawo y wasche nauczenie ym zgyawilo az ony nyemaya s prawa przyssyasnykow wybraez, any yeh sandzya, wsdysz ony nyeprestawaya swego obyczaya przyssyasnyky roecznye wybyeracz, a chezaby u nych prawo braly a z gych wyedzenym prawo wydawaly albo wyrzekly, yako stara s dawna ssye dzyalo y dzyerzszano. Mogaly ezy yszecezy przyszasznyezy czo ssą roecznye od radzyecz wybrany y pothwyerdzeny szyedzeez naprzyszasznyezy lavyezy na prawye, podlug prawa albo mayaly przyssyasnyczy wybraez na dlugye czasy, a kako ye maya wybraez a ktho ye ma poezwyerdzyez, a ktho moze przynyezwoleyz tego kthoby ssye bronył przysasyastwa, aby ym byl, na tho zadamy Washey nauky.

Odpowiedz they tho rzeczy. Wascha żądząsmy rozumyely, a radzybyehom Waschym myesezanom ku prawu posluzily czobychom umyely, a wyadomo bandz wam, az obyezaye staro dawna dzyerzany moga ssye podlug prawa dobrze ostaez, a moga ye wywypyssacz podle pospolnego prawa, daley wyeczeczye gdy otho then swyathy cesarz rzymskye chesyarstwo poszyadł, a gdy myslal o thym kakoby thy ludze czo ssą zarzeka albo tako rzekacze nawroczył ku duchownemu krzeszyanyshtwu albo ku duchownemu prawu, a czy maya wszyczeczy sto-

lecz thym zemyam'ezo ye on na kresczyanysthwo nawro-
czył, atho uczynił Spapieszkym przyswolenym y kxya-
dza naschego *a posthawyl w naschym myescze radcze*
rocznye wybracz albo wybyracz ale przyssyasznyeczy na
dlugye czassy, atho my dzyerzymy za prawo na yego
pamiącz, yakoszmy poczaly rok od roku, a podlug tego
naschego obyczaya nyekthora kxyarżatha y pany swe
myastha ustawyly y dzyerżaly y thez nyekthora myastha
ssobyc wyzwolyly y u swoych panow uprossyly aby
wschytym obyczajem thakye prawo y wielkycerz, y u-
chwaly myely yako my mamy w naszym myescze, a gdysz
my nyewyemy waszego myasta obyczaya y wielkycerzu
spospolnego przyswolenya, nyc mozem wam natho odpys-
sacz gynako, nysly yakosz my pyrwey wam o thym pys-
saly, a gdyby waschy myesczanye spospolnego przyswo-
lenya knam pyssaly aby wschytym obyczajem chezely
dzyersecz prawo uchwała y wielkycerz yako my dzyerzy-
my w naschym myescze, thedy oczby nasz zandaly tho
checzelybychom radzy przyaczylskye y podlug prawa
odpyssacz, yako yest sprawa prawo.

O starym obyczaju czo za prawo yest albo ma. *Ca-*
pitulum XLVI. Daley poslaly przyssyasznyczy do mayd-
burska sthymy slowy: Stharego dawnego obyczaya naschy
woythowye albo szandzye wybraly przyszyasznyky ku ław-
wyczy na prawyc ssyedzyecz szprzepuszczenym naschego
pana krola y szwedzynym ubogych y bogatych, a nykth
gynako nyc moze pamiąthacz, a gdysz podlug waschego
pyssanya przyssyasznyczy maya wybracz gyne przyssya-
snyky, a nyc radcze podlug prawa, na tho proschymy
Waschey nauky; bo my nyeszmyemy w szadze na lawy-
czy ssyedzyecz alysz nam ukazecze czo yest otho za pra-
wo sprawa prawego.

Odpowiedz they tho rzeczy. Na tho my przyssya-
sznyczy sprawamaydburskyego mowimy: yakoszmy pyrwey
wam pyssaly, az przyssyasznyczy maya gyne przyssya-
snyky wybyracz tho yest nam dobrze pamiąthno, a yest
prawo podlug maydburskyego prawa, a wsdy dobrze stare
obyczaje osthawyassyc podlug prawa a czynya prawo,
s dlugych czassow wybyeraly radczecze sthara dawna

przyssyasnyky sdopuszczenym oswyadczonego waschego pana krola, tedy waschego starcego obyczaya mozeecie dobrze w lawyczy na szandzye szyedzyecz y prawo wyrzecz, albo wydawacz podlug prawa.

Gdy wszadzą yednego przyszyasznyka w genstwo mayaly drudzy przyszyasznyczy szyedzyecz na szandze. *Capitulum XLVII.* Gdyby radcze yaly przyssyasnyka, czoby rzecz mowyl gynych przyszyasznykow, a then przysyasnyk sgynymy wszythkymy przyssyasnyky wołał ssye ku prawu rzekacz, myly panowye prossymy wasz abyszcz naschego thowarzyselia y nasz oszadzyly podle prawa yesthly on czo na przeczyw wam mowyl albo przepadł tho chcemy wam pokupem polozyecz podle prawa. A ony wzdy na tho gy w szadzyly w genstwo, mayaly gyny przyssyasnyczy daley oth thychmyast szyedzecz na prawye albo nye.

Odpowiedz they tho rzeczy. Na tho my przyssyasnyczy s prawa maydburskyego mowyemy prawo tho: yestly thych przyssyasnykow trzy albo wyaczey ssa, thedy mogą dobrze a mają na prawye ssyedzyecz potrzebuyely otho woyth albo szandzą y każe, a nyc thrzeba gym thego nychacz, przetho az thowarzysz ssyedzy w gensthwyec. Thesz gdyby przyssyasnyk przeczywko radczam nycz gynego przesthpył, yedno tho czo mowyl wascha rzecz, a wybysezcze prossyly tho az by wasz przy prawu zosthawyono, tego dla nye myelyby go ossadzycz w genstwo podle prawa.

O zapowyedanyu kthorey kolye rzeczy. Capitulum XLVIII. Pythalysece nasz o prawo thakymy slowy: yeden czlek rzekł zapowyedalem yeden kony pospolnym poszlem y doszagli yessm gy na prawye atho yest szwyadeczno gaynemu szandowy. a then czlek zaluyessye az mu woyth thego konya zadzycerzał; kthemu rzekł woyth na thego konya pyrwey zapowyedzial nysly on w yedną kupią kthorą my był wynowath then u kogo kony był, y tegom ssye zalował przed gaynym szandem, tedy rzekł on czlek, yam pyrwschy nysly wy a tho puszczam na pospolnego posła, thedy rzekł woyth yam gy pyrwey zapowyedzial nysly wy, a otho ssye puszczam kthemu, u kogo then ko-

ny byl y kmogym kxyagam, kthemu rzekl on czlek. Gdysz rzecze ysz ssamego jest mozely on szam ssoby szwyathczyez czyly czo jest prawo, na tho rzekl Woyth. Gdysz nykth podlug prawa moze zapowedyez yedno woyth albo yego pospolny czlek a zaly moye zapowedyanye. nye-moze myecz moczy czyly czo jest sprawa, thedy pythano tego czleka chczely tho woythowy wyrzycz, aby on thego konya pyrwey zapowedyzal nyzly on, thedy rzekl then czlek nyeth, natho przyssyasznyczy wyrzekly swoy ortyl. Gdysz ten czlek tego yego zapowedyanya nyechcze wyrzycz, a przythym zapowedyanyu nye byl pospolny poszek, a thez tha rzecz zajmuye sse woytha y thycze ssye ssamego. Thedyto zapowedyanye woytowskye nyema moczy, a nye moze ssye ostacz, a nyemoze swa rzecz szam swyadezycz podlug prawa. Then ortyl łayal albo strophowal woyth a rzekl: Gdysz nykth moze zapowedyacz yedno woyt, albo yego pospolny possel sprawa, a ya ssam ten kony zapowedyzal, tedy moze dobrze tho moye zapowedyzenie stacz y mocz myecz. Na tho prossymy waschey nanky, kthory tu ortyl moze ssye ostacz podlug prawa prawego.

Odpowiedz they tho rzeczy. Na tho my przyssyasznyczy s prawa maydburskyego mowimy. Nyemaly woyth szwyadeczstwa swego zapowedyzenia swego poszla pospolnego, czo ku prawu przyszyagl albo tego u kogo then kony byl z gednym szaszpadem kithorysz maya przyszyancz aby woyth pyrwey tego konya zapowedyzal szwyadeczacz yemu, tedy ortyl przyssyasznykow jest prawdziwy a ma ssye ostacz, bo woyth swey ze rzeczy szam swyadeczycz nyemoze podlug prawa.

O przyssyasznykowym albo o pospolnego possla przyganyenyu, czo za wynu jest. *Capitulum XLIX.*

Daley pythalywsze nasz o prawo thymy slowy. Gycden rzecznyk nashego myasta przyganył naschemu yednemu pospolnemu poslowy, nyeyestecze tako dobry jako my, bo nam daya boze czyalo a wam nyedaya, thesz nycza rzecz przed zyemskym prawem mozeczye mowycz jako my mozem, tego ssye namy pospolnye zaluya pospolny poslowyc, y tho wyznał ten rzecznyk, czo kazde-

mu pospolnemu poslowy za tho ma pokupyez podlug prawa prawego.

Odpowiedz they tho rzeczy. Na tho my przyssyaszyeczy sprawa maydburskyego mowymy: kthory pospolny possel tego rzecznyka wynuye az yemu thy slowa rzekł przyganyayacz, a wysnaly ssye, tedy ma yemu ssowytą wyną pokupycz *szesczdzyszand szelangoiw* pyenyadzy, tego dla az pospolny sluga yest ku prawu wybran, a kthemu przyszyagl podlug prawa.

O wysznanyu bez przyszyagy, gdy szye obye dwye strony na kogo puszcza. *Capitulum L.* Pythalyseze nasz o prawo thymy stowy. Pyotr zalowal ssye na mykolaya swego sluga, az gyemu dal swe pyenyadze, a on swoych ny yednego nyemyal, a wsdy przylyczył ssoby pyethnaseze grzywyen wschythko naszwa personą. Na tho odpowiedzial mykolay a rzekł: ya sznam yz ya nyemyal swych penyadzy yedno kopą, a pozyczylem albo wzalem *warschewye* yedna y dwadzyescza grzywen a od gynego czleka trzysta byelyez y stho zayaczycz szkorek sthymy ya przerzeezone pyathnasczye grzywyen zyskal, tedy rzekł pyotr szmyeszly ssye puszczyez na warschowiany (324) y na drugyego czleka u kogo myenysz, ysz zesz wzyał thy skorzy przerzeezone. Mykolay rzekł puszcza ssye a tako z obu stronu puszczyly ssye na thych ludzy wysnanye. Thedy wysnaly warschowyanie az mykolay u nych pyenyadzy wzyał yedną y dwadzyeysez grzywyen y uezynyl my dossycz za nye albo nam. A nyedawamy zadne wyny tego pyotr warschowyanom obadwa na nasz ssye puszczyly, a czom wyedzyely thom prawdywy wysnaly any chczą przyszacz. Tedy rzekł mykolay Byzeszmy ssye obadwa puszczyly na warschowyczow wyznanye a warschowyanie podlug mey rzeczy wysnaly, mogaly ya prozen byez czyly czo yest prawo, przeczym themu rzekł pyotr, gdysz warschowyanie nyeprzyssyagly mykolay yusz tho straczyl y przepadl na przeczwyko mnye. Na ych obudwu pythanye przyssyaszyeczy

(324) W rękopisie 1533 zamiast *warszawy* położono, w *egdzsiech jano-wych*, a zamiast *warszawianina*, położono *Jan*.

wyrzekly taky ortyl. Gdysz ssye oba dwa na warschowiany albo na ych wysnanye puseczyly, az warschowiany nyeprzyssyagły to nyeskodzy Mykolayowy w yego rzeczy y prawu, themu ortylowy layal albo przyganyl pyotr y przy szandu na laweczy wyrzekł gym ortyl thakymy slowy: gdysz zem ssye ya puseczył na warschowskye wysnanye, a wysnaly a przyszyandz nycieczely, tedy mykolay upuseczył swe prawo y straczył swą rzecz na przeczywko mnye, kthory ortyl myędzy thymy dwyema massyc ostacz, podlug prawa, albo czo yest prawo.

Odpowiedz they tho rzeczy. Na tho my przyssyasnyczy sprawa maydburskyego mowimy: gdy pyotr y Mykolay prostho ssye spuseczyly na Warschowyczow wysnanye thedy ortyl czo wyrzekly przyssyasnyczy yest prawo, a massyc ostacz podlug prawa.

O naymowanyu domu, ktorego czasu nayem ma bycz. *Capitulum LI.* Pythalyseze nasz o prawo thymy slowy: pyotr zalował ssye na mykolaya swego sługę, az yemu dal swe pyenyadze albo na swego nayemnyka az on wzywšchy pyenyadze od naymu domowego onego chce przed czasem z domu wygnacz czo gy nayał z przyswolyenym opyekadlnykow dziedzynnych y wyedzenym ych mathky kthoraz ma czwarthą część tego domu a yest mykolayowa zona, a bydlыл snya przesz zyma w thymże domu, a przeczyw themu naymowy dothychmyast nyemowyl. Mogaly ya sprawa myecz wthym domu ssyedenyc do thego dnya, yakom gy nayał, czyly czo yest sprawa. Na tho odpowiedzał mykolay gdysz moya zona nycz nye może uczynycz bez mey wolcy, boni ya yesth yey prawy opyekadlnyk, maly yusz then nayem stacz gdyssye stał przesz mey wolcy, czyly nyema. Myędzy ych obudwu rzeczą, przyssyasnyczy wyrzekly taky ortyl. Gdysz pyotr nayał dom u opyekadlnykow thych dzieczy sprzyswolenym gych mathky mykolayowey zony, a mykolay tho czyrpyał, a kthemu myleczal any przeczyw themu mowyl, tedy pyotr ma dzyersecz swoy nayem, tho yest dom czo gy nayał do swego czasu yako gy nayał; przeczyw themu ortylowy rzekł mykolay thakymy slowy: Gdysz ya mam czwarthą część tego domu po swey zenye, a zona moya ssobyę

na swą cząszcz ny zadnego opyekadlnyka nyewybrała, any mogła mymo moyą z prawa wybracz w they rzeczy, tego dla ya czyrpyą gwałtli od pyotra na swey czwarthey cząszczy. Az on przes mey wolcy wczagnał w ten dom a o thych trzech cząszczyach kako mowią czo moym pas-syrbyathom sluschaya, yestly kto ma lepsze prawo ku tych to dzyeczach cząszczyam naymowanyu domu nyzly thy dzyeczy poko on nyc yest ukaran prawy opyekadlnyk, o tho wasz proszyny, kthory myedzy thym ortylem moze ssye ostacz podlug prawa prawego.

Odpowiedz they tho rzeczy. Na tho my przyssyasnyczy sprawa mowymy maydburskyego; przyssyasnyczy ortyl yest prawy, a ma ssye ostacz, a pyothr ma swoy nayem dzyerzecz do swego czassu podlug prawa.

Kthorzy ludzyc mayą komu pomocz przyssyacz albo swyadeczsthwo wycesz ku komu. *Capitulum LII.* Gdyby czlek ozalował ogłową albo o zmyerthne rany albo oczkoly takyego, a myalby za tho przyssyacz ssamosyedm albo ssamo trzec y postawylby takye swyatky: swego oczczą y gyne swe przyrodzone y thez gync opcze ludzyc kthorzy nyc byly przy tych rzeczach, gdy ssye dzyaly, mozely tho swyadeczsthwo uczynycz; szwym oczczem y swymy przyrodzonymy y sthymy ludzmy czo przy tych rzeczach nycbyly, czyly czo prawo yest.

Odpowiedz they tho rzeczy. Na tho my przyssyasnyczy z prawa maydburskyego mowymy. Nyepoderzany dobry czlek moze swego nyeoddzelonego ssyna albo ozalowanego przyssyagą wywacz, ale yestly then ssyn przeth thym tesz ozalowan o thakyez rzeczy słowy wyelykych (sic) czo onye thesz sz ludzmy przyssyagł, takyemu nyemoze pomagacz przyssyacz oczycz any przyrodzony przyaczel, any yego chlebogezczę, ale gdy ktho myal ukaracz swoy rod albo malzenyskye stadfo, themu moze kaszdy yego przyrodzony przyaczel y gyny obczy ludzyc pomocz przyssyagacz, yako yest prawo.

Kthora rzecz ma bycz rzeczona gorancza. *Capitulum LIII.* Pythalywsze nasz o prawo thymy słowy: kthora rzecz ma bycz ziwana goranczą, a koko ya mayą poznacz

wschelkyey rzeczy czo ssa wyelkye wyny kłora jest gorącza rzecz.

Odpowiedz they tho rzeczy. Gorącza rzecz jest gdy kogo uchwaczą, gdy kogo byge, albo dobywa, albo gdy gy uchwaczą w uczekanyu zaswyezż, albo gdy gy naydą kradnącz albo rozboy w gego zamku, czo ssam od nyego klucz nossy, nyzly by thakyc male albo drobne rzeczy, czo ge mogą oknyem wyrzuczycz, za tho moze na krzyzu praw tycz, yako jest prawo podług prawa.

O wynach czo na raczcze przydą. *Capitulum LIV.* Przestampyly ktho przeczywko raczczam albo przeczyw uchwałye myesczkyey od thego mogą wzancz radcze wyny podług myłosczy y uchwały myesczkyey, a tho jest prawo.

O wynach myesczkych. *Capitulum LV.* Daley bāndzyely ktho wybran radczą, albo przyssyasnijkym, y posthawyon a bāndzyely then kokoly wsnaczą raną zabyczym albo uczynyoną w myesczkym urządzye albo sluzbye zabył, tedy mogą wzancz myesczką wehwał, a nye yestly na tho kłora myesczka wehwał, tedy maya gy foldrowacz podług prawa.

O wynach. *Capitulum LVI.* Przestampyly ktho na przeczywko raczczam, albo naprzeczywko myastu. Wyną mogą radcze snyego wzancz podług myłosczy myesczkycy wyelkyerz tho jest uchwał, a nye trzeba gym nyskim otho czynycz.

O myesczkym wyelkyerzu. *Capitulum LVII.* Dalej przestampyly ktho myesczky wyelkyerz, placyzcz ma na then dzyen yako zany slubyono, tho raczcze mogą na nym hracz nye patrzancz gynego.

Mozely rzemyesłayka szycdzącego w ulyczy przyyacz w myesczký urząd. *Capitulum LVIII.* Daley myesczanyn czo ssyedzy w ulyczy y przedawa chleb albo czokoly gynego, tego mogą dobrze wybracz w radą ych przyssyadze, acz chcą, a on muszy o swem rzemyeslye dzyerzcz wyelkyerz rownye wam albo gynym waschym myesczanom, yako jest prawo.

Kako maya nowe raczcze postawycz. *Capitulum LIX.* Daley gdy starzy raczcze nowe wybycray, tedy maya

possadzych nowe a ony maya przyssyadz przed stharymy a maya yc na swe myescza possadzych podlug prawa.

O mylosczywey wynye *LX Capitulum*. Dalej wyswyczaly kogo z myasta szyeszcza (sic) pyenyadzy albo czym koly to yesth wyzonaly kogo sromothnye z myasta, chezaly gy radece przyacz w myasto myesczanynem zdyawschy ssnyego polepschenye tho yest yaka wyny, tho yest w gych woly podlug prawa prawego.

O raczkym swyadeczstwy yaka mocz yesth. *Capitulum LXI*. Czokoly stare radece wysnawaya czo ssye dzyalo przed nymy tho nowy maya przyacz za prawdzliwe swyadeczsthwo chocia nye wschyczczy stharzy radece przythym bada gdy yedno wyaczczaz czasz gych yest kthemu wysznany, a tho yest sprawa.

Czo koly radece swyadczaz tho ma thako stacz. *Capitulum LXII*. Dalej gdy ssye ktho puseczy na szwyadeczsthwo syedzacy rady czo ony wysnaya tho ma stacz za prawde podlug prawa.

Capitulum LXIII. Radczam nyetrzeba przyssyagacz gdy maya swyadczycz na rzeczy w komukolyc bandz. A thesz gdy radece czo wyznawaya, nye trzeba gym kthemu przyssyadz, bo ony pyrwey myastu przyssyagaly a w thym yest dossycz podlug prawa prawego.

Podlug radzyeczkyego wysnanya maya szadzycz. *Capitulum LXIV*. Daley ktorzymy tesz slowy ssyedzaczaz rada wysznala az ssye z obowyzaly czlowyek z woythowszkyey wszy z gyedna nyewyastha z opawy przed nymy ssyedzaczaz rada o pycnyadze, a braly ssye na ych wysnanye, tako tho ma stacz y swyatheczono bycz, yako ssyedzaczaz rada wysnala, czo ssye przed nymy dzyalo, a tho yest sprawa.

Acz ktho domu w myesczye nye ma mogaly gy wzacz w rada gdy ma myesczkye prawo. *Capitulum LXV*. Myesczanyna czo u nasz szyedzy w myesczkyem prawye chocha on domu szwego albo gynego sthoyaczego gymyenia u nasz nyema, chezemyly a yestly nam kthemu potrzebny y uzyteczny wybyramy go w rada y byczemy go ssoby w ssyedzaczaz rada, a tho yest sprawa prawego.

Yako mlodsche dzyeczya na przeczywko starszemu gymyenia dobywa. *Capitulum LXVI.* Pythalysce nasz o prawo thymy slowy: dwye rodzone szyesirze yednego oczeza y yedney maczerze przyselily przed nasz, a niloezscha dobywala oczyzny na stharschey y maczyerzyny rzekanez, a zaluyacz: ya yestem nyedzyelna ssyostra od yednego oczeza y maczerze stha barbarą moją ssyostrą, a nym są wyrzekla, any wypuseczyła swey ezaszcy przed żadnym czlowykyem, any nygdzyey gdzieby tho mocz myalo albo moglo myecz, yakosz tho yest wyadomo starym ludzyom thu bydlącym yako gyeli wyelye mnye natho trzeba albo bandzye potrzebyzno ku prawu a ona moją ezasz u szebye ma, ma tha w nyey prawye podlug prawa.

Na tho odpowiedzial barbarzyn stharsche ssyostry maz, rzekacz: dom y gymyenie stoyąceze y gyne nyestoyąceze od oczeza y od maczerze przyumarlo zenye mogye y tho yest mnye szną dano, a drugye mussylem foldrowacz a thom trzymal swą zoną y myal spokojny wyaczey nyzly rok y dzyeny, a bandacz ona sznamy wyednay myescze ku yedney ezyrkwy chodzanez, o tho myleczala, any otho ssye spomynala thu gdzyc by tho mocz myalo, pythamy na prawye azaly my nyemamy podobnyey tego gymyenia otrzymacz, ossyadz swymy blysznymy sznasehym prawem, nyzly by ktho mogl nam gye odwyesez starym tho bydlącym swyadecztwem, czyly czo yestli prawo. Tedy rzekla mnyeyscha ssyostra, gdysmy obyedwye rownye rodzone od yednego oczeza y yedney maczerze, a myedzy szyostramy nyemasch dawnoszezy roku y dnyą y oyczyną y maczyerzyną, a zaly nyepodobno yest mnye thymy tho szyedzącymy, albo myeszkayącymy tego doszwyatheczey y dokonaez podlug prawa a zem nyeoddzyczlona nyzlyhy ktho mogl mnye moją oyczyszna odwyesez kthorą przyszyaga, czyly czo yest prawo.

Odpowiedz they tho rzeczy. Na tho my przyssyasnyczy z prawa maydburskyego mowymy: Gestly tho gymyenie starschey ssyostry y gey mazowy dano albo wzdano przed gaynym szadem, a oszyedzaly ye na tho rok y dzyen przesz nagabanya albo upomynanya, tedy tho

thakye dawanye ma myecz mocz, a mlotlscha ssyostra kthemu gymyenyu nyemoze przycz a ny go myecz, a nye yestly starsehey ssyestrze uzdano z gey mazem przed gaynym sądem, tedy przydzye mlodscha rownye wdzyal gymyenia yey oyczysny y maezerzysny, a tho az starscha szyostra z mazem ossyagnala albo dzyerzala w myeszkyem prawye tho gymyenie rok y dzeny, y tesz az mlotlscha syostra mylezala albo ssye nye upomynala, tho yey nye moze zawadzyz ku yey prawu, podlug prawa prawego.

Kako czlowyiek moze szwym dzyeczom opyekadlnyka dacz albo ustawyez. *Capitulum LXVII.* Daley thez moze czlowyiek zywego zywotha szwym dzyeczom wybraez albo postawyez opyekadlnyka, a then opyekadlnyk moze ssye opyekaecz, alyz do lath thych tho dzyeczy podlug prawa prawego.

U kthorych moze lyeczyeek dzyeczã wladnacz swym gymcnyem. *Capitulum LXVIII.* Daley przyumrzely dzyeczã gymyenie od swego oczcza, a przyszololy, kedy tho dzyeczã moze dacz swe gymcnyie swoyey matheze albo gynemu swemu przyrodzonemu kyedy ono cheze spryzwolenym matlky swey sprawa prawego.

Zenczyzna nyemoze oddacz oyczyzny bez przyswolenya przyrodzonych. *Capitulum LXIX.* Daley maly kthora nyewyastha oyczysna albo maczerzysna a tha nyewyasta nyema dzyeczy, tha nye moze dacz swego gymyenia, czo yest od gey tey oyczyzny albo maezerzysny swemu mazowy bez przyswolenya swoyeh przyrodzonych podlug prawa prawego.

W kthorey myerze dzyeczy, moga oddacz swã oyczysna. *Capitulum LXX.* Daley mayaly dzyeczy gyne dzyeczy, czy moga swã oyczysna oddacz spryzwolenym swoyeh dzyeczy ale dzyeczy czo nyemaya gynych dzyeczy czy nyemoga oddacz swoyey oyczyzny bez przyszwolenya swoyeh blyssyeh przyrodzonych podlug prawa prawego.

Komu przyda nyewyeseze rzeczy dzyeweczely maczschely. *Capitulum LXXI.* Daley maly maz zona malzenyska y dzyewka snya, umrzely mu zona a dzyeczy zostana, a then czlowyiek poymye gyna zona y umrze pothym, yestlyby swey pyrwschey zony rzeczy schowal

ossobnye y odlozył dzyeczyom, thedy maya gye dacz yego dzechom czo ye myal spyrwa, ale gyesły ye w myschal w obeseheze y nakladał albo targował tho yest az snymy obchodzył ssye, tedy poyego szmyerczy maya zostaez wsyththky nyewyeseze rzeczy, czo gym ponyemyeczku dzyeya *gerade* u poslednyey zony czo po nycy zywa zostala podlug prawa.

O dzyelenyu gymyenia kthore dzyeczy nye są yednego oczcza y yedney maezerze. *Capitulum LXXII.*

Daley dzyeczy czo są od gyednego oyeza y o yedney maezerze, umrzely kthory snyeh drudzy czo po nym zostana wezmą yego cząsez, a dzyeczy czo nyessa gyednego oczcza y yedney maezerze yego cząsczy nyewyemą wdzyal z onymy dzechmy czo są sznym od gednego oczcza y od yedaey maezerze, a tho yest podlug prawa.

Possag maly pocz wdzyal myedzy dzyeczy. *Capitulum LXXIII.* Maly czlowyek dzyeeczye a yedny wypossazył albo wydal a daley drugym czo umarly maya pyrwe dzyeczy wzancz czo gym dał, a ezo wysehey tego zostanye, ssythm ssye wsychezzy maya rowno dzyelycz, gdysz mu ssye wschythszy o ono banda napomynacz sprawa.

Kako wyssoko maya czlowyeka zaraczycz. *Capitulum LXXIV.* Thez nyemaya wysehey nykogo zaraczycz nyzly zacz stogy tho yest podlug yego zapłaty, wyawsehy gdyby gy zaraczono w pyanyaznem dludze, thedy moze gy zaraczycz podlug pyenyadzy czo ye wynowath, podlug prawa prawego.

O groczkym sządzye y o burgrabskym prawye. *Capitulum LXXV.* Daley goracza rzeez czo sluseha w groczkye prawo tho ma bez odwloky sządzyycz groczky szandza, ale bandzely ktho zarzuczon ku burgrabskyemu szandlu, then ma thamo knycmu przydz y slacz, a nygdzye yndze podlug prawa. *Capitulum LXXVI.* Kako dlugo stoy przyssyasthwo, ktho bandzye wybran przyssyasnykyem then przythym zostthane poko zyw nyzly gdyby ye prze wynyl podlug prawa.

Kako pan yest wolen zgymyenyym swoyego czlowyeka. *Capitulum LXXVII.* Maly ktho kramną komorą al-

bo dom, albo rolyą czynschową; themu nyetrzeba ssyegycy odrzekacz yego woley alyzby yemu zaplaczona a thez panyskye czynsche czo ye zassyedzial, mogą poydz w zaplathą za tą rolyą, a gdy ssyc stanye zaplata stymy panyskymy czynszamy podlug tego yako zacz sthogy y bandze praw moze snya pan uczynycz czo cheze podlug prawa.

Czo wyschey czynsza tho przydze czlowyelowy czyy jest dom. *Capitulum LXXVIII.* Maly thesz ktho kupną komorą czo ya kupyl, albo czo mu dano, a placzy sznyey panysky czynsch czy yey polepschynad then czynsch tho moze dacz albo przedacz komu cheze podlug prawa.

Darowanye zemye nyema pocz wdzial. *Capitulum LXXIX.* Daley gdzye bandzye nyewyasta darowna yle w myesczkyem yle w zemszkyem prawye od swego maza tho ma ona wszyacz po szmyerczy szwego maza, a tho nye ma bycz lyczono wdzial any znyewyescze, rzeczy, slowye *gerade* czo yey przydze czokoly kthemu sluscha nyema thego daru dla yey odyecz podlug prawa.

Kradzyoney rzeczy u zyda yako dobywaya. *Capitulum LXXX.* Zastanyely kthory czlowyек swoye rzeczy u kthorego zyda, czo mu ssą ukradzone albo rozbytlye thych zyd nye moze prawem odbronych ale krzesczyanyn moze ye odzyerzecz przyssyagwszy na krzyzu yako jest prawo.

Ustawyeny o gedzenye y opyeze. *Capitulum LXXXI.* Ktho drozey przeda yedzenye albo pyeze nyzly jest usthawyono tho maya szandzyecz, y skazacz radeze podlug posthawyoney na tho wyny podlug prawa.

Asz czlowyек jest wolen w gymyenyu czo go prawem dobyl albo zyskal. *Capitulum LXXXII.* Ktho ma kthorakoly rzeecz albo gymyeny, czo mu zastawyono w gaynym ssadze tako dlugo az mu bandze prawym ortylem przyssandzono then moze sthym gymyenyu uczynycz y nyechacz czo cheze podlug prawa. Gdzye albo przed kym ma gymyeny czlowyек zastawycz. *Capitulum LXXXIII.* Daley moze czlowyек albo swe gymyeny zastawycz w dludze czo bandze nany zalowano a tho ma uczynycz

przed thym sząndzyą albo prawem gdzie sluszą ku prawa podlug prawa.

Mozely kazdy czlowyck swą rzecz odpuszczycz. *Capitulum LXXXIV.* Kasdy czlowyck w gaynym sząndze moze swą zalobą odpuszczycz, czo ssye począła w gaynym sząndze choc th zaloba yest oszwyathczona albo przekonana, ale mały kthory człowyyck kthorą rzecz naszą przed szyedzącą radą, czoby chczely nany dzyerzcz, tho mogą ony dobrze uczynycz podlug prawa.

O rozboy o pozogą nyetrzeba pozywacz ale ku sądu małą yego wolacz. *Capitulum LXXXV.* Gdy bąndzye ozalowan kthory o rozboy abo o pozogą bąncz blisko albo daleko, thego małą zalowacz ku prawu thamo yesz prawem gdzie yestli ozalowan bąndz zagorąnczą yle w gaynym sząndzye a nyetrzeba go gyndze sukacz albo pozywacz podlug prawa prawego.

Gdzie a kako woythowy przydą sprawnye wyny. *Capitulum LXXXVI.* Dzyedzynany woyth nyemoze zadney wyny wżacz albo zyskacz procz gaynego sządu, alye poddały ssye ocz ktho a wyznassye pelnycz then ma tho prawo dzyerzcz y pelnycz y gyszczycz podlug prawa.

O wyznanyu przed woythem y przed sądem. *Capitulum LXXXVII.* Dadzały komu ku gaynemu sądu oczkoly on thamo wyzna, tho nyemoze poycz zassa w spak, a zaprzylyssc czego, tego moze bycz praw na krzyzu podlug prawa.

O ktore rzeczy mogą sądzycz ezudze ludzye. *Capitulum LXXXVIII.* Saszyedskye ludzye czo nyesluchaya k naszemu sądu albo prawu to moze Woyt zarączyycz aby prawu stały przed swym prawem albo sząndzyą, alye bąndzyely który czudzy czlowyck uchwaczon w gorączyey rzeczy w kthorym słym uczynku, then muszy u nasz przed naschym sądzyą bycz praw, to yest podlug prawa.

Kako Woyth moze kogo upewnycz, gdy na kogo zaluya. *Capitulum LXXXIX.* Woyth nyemoze upewnycz nykogo ktho zaluye na kogo gymyenyem czo nyelezy pod yego raka, albo posluschensthwcem nyzly ten czo ssye zaluye kthemu przyzwoly podlug prawa.

Czo moze bycz zwano czasą rana albo chromothą. *Capitulum LXC.* Czo moze bycz zwano chromotą albo czyaskye uranyenye na tho mowymy prawo, wybyły człowyczkowy zamb albo uthnaly mu kawalecz palczcza czo nyeyest czaly członek, albo kawalecz tho nye yest ochromyeny, any moze thym sszwyadczyez ny zadney czaszkyey rany, ale gdyby komu uczatho czaly członek spaleza, albo czale ucho albo nosz, usta, noga, oko, albo kthory członek, tho zowyemy chromothą podług prawa.

Gdzye ktho ma zalowacz, a gdzie ma praw bycz. *Capitulum XCI.* Załuyeli gosc na goscza scudzey zemye przed prawem gdzye ssye tha rzecz zagoracza stala, ma napyrwey w thym ystym prawye ssye zalowacz, nyemozely ssye themu czo zaluye praw ostacz thamo ysthe, albo nyemozely tamo prawa patrzyez przed goraczą potrzeboscą albo ku themu prawu przyez gdyekoly then ysty powód przydze, a zaluye na swego wynowaczczą ma gye-mu sządzą szandzyez a prawa pomocz, pokossye yemu prawo nyestało.

W kthorym prawye ma pan zalowacz na swego czleka. *Capitulum XCII.* Maly wasche kxyazą albo pana waschego myesczanyna zalobą czo sluscha ku waschemu prawu nyemyesczkyemu, tho ma zalowacz przed waschym dziedzyczkym woithem thamo yste na dziedzinye w yego woithowstwy, alye chczalyby wasch pan kogo obwynycz o gyna rzecz, yakoby o zemskie gymyene, themu ma dacz dzeny na dziedzinye przed ssyą albo o gynscha rzecz kako czoby sluschala przed yego burgrabyą albo przed swego sządzą a ma gemu ossądzycz swych zymyan szyemskie prawo pdlug prawa.

Czo zadathek wyaze w targu. *Capitulum XCIII.* Ktho ma na kthorą koly kupyą albo targ bozy pyenyacz albo zadathek, ktho ssye tego wyzna ten targ ma stacz, ale ktho ssye go zaprzy, tegò mayą przypuszczycz ku przyssyadze, bo w maydburskyem prawye nye moze nykogo przeswyathczycz podlug prawa w thych trzech rzeczach.

Ktho ssye prawa warugy mayą na nym dlugo dobywacz thym prawem pod kthore wyszedl. *Capitulum XLIV.*

Yesthly czlowyck dluzen a wynydz sz myastha na zemya slowye az ssye waruye thego prawa w kthorym ssyedzy, a gdyby go doma nyezastano w gego prawye tedy moze gego gymyeny albo rzeczy ossyagnacz ten powod czosz ssye na ny zaluge za swoy dlug y tho prawem pothwyrdzyez podlug prawa.

Ktho pyrwey zapowyedza zapowye gymyeny ten pyrwey swoy dlug wezmyc. *Capitulum XCV.* Gdy czlowyck wydze albo zbyezy z myasta, kthory pyrwey załobą y zapowyedanym podlug prawa yego gymyenyą zapowye, then pyrwey wezmye za swoy dlug, a pothym drugi zosthanyely czo, a pothym trzeczy, a kako kasdy podlug rządu zapowyedanya, kako yego gymyeny stawa podlug prawa.

Gdy ktho wygedzye na kupya nye mogą yego gymyeny zapowyedzyecz az do yego przyazdu. *Capitulum XCVI.* Syedzyely ktho na kupya w ezudza zemya a zostawy possoby gymyeny, poko nye yest on doma nykth nye moze yego gymyenyą zabracz, zaluyely ktho nany mogą yego blyshy odmowyecz tako dlugo, az on zassya do domu przydze podlug prawa.

Kthorey mocy yest nyegayny szand. *Capitulum XCVII.* Pythalyseze nasz o prawo thymy slowy: Gdy woith albo przyssyasnyczy szyedza ku prawu a szandu nyegaya any zadnego szandu stara dawnego obyczaya gayly. Ale thako przesz gaynego szadu przednymi ssye prawowano a ony tako ssadzily y szwyadezyly, a woith thesz ku prawu nyeprzyssyagl, a thakye szadzyego szwyathezenye ssye stanye w zapowyedany ezasz myedzy dwyema myesezanyoma o gydace gymyeny a ony nyessa podrosny, mozely szwyadeczstwo takyego szadu ssye ostacz, kako yako szwyadeczsthwo z gaynego szadu, a gdy woith ku prawu przyssyagl, czyly czo yest prawo.

Odpowiedz they tho rzeczy. Na tho my przyssyasnyczy s prawa maydburskyego mowymy: yako koly stary obyczay dawnego prawa bandze odmyenyon w lepschy obyczay, tako wszdy ma ssye ostacz czo ssadzono starym obyczayem, choez woith then yszby starym obyczaymy ku prawu nyeprzyssyagl, a takyego woita albo szandu

rzeczy moze dobrze wyznane prawdywo bycz y w zapowiedany czassu prawa prawego.

Kako ktho ma utliwyrdzycz czo komu dayc, aby gy po gego szmyereczy stało. *Capitulum XCVIII.* Pythalysece nasz o prawo thymy slowy: dwa rzaczy służyły przy dworze a yeden darował drugiego sz dobrej woley y zawyżal ssyc tako, kthory myędzy namy pyrwey umrze, tego maya rzeczy y dobra zostacz temu czo zostanye myędzy namy żyw, besh wschey odmowy gego blysschy y pothwyerdzily tho zawyżanye y darowanye myędzy ssobą yawnym pyssarzem y yego yawnym pyszmem y swyathky podlug duchownego prawa y obyczaya a thako tho stalo myędzy gymy thwardo y usthawyczne wyelye lyath; pothym yeden snych poyal w Krakowyc zoną a drugi ssyc roznyemogł. Tedy ten sdrowy towarzyszech wzał ssobą radcze y gync dobre ludzye, kthorych byl proszył ktemu snym posly kłozu tego thowarzyscha yego nyemocznego, a pythal go przed thymy tho ludzmy, znaly ssyc yescze tego darowania y zawyżanya yako ssoby zapyssaly thym przerzeczonym yawnym pyszmem, tedy rzekl te nyemoczny czlowyek snam mego daru y zapysany y zawyżanya stobą yako sthogy pyssano w thym tho yawnym zapyssanyu. Tedy na to wysnane opyacz wzyal yawne pyssmo sthymy szwyathky czo przythym byly. Ten nyemoczny umarł, tedy tego umarlego przyaczele rzekly: tho darowanye y zawyżanye nyemoze stacz, any moze moczy myecz, przetho az tho darowanye y zawyżanye nyestalo ssyc przed gaynym szadem yako yest prawo, alboby myalo bycz. Thedy rzekl then żywy thowarzysz. Yam ssyc sznym zawyżal y darował tako yako myędzy namy zapyssano yawnym pyszmem, przetho ma nasche szą darowanye stacz y zawyżanye, bo tho ssyc stalo myędzy namy z dobrej woley y z umysłu y pothwyerdzono a sprawey nygdy przeczyw themu rzeczo any zgynaczono do gyego szmyereczy, kthory tho myędzy thymy ma sprawnye odzyrzczech tego umarlego rzeczy albo gymyenyne czyly czo prawo yest.

Odpowiedz they tho rzeczy. Na tho my przyssyasnyczy sprawa maydburskyego mowyemy: czokoly ten umarly

swych rzeczy swego gymyenia dał swemu thowarzyschowcy za zywotha w gego rzeczach a thy tho rzeczy trzymał, tho yemu ma zostacz, ale zostawyly then umarly possobyce ktore stoyąceze albo nyestoyąceze gymyeny ezo myal w swym dzyerzeniu az do smyerezy a nye oddalyl go komu przed gaynym szadem, tho maya wszacz y myecz gego blyschy przyrodzony podlug prawa.

O zamyeskanyu polozonego dnya gdy kto ortyl łayał. *Capitulum XCIX.* Dalzey pythalyseze o geden ortyl ezo gy wyrzekl yeden myesczanyn thymy slowy: Gdysz *opawczom* sprawa danō pewny dzien nadlusschy przynyescz ukazanye otho ezo na nye zalowano, a ony przynyesly ukazanye takye kthorym ssye nyemoga ostacz, przetho ony swą rzecz straczyly a nyemoga gyny dalschy albo dalschego dnya myecz albo drugyego ukazanya przynyescz podlug prawa, przeoczywko themu wydzyssye nyektorym ludzyom kako koly przyssedl albo myal dlussy dzyeny ukazanya *opawczom* wszdy ony moga yeseze myecz sprawa drugi dzyen gym ukazanye przynyecz o swą rzecz, mozely yuze ostacz ten ortyl czosmy my wyrzekly, czyly ezo yest prawo.

Odpowiedz they tho rzeczy. Na tho my przyssyasnyczy sprawa maydburskyego mowimy: ten ortyl ezo gy wyrzekl ten to przyssyaznyk s drugymy przyssyasnyky ten dobrze wyrzezon a ma ssye ostacz bez wschey odmowy podlug prawa.

Maly myasto czyrpyecz o glowa ezo albo o nyektora nyesprawną rzecz. *Capitulum C.* Pythalyseze nasz o prawo thymy slowy: Gdyby ktho kogo zabyl w myesczkyem prawye albo gyne nyesprawne kthorekoly rzeczy uczynylby, a tego zabitego czlowyeka albo tego komu ssye stalo nyesprawne ezo slego, przyaczel nyeechezalby soldrowacz, mozely on tho gemu odpuseczyczynany nyezalowawschy maly tho prawo czyrpyez y myasto a maly ten morderz, albo ten ezo nyesprawne ezo zlego uczynyl zostacz w myeseze, czyly ezo gest prawo.

Odpowiedz they tho rzeczy. Na tho my przyssyasznyczy sprawa maydburskyego, mowimy: badzely ktho zabylh a yego blysschy nyeecheze tego zalowacz, tedy mo-

ze tego szandza albo woytli zalowacz, przeto aby tha głowa tako przesz prawa nye przeschła, ale stanyely ssye komu czo zlego nyesprawnye yakoly rosboy, czas- kye uranyenye, albo czokoly takyego, wołaly ten na gwalth albo nyestocze (sic) yakoby myasto zalohy, thedy tho zalowane jest myasto zalohy, tedy ten ma dokonacz swą zalobą a nye moze ten zamyleczecz bez ssądzego wo- ley, alye nyewolaly on na gwalth slowye nyestoczye te- dy moze on swey skody zamyleczecz a ssądzya nye moze go przynyewolycz, aby zawołal szwą skodą a thesz mya- sto takim rzeczam nycz nyema, nyzlyby tho ossobnye uchwalono y posthawiono y zawołano od myasta podlug prawa.

Gdzye ktho ma odpowiedacz y przed kthorym pra- wem. *Capitulum CI.* Mayaly gosczye albo okolyeczny szaszynadowye podkym koly ony szyedzą bandz pod du- chownym albo szwyeczky szadzą albo pod byskupem albo zydzy ktorzy u nasz prawa ządają, mayaly ony tesz naschym myesczanom albo goszczom gynym nathychmyasth odpowiedacz y prawy bycz, bandz o dlug yle czo zlego nyesprawnego yle oczkoly bandz bądaly ony tesz zassya obwyniony u nasz czyly czo jest prawo.

Odpowiedz they tho rzeczy. Na tho my przyssya- snyczy sprawa maydburskyego mowimy: Goszcze albo o- kolyeczny ludzye bandz szwyeczkyeh, albo duchownych, albo zydzy czo u nasz prawa foldrują, albo ządają maya thamoyste odpowiedacz bandzyely tho prawym ortylem wnyeszyono podlug prawa.

O wybyeranyu przyszyaznykow y gynych urzadny- kow. *Capitulum CII.* Mogaly raczeze wybyeracz przy- szaznyky, a mogaly ye przynyewolycz dlugy albo krothky czasz ssyedzecch, albo mogaly radcze przynyewolycz ku ynym urzedom zgynymy przyssyagamy. kthorymy on byl zamieszkal przyssyasznyczy urzad albo mogaly przys- syasznykow szadzycz dla takych gynych urzadow albo czo jest prawo podlug prawa prawego.

Odpowiedz they tho rzeczy. Na tho my przyssya- snyczy sprawa maydburskyego mowimy: umrzely kthory tedy maya gyny przyssyaznyczy czo ssa przed thym wy-

brany ku przyssyazney lawyczy y ku prawu y potwyr-
dzeny a themu thesz przyssyagly czy tho maya gync przys-
syaznyky kxobyc wybracz a nyc radcze a thesz radcze
any zadny czlowyck ma szadzycz przyssyaznyka przed
gynym urzadem prze gego wyny, daley thesz bandzely
kthory przyssyaznyk wzyath w gyny urzad od radzcz
moga themu przyswolycz gyny przyssyasnyczy a ktho
rozumyc, gdy tho nyc yest przeciwy gych przyssyadze,
a myasthu ku czezy y ku uzytku podlug prawa.

Mozely opyekadnyk stoyace gymyeny przedacz.
Capitulum CIII. Mozely opyekadnyk przedacz albo od-
dacz poko stogy yego opyekalstho stoyace gymyeny
thych dzyeczy czossy gymy opyeka bez wschey odmow-
wy poko dzyeczy lyath nyemaya czyly moze ktho zwa-
dzycz albo odmowycz. A ktho tho albo kogo ma odwycz
podlug prawa.

Odpowiedz they tho rzeczy. Na tho my przyssyaz-
snyczy sprawa maydburskyego mowimy: ktho yest prawy
opyekadnyk slowye przyrodzony then moze przyumarle
dzyeczynne stoyace gymyeny przedacz, y wzdacz bez
wschey odmowy, alyc bylly by ten opyekadnyk nye-
przyrodzony ktemu opyekadlstwu, ten nyemoze dzyeczynne
stoyace gymyeny przedacz przesch przyswolenya przy-
rodzonych thych to dzyeczy, ktoromy ssye opyeka, a tho
yest sprawa.

Czo za wynu gdy przyssyaznyk nyeprzydzye do szadu albo kxadowcy. *Capitulum CIV.* Gestly powynyn
przyssyaznyk czo ku prawu przyszyagl przydz kxadu na
polozony dzyen albo ku gynemu goraczemu dnyu albo szadu
gdy mu przykaza albo mayaly mu tho przykazacz a
kako, a gdyby on pothym przykazanyu nyeprzyszedl anyby
chczal przycz, maly on czo za tho pokupycz czyly czo
yesth prawo.

Odpowiedz they tho rzeczy. Na tho my przyssyaz-
snyczy sprawa maydburskyego mowimy: przyssyaznyk
ma przycz ku gaynemu szadu bez przyzwolenya, a przy-
kazely yemu woyt szam albo przecz swego pospolnego
posla nyeprzydzyely, a tho czyny swcy woley yakoby
spychy, tedy moze woyth na nym zyskacz swa wynu.

oszm szelągow pyenyądy, a opuszczyły tesz on przycz komu na skoda, ten moze tego przyssyaznyka o tho owynycz, poznalyssye az on chcąc na szkoda ktemu gaynemu sządu nyep przyszedł, thedy ten uczynił naprzeczywko swcy przyssyądze ktora krolowy ku prawu przyssyagl, a jest zostal bez prawa, any moze wyaczey bycz przysyaznykiem, a ma onemu skoda zaplaczycz, alye rzeklyby, az go ktora pylna rzecz zaschla albo mu zawadzyla a ukazely tho yako jest prawo. Tedyby ten przyssyaznyk byl tego bez skody podlug prawa.

Gdzye maya slacz po prawo. Capitulum CV. Mayaly okolyczne myasta targy albo wszy w maydbur-skiem prawye layane albo nyc layane ortyle spryzwo-lenym gych dzyedzynnego pana, bandz on duchowny albo szwyeczky, az on gym odpuszczy az maya ortyl u nasz bracz albo az moga po ortyl do nasz chodzyez czyly czo jest prawo.

Odpowiedz they tho rzeczy. Myasta targy albo wszy czo leza pod waschym prawem to jest pod waschym posluschensthwem, albo pansthwem czy moga do wasz po prawo chodzyez, chezallyby tesz ktory pan bandz duchowny albo szwyeczky swym poddanym czo przyzwolyez aby mogly waschego prawa pozywacz thym moze-czye tesz waschego myesczkyego prawa nadzyelyez albo wyrzecz podlug prawa.

Mozely woyth szadzycz bez gaynego sządu. Capitulum CVI. Magaly o proste rzeczy przed woythem bez gaynego sządu na kazdy dzyen zalowacz odpowyedacz y przyssyagacz podlug prawa czyly nye, albo czo prawo jest.

Odpowiedz they tho rzeczy. O prosthe rzeczy yako gdy zawyc o dlug besz szwyathkow, otho moga dobrze na kasdy dzyen besz gaynego sządu przyssyagacz przed woythem podlug prawa.

Kako woythowcy wyny przyda. Capitulum CVII. Mozely woyth wzanc swe wyny o thakye albo o gyne rzeczy gdy yemu od przyssyaznykow nye bądze wyrzeczzone czo jest prawo.

Odpowiedz they tho rzeczy. Przepadnyely ktho wyną bez szaynego sądu woythowy, tą wyną może on bracz albo wzanez ehczely mu ją ktho dacz, ale nye ehczaly mu yey powoly dacz, tedy może woyt tego y stego porwacz przed gayny sząd, a thako w gaynym sądzycy ortylem ma pytac po swej wyne, zaprzylyssye on na kogo pytha wyne tey rzeczy o ktoraby myal wyną pokupyez, tedy może tego praw bycz szam swą rąką na krzyzu, yako yest prawo.

Czo woyt przepadł, gdy nyesprawny wyną wezmye. *Capitulum CVIII.* Wezmyely woyt wyną od kogo czo, yest on tho albo za tho pokupyl podlug prawo prawego.

Odpowiedz they tho rzeczy. Wezmyely woyt na kym wyną nyesprawny albo uczynily komu krzywdą, tedy maya ssye tego na ny zalowacz przed sądzą czo yest wysehy nad nymy albo nad nym, ten tho sądzycz ma podlug prawa.

Czo woyt ma albo może sądzycz bez przyssyaznykow. *Capitulum CIX.* Czo woyt ma albo może, a kako ma sądzycz przesz przyssyaznykow o pyenyadze albo o gyne proste rzeczy w proste zaloby podlug prawa.

Odpowiedz they tho rzeczy. Woyt może na kazdy dzien sądzycz o pyenyadze, albo o gyne proste rzeczy przesz przyssyaznykow podlug prawa. Woyt może na kazdy dzien sądzycz o pyenyadze albo o gyne proste rzeczy w proste zaloby podlug prawa.

Yako maya przyssyagacz przyssyaznyczy. *Capitulum CX.* Kyedy przyssyaznycy będą wybrany; kako ony maya przyssyagacz ku prawu a kako yeh przyssyaga ma bycz od slowa do slowa podlug prawa.

Odpowiedz they tho rzeczy. Przyssyaznyczy tako maya przyssyagacz ku prawu ku kthoremu ony są wybrany: az my woythowy myeschyemu y ludzem prawe ortyle naydz ehczemy, przyssyazny stolecz podlug maydburskyego prawa yako my prawo umyemy albo wyemy tako daleko yako ktemu mamy wolnosez y to nyechczemy ny zadney rzeczy dla opusczyez, tako nam bog pomozy y wsche szwyacza.

Ktorzy są narostropnyeyschy ludzyc. *Capitulum CXI.* Kthorzy są albo mogą szwany bycz narostropnyey-

schy podług prawa. *Odpowiedz they tho rzeczy.* Myskowye ktorzy wyedzą y pozywają podług cznosczy jako ony nalepcey umyęją albo mogą bogu ku czczy albo szamy ssobyc y wschythkym ludzem na uzytek podług tego jako bog przykazał taczy ludze mogą swany bycz y ssą narostropnyeyschy podług prawa.

Ktho ma roskazacz ortyl pysacz po wysche prawo. *Capitulum CXII.* Pythalyseze nasz o prawo thymy slowy, gdy przyganyono ortylewy, a gdy myąno zalobą y odpowiedzenye pyssacz, tedy rzekl Yan rzecznyk: zalobą moją pyssacz s mogych usth, tedy rzekly przyssyaznyczy, mają ją znaschych usth pyssacz yakosmy slyschely. Tedy rzekl Yan rzecznyk: Gesth marborskyc prawo, az ya mam powyedacz y z moych usth to mają pysacz, a powyedzał swa zalobą, a w czym on sgrzeszył w thym yego przyssyaznyczy tako az to przyał czo zapyszano yego zalobą a tedy kazano tesz sapyerzowy powyedzyecz odpowyedzenye, aby tesz pyssano podle zaloby. Na tho rzekl ten szapierz ku przyssyaznykom, wysze dobrze slyschely moją odpowiedz yz wam nye mogą wtore powyedacz yakom pyrwey powyedzyał, ale wysczye przyssagaly ku prawu, ya to dayą na waschą przyssyagą czosze slyschaly, abyszeze to tako daly popyssacz tho wam dobrze dowyerzam, az wy nycuczynycze ynako nyzly jako yest prawo, tedy przyssyaznyczy daly tho popyssacz gego odpowiedz obudwu bylo popyssano, tedy daly tho przyssyaznyczy czysez przed nymy y pytaly obudwu stonu: takolyssye tho stalo, tedy odpowiedzely z obu stonu na tho mamy w thym dössycz; pothym yanow rzecznyk oprocz sządu na drodze rzekł: yawnye przyssyaznyczy nyesprawnye uczynily, az ony yedney stronye wyaczey przykladaly nyz drugey y podalyssye rzecznyczy bycz drugey strony, az daly swoych ust odpowyesz gego popyszacz ktoraz byla na przeczyw yanowy, thą myely ony z ust tego tho czo odpowiedzal popyszacz y tho poznal pothym ten rzecznyk przed ssyedzącą radą az to wschythko tako mowyl jako thuta stogy popyssano, przeto proschymy wasz o naukę: mogaly przyssyaznyczy dacz popyssacz zalobą y odpowiedz jako ssye przed nymy dzalo

czyly czo maya dacz popyszacz, czy załuye, y czo odpowieda y tesz czo ten przerzeczony rzecznyk o takye wyznanye y uraczenye y sromoczenye przepadl, albo czo jest prawo.

Odpowiedz they tho rzeczy. Na tho my przyssyasznyczy z prawa maydburskyego mowimy. Strophuyely ktho ortyl w szadze tho ma woyt szwyedzenym przysyasznykow popyszacz y poslacz, y ortyla tego ssye dowydowacz wyssym prawye podlug prawa. Na druge tako mowimy, rzekfly *hannus* na przyssyasznyky az mu krzywdę uczynily a yedney sthronye wyączey przekladaly nyzly drugey, othy słowa mogą mu przed szadem wyną dacz, poznaly ssye tych słow tedy sromoczyl wasz wschythkych czoszczye ssyedzyely w then czas na ławeczy, a ma tho kazdemu przyssyasznykowy odlozycz *trzemyndzieszty szelångny* albo pokupycz, a woythowy thylesz wyny yle wam wschythkym przepadl pokupu, zaprzylysse tedy moze prawem odyecz nyzly by to radcze wschydczy nany chezey wyznacz pod swą przyssyagą, az on othy słowa przed szedzącą radą wyrzekl y poznal tedyby on nyemogl radczam pokupycz trzeymy grzywnamy slowyeńskymy to jest seszcz y trzydzyeysczy schelångow, a woythowylepak dacz yego wyne podlug prawa, yako jest prawo.

Gdzye ma then czo ortyl łage wyrzecz ortyl swoy. *Capitulum CXIII.* Lagely ktho ortyl a then ku prawu nye przyssyagl mozely ten podlug prawa szyedzyecz w ławeczy myasto tego przyssyasznyka myędzy przyssyasznyky a thamo yste wyrzecz swoy ortyl yako chce rownye godnemu czo przyszyagl czyly on swoy ortyl ma wyrzecz bez ławecze albo procz ławecze, albo czo jest prawo.

Odpowiedz they tho rzeczy. Ktho jest taky czlowyck az on prawem ortyl strosuye albo łaye, moze then ku przysyasznykom szyedzyecz w ławeczy, y ortyl na tho wyrzecz na swe prawo az on tho prawym ortylem szobyey pyrwey wyprawyl gemu nycz skodlywyego chocia albo aczby on prawu nye przyssyagl.

Kthorymy slowy maya ortyl łayacz. *Capitulum CXIV.* kthorymy słowy maya ortyl łayacz; ktho czyyekcze ortyl layacz, ten ma stoyacz tako rzecz: ten ortyl czo mnye wy-

rzeczon ten ya laya y chcą ssobyć sprawyedywschy naydz, a proschą tego przyssyaznyka wstacz, czo ten ortyl wyrzekł, kithoremu ya laya. Tedy Woyt ma kazacz themu przyssyaznykowy wsthacz a themu czo strofował kazacz y dopusezycz ssyedyecz wławycz. Tedy then ma naycz gym ortyl y stacz ssyę sthym ortelem thamo gध्ये ssą slacz ma, to yest ku wyschemu stolezu; a ma thę uczynycz z woythowskym wyedzenym, aby ssyę szwym ortylem ostal albo nyechechal acz bandzye wynen albo słowyc przepadnyely podlug prawa.

Czo przepadł kto łayę prawy ortyl. *Capitulum CXV.* Kyedyby ktho thymy słowy nyesprawnye ortyl łayal słowyc prawy, czo ten za thę przepadł, albo czo yest otho za prawo.

Odpowiedz they tho rzeczy. Łagely ktho ortyla dokaza, słowyc az poschlą po wysche prawo, a nyeostogysse yego ortyl tedy ma pokupycz kazdemu przyssyaznykowy *trzydzięszechelango*, a Woythowy pokazdem pokupyę tylez wyn, ale nyedokonalysyę słowyc az ssyę podda pyrwey az nye trzeba slacz do wyschego prawa, tedy pokupy wschythkym przyssaznykom *trzydzięyszechelango* a Woythowy *osm szelango* podlug prawa.

Muszyly tesz kthory przysyaznyk poydz po wysche prawo. *Capitulum CXVI.* Gdy ortyl bandze layan a wezmą ssyę na wysche prawo, a gesthly dosycz ktemn az przyssyaznyczy napyssą layany ortyl, y dadzą zapyeczātany swoy lysth kthory pyssą zalobą y odpowiedz yako ssyę przed nymy rzecz dzyala pod swą pyeczającą Czyly tez ktemu szamy przyssyaznyczy mayą czagnacz powysche prawo, podlug prawego prawa.

Odpowiedz they tho rzeczy. Woyth swyadczenym a z wysnanym przyssyaznykow ma ortyl popyssany poslacz do wyschego prawa, a nyetrzeba samym przyssyaznykom czyagnacz powysche prawo podlug prawa.

Czo moze zona zapysacz mązowy, a czego nyemoze. *Capitulum CXVII.* Pythalysze nasz o prawo thymy słowy yedna nyewyasta swym mązem przysła przed gayny sząd rzekanez: panye woycze ya thu sthoyą y wsdawam swemu mązowy wschythko czo koly mam bāncz nye-

wyesczkyc rzeczy słowyc *gerade*, bānz gym rzeczy nyewyesczkyc słowyc *ungerade*, bānz nad zemyą bānez pod zemyą, y wschytky me długi czo mnye ssą przyumarly albo yeseze mogą przyumyracz, pokoly ya zywa bez wschey zawady, bānz przyrodzonych albo od nyeprzyrodzonych, ale tako az tego mam y chcą panyą bycz pokom zywa uczynyez y nycchacz stym czo chcą; yedno wyawschy sto grzywyen po mey szmyerczy az gc mogą oddacz za duschą, a gdy bych ych nyeoddala za duschą po mey smyerczy tedy on go tez ma myecz przes wschey zawady ynych przyaczol y czudzych. Ta nyewyasta umarła a została po nyey trzy syostry rodzone, a stych to trzech syostr gyedney mąż przyszedł przed gayny sząd, y odwołał tho varowane dla thych to nyewyesczych rzeczy słowyc *gerade*, do roku y dnya słowyc nyzly dawnosc wysia. A pytało prawo od tych trzech syostr mozely tha pany oddacz swemu mążowiy nyewyesczkyc thy to rzeczy bez przyswolenya przyrodzonych dziedzyczek, gey mąż rzekl. Gdysz mnye moya zona dala gye swe nyewyescze rzeczy słowyc to *gerade* za sdrowego zywota w gaynym szadzye, mamly ya yuz kthorą odpowiedz albo nye albo ly mnye nyema zostacz, albo czo yest prawo.

Odpowiedz they tho rzeczy. Then umarley nyewyasty mąż nyemoze myecz tego darowanya thych nyewyesczych rzeczy, bo ty nyewyescze rzeczy sluschaya gey blyschym, tho yest yey dzewecz albo kthorecykely zemskyey twarzy czo yest yey blyscha podlug prawa.

Kthore rzeczy sluschaya na nyewyasty albo kthore rzeczy rzeczony ssą nyewyesczye. *Capitulum CXVIII.* Prossymy wasz nauczeze nasz czo yest, albo czo moze bycz tha *gerade* albo thy nyewyesczkyc rzeczy, czo sluschaya na panny y panye, słowyc na nyewyesczkyc ihwarzy podlug prawa.

Odpowiedz they tho rzeczy. Ku thym tho *gerade*, słowyc nyewyesczkym rzeczam sluscha czynyone slotho y srebro czo sluscha ku panyenszkycy thwarzy, albo czasysy y srebrne wschelke czassze, słowyc rostruchany y lyszky y almarye y myednycze y wezglowya y przeczysradła, poduszky, opony, przykryczą lawne, zawyesche-

nya, lozne kobycerze, obrussy, ręcznyky, koldry, slowye przykrycza łozna y zemszkye, odzenye, rambky, slowye chusty czo nanyewyescze rzeczy y głowy szłuschaya, skrzy-
nye y skrzynky czo na nyewyasta sluchaya czo swe nye-
wyesczkye rzeczy chowaya y zamykaya, lychtarze, przan-
dza, przandzywo, panwe pywne czo yc szdomu nymuya
ku pywu warzenyu y kxyagy czo ku bozey slusbye slu-
chaya y czo nyewyasty sznych maya obyczaynye czyszc,
y yeden woskowy koczel, zwycerczadlo, nozycze y druge
takye rzeczy czo nycwyasty uzywaya, tho moze zwano
bycz nyewyesczkye rzeczy podług prawa prawego.

O schowanych pyenyadzech, gdy komu zgyna. *Capitulum CXIX.* Pythalyszcze nasz o prawo thymy slowy: *hannus* zalował na panya *hanna*, az on dal schowacz dzyeszyanecz grzywyen y dwa slotha, a zada od nycy odpowiedzy, tedy rzekl Andrzej Werszynk swym rzecznykom wopyekanyu swey zony, y odpowiedzial. Ya znam az *hanny* dal schowacz mey zenye pycnyadze pod swa pyczaczya, a kako wyelyc ych bylo tho on wye, a nye ona, thy pyenyadze zgynely pospolu z gey rzeczamy, a pytam prawa maly ona otho czo czyrpyecz albo scoda, na przeczywko themu rzekl *hannus*, panye woycze, ya nyewycrza they nyewyescze, aby ona tych pycnyadzy albo thy pyenyadze straczyla bez gey nyedosrenya, nyemaly ona tego dokazacz. Na tho odpowiedzial Andrzej Werszynk, czego on gey nyecheze wyerzycz otho chcza gemu praw bycz, panye Woycze on gey nye wycrzy, aby ona kluczow nyedala od szyebye a tako gey nyeprzyzrzenym pyenyadze zgynaly, pytham prawa nyemaly ona tego dokazacz az ona kluczow od ssyebye nyedala. Tedy na tho pytal woyt o prawo, a takyecz przyssyaznyczy wyrzekly prawo. Smyely tha pany yako yest prawo slowye przyssyacz az thy pyenyadze zgynaly z gey rzeczamy pospolu bez wyny gey albo nyeprzyzrzenym, tedy ona tego zostala bez skody, y bez odmyany swey czczy, tho prawo layal *hannus* przcz swego rzecznyka y przcszedl przez ortyle slowye prawo. Gdyz *Hannus* nyecheze tey panicy wyerzecz, aby thy pyenyadze z gey rzeczamy zgynaly bez gey wyny, slowye nyeprzyzrzenym, y tez

aby ona kluczow od szyebye nyedala, tedy ona ma rzecz, znam albo nycznam to ya mowya sprawa maydburskyego. Na tho proschymy waschey nauky, gesthly tego rzecznyka ortel na przeczywko waschemu ortylowy, a który ortyl massye ostacz podlug prawa.

Odpowiedz they tho rzeczy. Na tho my przyssyasznyczy z prawa mowimy maydburszkyego, chczely tha pany przyssyacz sama swa raka, az ona thy pyenyadze y swymy rzeczamy bez gey wyny y gey nyedozrzenym straczyla y tez az ona myala pyceza ku ostrezenyu tych pyenyadzy yako na lepyey umyala y mogla, tedy ona tego zostanye bez skody y bez odmyany gdy thy pyenyadze zgynaly a ortyl przyssyasznykow ma ssye zostacz podlug prawa yako yest.

O thym czo szya wyzna przed gaynym szandem. *Capitulum CXX.* Pythalyseze nasz o prawo thymy slowy: Pany Hanna stala przed gaynym szadem. Panye woycze owoz stogy Anna y ya od ney yey slowem, y wyznawa az ten maz przyniosl pyenyadze pod swa pyeczaca a tako wyelye ych bylo to on wye a nye ya, y dala ye schowacz swey dzyewcze, a thy pyenyadze sgynaly z gey gynymy rzeczamy, a gdy then gosz chczal myecz zassya szwe pyenyadze, y dowydzal ssye az zgynaly, tedy przymowyl tey panyey przykro, tedy ulakla ssye ta pany y zasmaczyla ssye, a w thym smuthku y ulaknyenyu po grzechu nyepamyatala, rzekla tha pany na uczecha themu goszewy, przebog panye goszczu, myejeze dobra mysl thy pyenyadze mnye zgynaly, a nye wam. Panye woycze yuz haczeze pythany na prawye, gdyz tha pany w swym smuthku y ulaknyenyu y nyepamyathalye uczynyla, yestly to slubowane ma mocz czyly nye, tedy rzekl tego goszeza rzecznyk, panye woycze y wy wyerny przysyasznyczy tho wamy swyatheza a wyrzeknyezemy prawo, gdysz tha pany wyznała tho slubyenye przed gaynym szadem, azaly ona yuz nye ma my tych pyenyadzy dacz czyly czo yest prawo. Na tha przerwczona rzecz y odpowiedanye *my przyssyasznyczy s Krakowa* mowimy ortyl, gdysz tha pany w gey smuthku y ulaknyenyu y nyepamyathala to rzekla, tedy tey panyey nyepotrzebyzna temu

gosczowy dzyersecz. A nyema o tho czyrpyecz szmathku any szkody tho ya mowya z prawa, na tho proszyny waschey nauky, ktory myedzy thymy dwyema ortylamy jest prawdywschy, albo ktory ma ssye ostacz podlug prawa.

Odpowiedz they tho rzeczy. Przyssyaznykow ortyl jest prawdywy, a ma ssye ostacz podlug prawa, bo tha pany ma zaplaczycz y dzyerzecz czo wyznala gemu az zlubyla przed gaynym szadem podlug prawa prawego.

Gdy na kogo załuyą thaz rzecz czo nam pyrwey zalowano maly odpowiedacz. *Capitulum CXXI.* Pythalyseze nasz o prawo thymy slowy: Jan Schelnyk swym rzecznykyem rzekł, panye Woycze, kazeze panyey Hannye przysluchacz y rzekł: az Yan Selegen dal pyenyadze schowacz na yednym myesczu tu gdzye thia pany kazala dacz swey dzycwecze annye, ktorecze on wyerzyl a gdy yemu myano wroczyez *dzyeszynacz grzywyen y dwa zlotha*, a gdy then goscz kazal ssobye wroczyez thy pyenyadze nyc wroczo no mu ych, tedy rzekla mloda pany anna az zgynaly, o tho sza usmaczyl then goscz, a nychczal o thym myecz doszycz ale wsdy chezal myecz swe pyenyadze, tedy rzekla stara pany gey mathka, panye gosczu nyesmaczy ssye y uczynyla mu pewne slubyenye. Panye Woycze, przypusez na prawo o tho slubyenye gdysz tha pany opyeka ssye y racy y placzy azaly nyema gemu o tho odpowiedacz szlubowanye. Tedy odpowiedzal panyey rzecznyk y rzekł, panye Woycze, pusez na prawo, gdysz ycy dzewka o thy pyenyadze gemu ssye pyrwey sprawyla acz ta pany ma gescze o nye czo czyrpyecz albo odpowiedacz czyly nyema albo czo jest prawo podlug prawa.

Odpowiedz they tho rzeczy. Tha stara pany Anna ma yanowy themu gosczowy na tho slubowanye odpowiedzyecz, wyznaly ona gemu tho slubowanye, tedy ma yemu dzyerzecz y pelnych, zaprzylyssye tedy moze tego odbyez na krzyzu podlug prawa.

O rany o glowa gdy ma bycz goraczy szand a ktore sa proste rany. *Capitulum CXXII.* Dalzey wasche pythane o prawo jest takye, kako albo gdzye ysthne

rany maya bycz zwany albo są częskye blyszko zmyer-
czy albo smyerthne rany, a yako są otho y o głową za-
myeskanym szadzony gorącym szadem podług prawa.

Odpowiedź they tho rzeczy. Proste rany kthore są
na pasznogecz w glembya, a yeden członek na dlużą y
ynsze rany sktorych bywa chromotha, thy trzymaya za
częszkye rany, ktho o thy rany we dnye przed pończą
nyezawye thy są zamyeskany albo zaspány podług prawa.

Ktho ma soldrowacz syroth na głową. *Capitulum*
CXXIII. Daley pythalyście nasz o prawo. Gdyby ktho
uczynyl nagłą rzecz nath syrothą, albo nad goscem, al-
bo nad takim czo tu przyrodzonych nyemial. Mozely
woyth albo szadza, albo gyny czlek az do yego przyro-
dzonych przysez a przebog tego w thym soldrowanyu
thuz zarączycz albo zathwyrdzyez az do przysezia yego
przyrodzonych sprawa, czyli czo jest prawo.

Odpowiedź they tho rzeczy. Woyt albo ssadzia mo-
ze ssyrothnych ludzi, slowye czo przyrodzonych thu nye
maya, nagle rzeczy soldrowacz yako przyrodzony ych,
gdyby thu byly a to jest sprawa.

O blyskosczy przyrodzonych ku gymyenyu. *Capitu-
lum CXXIV.* Umarl człowiek y zostawyl po ssobyc szye-
strzynego szyna, czo gemu byla szyostra od yednego ocz-
cza, y od yedney matky y thez brathowego szyna czo yemu
był brath yedno po maczerzy a nye po oczczu, który thu
jest blyschy ku gymyenyu thego umarłego czleka stych
dwoch podług prawa.

Odpowiedź they tho rzeczy. Thego umarłego szyo-
stry szyn jest mu blyschy przyrodzony po oczczu y po
maczerzy, ma wzancz yego gymyeny, a nyembrathowy szyn
czo mu yedno po maczerzy przyrodzony jest, albo azby
yedno po oczczu podług prawa.

Mozely woyt dziedzyczky sehynkowacz czo yako yny.
Capitulum CXXV. Gdyby który człowiek myał woy-
thowstwo dziedzyczne w myesczye w prawye myesczkym
ktorego pozywa z młynow szynschow procz wyn acz-
colwyek gyłh ym pozywa czo od nyego na prawye ssye-
dzy a on dziedzynny woyt sluzbą od woythowsthwa za-
sluguye, ten dziedzynny woyt thez czyrpy szmyasthem

na schossye y na gynym myeszkyem płacze rownye gynym myeszczanom. Mozely then woyt schynkowacz szukno y krayacz ge łokezyem albo gynym myeszckym obeszczymssye obchodzycz w myeszczye. A mozely gemu tego myasto bronzycz w they myerze yzby od nyego zadny schos nye byl bran albo w gayney myerze kthorą by mogli bronzycz albo nye, albo na który konyecz ma tho przyecz podług prawa prawego.

Odpowiedz they tho rzeczy. Myeszczanynowy czo ma dziedzyczkye woythowsthwo w myeszczynie mogą bronzycz schynkowanya szukna krayacz łokezem albo ynego myeszckiego obeszczya, az on woythowsthwo dziedziczne przeto moze dobrze pozywacz takyego myeszckiego obeszczya yako gyny myeszczanye, acz on stego myastu prawo czyny yako gyny myeszczanye podług prawa albo obyczaya yako yest prawo.

Mozely zastawyony woyth albo ten czo by na woythowsthwo pyenyadzy dal thez czo schynkowacz. *Capitulum CXXVI.* Gdyby krol albo gyny pan albo dziedzyczky woyt myal tho woythowsthwo dziedzyczkye w myeszczynie y thoby woythowsthwo nayal yednemu myeszczanynowy, a gdyby ten czo nayal wszwe myasto gynego postawyl, Mozely ten czo nayal, albo ten kogo na swe myeszczynie postawyl w myeszczynie schynkowacz szukno y krayacz ya łokezem albo ynego myeszckiego obeszczya pozywacz rownye gynym myeszczanom, albo mozely yemu thego kto bronzycz czyly nye moze, czyly czo yest prawo.

Odpowiedz they tho rzeczy. Nymoga krolowszckiego woythowsthwa albo gaynego nayacz any ten czo ssye tego podyal moze te sprawyacz, a kto nye yest swamy myeszczanyn then waschym myeszczynie moze szukna szynkowacz, any ynego myeszckiego obeszczya pozywacz rownye z gynymy myeszczany, a tego wschylthkyego mogą yemu radecz bronzycz podług prawa.

Po woythowey szmyerezy komu przydzye gego gymyenne gdy dzyeczy po ssobye nyezostawy. *Capitulum CXXVII.* Pythalyseze nasz o prawo thymy slowy: yeden czlowyck umarl, a then byl kupyl woythowsthwo albo scholthystwo czo lezy w maydburszkym nyemyeckym pra-

wye tako az on sluzyl stego krolewy y powynnen gemu stego sluzycz na wojnę. Ten gdy umarl zostala po nym yego zona y dziewczka tho dyeczą umarło a matka przy-powiedzyalasse ku cząszy tego dyeczająca rzekąc: az na nią odumarla tha gey dziewczky cząsz thego tho schołtysthwa, przezyw temu rzekly przyrodzeny thego dyeczająca az ona słowy mathka nyema prawa kthemu, przetho az tho woythewstwo sluzi krolewy na wojnę.

Odpowiedz they tho rzeczy. Woytowstwo albo solthystwo czo ye ezłowyek dzyedzynnye kupy albo na ny spadnye albo odumyra jedno ma maską thwarz, bo zeny-ska twarz nye moze szandzą bycz, tego dla mathka nye-ma prawa ktemu woytchowsu podlug prawa.

Komu przydą woythowy pyenyądze po yego szmyer-czy. *Capitulum CXXVIII.* Daley tha pany mowy, az ona przynosła kxwemu mązowy pyenyądze, a przyrodzeny gey mąsza mowią az gey nye trzeba wroczycz tych pyenyądzy, bo thy pyenyądze yusz byly yego, tego dla az on ge myał w swey obrony y snymy ssye obchodzil yako chezał, y dal ye gdzye chezał bez wszey zawady podlug prawa, a thez yey yego dzyeży, y yego przyrodzeny wysnawaly, aby ona ku yemu ktore pyenyądze przynosła. Maly yuze tha pany, albo mozely przysszą-gą tych pyenyądzy dobyez albo doszyącz podlug prawa, albo czo otho yest za prawo.

Odpowiedz they tho rzeczy. Czo tha pany gotho-wych pyenyądzy y dobra przynosła kxwemu mązowy, tego nye trzeba yey zassa wroczycz, bo thy pyenyądze yuz byly yego, gdy on ye wzyał w swą obronę y obes-ezye y snymy udzylal podlug prawa prawego.

W ktorem prawye yest kazde woythowstwo. *Capitulum CXXIX.* Woythowstwo albo schołtystwo czo ye kupy w dzyedzyczstwo y czo z nyego powynnye sluzą krolewy alye dzyedzynnemu panu, lezy w marborskym prawye, mozely thez tho zwano bycz lunyskim (sie) pra-wem (³²⁵),* albo w nym bycz czyly nyemoze albo czo yest prawo.

(³²⁵). W rękopisie z roku 1533 jest *lyuniskiem*.

Odpowiedz they tho rzeczy. Scholthystwa y woythowstwa czo ssą panyska lunyska acz leżą w maydbur-skiem prawye thy tho leżą y sluchają w lunyskie prawo (³²⁶) podlug prawa prawego.

Yako moze czlowyiek swe gymyenyie komu daez y zapyszacz. *Capitulum CXXX.* Pythalysmy wasz yze czlowyiek moze dacz swe dobythe y gydąeze gymyenyie y nyedące komu eheze bez wschey odmowy swyeh przyrodzonych, tu yeszeze wasz daley pythamy, moze kto swe dziedzyczstwo y gymyenyie po swey smyerczy oddacz yedney personyie a pothym drugye trzeciye, ezwartey, a pothych wszythkych szmyerezy, moze oddacz na kosezyol albo gyndze przebog w thestamenezye albo czo otho yest za prawo.

Odpowiedz they tho rzeczy. Czlowyiek moze swe dziedzyczestwo y gymyenyie wschelkye dobrze dobythe przed prawem oddacz ylo persona chce po gednym drugemu albo na czyrkyew albo gdzye chce w testamencie jako chce a tho yest podlug prawa.

O wzdanyu y zapyssanyu przed gāynym szādem. *Capitulum CXXXI.* Przysedl yeden czlowyiek przed gayny szānd, y wydal drugemu czlowyiku swe dziedzyczestwo, w then ze szānd przysedl gyny czlowyiek y zapowydzyał pyenyādze w thym czo mu dziedzyczestwo wzdano czo mu ye wynowath ten ezo dziedzyczestwo wzdal, ku they zapowydzy myleczal ten wynowaty czlowyiek, kako albo kyedy ten czo zapowydzyał thy pyenyādze ma ozalowacz albo dobyez albo yako ssye ma tha rzecz dokonacz podlug prawa.

Odpowiedz they tho rzeczy. Gesthly ten czo przyał tho dziedzyczestwo temu gescze czo wynowath, ezo mu dziedzyczestwo wzdal za to dziedzyczestwo, a gestly ten ezo zapowydzał tho woythowy oswyatheczył y z woythem zapowydzał, thedy moze othy tho pyenyādze we trzy szāndy opowydzczez nyeodstampuyācz gych tedy w czwartym szāndzye tego czo ge zapowydzał y sofdruge mayā na thy pyenyādze ukazacz za gego dlug podlug prawa yako yest prawo.

(³²⁶) Ku lyunyskiemu prawu przislusachā. Rękopis 1533.

Ktho ma pyenyądze dawacz za ortyl gdy sła po prawo. *Capitulum CXXXII.* Kyedy potrzebyzno po ortyl do wyssego prawa słaacz, ktorego przyszyązniczy nyc mogą naydz albo nyeumyeyą, kto thy pyenyądze powynyen dacz po ten ortyl, przyszyązniczy, powodly, wynowathyly slowye strona, albo kto ye ma dacz podlug prawa, albo czo otho yest za prawo.

Odpowiedz they tho rzeczy. Nyewyedyzaly przyszyązniczy ortyla, a mowyaly tho na swą przyszyągą az nyemoga tego ortyla naydz, tedy moze woyt poslaacz po ten ortyl tego, kto ma po ny podz, a ktoremu upadnye ten ortyl slowye ktho straczy, bandz powód bandz odpowiedacz, ten ma zaplaaczyc thy pyenyądze za then ortyl, a mayato rowno y powod y odpowiedacz kłasecz pod wyelkierzem ku prawu, a tho yest sprawa.

Maly tesz mnych dzial oczczysny swą braczyą. *Capitulum CXXXIII.* Pythalyscze nasz o prawo thymy slowy: mozely mnych yle tych czo nyezebra yle czo zebrzą yle czy czo uczynily poszluschenysthwo, ylye czy czo nyeuczynily poszluschenystwa, wzacz swą braczyą albo szyostramy albo z gynymy przyrodzonymy swyeczkymy cząsez oczczysny y maczerzyny albo gynych przyrodzonych gymyeny bandz stojące, bandz nyestojące równye snymy yako kthory z nych, czyly nye moze, albo czo yest prawo.

Odpowiedz they tho rzeczy. Mnyschy czo maya la-tha albo czo uczynily posluschenystwo szą swyathu umarly, a nye mogą wzanez nyczygego dzyedzyczsthwa, ale wstapyly kto w zakon od roku y dnya zaszyą wystampy, a nyeuczynily posluschenystwa, ten moze pothym wzanez dzyedzyczsthwo po swych przyrodzonych yako gyny swyeczezy podlug prawa.

O którą rzecz ma bycz gayny szand y w zawyżanych czaszyech. *Capitulum CXXXIV.* Dalcey pythalyscze nasz o prawo. Oczesmy wam pyrwey pyssaly, az gorąceze rzeczy czo ssye poezną w othworzonych dnyoch nyemaya bycz szandzony w zawyżanych dnych, tego nyebronyą zawyżazanc dny, gdyby then zagoracza uchwaczon kako tho maya szandzycz wyżazane dny podlug prawa.

Odpowiedz they tho rzeczy. Nyobandzely złomcza myru wyazane dny za goracza uchwaczon y ozałowan, na tho ye maya albo moga zalowacz w trzech szandoch obyczaynye wyłożonych podlug prawa.

Kako przyssyaznyk moze prozen bycz przyssyasthwa. *Capitulum CXXXV.* Daley yakoszczeye tesz nam pyrwey pyssaly az nyzadnego przyssyasznyka moga szandycz gdy nyezawyny, tego yesz my sza u wasz barso zlakly bo my nasche obeszeye musimy w gynych zyemyach myecz y yego sukacz, a drugiego tesz thufa w myeseze, a nyemamy stego przyssyastwa ktorego uzythku albo plathu, mozely przyssyaznyk ssam ssyebye szadzycz prze zguba swego obeszeya czyly nyemoze albo czo yest sprawa.

Odpowiedz they tho rzeczy. Gdy ktho przydzye, a przymye przyszyasthwo na swa przyszyaga, tako az on ktemu przyszyaze, do ktorego czassu, a gdy ten czas przydze, tedy on tego przyszyastwa wolen y prosen yest, alye przydzyely kto ku przyssyastwu bez wyrzeczonego czasu, ten nyemoze szam szadzycz sprzyszyastwa prze swe obeszeye, bo przyssyaznyk moze do czassu czagnacz w czudza zemya po swe obeszeye tako az wzdy z drugymy przyszyasznyky ma ortyle y czo nayda albo uczynya rowno stacz y dzyerseez, a tesz gdyby ssye przyasyaznyk starzal albo roshnyemogl tako az by wyaczey nyemogl w przyszyasthwy szyedzec, albo czokoly mu ynego zawadzylo, albo gdyby mystyl bythem do gynego myasta poydz, tedy moglby ssye szam szadzycz y dacz by mu pokoy podlug prawa.

Kako maya wczas odmowycz, gdy kogo w gymyenne wyazuya. *Capitulum CXXXVI.* Nasche pythane o prawo yest takowymy slowy: yedna pany przysla przed gayny szand y rzekla: az dzyedzyczstwo po swey szmyerczy y wymyenyła swoy rod y ukazala swa przyszyaga, az ona yest pothym umarlym, blyschą przyrodzona, a tako dano yey wyazanye w tho dzyedzyczstwo y gymyenne sprawa. Gdy naprzeczywko temu nykth nyeodmowyl, a ona posthawyla poraka, az by ktho blyschy przyszedl, a tho podlug prawa ukazal azby mu chezala tego gymyenne y dzyedzysthwa postampycz a pothym w pyrwym

sządze przysła tego umarłego czlowyeka zona, y odwołała tho wyazanye, y rzekla: przeczyw themu rzekanez, az tho dziedzyczsthwo jest yey y za gey pyenyadze kupyono, czo ye ona przyniosła kxwemu mązowy y tego ona cheze dokonacz albo dokazae swymy szaszyadamy y stelo wyelye dobrymy ludzmy czo gey yeli handze trzeba ku prawu, ytesz rzekla: aby yey wzdano, alye yey lysthy zgorzały y pythala, az ona nye jest blyseha ku dokonany, nyzlyby ya mógł ktho odczynacz, przeczyw themu rzekla ta pany czo ya wyazano wtho yste dziedzyczstwo, gdyz ona zamylezala tho yste wnyazanye, a ya yuze wuyazana, azaly ona yuze nyema thez daley mylczez albo czo jest za prawo.

Odpowiedz they tho rzeczy. Myały zona thego umarłego czlowyeka lysth od woitha, y od przyssyaznyków, az gey tho dziedzyczstwo wzdano, azaly yey thy lysthy szgorzały, to ona ma na krzyzu przyssyagacz, a szaly ssye umarly Woyt albo przyssyaznyczy czo tho przed nymy stalo, slowye, czo przed nymy tho dziedzyczsthwo wzdano, tedy ona moze szamo szyodma z dobrymy ludzmy doszwyathezyć, az geytho dziedzyczstwo przed gaynym sądem uzidano, tako ona złomy tey drugey panyey wyazanye, przetho az ona wezasz ge odwołała y przeczyw gemu mowyla, podług prawa prawego.

Ktho po maczerzy gesth blysehy ku nyewyesczym rzeczam *Capitulum CXXXVII.* Nasche pytanie o prawo jest tako: Gyedna pany myala dziedzyczstwo w nyewyesczkycy rzeczy y umarla y zostawyla po ssobyc yednego ssyna, y yey dzewky dzieczą, y tesz yedną szyostrą, kthore stych moze odzyersecz tho gymyeny y thy nyewyesczkycy rzeczy podług prawa.

Odpowiedz they tho rzeczy. They umarley panyey gymyeny ma wzancz gey gymyeny syn czo po nyey zostal, a nyewyesczkycy rzeczy ma wzancz yey szyostra, a gey dzewky dzieczą nycz ktemu nyema podług prawa.

Oblyskoseczy przyrodzenya brathnych y szyestrzynych dzieczy. *Capitulum CXXXVIII.* Geden czlowyek myal bratha yedno od oycza a nye od maczerze, a od yedney szyostry, slowye czo mu byla szyostra od yednego ocz-

cza, a nye od gedney maczerze, dzyeczy, ktore stych czlowyeka tego po yego smyerczy maya myecz, y wzacz gego gymyeny podlug prawa.

Odpowiedz they tho rzeczy. Thego brathã acz od gednego oczcza ma wzancz gego gymyeny po gego szmyerczy nyczostawly possoby dzyeczy, tedy then tho gego brath yest ponyem blyschy podlug prawa.

Komu a kako moze czlowyck testament uczynycz. *Capitulum CXXXIX.* Mozely czlowyck swe zarobyonye gymyeny, albo y gyne swe gymyeny odkazacz albo oddacz po swej szmyerczy slowye testament stego uczynycz. Na swej smyerthelney poszczely bandz szwyecz-kym bandz duchownym albo na bozy dom, a mozely tho mocz myecz albo acz mogã tho odwolacz yego blyssy przyrodzony, albo czo przeczyw themu bycz albo czo yest prawo.

Odpowiedz they tho rzeczy. Gothowe pyenyãdze albo gyne gydãcze gymyeny swe czlowyck moze dobrze dacz na swej smyerthelney poszczely, tako az on tho od ssyebye da y od nyego podnyossã, ale odkazaly czo po swej szmyerezy dacz, tego przyrodzony nye ssã powynnye dacz. Nyzly gdyby ktemu testamentu przyszwolyly, a tho yest z prawa.

Kako dobywaya gymyeny po umarłym czlowycku a yako maya przysziãdz o nye. *Capitulum CXXX.* Daley geden czlowyck załował na drugyego po umarłey rãcze, az tego czlowyeka orzecz czo nany załował za-stał gego oczczu wynowath czo załował y wezynyl trzy załoby ssã po umarłey rãcze. Gwar szye stal slowye, aby wyaczey albo wyschey nyzzałował, tedy odpowye-dzial then ozałowany czlowyck pythayãcz, a gdyz on załował po umarłey rãcze azaly nyema tego dowyescz podlug prawa. Skaszano. Az ma daley pytal, a kako ma tego dokazacz albo dowyesez, Skazano, az szamoszyodm z dobrymy ludzmy; tedy pythal daley, gdysz na myã załował po umarłey rãcze, a ma na myã tego podlug ska-zanya dowyesez, kyedy tho ma uczynycz podlug prawa, tedy skazano na thym tho szãdze, ma tho naczã dowyescz, tedy pythal czo załował, mozely ktemu myecz dluschy

dzyen tedy skazano az nyc, ale az matho nathychmyast to yest w thym ze sządze uczynycz, tedy pytal ten czo załowal mozely poydz po thy tho ludzy, tedy mu rzekly przyssyaznyczy przyaczele tego thoby thwoy szampyerz my tez przyayemy, tedy rzekl ten ozalowany czlowyек nyeprzyyaya yemu tego, tedy ten czo zalowal layal swym ortylem y rzecznykem temu ortylowy, czo wyrzekly przysyaznyczy az ma nathychmyast tego dowyescz, ale nyc-łayał tako yako yest prawo layacz, tedy pytal ten ozalowany czlowyек sprawnycl on ortyl łayał; tedy skazano, az on nyc podlug prawa łayał ortyl, a ma tho przyssyaznykom pokupycz, tedy rzekl swym rzecznykem powthore ten ortyl yest nyeprawdzywy, y braly ssye o tho do krolewskyego dworu, y possedł w gnyewye od gaynego sządu, tedy rzekl ten ozalowany czlowyек, gdyz ya yemu stal ku prawu, a on podlug prawa wassego na mya nyedowycdł, yuzly ya prozen od nyego albo czo yest prawo podlug prawa.

Odpowiedz they tho rzeczy. Ortyle thy czo ssye wyrzekly thy ssa prawe, a then czo załowal mogł w thymze sządze thy swe szwyathky pozwacz, alye gdy on w thymze sządze nyedowycdł, tedy ma pokupycz themu na kogo załowal, y woythowy tez wyną, y tez ozalowany czlowyек yest od nyego tego praw, czo na ny zalowal, a to yest z prawa.

O zapyssanyu gymyenia zenye za zywotha. *Capitulum CXXXI.* Pythalysce nasz o prawo thymy slowy: w gednym gaynym sządze wzdał yeden czlowyек swe gymyenie y dziedzyczstwo po swey szmycrezy, y to wzdaneye zapyssano lystem pod pyeczaczą przyssyaznyczą, ktorysz lyst tako spyewa albo mycny: Bandz wyadomo kazdemu az latha po bozym narodzenyu. Gayon sząd przesz woytha czo mu dzyano Genze sthymy popyssanymy przyssyaznyky A, b, c, d, e, f, g, przed thym gaynym sządem stoyacz oczywyszcze rostropny Yan zdrowy y z dobrym umyslem pytal prawa mozely on swym gymyeniu dziedzyczstwem stoyaczym y nyestoyaczym czo swym dorobyenym szoby dobyl czynycz czo chce, tedy Yan poleczył opyekanye swego gymyenia wschythkyego

po swey smyerczy czney doroczce swey zenye wschytłky swe przyrodzone wyawsehy, poleczył yey swe dzyeczy chowacz do lath pełnych, a gdy ych lath dochowa, thedy ona ma dzyerzeecz tho gymyeny we sthu grzywyen, tako az kyedy dzyeczy chcezą myecz tho gymyeny tedy maya yey tho pyrwey odlozyecz sto grzywyen, ynako nyema stąmpycz, ktorecz sto grzywyen po gey szmyerczy na gey dzyeczy maya przydz bądały po nyey zywy, ale poydzely ona za masz tedy yey dal y zapyssal szosthą cząsez swego wsytłkyego gymyeny, a tako acz ktore za nowo dzyeczą po nyey umarlo tedy thego dzyeczyacza cząsez nyema mrzeecz na niathką, ale na Yanowe dzyeczy albo y po nych na gego blysse przyrodzone a thesz gdyby po nyey wsytłky yego dzyeczy umarly, a ona po nych zywa została, thedy gey w they nizerze dal y zapyssal trzeeczą cząsez wshego gymyeny, a dwye cząszyć swym blyssym przyrodzonym, a swemu oczezu y maczerzy dom dal y zapyssal, a tho tako az on themu wschystkemu ma zupełna panowacz. Thema na szwyadeczstłwo nascha przyssyżnycza pyeczacz zawyesehena. Tusz tha pany pytha mogły gey masz podług prawa tako dacz gey y yego dzyeczyom y po yego dzeeczoch od yednego na drugyego, a po nych na swe przyaezele yako w thym lysze stogy, gdy tho gymyeny po thych dzyeczoch umrzeecz myalo, czyly ezo jest sprawa. Przeczyw temu rzekl yeden czlowyek, czo był wybran thym dzyeczom y they panyey opyekadłnyk, gdysz ten umarly czlowyek szdrow stal przed gaynym sądem, y dopytal ssye pyrwey ortyla, mozely swe zarobyone gymyeny dacz komu chce, a kako chce, y tez na tho gemu ortyl wyrzeczon, a gdy ten czlowyek wymyenył tho dawnye przed gaynym sądem swym dzyeczom swey zenye y swym przyrodzonym blyssym przyaczelom y przodkom, słowy oczczu y maczyerzy, gedno asz thedy nye było polozonego dnya sądowy y yawno tho przed przyssyżnyky wyslawyono azby tho myano wywolacz na polożony dzyen sądowy przed gaynym sądem, a gdysz szam kthemu nye mogl byez, to poleczył przed sądem swemu opyekadłnykowy, aby dal tho yakoby on szam tegdy wywolacz y

opowiedacz przed blyssym ulozonym gaynym szandzye, yakosz tho uczynyl, a tha pany przeczyw themu tedy nyerzekła, any w thym pyrwey słowy w gorączem szandzye, any w drugym słowy polozonym sządze alyz posmyerczy yego przysła przed gayny sząd, a ona dana y sdzyedzyczmy na opyekanye podlug zapyssu naschego myasta y wszystko gym dawanye przymuye y chce dzierzecz, a ossobno tho opyekanye mozeły yuze ona tho dawanye uczwyrdzycz po yego smyerczy albo przeczyw themu rzecz albo mayaly thy dzieczy przy swego oczcza dawanyu ostacz czyły nye maya, albo czo yest za prawo. Przeczyw themu rzekła tha przerzeczona pany. Gdyz ge mąż swe gymyeny w gorączym sządzye oddal yake on chezał a ya o tho w thym sządzye nygdy przyswołyła a nym pythana o tho, any o tho zadny ortyl w gaynym sządze wyrzeczon, a w thym wylozonym gaynym sądzye, gdyze tho wywołano albo opowiedano nybylasm, a ya są swoych dzieczy po gych smyerczy nygdy odrzekła aza ya yuze nyemam są y swymy dzieczmy opyekacz, y z gych gymyeny podlu prawa, czyły czo yest prawo.

Odpowiedz they tho rzeczy. Na tho my przysyasznyczy z prawa mąydburszkyego mowimy: tho dawnye czo przysyasznyczy swyatheczą z gaynego acz z gorączego sządu, albo czo then człowiek swym dzieczyom dal w gaynym yle gorączym yle polozonym sządze, y tez tho pothym w gaynym sządze wywołano y odpowiedziano y pothwyrdzono, przeczyw themu nyemoze rzecz gego pany any moze tego wroczycz podlug prawa.

Kyedy maya gorączą rzecz poprzyszyandz. *Capitulum CXXXVII.* Pythalyseze nasz o prawo thymy słowy: przywyedzeni są na yentheze przed gayny sząd czo są yaczy (ujęci, złapani) w gorączey rzeczy o smyertline rany y owolany y gych brony w gych ręce swyżano y tha goracza rzecz przed sądem sthogy, a czy yatheze ozalowany y foldrowany słowy prawem dobywany czyrpyecz podlug prawa od tego zabytego przyrodzonych, tak daleko az gym zakazano na ny tho doswyatheczycz samoszyodnym, tego żadaly czy czo foldrowaly ktemu doswyathezenyu dlussy dzyen, mogaly to myecz czyły ony

thą gorącą rzecz mają konacz nathychmyast, czyli czo yest prawo.

Odpowiedz they tho rzeczy. Czy czo soldrowaly mają albo myely gorącą rzecz nathychmyasth tedy yste doswyadczyez y dokonacz, a gdy ony thy yatheze o gorącą rzecz ozalowaly bo ony themu swyadecstwu nye mogly myecz dalschego dnya, przeto czy czo soldrowaly swą zalobą upuseczyly y straczyly a mają thy yadzeze puseczyez z wynamy y z pokupem podlug prawa prawego.

Yako mają na czlowyeka gorąca rzecz dokonacz, albo jako ma odbycz. *Capitulum CXXXIII.* Gdyby kto czo nierzadnego uczynyl, jako zabyl albo cząsko uranyl, albo gynego czo takyego nierzadnego uczynyl y uchwaczon by za gorącą y zawolanym przed sąd przywyedzon, a then czo nany zaluge zalowalby prosto procz swyathkow blyschy y then czo na ny zaluge ma szam dokonacz tako jako prosto przez swyadków zalował na ny albo blyschy then czo nany zalowano odyez kako ma odyez podlug prawa.

Odpowiedz they tho rzeczy. Bandzely yaczecz o głowa albo o szmyertline rany albo o gyna nierzadną rzecz zwolanym przed gaynym sądem zastawyon a maly then odyez tho muschy on uczynyez szamoszyodm, ale bandzely taky czlowyek prosio bez owolanya ozalowan, thedy on yest blyschy odyez szam swa ręką, nyzly then czo na ny zaluge doswyadczyez a tho yest podlug prawa.

Mogaly kogo wyazany czasz zathwyrdzyez. *Capitulum CXXXIV.* Gdyby w zawyazany czasz głowa za-bytha albo czo koly gynego nierzadnego uczynyono, oczby myal gorący sąd a then czo uczynyl uzeckl tako az zagorączey rzeczy nyculapyon y thoby ozalowano, slowye we dnye przed noczą, mozely tego myru słomecza wyazany czasz o tho skazacz y uthwyrdzyez, czyli nye moze, albo czo yest prawo.

Odpowiedz they tho rzeczy. Sthanyeliyssye komu nierzadna rzecz a badzely tho za dnya slowye przed noczą zalowano, tedy mogą tego myru złomeczą ozalowacz nazayuthrz, acz yest wyazany czasz y konacz na ny podlug prawa.

Czo słuszą ku nyewyesczym rzeczam. *Capitulum CXXXV.* Geden czlowyek umarl, zostawyl po ssoby dzyczy y zoną pothym umarlo yedno dyeczą yego, ezasz odumarła na mathką. pothym tha nyewyesta posehła za mąż y dzyczyła ssy szwym dyeczazem y yego opyekadlnykiem o wsehythko tho czo na nyą odumarło od yey dyeczająca, a między thymy dyelnymy rzeczamy byl yeden *srebrny korezak* tey panyey z gey mazurem a oszm srebrnych lyzek z kubkyem w dzycze przyschly gey dyeczająca, tedy proszyl tey panyey mąż opyekadlnykow tego tho dyeczająca, aby my zastawyl thy tho lyszky z kubkyem za ten tho korezak, bo w yedney byly wadze albo tako az tako wyelye wazyl korezak yako lyzky z kubkem opyekadlnyczy, tho wzywały na roszmyslenye, w thym tha pany umarla pyerwey, nyzly opowyedzely opyekadlnyczy, pothym mąż they umarley panyey upomynal ssy opyekadlnykōm aby yemu daly then srebrny korezak czo gy u nych zostawyl swa panyą, przed zamyaną, a opyekadlnyczy mowią az ten korezak odumarł na tho zywe dyeczą they panyey umarley, ktemu mowy they umarley panyey mąż, gdysz ten korezak mey zenye w prawym dzycze ssy dostal, a przywasz przed zamyaną zostal a na nyą po mey zenye przyszedł, a nyc na gey dyeczy, gdyz tho yest gydaze gymyeny, albo naydzyce czo o tho yest za prawo.

Odpowiedz they tho rzeczy. Then korezak sluscha na tey umarley panyey blyseha zenyska tliwarz, bo tho sluscha ku nyewyesczym rzeczam podlug prawa.

O blyskoschy ku gymyeny po przyrodzonych smyrczy. *Capitulum CXXXVI.* Geden czlowyek umarl y zostawyl po ssoby swa zona y drugye dyeczy. Gedno dyeczą umarło po oczczu a gego ezasz odumarła na yego mathką, pothym tha mathka posehła za mąż, tedy zostal po thym tho umarłym dyeczazem geden dom, czo odumarł na gego mathką, sktoregosz domu geszcze wynowath bylo pyacz grzywyen, o thy pyenyadze upomynal ssy wynowathezu opyekadlnyk tego tho dyeczająca, y mąż they tho mathky, tedy przedal ten wynowaczecz swoy dom, y odkazal thy pyenyadze czo byl dluzen opyekadl-

nykowy polowyczą a polowyczą mążowy they to mathky u ktorých then dom był kupyl, a on czo kupyl dom, albo na nym thy pyenyądze odkazany slubyl gym ye zaplaczyez, w thym umarła tha zona pyrwey nyzly thy pyenyądze zaplaczony, yusz mowya przyrodzeny thych dzieczy az thy pyenyądze od umarły od they panyey na gey blysse przyrodzone, tho yest dzieczy, ktemu mowy tey panyey mąż gdyz gemu thy pyenyądze slubyl then wynowaczecz dacz yeszcze za zywotha yego zony, y tesz tho gesth gydącez gymyeny, a zalyby on ku nym nye był blyssy po swey zenye nyzly gey dzieczy; przeczyw themu rzekly opyekadlnychez gdyz thy pyenyądze yeszcze nygdy w gego obronę przysly, a zaly thy pyenyądze nye podobobnyey przydą gey dzieczom, nyzly gey mążowy; kthemu mowy then mąż, gdysz gemu slubyono thy pyenyądze zaplaczyez yusz byly w gego obronye, tako dobrze yakoby ge w ssybye myal, y tesz then umarły czlowyek zostawyl po ssoby dlugy a thy dlugy foldrowaly albo prawyly pospołu thych dzieczy opyekadlnychez, y masz they panyey thych tho dzieczy othezym, then dlug zapowiedzyal od gynych ludzy czo ssye myenyly tesz prawo myecz kthemu tho dlugowy, przetho zapowiedz polozono thy dluzne pyenyądze u gednego dobrego czlowyeka ku wyerney ręce tako dlugo, az by ten czo ge zapowiedzyal ukazal czo za prawo ma kthym pyenyądzem. Pothym umarła ta pany pyrwey nysly stym zapowiedaczem ssye rozprawyly, yusz thych dzieczy opyekadlnychez myenya, az gey masz thych dzieczy othezym, nyema dzyała kthym pyenyodzom, bo on ych yeszcze nygdy nyemyal w swey obronye; przeczyw themu othezym ten mowy, gdysz on z opyekadlnykamy pospołu za yego zony zywotha dofoldrowaly ssye thych dlugow y thesz u gego gymyeny polozony u dobrego czlowyeka kwyerney ręce az do rosprawy stymy czo ye zapowiedzyaly, azaly thy pyenyądze yuz nye byly w gego obronye tako dobrze yakoby ye doma myal, przeto myeny tha czascz czo sluschala na gego zona tha przydze na ny a nye na gey dzieczy, gdysz tho gydącez gymyeny. Proschymy wasz naucze nasz czo o tho yest za prawo podlug prawa.

Odpowiedz they tho rzeczy. Thy pyenyądze czo tha pany po ssobye u thych dluznykow czo yuze dofoldrowany maya zaplaczyez, y daez yey mazowy a nye yey dzyeczom, podlug prawa.

Ktorem obyczayem maz odzyerzy gymyeny po swey zenye. *Capitulum CXXXVII.* Kako zenyno gymyeny byerze czlowyek albo moze braez w swa obrona, slowe tako azby tho po gey smyerczy gemu przyslo albo nany od umarlo podlug prawa.

Odpowiedz they tho rzeczy. Czokoly zona wolnych pyenyądy przyniesse swemu mazowy o kthore on od nyey odpowieda, y gymy czyny, slowe naklada albo obchodzyssye gymy wolna yako chce, thy pyenyądze ma y wzyal slowe w swa obrona, ale szaly kthore dlugy yego zony zapowiedzany, tako az nye ssą yemu wolny wszyacz, albo az gemu ge nyemaya daez a za gego zony ge mógł wszyacz gdyby ehezal a nyepzysly yscze w gego obrona, thakye tho pyenyądze przyda na dzyeczy umarley nyewyasty, a nye na yey maza thych dzyeczy oyczyna, podlug prawa prawego.

Ktho nyeprawye schossuge czo ma zato czyrpyecz, *Capitulum CXXXVIII.* Czlowyek czo przyssyagl przed radezamy, oz on prawye schossowal od swego gymyenia yako yest prawo u nasz y obyczay, a yako umbrze then czlowyek nayda po nyem wyaczey nyzly schossowal procz yego obrony gymyenia pod swa przyssyaga a tho wyaczey nyzly gednaez, mayaly tho za prawo, y od przysyazone gymyenye maya raezce wzyacz na myeszka potrzeba, ezyly ye maya wzyacz po nyem gego blyssy przyrodzony, slowe gego dzyewka, bo miasz they to dzyewky dwoyczssye zaprzal przed radezamy od szyebye y od swey zony, przeto az radeze chezely od nyego zaplathy thych dlusnych schossow y odrzekly ssye tego za przanego gymyenia nawycky, czo tu otho yest za prawo.

Odpowiedz they tho rzeczy. Wezmaly radeze u ktorego czlowyeka pyenyądze y przyssyaga az on schossowal sprawnye podlug tego myeszkyego obyczaya a bandzely po gego smyerczy wyaczey Gymyenia gego nalezono, nyzly on schossowal, tho nye przydzye radezam

wzyając, ale przydzye gego przyrodzonym ge bracz, ale odrzeklyssye they dzyceweze maz z gey wola tego zaprzanego gymyenia, tedy tho gymyenie muszy przy radcach zosthacz na myesczkye polepszenye, podlug prawa.

Komu przydzye albo czo maya czynycz zaprzanym gymyeniem. *Capitulum CXXXIX.* Gdyby zaprzane y odprzyssyazone gymyenie przy czlowyku nalezyono yesze za yego zywotha, kako sthym maya czynycz albo czo jest otho za prawo.

Odpowiedz they tho rzeczy. Naydaly za zywotha przy czlowyku w gego gymyeniu slowye az ma wyaczey nyzly zaschossowal pod przyssyaga, a wyznaly tho az tho gest yego gymyenie, tedy ten czlowyek jest krzywoprzyssyazca, a straczyl swe prawo y czesz, a nycma zadnego prawa podlug prawa.

Yakye prawo ma krzywoprzyssyazca. *Capitulum CL.* Tako maya dokonacz krzywoprzyszyastwa, albo czo on za to ma czycrpyecz podlug prawa prawego.

Odpowiedz they tho rzeczy. Na kogo cheza dokonacz krzywoprzyssyastwa tho muscha gemu wyną otho dacz przed szadem, opowiedzyecz gemu tho w czym krzywoprzyssyagł, wyznaly on tho, albo mogaly to pod nym dokazacz, tho gymyenie o ktore wyedzacz przyszyagł kako nany dokonano krzywoprzyssyastwo, y straczyl swą czesz y prawo a jest zostal bez prawa, podlug prawa.

Asz gymyenie po dzyczyoch na gych mathky przydzye a pothym na ych blyshe. *Capitulum CLI.* Umrzely czlowyek a zostawy po ssoby rowno rodne dzyczy, y gymyenie gydące y stojące, a thy dzyczy maya mathka, sthych dzyczy umrze gedno, a zaly yego czasz gymyenia yle gydące yle stojące od umrze na gego mathka, az ona swymy przyrodzonymy moze sthym czynycz y nychacz czo chce, a ktorzy sza albo mogą bycz gey blyschy przyrodzony y thesz kyedyby wschytky dzyczy umarly na gych ly mathka gych wschytko gymyenie odumrze, az ona swymy blyschymy przyrodzonymy sthym moze czynycz y nychacz czo chce, a gdyz ona yuze thych szwoych dzyczy ny zadnego ma, a gdy ona umrze na kogo tho gymyenie gey odumrze, na gelyblyshe

przyrodzone banez maszką albo nyewyeszczą thwarz, albo czo o tho yest ze prawo podlug prawa prawego.

Odpowiedz they tho rzeczy. Umrąly dzieczy po swym oczczu gedno albo wschythezy, tedy ych gymyeny odumrze na gych mathka, a umrzely pothym tha mathka wschythko gey gymyeny odumrze na gey' blyshe przyrodzone yle po gey oczczu, yle po gey maczerzy ssą blyshe gey przyrodzone y tesz tha mathka za zywotha z thakym gey odumarlym gymyeny gładczym moze czynycz y nyechacz czo chce, ale ge thakye odumarle sthoyące gymyeny moze oddacz bez przyzwolenya gey blyschych przyrodzonych.

O leczyech dzieczynnych a gdy ge mogą sządycz o gorące rzeczy. *Capitulum CLII.* Tako wyclye lath ma nyecz dzieczą az by swoye myalo lyatha a w ktorych leczyech mogą ge sządycz o gorące rzeczy, gdy u nych za goracza uchwaczono, y tesz gdy moze swym gymyeny władnacz bez opyekadnykow, słowy ge dacz, nyechacz komu chce y yako chce y mogaly tho bronycz gego przyrodzony, czyli nyemoga, a gdyby mu tho bronyly, yako moze przeczyw themu czynycz podlug prawa, aby byl wolen w swem gymyeny, albo gy tesz mogaly ge przyczysnacz przed thymy lathy, aby odpowiedzało o dlugy albo o gyne rzeczy podlug prawa, albo czo yest za prawo.

Odpowiedz they tho rzeczy. Kedy dzieczą ma dwanascze lath, tedy yuze ma latha a mogą sządycz y tesz moze dobrze swe gładcze gymyeny oddacz, bez swych opyekadnykow, ale przyumarle dzyedzyczstho y stoyące gymyeny ma dacz spryzwolenym swych przyrodzonych. Ythesz mogą tho dzieczy przyczysnacz odpowiedacz oczkoły bandz przed prawem podlug prawa.

Czym a yako mają dzieczy dlug zaplaczycz. *Capitulum CLIII.* Mogaly dzieczy prawem przyczysnacz aby swe dzyedzystho, słowy oczczysną przedaly, prze zaplaczynie oczczowych dlugow, gdy ony nyemago czym gładczym gymyeny zaplaczycz, albo czo yest z prawa.

Odpowiedz they tho rzeczy. Maly dzyedzycz dlug swego oczcza czo zostal wynowath then ma zaplaczycz

tako daleko yako yego dzyedzyczstwo szyaga, a nychczely on tego zaplaczycz, albo nychczaly mu tego przypuszczycz przyrodzony placzycz, tego mogą pod nym gego dzyedzyczstwa prawem dobycz y sprawa oszyesz y zalowacz nany o then dług, gynako go nye mogą przyczynsnać aby swe dzyedzyczstwo przedal podlug prawa.

Czy pyrwey maya z gymyenia zaplaczycz dlugy y zasluzone mytho nyzly wyano. *Capitulum CLIV.* Kako maya dobywacz na tym dzyedzyczstwya, a mayaly sthego pyrwey dlugy zaplaczycz nyzly wyano, albo zasluzone mytho, albo czo yest prawo.

Odpowiedz they tho rzeczy. Scholthysz albo woith albo yego sluzchnyk ma poydz przed tho stojące gymyeny a o tho odpowiedzyecz albo zapowiedzyecz za then dług tego czo zaluge y wymyenyecz gy a tho uczynycz przyssasziedzyech obopolnych y tho gym oszwyadczyecz, a nychczely przeczyw themu odpowiedacz then na kogo ten dług załuya na blyschc przydące szady yako przed nymy powod zaluge y tho dzyedzyczsthwo zapowieda w swym dludze, thedy maya tho stojące gymyenyce podacz themu czo załuge o swoy dług w trzech blyschych szadzech, pothym sampyerz slowye na kogo załuya, nye moze yusz o then dług odpowiedacz, wyedzaly o thych załobach, a nyebylaby gemu zawada, slowye acz by gemu bylo wolno przycz y odyecz kthym tho szadom, tedy na czwarthym szadzye maya powodowy dacz wyazanye w tho stojące gymyenyce. A tho zyskuya zasthawyonco sthoyącego gymyenia podlug prawa.

Odpowiedz they tho rzeczy. Zasluzone mytho y ysthny dług maya pyrwey zaplaczycz z gydącego gymyenia nyzly wyano, ale wyanowaly gey masz w sthoyącym gymyenyu, thedy maya napyrwey wyano odprawycz y zaplaczycz nyzly ktore gyne dlugy, podlug prawa.

Ktho oczo moze dacz swey zenye wyano. *Capitulum CLV.* Mozely masz dacz swego gydącego gymyenia swey zenye czo chcze, ktory nyc yesth woithowskyego rodu, albo czo o tho yest za prawo, podlug prawa.

Odpowiedz they tho rzeczy. Kthory czlowyek szyedzy w myeszczkym prawye y tham bythem zywyce, then

moze swey zenye dacz wyano albo darowacz na swym sthoyącym albo nyesthoyącym gymyenyu czym albo czo chce podlug prawa.

Mayaly przysyagacz w wyazany czas. *Capitulum CLVI.* Gdyby skazane przyssyagy są przygodzyl wyazany czas mayaly czynycz tedy przyssyagy, czyli ge maya odlozycz na odworzony czas, a kako wyelyc są thych wyazanych dny do roku, a kthory ma sze bracz gayny szand powodly czyli sampyerz, czo ma przyszyadz, albo czo yest o tho wschythko za prawo.

Odpowiedz they tho rzeczy. Przydzely kthora przysyaga skazana albo kakoly polozona czynycz w wyazany czas, tha moze dobrze szandzia odlozycz na odworzony czas czynycz, slowye przyszandz a wyazane czassy wschythky są nyedzcle y pyathky, krzyzowa nyedzyla y adwenth przed gody y szyedmdzyeszyanth dny przed wielką nocą w thych dnyach nyemaya ssyę szadzycz, tedy woyth ma szad sebracz y gaycz podlug prawa yako yest prawo.

May gocz zaklad wzancz w dludze, a czo ma snym uczynycz. *Capitulum CLVII.* Kedyby gocz goczowy zaklad wyznany dludze zastawyl, bandz gydacz albo nyc gydacz, slowye kony albo suknya, a then gocz nyechcz czekacz, ale owa gest podrosny, slowye gothow na droga y takyesz z gospodarzem gdyby ssy takyesz przygodzyl, czo maya sthym zakladem czynycz albo nyechacz, podlug prawa.

Odpowiedz they tho rzeczy. Nyc trzeba goczowy albo gospodarzowy od gocz za zakladu bracz za wyznany dlug, ale vezmycly zaklad, tedy muszy gy prawem doszyagacz albo dobywacz yako gyny czlowyck, nyzly gdyby gy z wymowa przyal do kthorego czassu.

Yakye prawo ma gocz a kye yest gocz. *Capitulum CLVIII.* Kedy goczya albo kthorego czlowycka wydada goczowy za raka albo gynemu czlowycka czo thutha nyc oszyadl w thym prawyc, czo albo yako maya sthym uczynycz, a yako daleko szyedzac albo bydlacz oth tego prawa goczem ma bycz zwan podlug prawa.

Odpowiedz they tho rzeczy. Bądzely gosczy gosczo-
wy albo gynemu człowyeku czo thuta w thym prawye
nyebdly za rąką wydan o dług, tedy woyth ma mu gy
dacz schowacz tako długo, az mu ten dług zaplaczy; go-
sczyem zwan gesth then, czo daley yedcnnaszcze myl bydly
od tego tho szadu podlug prawa.

Muschaly ssye dzyelycz pospolnym gymyenyym, gdy
yeden chce. *Capitulum CLIX.* Gdy dwa człowyeky
albo wyączey ych pospolu mayą stojące gymyeny y-
akoby rolą, dom albo sukyenny kram, albo czokoly gynego
thakwego, mozely yeden drugyego prawem przyczagnacz
aby swą cząszcz przedal, albo aby ssye snym dzyelył,
albo czo o tho yest za prawo.

Odpowiedz they tho rzeczy. Gdzye dwa człowyeky
albo wyączey mayą yeden dom albo sukyenny kram, albo
gync stojące gymynyc, moze yeden drugogo przyczy-
sznacz aby ssyc snym dzelył podlug prawa.

Yako porącznyczy mayą odbycz gdy nyeposthawya
za kogo rączyly o głową. *Capitulum CLX.* Gdy czło-
wyek a ozaluya o głową albo o cząskye rany, a ten czło-
wyek postawy porąką ku prawu, a gdy nye stanye albo
go nyepostawya ku prawu, czo o tho porącznyk muszy
czyrpyecz; albo pokupycz; a kako wyle thych pyeny-
dzy, czo u nasz oszmnadcze gych gydą za schyroky grossch
czesky, a yako ten ozalowany ma praw bycz gdyby mye-
nyl albo rzekl swą nyewynnosc, albo czo o tho yest za
prawo podlug prawa.

Odpowiedz they tho rzeczy. Rączyly ktho ku pra-
wu czo gy ozalowano o głową albo o cząskye rany, a
nyepostawly go ku prawu, tedy ten porącznyk ma rany
zaplaczycz *vergelt*, tho są o głową oszmnadcze *funthow*,
a woythowy oszm schelangow wyty, a myenyly tesz ktho
swą nyewynnosc, then moze odyz szam swą rąką albo
szamotrzech ozaiwyaly go swyadky podlug prawa.

Mogaly z naymu pomocz komu szwyadczycz y przy-
szagacz. *Capitulum CLXI.* Mogaly z naymu pomocz
komu szwyadczycz y przyszagacz bąndz o pyenyadze al-
bo o głową albo o rany, albo o gyne ktrekoly rzeczy,

czyly ye mogą odrzuczyć, aby nye swyathczyly albo nyeprzyszagały; albo czo yest o tho za prawo.

Odpowiedz they tho rzeczy. Nayący ludzye nymogą w zadney rzeczy swyadczyć, a mogą ye dobrze odrzuczyć, podług prawa prawego.

O dzyale gymyenia brathnych y szycstrzennych dzyeczy. *Capitulum CLXII.* Równyly dzyał mayą wzācz dzyewczyny dzyeczy bandz māsczynna, bandz zenyczysna gymyenia gey otheza albo maczerze sparopezymy, slowye gey bratha z dzyeczny podług prawa.

Odpowiedz they tho rzeczy. Poyały then parobek zoną za oczczowa zywotha a umrzely gego oczyecz hesz oddzyelenya syna swego, thedy dzyeczy thego tho nyeoddzyelonego syna wezmą tho gymyeny swego dzyada a nyedzyeczy dzyewczyny, ale odzyelyly oczecz szyna tego tho, tedy syna dzyeczy y gego szyostry dzyeczy mayą rowny dzyał w swego dzyada gymyenia podług prawa, tesz ku gymeny swey starey matki rowny są szynowye y dzyewczyny dzyeczy podług prawa.

Mogąly przyszyażnyczy odwłecz prawy ortyl wyrzecz. *Capitulum CLXIII.* Mogąly przyssyażnyczy albo woyt ortyl odwłoczyc albo odłozycz bez woley sthrony, a gdyby yedna strona chezała a drugą nyechazała, yako wyle kroczo moze bycz albo nye moze podług prawa.

Odpowiedz they tho rzeczy. Nycwyedzały albo nymogąly przyszyażnyczy ktorego ortylu naydz, slowye wyrzecz, tedy mogą tho odłozycz do drugyego, y do trzeczego sądu, then ony mayą ortyl wydacz albo mayą pony slacz do wyschego prawa, gध्ये obyczaynye po prawo są, a nymayą thego dluzcy odwłoczycz podług prawa maydburskyego. Przydzely thesz stego kthorą wyną gdy powod odpuszczy sampyerzowy przyszaga.

Capitulum CLXIV. Gdy czlowyck bandze ozalowan o przyszyaga albo o głową, albo o rany, albo o layanye albo o pyenyadze, albo o czokoły bandz w thy przyssagy skaza o powod sampyerzowy przebog y przedobry ludzy odpuszczy thy przyssagy y wschythky thy rzeczy czo nany zalował acz myal przyszagacz, gesthly yuz ktora wyną

woythowy na powodze albo na szampyerzu czyli nye yesth; albo czo yest za prawo.

Odpowiedz they tho rzeczy. Chczely powod odpuszczyc sampyerzowy przyszyagą przebog albo prze dobry ludzy, moze woith to przyzwolycz, a nyechczely ktemu przyzwolycz, tedy muszy powod przyszyagy wżacz albo muszy woithowy dacz oszm schelangoiw wyny a nycz wyączzey podlug prawa.

Gdy czlowyck zamyly przyszaga czo o tho yest za prawo. *Capitulum CLXV.* Gdy czlowyck oczkoly ma przyszyagacz a nyc wyrzecz przyszaga yako ya roszakazano slowye az zamyly albo zabładzy, mozely ssye szam ssobą albo czlowykyem podeprzcz slowye, kthore przyszyagacz a yako wyle kroc tho moze uczynycz, czyli nye moze powthorzych przyszyagy, a gdy przyszaga zomyly yuzely przepadl thą rzecz o ktorą myal przyszyagacz albo czo yest o tho za prawo.

Odpowiedz they tho rzeczy. Zamylyly czlowyck przyszyaga moze dobrze sam albo czlowykyem ssą podeprzcz slowye wthore albo trzeczze albo yle kroc mu bandze potrzebyzno przyszyagacz az przyszyaze yako roszakazano a bandze praw podlug prawa y bez skody.

O czudzolosthwy. *Capitulum CLXVI.* Gdyby czlowyck masz albo zona nalezyon w nymalzenysthwy slowye, azby zona z gynym mazem a maz z gyna zona albo zona z gynym mazem, czo ony za tho maya czyrpyecz. A kako thego na nye maya dokazacz albo doswyadczych albo kako ssye ony tego maya sprawycz, a gdyby gedna strona slowye geden sznych wysznalysse tego uczynku przed szandem albo przed szyedzącą radą szam swymy usty, albo swym rzecznykyem albo opyekadlnykyem albo czo otho yest za prawo.

Odpowiedz they tho rzeczy. Bandzyely ktho nalezon w nymalzenystwy, slowye az przestampy stadło bandz masz albo nyewyasta a gdy nany strzegą, slowye zagończey rzeczy uchwaczą, thy maya swołanyin przed prawo przywyecz slowye poprzyszandz, a gdy tho uczynią tedy maya gy sczyacz, a wysznaly kto o then uczynek przed prawem tego maya thakyesz oszadzycz slowye szączcz,

ale bāndzely kto o thą rzecz ozalowan prosto przesz owolanya przed szwyeczky sządem, ten tego odydze szam swą rąką, a radcze nycz tego nye mayą sządzycz podług prawa.

O blyskosczy przyrodzenya ku gymyeny. *Capitulum CLXVII.* Gdy umrze człowiek bāndz māsyczsna bāndz zenczysna, a ma po ssoby dzyada, albo pradzada bāndz po oczczu, bāndz po maczerzy, a y ma thesz oczczowych y maczerzynych dzyeczy, który stych mayą odzyerzcz thego tho umarłego człowieka gymyeny dzyedzyczne podług prawa.

Odpowiedz they tho rzeczy. Tego umarłego dzada oczczowy y maczerzyny dzyeczy mayą tho gymyeny rowno wżacz podług prawa.

O ktore rzeczy mayą radcze sządzycz slowye dzyerzcz. *Capitulum CLXVIII.* Bāndzye māsyczsna, albo nyewyastha obwynyona o którą tako rzecz, slowye o myarą yedzyenya albo pycza albo o wagą albo o lekkoscz, tho mayą radcze sządzycz a nye woyth podług prawa.

Odpowiedz they tho rzeczy. Gdy radcze kogo odszadzą czezy o takyc albo o gync rzeczy czo na nye przydzye themu nye mayą zasządacz myesczkycgo prawa podług prawa.

Kyedy mayą gedzenye zaplaczycz. *Capitulum CLXIX.* Kyedy mayą gedzenye albo pycze zaplaczycz podług prawa.

Odpowiedz they tho rzeczy. Gedzenye albo pycze czo człowiek przed sządem wyzna tho mayą zaplaczycz za dwye nyedzyely podług prawa.

O thym kyedy krol albo dzyedzyczny pan kogo oszandzy. *Capitulum CLXX.* Kyedy krol albo dzyedzyczny pan, albo gyny pan kogo przed swymy ludzmy z gych dobrym umyslenym y radą ossadzy ku smyerczy albo rąką seżacz albo az swe gymyeny straczy przed thymy y sthy my prawem slowye az mu ge odszadzą, gesthly taky ossadzony człowiek tesz czo radczam przepadł, albo maly gym tesz czo pokupycz czyly nyema, albo czo o tho yest za prawo.

Odpowiedz they tho rzeczy. Ossadzyly krol albo dzyedzynny pan, albo gyny stych pan swego myesczany-

na albo czlowycka az gy skaza na smyerez albo raka szacz, albo az swc gymyeny straczyl, przetho then czlowyck myasthu albo radezam nycz przepadl albo pokapycz myal, nyzlyby myasto czo gynego przeczyw nyemu albo radeze myely foldrowacz ossobno podlug prawa.

Kogo odproseha od osadzoney smyerczy, czo otho za prawo. *Capitulum CLXXI.* Gdyby czlowyck osadzony na szmyerez a krolewska albo gyna gwaltowna raka od-
yala go szmyerczy, albo krolowy odprosehon, kako tego czlowycka daley maya puseczycz albo dzyerzecz, a mogaly gyne dobre ludze takyego czlowycka u radzez albo umyastha uproszycz podlug prawa.

Odpowiedz they tho rzeczy. Bandzely ktory czlowyck sprawa ossadzony na smyerez, a odprosehaly go az go nyczgubya, tego czlowycka maya myecz y dzyerzecz za thakatego czo prawa nyema podlug prawa.

Mozely krolewsky ortyl layacz. *Capitulum CLXXII.* Mozely krolewsky ortyl layacz a gdzie albo dokad ma ssye czagnacz, a mozely tho uczynycz czyly nyemoze, albo czo yest o tho za prawo.

Odpowiedz they tho rzeczy. Syedzily król na prawye w myesce w ktorym nyemyeczkye prawo, thedy przed nym moga ortyl layacz a czagnacz ssye do thego wyschego prawa gdzie tho yste myasto obyczaynye schle po prawo, a tho yest podlug prawa.

O wyschym prawye czo szya rosumye. *Capitulum CLXXIII.* Kedy czlowyck przed burgrabya, albo przed szadem, albo przed radezy podassye pod wysche prawo oczkoly bandz, a thego nyedzyerzy, czo then czlowyck przepadl albo czo otho maya szadzycz, albo czynycz podlug prawa, albo czo otho yest za prawo podlug prawa.

Odpowiedz they tho rzeczy. Podalyssye ktho przed burgrabya pod wysche prawo, oczkoly bandz, a nyedzerzy tho y nyespelny, then przepadl *szesz dzyeszyn d schelangow*, podalyssye przed szyczaca rada tedy przepadnye *szesz a trzydzyeszy schelangow* to yest *slo-
wyenska grzywna*, a stanyely sza tho przed woythem, thedy gemu przydzyc gego wyna *oszm schylangow* podlug prawa.

Kako maya dobycz zathwyrzonego czlowyeka. *Capitulum CLXXIV.* Kyedy w naschym myesze czlowyeka slowye poraka albo kotymkole obyczajem albo y thesz gdyby zwan ku prawu, a nye przysedl kto ochlowan slowye banthowan albo skazan, a then czlowyiek przysedlby do gynego myasta czoby w nyem tesz bylo nyemyeczkye prawo, kako maga tego czlowyeka, albo maya ku prawu dobycz albo yako on moze thamo sza ktemu sprawycz albo zbycz podlug prawa.

Odpowiedz they tho rzeczy. Gdy bandze czlowyiek zathwyrdzon w gednym myesze a zbierz y do drugyego myasta czo tesz ma nyemyeczkye prawo, a chezely go powod dobycz, tedy ma przynieszez lysth od woytha y przyszyaznykow z gaynego szadu stego tho myasta gdzie byl then czlowyiek zathwyrdzon, a magy yeszeze ktemu szamosyodm poprzyszyancz, az on yesth then tho taky zathwyrdzony czlowyiek, w thym tho myesze skthorego lyst przyniosl, a tako dobrze dobandze prawem swego zathwyrzonego czlowyeka podlug prawa.

O zenynym gymyenyu komu po szmyerczy przydzye. *Capitulum CLXXV.* Umrzely nyewyasta, a po nycy ny zadne dzyeczya zosthanye, komu przydzye gey gydace gymyeny. A mozely zona mazowy swemu oddacz za swego zywotha swe gydace gymyeny bez wole y swych blyschyeh przyrodzonych podlug prawa.

Odpowiedz they tho rzeczy. Gydace gymyeny po szmyerczy zeney przydze na gey maza, gdy po ssobye dzyeczy nyczostawy, wyawschy nyewyeseze rzeczy slowye *gerade*, a tesz moze dobrze zona za swego zywotha mazowy swemu dacz swe gydace gymyeny bez przyszwolenya swych blyschyeh przyrodzonych podlug prawa.

Kako ma mocz myecz lyst swyadeczny z gaynego szadu. *Capitulum CLXXVI.* Gdyby czlowyiek myal na kogo swyadeczny -lyst o dlug z gaynego szadu, a then rzeklby ya po wydanyu tego lysta then dlug zaplaczylem, a thenem lyst yemu wycrzacz przyniem zostawyl, albo az kotym koly gynym obyczajem przy nym zostal then lysth, kako dlugo maly swyadeczstwo tego lystha przed

szą gycz, albo mozely ten wynowathy dokazacz, azby on then dług zaplaczył, albo czo o tho yest za prawo.

Odpowiedz they tho rzeczy. Mozely człowiek czo lyst swyadeczny na ny ma ukazacz, slowye przyszyacz samotrzecz az zaplaczył then dług yusz podawcze tego lysta, tedy on tego długu bāndze prožen, a then lyst straczy swą mocz podlug prawa.

Ktorec prawo yest o zasthawyc stoyącego gymyenia gdy komu zapyschą lysthem. *Capitulum CLXXVII.* Gdy yeden człowiek drugemu zastawy rolą, dom, albo ktore koly gyne stoyące gymyenie przed szandem, a zapyschą gemu otho lysthem przyszaznyeczym pod gych pyeczającą, ktory z nych lepschā ma thā rolą albo domu obronā, tenly czo mu ge zastawiono y zapyszano, thenly czo yc zastawyl, az on zasthal w they roly albo domu czo zastawy a dzyerzaly yuze to czo mu zasthawiono, gdy mymo prawo czekał a on przedawa ge albo chce przedacz y sprawa gemu chcā dacz w nye wyazanye, a drugi slowye czo zasthawyl tho brony y nyechce przypuseczycz, czo myedzy gymy gesth za prawo podlug prawa.

Odpowiedz they tho rzeczy. Zasthawily komu ktorekoly zastawyone przed prawem gymyenie then ma thego gymyenia prawā obronā, a mayā gy sprawa w nye wyazacz, nyzlyby drugi czo zastawyl tho wyazanye prawem przeczyw themu mogli mowycz, podlug prawa prawego.

O gygraczech czo za prawo. *Capitulum CLXXVIII.* Gdy ktho komu bycrze gymyenie gego y yeseze ktemu go wyaze o gygranye, a then tho zawye, a on tho zna czo wzyal y wyazal, kto tho albo kako tho mayā szandycz, a gdyby thento na kogo zaluyā zaprzal szye, maly go powod doswyadycz a kako a mozelysse mymo swyathky zaprzecz, albo czo yest za prawo.

Odpowiedz they tho rzeczy. Dlya przegygranya nykth nyema komu gego czo wszacz any wyazacz, stanyelysse tho a wyznaly tho kto albo zaprzylysse tego ktho a bāndzely nany tho dokazano, tedy muszy on za to zaczyrpyecz, ktō tego albo tho uczynyl a szādza albo woyth tho ma szandycz a zaprzyly ssye kto tego a nye mogā tego

na ny dokazacz tedy moze ssye on tego sprawycz na krzyzu podlug załoby jako yesth prawo.

Kako myedzy szaszady maya schachta kopacz. *Capitulum CLXXIX.* Kyedy maya dwa myedzy ssoba murowana sczyana, a tha sczyana, yesth kazdego z nych polowycza, a geden chczalby podlc tey sczyany schachtha kopacz maly poczac od swey polowyczy muru trzy stopnye kopacz czyly ma poczac od drugey polowyczy muru swego szaszadya trzy stopnye swego szaszadya albo czo yest z prawa.

Odpowiedz they tho rzeczy. Od polowycze swego szaszadya ma poczac kopacz schachtha kto chce schachtha uczynycz a tho yest trzy stopnye od yego szaszadya muru podlug prawa prawego.

Mogaly radcze spryzwoleniem pospolsthwa uczynycz wyelkyerz bez panskego wyedzenia. *Capitulum CLXXX.* Mozely myastho slowye radcze spospolstwem uczynycz wyelkyerz bez wyedzenia y bez woley swego wyschego pana dla polepschenya myeschkyego czyly nymoga albo czo yest prawo.

Odpowiedz they tho rzeczy. Radcze moga dobrze swymy roskosznyeyschymy myeschany uczynycz w swem myesce pospolyty wyelkyerz ku uzytku myeschkyemu bez wyedzenia y bez woley swego wyschego pana a gdy ten wyelkyerz nye yest przeczyw pospolnemu prawu podlug prawa.

O zenynym gymyenyu komu przydze. *Capitulum CLXXXI.* Umrzely nyewyastha, a po nycy ny zadne dzyacza zostanye, komu przydze yey gydaceze gymyeny podlug prawa.

Odpowiedz they tho rzeczy. Gydaceze gymyeny po smyerczy zenyny przydze na gey maza, gdy po ssobyc dzyeczy nyczosthawy, wyawschy nyewyeschkye rzeczy, slowye *gerade.*

O dawnosczy myedzy szaszady ostrzecha albo koja domowa krzywda. *Capitulum CLXXXII.* Gdy czlowyek czyrpyal rok y dzen y daleko wyaczey az woda z rynnny yego szaszadya czekla przesz yego dom, any przeczyw temu nygdy mowyl przed gaynym prawem, az umarl, po gego

smyerczy synowye yego tego wyączey czyrpyecz nychczą, any przepuszczycz rzekąć: dacz gemu tho nasch dozyecz przyaczelsky przepuszczyl, ale my tego nychczemy wyączey przepuszczycz any czyrpyecz, mogaly ony tho sprawnye czynycz czyly nye mogą, gdysz ych przodkowye czyrpyely daleko wyączey nyzly rok y dzyen, albo czo jest otho za prawo.

Odpowiedz they tho rzeczy. Ktho czyrpyal rok y dzyen az strzechy albo z rynny woda czekla przez yego dwor albo dom przez prawey odmowy, slowye az przeczyw themu w czasz przed prawem nychodmowyl albo zabronyl, ten muszy thez tho daley czyrpyecz podług prawa, yako jest prawo.

Czo za prawo jest o swyathky. *Capitulum CLXXXIII.* Gdy czlowyck ma swyadczyecz, bandz o głową, bandz o dlug albo oczkoly gynego z ludzmy czoby wyedzely, o they to yego rzeczy, ktoly the ludzy, slowye swyathky ma sprawnye kthemu szwyadeczstwu przyczysnącz, azby ssye warowaly albo nychczely swyadczyecz, czo otho przepadly straczyły swą rzecz then czo ge ma postawycz, dokąd ge prawem dobywa, a gdy ych prawem dobądze, aby swyadczyly nyepřyczysnye albo czo otho jest za prawo.

Odpowiedz they tho rzeczy. Nykogo nye maya przyczysnącz, albo ponyewolyecz swyadczyecz tho czo nychcheze po dobrej voly swyadczyecz sprawa podług prawa yako jest prawo.

Ktho ma ortyle wydawacz radczely przyszyaznyeczily. *Capitulum CLXXXIV.* Mogaly radcze gynym ludzem slowye, czo ssye z gynego myastha albo wszy myenya, przedacz ortyl albo prawo czyly nyemoga albo czo o tho jest za prawo.

Odpowiedz they tho rzeczy. Radcze nyemaya zadnego ortyla z myastha wydawacz, a thesz ony nyemaya zadnemu czlowycku ortyla przedawacz, ale nyasta czo w nych jest nyemyeczkye prawo, gdzye tho sza przyszyaznyecz czo prawo wydawaya posthawyono, az gyni malo czo dawaya yakoby kxlusbye przeto az ony szya musza troskacz otho aby thaky ortyl wydaly yakoby swey przyszyadze doszycz uczynily, a thesz muscha przetho

często swą robotną a obyescze zamyeskacz, y tesz then ortyl dacz zapyssaecz, tego dla przyszyaznyczy muschą wzancz czo yestli stego układ w thym tho myescze, a tho yest sprawa prawego.

Mogaly prawy opyekadlnyczy wzancz dzyeczy u mathky bez dzyały. *Capitulum CLXXXV.* Pythalyesczye nasz o prawo thymy slowy: gedem ezlowyck umarl, a zostawyl po ssoby male dzyeczę y druge male dzyeczy nyedorośle lyath, mozely thego umarlego ezlowycka blyschy przyrodzony gymyeny y thy to dzyeczy wzyacz w swą opyckę przez woley gych mathky, bandz ona schla za gyny masz bandz nyeschla, albo czo o tho yestli za prawo.

Odpowiedz they tho rzeczy. Tych dzyeczy blyschy przyrodzony przyaczel masezynna moze ssyc thych dzyeczy gymyeny podlyacz y massye gymy opyekaecz y bez woley yeh mathky, a ma theytho matheze y dzyeczom yeh gydące gymyeny upewnycz na swym stojącym gymyeny, a ma tesz tho tych dzyeczy matheze na kazdy rok lyezba dacz, pokoszye opyeka y poko dzyeczy lath nyemayę, aby wyedzely gdzye ssye yeh gymyeny podzewa, ale o stojące gymyeny gych nyc trzeba opyekadlnykowy gych upewnycz, bo stojące gymyeny samo ssye upewny, podlug prawa yako yestli prawo.

Czo mayę dacz za schepschelynk. *Capit. CLXXXVI.* Gdy ktho od nasz przyszyaznykow cheze swyadeezstlwa o wzdanę roley albo o wyazanye, albo o przypowyedanye, albo oczkoly bandz, kako wyle mamy zatho wzyacz bo u nasz yest monetha, czo yeh ydze oszmnadeze zaprasky selhyroky groseh, tychto pyenyadzy, czyly gyne lepsche mamy wzyacz, a kako mamy wyle wzacz, za takye tho swyadeezstwo slowye za *schepschelynk* podlug prawa od kazdey rzeczy yako yest prawo.

Odpowiedz they tho rzeczy. Od swyadeezstlwa przyszaznykom o ktorakoly rzecz, slowye *schepschelynk*, mayę dacz gedem schelang drobnych pospolythych pyenyadzy czo gyda tamo yste a czo powschednye snymy targuya, a to yest podlug prawa.

Nyewyasthy mogę swyadezyez zywolyszą dzyeczę narodzyfo. *Capitulum CLXXXVII.* Gedna nyewyasta

po smyrczy gey maza urodzyla dzieczą, a otho myeny z osmyą gynych dobrych cznych nyewyasth, az to dzieczą bylo zywo az ge krzczono albo krzszezyly thy tho nyewyasthy dla naglosczy smyrczy tamoyste w komorze, gdzie tho byly w thayemnyczy przy urodzenyu yako yest obyczay, a chezą tho swyadczycz. Przeczyw themu rzekli tego umarlego maza dzieczy, az ony nyechezą tego wyerzycz, aby szá tho dzieczą zywo narodzyfo, a pythaya prawa a rzekacz yzby yeden mączysna myal bycz a mogaly nyewyasthy thy to przesz mączysny swyadczycz czyly muszą kxobye na swyadeczsthwo myecz mączyszną, a kako wyele albo czo yest prawo.

Odpowiedz they tho rzeczy. Mozely tha nyewyastha myecz swyadeesztwo gynych cznych dobrych nyewyasth, az to dzieczą ssye żywo narodzylo, tedy nye yest yey poirzebyzno zadnego maza, any gynego swyadeesztwa podług prawa.

Komu przydze przyszyacz po umarłym powodowyly sampyerzowyly. *Capitulum CLXXXVIII.* - Mogaly kogo przyczysnacz ku przyszadze, kyedyby na kogo ktho załował o dług albo oczkoly bandz o gyną rzecz, slowye aby powód przyszyagl na przeczyw sampyerzowy, a kako na przyszacz samly, samoly trzec, a nawyaczey po umarley racze o dług, o gyną która koly bandz rzecz, albo gdy powód opuseza przyssyagacz, a załuge na sampyerza ku yego sumnyenyu, maly ma smampyerz znac albo zaprzecz ay przyszacz szam swą raką o then dług, albo oczkoly bandz czo powód na ny załował, aby tego wschego praw y prosen był, ay tesz mozely powód wtore na sampyerza thasz rzecz załowacz, slowye, gdyby przysyaga na ny nyedokonal mozely wthore załowacz kyego samnyenyu, czyly nyemoze, albo czo yest za prawo.

Odpowiedz they tho rzeczy. Powoda nyemoga przyczysnacz ku przyszadze nyzly tako, gdyby załował o dług po umarley racze czo gemu zostawyl albo odumarl gego oczecz, albo yego gyny przyrodzony przyaczel, a gdyby tesz w zalobye po umarley racze swyadky wymyenył, a puseczyly mu sampyerz ku swyadkom, tedy muszy powód kxwyadkom w thymze szandze samosyodm o then dług

przyszyacz, a tako yeseze, a nye przyssyazely tako yako thu wypyssano, slowye w thymze szandze samoszyodm, tedy straczyl swą rzecz a ma sampyerzowy pokupycz, a woythowy wyną; ale zaprzylyssye sampyerz tego dlugu, a chce praw ony byez, tedy ma samoszyodm przyszyadz a kthym swyathkom ezo snym mayą przyszyadz moze myecz dzen ku drugemu y ku trzeciemu szandowy, bandzely nany wymyenyono po umarley rache w zafobye a na kogo czokoly zafoyą muszy albo znaez albo nyeznaez, a nyeznały muszy ssye tego szam swą raka sprawycz, slowye przyszandz, a kto gednaez oez praw bądze a mały tego swyadeezsthwo albo mozely byez myano ssadu, na tego nyemoga wthore thaz rzeczy załowacz podlug prawa.

Kako szyą dzyeeczy mayą dzyelyez gymyenyem przy umarłym. *Capitulum CLXXXIX.* Dzyeeczy moga swą oyczyna albo przy umarle gymyenyne rowno myedzy ssą dzyelyez, ale ny zadne z nych moze gymyenyne, ezo mu na tego czasez odumarlo komu dacz albo przedacz, przez drugieh dzyeeczy przyzwolenya podlug prawa.

Odumarke gymyenyne yako mayą przyrodzony dzyelyez. *Capitulum CLXXX.* Geden myesezanyn u nasz umarl a zostawyl po ssoby gymyenyne sthoyacez y nyesstoyacez, w tho gymyenyne wyazal szyą nasch yeden myesezanyn rzekanez, aby prawo ku yemu myal. Ktemu przyschly ludze z gynnych stron albo zem, kthorzy ssą rowno blyschy przyrodzony ktemu umarleniu sthym tho ezo ssą w tego gymyenyne wyazal, y dzyerzy ge y przypowyedaya ssą thesz ktemu gymyenyu, a nasch myesezanyn mowy: az wye yeseze gednego w gynnych dalekych zemyach ezo sluscha ktemu gymyenyu, ktemu pythaya ezy ystlhy ezo ku gymyenyu szą themu, tesz przypowyedaya kako dlugo ony mayą czekacz tego albo kako dlugo ma myecz szystu, aby tego pewnoscz ukazal, rokly y dzyeny czyly wyaczey, albo ezo yest prawo.

Odpowiedz they tho rzeczy. Sąly czy tho z gynnych stron albo zem rowno blysezy przyrodzony themu umarłemu z waschym myesezanynem, tedy mayą gym dacz rowny dzyał tego gymyeny, a mayą poraka albo gyna

pewnoszcz dacz, aczby który blyschy przyrodzony temu umarłemu w rok y dzyen przysedł, aby gemu tego gymyenia spelna stampyly y wzdaly, a tesz gdyby który człowiek zdalekych ezudzych zyem był, a przysedłby daleko porocz y dnyu, a dokaze thy az tako daleko był, y tesz az on blyschy themu umarłemu a przypowyeda ssyą ktemu gymyenyu, muszylyby yemu yeszcze odstampycz podług prawa.

Odpowiedz thesz na thosz. Ny zadnemu człowieku potrzebyzno ukazanye, albo swyadeezstwa gynego blyskoezy przyrodzenia nyzly tako gdy kto umrze, a zostawy po ssobye gymyeny, przydzely kto a lyezy-szą themu umarłemu przyrodzonym, tedy ma wymyenyecz członek blyskoezy, a ma na tho przyszagaecz sam swą rąką, az mu yesth w thym członku, a thako blysko przyrodzon then umarły yako wymyenył przed gaynym szadem, a tako moze szyagnaecz po gego gymyeny, a malho thesz upewnyecz na swym sthoyącym gymyenyu, aczby który blyschy przyrodzony przysedł w rok y dzyen, albo y tesz po roku y dnyu, gdy myal którą zawadą, aby mu tego gymyenia stampyl podług prawa prawego.

Odpowiedz theyze tho rzeczy. Syagaly kto po umarłe gymyeny, then ma tho upewnyecz sthoyącym gymyenyem, w thymcz prawye, a przydzely który gyny pothym myenyaecz ssyę blyschym, then tho ma ukazaecz na krzyzu sam swą rąką, az themu umarłemu tako blysko przyrodzon yest, yako przed gaynym szadem wymyenył, tedy przyszyaznyezy mayą nayezy y wyrzeecz, który z nych gest blyschy y themu mayą dacz wyazanye w tho yest gymyeny, a then tho wsdy ma tho gymyeny upewnyecz stoyącym gymyenyem, aczby który blyschy przysedł, aby mu ge odstampyl, a badaly rowno blyschy, albo blysezy temu umarłemu, thedy wezmą rowny dzyał gego gymyenia, a kazdy z nych ma tho upewnyecz stoyącym gymyenią, az gdyby kthory blyschy przysedł, aby mu ge odstampyl, albo gego podług prawa.

O zasthawyenyu gymyenia y zapowyedanyu przed gaynym szadem. *Capitulum CXCI.* Geden człowiek przysedł przed nasz w gayny szad, y zapowyedzyl gednemu

swemu dluznykowy wschythko gego gymyeny y dlugy dzyen zaplačenja yeseze byl nyeprzysedl, slowye gego dluznyk yeseze dalsehy rok myał czo mu gego gymyeny zapowyedzał, a ya czynyą wam wyadomo, pothym w drugym sządze przyszedl ten tho dľuznyk, czo mu gego gymyeny zapowyedzano, y rzekl schľyschafem az. then me gymyeny zapowyedzał, a ya czynyą wam wyadomo, az gego dzyeny nyeprzysedľ zaplačenja, albo aszby mu myał zaplaćycz, a ya thu stoyącz przed gaynym sządem znam dlug gymyenyu człowyekowy, a themu ya zastawyam w gego dludze wschythko me gymyeny, az on napyrwey stego ma wzyącz za swoy dlug, nyzly który gyny czom gym wynowath; pothym przyschedl then czo thego tho swego dľusnyka gymyeny zapowyedzał gdy yusz yego dzyeny zaplačenja przemynał, a on tho gymyeny swe odemnye nigdy wyzwolył, any ya yemu ye nigdy wolno wypuseczył, mogly then człowyek komu gynemu zastapyez tho gymyeny pyrwey, nyzly ge odemnye wyzwolył, azaly yusz mogę zapowyedzenie daez ma mocz myecz nyzly myą ktho stego moze odczysnać. Przeczyw themu rzekl ten czo mu przed gaynym sządem gymyeny zasthawyono, gdysz then człowyek zdrow przysedľ przed gayny sząd z dobrego namyslenya mnye dľug wyznał, az mnye jest napyrwey wynowath, nyzly któremu czo gyny wynowath y mnye zostawyl przed gaynym sządem wschythko swe gymyeny, a dzyeny zaplačenja tego tho czo zapowyedzał gego gymyeny geseze był nye przysedl, any gego tesz o then dlug kyedy ku prawu pozywał, azaly yuze moye zasthawyeny, albo czo mnye zastawyono ma mnye przed szą gyez y mocz myecz, nyzlyby mnye ktho mogl od nyego odczysnać, a thez gego zapowyedanye kthorą mocz moze myecz, albo czo otho yesth za prawo.

Odpowiedz they tho rzeczy. Nyedopuseczyly then dľuznyk swego gymyeny woythowy zaspuszczenie gdy przyschedľ przed gayny sząd, a gynemu przed gaynym sządem swe gymyeny zasthawyl za dľug, a nyeodpowyedaly w sządyech, then czo mu tho gymyeny zasthawyono, a nyedosyagly gego prawem pyrwey nyzly przysedl dzyen zaplačenja thego, czo tho gymyeny wszwym

dludze zapowyeďzał, thedy tho zapowyeďdanye ma przed szya gycz y mocz myecz podług prawa.

O layanya ortyla o stojące gymyeny. *Capitulum CXCH.* Pythalysze nasz o geden ortyl czo przyszyaznyczy wyrzekly tako: asz nyewyasta swym od gey dzyeczająca odumarlym stojącym gymyeny spryzwolonym gey przyrodzonych gdysz sznya staly przed gaynym szadem mogly uczynycz y nyechacz czo chezey, ten ortyl layal yeden przyszyaznyk swym przyrodzenym przyaczem kogo thykala tha rzecz kthory thu yste tesz oczywysze stal y przyschedl podług prawa na lawyca y rzekł: ten ortyl ya laya czo gy przyszyaznyk wyrzekł a nye yest prawy a cheza lepszy wyrzec y wyrzekl taky ortyl: tha przerzeczona nyewyasta ma thego stojącego gymyenia, czo gey odumarlo od gey dzieczająca pozywacz do swego zywotha, a po gey szmyerczy ma tho gymyeny zaszya przycz na pokolenye thego ystego umarłego dzyeczająca, ktorzy mu banda blychy przyrodzony, od ktorych tho gymyeny przyslo; o tho wasz proszmy, nauczeye nasz, ktery tho ortyl ma sza ostacz podług prawa, y tesz gdyz then przyszyaznyk ku prawu przyszyagł z gynymy przyszyaznyky ortyl layal, then czo gy przyszyaznyczy wyrzekly, nye yesthly wyedacz przeczyw swey przyszyadze yawno uczynyl, gdy swym przyaczem napreczyw przyszyaznykom ortelu stal, azaly then yusz yest krzywopryssazczą y bez prawa zostal, slowye czesz straczył albo czo otho yest za prawo y gyny starzy przyszyaznyczy czo tesz sznym othosz staly, czo sza zatho przepadly podług prawa.

Odpowiedz they tho rzeczy. Przyszyaznyczy ortyl czo tako nalezon, az nyewyasta swym stojącym gymyeny, czo gey przyumarlo spryzwolonym gey blychych przyrodzonych moze czynycz y nyechacz czo cheze, then ortyl yest prawy, a ma sza ostacz, a then czlowyek ktery layal then ortyl ma pokupycz kaszdemu przyszyaznykowy czo ktemu ortylowy przyzwolył, a woythowy takycz wyny, gelo wschythkym przyszyaznykom, slowye kaszdemu przyszyaznykowy trzydzyeszy schelangow, a woythowy szyedmkroc trzydzyeszy schelangow, daley

nyemoga kogo otho łayacz, słowyeczynycz krzywoprzys-
sazczą any otho straczył swą czesz albo prawo, a star-
schy przysaznycz thez otho nycz przepadly any poku-
pyą podług prawa.

Yako ma nyewyasta przysazacz za dług po umar-
lem. *Capitulum CXIII.* Mozely nyewyasta za zapla-
czony dług, słowyecz ona myeny aby zaplaczon y za
pyenyadze po umarley ręce przyssadz, albo maly sama
czyly swyadky, a trzebaly gey swyadkow albo maly ona
tho swą wolą doswyadczyz, albo czo yest o thio za prawo.

Odpowiedz they thio rzeczy. Maly nyewyasta za za-
placzony dług prawo czynycz, thio ona ma uczynycz sa-
motrzecza z dwyema mazoma kxobyc, a owynyly yą ktho
po umarley ręce, temu ma bycz prawa na krzyzu sama
swą ręką podług prawa prawego.

Kyedy ktho za zywotha komu czo zapysehe, mogaly
szą przyrodzony zamylecznym skazyecz. *Capit. CXIV.*
Gdyby przysedl człowiek przed gayny sząd swa z zo-
ną, a dalby thio przed gaynym sządem swę zenye albo
swemu przyaczelowy albo czudzemu swe stoyące albo
gyne, słowyec nyestoyące gymyenyć po gego smyerczy
dziedzyczne nyecz a swym uczynycz y nyeczacz, czo-
by chezal, yako dziedzyczkym obyczayem, aby on wsdy
thym gymyenyym wladnał yako thio swym poky zyw, mo-
galy czy ystliny ktorym thio gymyeny takto dano po ge-
go smyerczy ge nyecz y oszecz y oszagnacz sprawa
a mogaly są kyedy yego blychy przyrodzony zamyl-
czecz, a za wyle ezassow po yego zywoeze albo po ye-
go smyerczy, słowyec gdyby thio dawanye wezasz nye
odmowyly azby muszylly y pothym mylczech na wycky
podług prawa, yako yesth prawo.

Odpowiedz they thio rzeczy. Stoyące gymyeny, czo
człowiek ge sam zarobyl y gydzące gymyeny, moze
przed gaynym sządem za zywota dacz komu cheze, przy-
rodzony yego nye moga przeczyw themu nycz uczynycz,
ale gdyby oddal stoyące gymyeny czo nam odumarło,
przeczyw themu moga bycz blychy przyrodzony, acz o
thym wyedzely a wolnoly ym byt thamo przyez w rok
y dzen, ale nyewyedyelyly o thym dawanyu albo nye-

byłyby ym wolno thamo przycz, thedy sze nye mogą zamyłczecz w rok y dzyen podług prawa.

Godzyly są płać bracz od pozyczonych pyenyadzy albo zasthawą. *Capitulum CXCIV.* Mogą od dzyeszączy grzywyen czo pozyczayą na zakład, wżancz yedna grzywna do roku czynszu albo plathu, acz y bez zakładu pozyczą gdy szyć ktho wysna przed gaynym sądem, albo przed szyedzącą radą, a zapyssano a mająły tho sprawnye dacz tako długo na kazdy rok, az yszczysną wroczyć nyelycząc rocznych plathow wyszczysną, albo czo yesth prawo.

Odpowiedz they rzeczy. Mogą dobrze stoyące gymyenyne albo gyne nyestoyące gymyenyne w zakładze komu zasthawycz przed gaynym sądem za wymyenyne pyenyadze, słowye zadzyerzecz albo dwadzyesza albo mnyey albo wyączey grzywyen tako, aby then zakład wykupyl, słowyc dług zapłacił na wyrzeczony dzyen, ale nye mogą na ten zakład wyączey zysku albo lichwą bracz nycz yedną yszczysną podług prawa.

O wymowyonym targu o dom albo o rolyą. *Capitulum CXCVI.* Mozely kto kupycz ktorego koly człowyecka gymyenyne tako, azby czo ge przedał zaśa ge kupyl, gdyby mogl, a ten czo ge kupyl muszyłby mu go stąpycz za wymowyone pyenyadze, albo czo o tho yest za prawo.

Odpowiedz they tho rzeczy. Tharg zassya na wykupyenyne moze dobrze ssya stacz za podobne pyenyadze, zacz to gymyenyne stoy, acz tesz na wykupyenyne onego czo tako przedawa umowa nyeuczazy albo nyebarzo urazy, słowye nyeutraczy podług prawa.

Mozely kto kogo yacz przez woytowską moc. *Capitulum CXCVII.* Mozely kto swego dżusnyka ufapycz y przed woytha przywyescz przcz posła, albo tesz bez przykazanya woythowskyego, a nawyączey, gdyby ssą krył albo uczekał, a gdyby nyc mógł myecz woytha albo posła mogłby go szam gwałthownye zadzyerzecz, albo czo yest o tho za prawo.

Odpowiedz they tho rzeczy. Nykth nyc moze swego dżusnyka wdzyerzecz albo wczagnąc gwałthownye przesz woyta, albo gego posła podług prawa.

Mozely zemsskyye prawo za nyemyesczkyye wydacz. *Capitulum CXCVIII.* Pythalyseze nasz o prawo thymy słowy; gdyby czego u nasz w nyemyeckym prawye nyenalezono, a tha rzecz nalezonaby w zymskim pyssanym prawye, mozemyly tho yste zemskyye prawo wyrzecz za nyemyeczkye prawo albo czo thu o tho yest za prawo.

Odpowiedz they tho rzeczy. Wschylthky pysma ludzom zostawiony y daný na wyedzenye y na naukę, przetho ktho yest przyszyaznykym y przyszyagl ku prawu, then moze podlug lepszego swego rozumu y pyszma nacyz ortyl y wyrzecz na swą przyszyaga, a przymaly ge bez przygany za prawo, tedy ten ortyl ma moc, alyc layaly gy tedy muschą snym poslacz do wyschego prawa; gde tho obyczaynye slą po prawo, a ktorego ortyla kogo czo go dopuszczą z wyschego prawa albo pothwyrdzą tho mayą przyacz za prawo y myecz podlug prawa.

O wydanyu za raka o dług a opuszczeniu na slub. *Capitulum CXCIX.* Gdy komu wydano albo podano sprawa gego dluznyka za raka, a then dluznyk bylby thez gynym ludzom dluzen, a then to komu podan puseczyth gy na gego slub, bandz na ktory czas krothky, albo na dlugy, az mu powoly na umowyony dzyen zaplaczy, a wsdy gy gyny komu tesz dluzen az on wolno chodzy, mozely gy tesz gabacz o swoy dług y dobycz przed prawem, czyly moze on pyrwschy komu za raka podan stego wyacz rzekacz: az gest then moy zaklad w nym dludze tako dlugo az my gy zaplaczy, albo czo yest prawo.

Odpowiedz rzeczy. Puseczyly ktho od szyebye gydz wolno swego dluznyka czo mu sprawa za raka wydan na gego slub, tego moze gyny czlowyek przed prawem ozałowacz, a podadzaly mu go sprawa za raka, tedy go nye moze wyacz stego on czo mu pyrwey podano gy za raka, gdysz gy na slub wolno wypuseczyl s swego dzyerzenya albo obrony, słowy z genstwa podlug prawa, a thymze obyczayem o wschelkyye gydacz gymyeny czo czlowyek pusezy swcy obrony gest prawo podlug prawa.

Mogaly kogo maczyecz aby wysnawal. *Capitulum CC.* Mogaly sprawnye ktorego getheza czo ssyedzy na smyerecz maczyecz ktorakoly maka aby wyaczey czego wysnal nyzly

ocz ssyedzy, czo są tesz na ny domnymano, aby są tesz tego pyrwey dopuseczal albo czo o tho yest za prawo.

Odpowiedz they tho rzeczy. Nykogo sprawa albo podług prawa maya maczyez oczkoly bandz pyrwey, nyzly bandze przed prawem przewyczazon y sprawą osądzon podług prawa.

Mozely wyleganyecz swe gymyeny przedacz. *Capitulum CCI.* Mozely wyleganyecz y yego dzyeczy albo bez prawny czlowyck, slowyc czo prawa nyema, swe sthoyące albo gýdące gymyeny przedacz bez swoych panow, czyly nye moze, albo czo o tho yest za prawo.

Odpowiedz they tho rzeczy. Wyleganyecz albo gego dzyeczy mogą dobrze swe gymyeny dacz albo przedacz, albo bez prawny, slowyc czo prawa nyemaya są rosmayczy, gedny są bez prawny tako az ych prawo nye yest tako doschle, yako gyny czlowyck albo ludzye, any mogą człowyeku pomocz przyszágacz yako są gygracze, lazebnyczy, lothrowye, slowyc kostyry, pyanyce czo w karczmach często bywają, wyleganyczy albo czo gy przed prawem ge przewyczazono o złodzcysthwo, o rozboy, a tho kakoly przegednaly, albo o gync takye, czy tho mogą dobrze swe gymyeny dacz albo przedacz komu chcza. Gyny są bezprawny, slowyc bez myrny, az w them myescze gdzie myru nyemaya w thym y prawa nyemaya, ten w gynym myescze mogłby swe gymyeny oddacz albo y tez w thym myescze gdzie tho yest bez myrny, gdyby powod y woith gemu myr daly. Gyny są bez prawny tako, az myru nygdyey nyemaya, yako są ossądzony na smyerez, y czy ossądzony yako tho banthowany az gym nygdze myr nye yest podług prawa, a czy nye mogą oddacz swego gymyeny podług prawa.

Yako maya na dzieczoch oczczow dług dobywacz po gego smyerezy. *Capitulum CCII.* Kako maya dług dobycz na dzyeczaczu czo yesth w dzyedyczsthwy swego oczcza po gego smyerezy, a ono nyccheze wyedczcz any yego przyrodzony przyaczele o thym dludze, a kako ge prawem ku zaplacze przyczysnac moze albo mogą, albo czo yest prawo.

Odpowiedz they rzeczy. Prawyaly na dzyeczaczu długi czo ge oczecz po ssoby, slowye po szmyerczy zostal wynowath, a dzyeczą y yego przyrodzony o thym nyewyadzą, thego dzyeczacza mayą upewnycz samo syodmą swyadkow, słowye przysząc na przeczyw gemu, az gego oczycz thyle mu zostal po smyerczy wynowath, a tako ye prawem przyszna, az muschy oczczów dług zaplaczycz, nyzlyby chczo thlo dzyeczą tesz samo syodmo odbycz, przyszyagwszy thedy bandze prosno tego długi, podług prawa.

Mozely opyekadnyk spuszczycz opyekanye gdy chce. *Capitulum CCIII.* Mozely opyekadnyk opyekanye opuszczycz dla yakyego nagabanya, albo thrudney a thwardey rzeczy przewlec, slowye odlozycz az do dzyedzynnych lath, slowye az dorostlną czyly nye moze, albo czo yest prawo.

Odpowiedz they tho rzeczy. Opyekadnyk moze dobrze opyekadnyczstwo opuszczycz, ale muszy az go na thlo przyczysnye sampyerz przed gaynym szadem przysząc, tako az on tego opyekadlstwa nykomu na przekorą spuszcza, ale przetho az nyemoze, a nye umye thwardych wyelkych rzeczy oprawycz podług prawa.

Kako na syrotach dobywaya długi czo opyekadnyka nyemaya. *Capitulum CCIV.* Kako wsdy mayą dobywacz oczczowy dług albo oczczowego na syrocze czo nyemoze nyecz opyekadnyka, a nyemaly ta syrothia odpowiedzecz do lath a tako wyle lath ma nyecz, slowye, azby myało latha podług prawa, albo czo o tho yest za prawo.

Odpowiedz they tho rzeczy. Syrothy czo nyemoga nyecz opyekadnyka tych nyemoga przyczysnecz aby odpowiedaly komu przed prawem az ym bandze dwanadcz lath podług prawa.

Mozely syrothne gymyeny zapowiedzecz. *Capitulum CCV.* Mozely zapowiedzecz thych syroth gymyeny do thego czassu az dorostą swych lath, acz opyekadnyka nyemoga nyecz, a maly tho zapowiedanye stacz az do tego y stego czassu, albo czo yest sprawa.

Odpowiedz they tho rzeczy. Kitho chce takich syroth, czo opyekadlnyka nyc maya gymyeny zapowyc-dacz, tho woythowy y przyszyaznykom ma odpowiedzecz, asz ssą syrothy opyekadlnyka nycmaya, a thako tho syroczyno gymyeny muszy stacz w zapowiedanyu az do ych lath, a tedy muschą przed prawem odpowiedacz za oczczow dług y za gync rzeczy, czo kto na nyc załuge, ale nyc maya thy syrothy s czego gyncgo bycz zywy, tedy woyt moze odpuseczycz, aby thym dzyeczom stego gymyenia acz zapowiedano dobre pozywyeny dano, podług prawa.

Kako słodzeya sōłdruyą przed prawem sządzonym. *Capitulum CCVI.* Pythalyscze nasz o prawo thymy słowy: geden człowiek przywyodł przed nasz przed gayny szad człowieka, czo mu na schyą wyazano trzy skory, a yako gy wyodł przed sząd tako rzecze: ten czo gy przed prawo wyoda; pyrwey nyzly nany załowano y załowal sse rzekacz: az mu thy skory gwalthownye na schyą wyazano, tedy pytal woyth kto tego człowieka yał, tedy załowal powod rzekacz: załuya na thego słodzeya ysz on przyschedl do mnye y ukradł my thy skory, a ya yego nasładował az do gego gospodarza domu, gdzyeszm, thą kradziesz nalasł, y tego byezaczęgo s goracza yał, pythany prawa gdyz on thą kradziesz na swey schygy ma, mozely czo przeczyw temu rzecz albo czo ma za tho czyrpyecz; tedy odpowiedzal then yaczecz rzekacz: yam nykomu nyez nyeukradł, thy skory gwalthownye na moya schyą wyazany y bezprawnye tho moga ukazacz swym gospodarzem stako wyelye ludzy, yako wyelye my ych, trzeba ku prawu memu, tedy rzekł powod: ya moga na ny myecz dwa człowieky, a rzekł azaly ya nyc blyschy na ny doswyadczyecz, y rzekł: az mu chezano dacz szesz groschy szyrokyh za thy skory podług prawa.

Odpowiedz they tho rzeczy. Gdysz thego yathcza przywyedzono przed prawo nyeodwolayacz gy szwyathky thego owolanya, słowy az na nyc wołaly wyodacz przed prawo, nyc stocz na mego słodzeya, thedy ten yaczecz jest blyschy sam swą raka na krzyzu odwyesecz sye, az mu ty skory gwalthownye y przez prawa na gego schyą

wyazano tedy magy spokupem, slowye s wetem y z wy-
na, puszczycz podlug prawa (³²⁷).

Gdy kttho swey zenye zapysche tako az sam themu
ma panowacz poko zyw. *Capitulum CCVII*. Przysedl
yeden czlowyiek swą zoną przed gayny sząd y wydal po-
lowyczą swego stoyącego gymyenia, czo gc ssam dobył
y zarobyl tako aby ona po gego smyerczy stym yako
dzyedzyczka mogła uczynycz yakoby chezała, ale poko
on zyw ma w nym władnącz yako tho swym, pothym
mąsz y z zoną zastawyly tho gymyenie y są tho yescze
wynowaczy, a mąsz thesz procz zony wzyał pyenyądy
na dwye grzywnye czynschu tegosz domu y sthymy pye-
nyądzmy zbudował zaszą then dom po pogorzenyu, ale
nye przed gaynym sządem, a tesz yest then mąż dłužen
procz zastawycenia domu y tesz tha zona yego rączyła o
drugye długi za swego tego maza, ten mąż umarł, gego
zona wyazała ssye w połowyczą yego stoyącego gy-
myenia yako yey wsdał za zywotha przed gaynym są-
dem, a w drugą połowyczą wyazalysze tego umarłego maza
dzyeczy, thy tho dzyeczy cheza, aby tha pany wschythkych
pomogła długow połowyczą płaczycz, yakosz ona mowy,
az ny zadnych długow cheze pomocz płaczycz, alysz ycy
to prawo skaze, a to wasz proszymy, nauczeczye nasz.

Odpowiedz thy tho rzeczy. Czokoły ta zona za swe-
go umarłego długow rączyła y w ktorych są zna, thy
ma ona zapłaczycz, a ma szyc gaynym ludzom podeprzez
są tego zarązonego zapłaczenia na gego gymyenyu, czo
po nym zosthalo, a czo ten mąż zostawyl czynschu tego
domu przed gaynym sządem, tho tha zona tesz czyer-

(³²⁷) Von ofgebundenem deube. Eyn man wart broecht vor gerichte mit
ufgebundenem ledir und der elegir sprach her hetto erbur manne
czwene dys geseen hetten das heren uf der flucht gefangen hette
wa her dorunne ladin sulde. Do sprach der andir: dy ledir weren ym
mit gewalt ufgebunden, das welde her bewoisin mit dem wirtē und
alf ovil-leutin alz her durfleczum rechtin. Hir ruf eyn recht. Gynt
der czeit der man yn handhafter nicht mit geruffte vorgerichte
broecht ist, zo ist er neher czu entgen mit seynis eynis hant und
der elegir zal, en losin mit busse und mit gewette. Znajduje się
w rpsie. akad. krak. pod CC. III. 32.

pyecz muszy na swej częsczy, przeto az on wthym był wolen, a za zywotha czynyez y nyechaez czo chezał, ale dlugy y zastawyenye procz gaynego sządu nyema tha panny płaczyez swej częsczy podlug prawa.

Yaką mocz ma pospolny poszel w zapowyedanyu. *Capitulum CCVIII.* Przysedł yeden ezłowyek do woyta prosząc posła na zapowyadanye gymyenia swego dłuźnyka, a woyth wtenezasz nye myał posła przyssoby y rzekł temu człowyeku przyyayacz posła gdye y naydziesz wesmy gy y zapowyedz, pothym przyszedł drugi posła tesz żadayacz na zapowyedzenye za swoy dług tegosz gymyenia, woyth dał mu posła ale nyepzyszązuego y przysedł pyrwey ktemu gymyenyu, y zapowyedzwał ge pyrwey nyzly on, czo pyrwey u woyta posła prosył, pothym przyszedł trzeci y wzyał posła bez woytha y zapowyał tho gymyenie tesz w swym dłudze, a czwarty przyszedł przed gayny sząd y przypowyedzał sye tesz ktemu gymyenyu, ktory myedzy thymy czlihyrmy blyselhy ktemu gymyenyu tego człowyeka, albo czo yest prawo.

Odpowyedz they tho rzeczy. Tego ezłowyeka zapowyedanye sprzysażnym poslem ma szą ostacz, bo ny zadny człowyek moze komu zapowyedacz, ktorego koly gymyenia gedno pospolny człowyek, a tho yesth woyt albo gego poseł, ezo ku prawu przyszyagł podlug prawa.

Yako dobywają zbyeğłego człowyeka gymyenia. *Capitulum CCIX.* Gdy człowyeku gego gymyenie zapowyedza, a on zbyezy, kako albo ktorym obyczayem mają gego gymyenia dobywacz podlug prawa.

Odpowyedz they tho rzeczy. Bądzely komu gego gymyenie sprawa, albo przed prawem zapowyedzano, a zbyezy, tego nye trzeba porwacz, ale ten czo ge zapowyedzał ma ssye przypowyedacz y daez go wołacz w trzech blyschych gaynych sządzyech, a nyepzrzydzely ten dłuźnyk, tedy ma woyth czo zapowyedzał w tho gymyenie wyżazanye daez, podlug prawa w gego dłudze.

Gdy człowyeku zapowyedają gymyenie ku prawu, gdy go nye doma. *Capitulum CCA.* Gdyby człowyeku zapowyedzano gego gymyenie, gdyby doma nye był, any ku prawu porwan, kako tego prawem mają dobycz,

trzebaly go pozywacz czyly nye trzeba, albo czo yest prawo.

Odpowiedz they tho rzeczy. Nye trzeba tego przeto pozywacz, ale zapowyyedanoly komu gego gymyeny, a on doma nye byl, albo nyeporwan, a tego gymyeny do-
zalowano ssye prawem, slowye doszagnyono, a onby o tym zapowyyedanu nyewyyedzal, ten moze sza za sza ku swemu gymyeny czagnacz, ale ma przyszac az byl tako daleko az nyemogl przyez kxwemu gymyeny odpowyyedacz, albo ocz go tez koja rzecz pyla nye uczagla, a tho ma ukazacz yako yego prawo przedzely wsdy muschy odpowyyedacz za dlug onemu czo yego gymyeny zapowyyedzal podlug prawa, az przyszedl w rok y dzyen kxwemu gymyeny, od tego czassu yako wzwyedzal az mu gymyeny zapowyyedzano podlug prawa.

O zaszdzenye drogy czo za prawo gesth. Capitulum CCXI. Gdyby kto komu droga zastampyl z ostrą bronya ktorasz myeny, slowye cheze nyesprawnye uczynycz, znaly tho przed gaynym szadem, ma za to czyrpyecz albo straczycz swą raka; zaprzylysza, za to muszy zamozec przyszyacz, a bandzely zaraczon ku prawu, gdy nyestanye ku prawu na trzech blyschych szadoch, tedy poracznyczy maya polowycza, slowye wyny y we-
thy wselhego, czo on myal zaplaczycz tho ony maya rany zaplaczycz polowycza, a onego skazacz w straczeniu maya podlug prawa, yako yest prawo.

Odpowiedz they tho rzeczy. Gdy czlowyck zaluye swyadky a odpowyyedayacz prosto odpowyyeda, tedy then czo zaluye ma na ny dokonacz samo trzec przyszagwschy, a kthym swyathkom moze myecz trzy y dwye nyedzely, wyawschy o dziedzyczstwo y o goracze rzeczy w thym dalschego roku nyema podlug prawa.

Ktora mocz tho ma gdy kto komu odda swe gymyeny za zywotha. *Capitulum CCXII.* O swe gymyeny za swe-
go zywotha czo ge moze oddacz tako az gym moze sam wladnacz poko żyw, a nyeodwofaly tego dnya za zywotha, tedy po gego szmyerczy to oddawanye ma stacz w swey mocz, a umrzely ten komu dano, tedy tho przydzye na gego blysse przyrodzone podlug prawa.

Kto ma zaręczycz nyepewnego człowyeka o gymyenne. *Capitulum CCXIII.* Yakośmy was pyrwey pythaly o tho gdyby człowyeek zapowyyedzał człowyeeku czoby doma nye był, a tako długo szyą o nye prawował, azby go prawem dobył, a gdyby ten człowyeek czo go dobył, był gosc, albo taky myeszczanyn czoby nye był prawy albo pewny, tako azby on człowyeek zaszyą do domu przyshedł aby nyewyyedzyał, gdzie onego naydz czo gego gymyenne dobył, y wzyał gym, on doma nye był bogym szyą tego, a proschym wasz nauczczę nasz, mayaly onego nyepewnego zathwyrdzycz porąką, albo gynym kthorym obyczayem, a ktho to ma uczynycz a kako, albo czo yest prawo.

Odpowyyedz they tho rzeczy. Nyemacze ssye bacz bo tho nyesluscha na wasz urząd, any yesteszcze wyączey wynowaczy gedno naydz ortyl podług tego yako was woyth pytha, podług zaloby y odpowyyedanya, podług prawa.

Kako wyszoko wyązą swyadeczsthwo gaynego sządu. *Capitulum CCXIV.* Czo swyądyczy gayny sząd mozely gyne ktore swyadeczsthwo bycz a tho zagassycz gayny sząd czo swyądyczy czyly nyemoze, albo czo yest prawo.

Odpowyyedz they tho rzeczy. Czokoly swyądyczy gayny sząd tho gydzye przed wschythlike gyne swyadeczsthwa podług prawa.

O wyenye zenynem y odzyale gey dzyeczacza. *Capitulum CCXV.* Zona yednego dobrego człowyeeka krzczyła dzyeczą słowye kmothrą zostala yedney dobrej zenye y z gey mązem, pothym umarła tha zona czo dzyeczą krzczyła y mąż on, słowye gey kmothr czo mu dzyeczą krzczył, sgodzyło szyą pothym az mąż oney umarley zony poył zoną tego umarłego mąza słowye kmothra gego pyrwey zony y brały ślub y uczynyły swaczba y dal gey wyano podług naschey zemye obyczaya y brały pospolu w malzanysthwy dzyeszacz lath bez wschego nagabanya, a myely pospołu gedno dzyeczą, pothym ten mąż umarł y zostawyl po ssobyę tesz dzyeczą pyerwey zony, tha poslednya zona wprawyła w passyrbow swe wyano, y czaszcz oyczysny yey dzyeczacza, thy to passyrbowye na przeczyw thema rzekly: nascha mathka krzczyła dzye-

czą naschey maczosche, a nyemogła nascha maczocha w małżeństhwy bycz z naschym oyczem any yego zoną była, a tho dzyeczą czo sznym myała ny yesth małżeńskyc, ale gest wyleganyecz, przetho ony nycchezą yey dacz wyana, any themu dzyeczajączu dzyala swey oyczysny, czo tho o tho gesth za prawo.

Odpowiedz they tho rzeczy. Tego umarłego człowieka dzyeczy czo ye myał spyrwschą zoną, mayą dacz wyano swey maczosche, czo ge oczecz dal przed prawem y themu dzyeczajączu równy dzyał oyczysny, czo ge myał gych oczecz z gych maczerzą, przeto az ssobą byly az do smyerczy w małżeństhwy, a nyzadnym prawem roswyędzeni podług prawa.

Kako mayą wyano zathwyrdzycz y zapyssacz. *Capitulum CCXVI.* Daley pythalyście nasz o prawo o thą rzecz, kako u nasz nyc yest obyczay, aby wyano przed prawem dawano, ale tako gdy są mayą poyacz tedy yey yawno przed gey przyaczelmy, y przed dobrymy ludzmy wyano dayą, wymyenyacz czo ona ma myecz po gego smyerczy, gdyby on pyrwey umarł; y tho u nasz dzyerzą za wyano y dawaya, a przetho az tho wyano nyedano przed prawem ale dano podług tego naschego pyssanego prawa y obyczaya, a ludzyc czo przytym byly drudzy umarly, a drudzy są żywy, a czy nye mayą, az pamyathaya, az gey wyanowano, ale nyepamyathaya kako wyle, takoz tha pany ma dokazacz, aby swe wyano dobyła y odzyerzyła; bo thy ludzyc, czo przy thym byly, drudzy żywy, a czy pamyathaya az yey wyanowano, a dobądzely ona swego wyana moze uczynycz sznym y nychacz czo chce, gdysz gey tho wyano dano na gydącym gymyenyu, albo czo yesth prawo.

Odpowiedz they tho rzeczy. Gdysz tha nyewyasta nye moze myecz sąadowego swyathka, czo gey dano za wyano, thedy dzyeczy słowyc gey passyrbowyc blyschy są szamy swą ręką przyszyacz, aż gych oczyecz gey nyewyanował, a nycheczaly przyssacz, tedy ona ma ssama swą ręką przyssyacz az gey tako wylcyc wyanowano yako ona myeny, a tako wyacz dobywschy, moze uczynycz swym wyaniem czo chce podług prawa prawego.

Kako maya człowyecka sządzycz o głową albo gynego niesprawnego gdy go nyc kxadowy. *Capit. CCXVII.* Gdyby yeden człowiek zalował na drugyego o głową o cząską raną albo ocz gynego niesprawnego, a ten człowiek nyc był doma, a nyby thu oczywyseze stal przy zaloby, mozely tēgo człowyecka w thym myeseze przytliwyrdzycz zwawschy gy ku prawu trzy krocz, a nycstanyely skaracz gy o tho yako zbygleżą acz powod na ny nyedoswyadezy, a gdyby powod na ny nyemogl doswyadezycz, mogāly mu oddzyalacz y odlozycz trzy dwye nyedzely roku, albo kako dlugo podlug prawa prawego.

Odpowiedz they tho rzeczy. Bāndzely kto ozalowan o głową albo cząską raną albo oczkoly gynego czo mu gydze na schyā albo na rākā za gorāczey rzeczy, a on nyc yestli przythym, na thego maya prawowacz przez czāłą nocz, a nazayutrz maya go wolacz, y naporākā, a nychczely kto za ny rāczycz, thedy maya gy zathwyrdzycz slowye yako wynowatego zbykkeżā, a powodowy yusz nyetrzeba na ny doswyadezycz podlug prawa.

Kyedy a kthorzy ludze mogā przyszyācz wyāzany czas. *Capitulum CCXVIII.* Mozely goszcz albo gyny człowiek czo nyemoze porākā myecz a nychcze czekacz dothworzonego czassu, mozely przyssādz wzawyāzany czas y muschy czyly nyc, a mozely woith odlozycz daley bez gych dzāky, albo czo yestli otho za prawo.

Odpowiedz they tho rzeczy. Podrośnym ludzom y goszczowy czo nyedobrze kxādu sluschayā albo ludzom czo ssye zgothowaly tako daleko az kxadowy przyecz nyemogā, thym ssye godzy y mogā przyszyācz wyāzany czas, a they przyszyāgy nyemoze woith daley odlozycz bez gych przyswolenya, ale ludzom czo tako blysko szyedzā az mogā wylozonego szādu patrzyecz y muschiā, thy przyszyāgy moze dobrze woith daley odlozycz bez gych przyzwolenya, ale ludzom czo tako blysko szyedzā az mogā wylozonego szādu patrzyecz y muschiā, tych przyszyāgy moze dobrze woith odlozycz a nyemayāly pokory tych ma woitow slowye pospolny possel schowacz az do ssādu polozonego othworzonych dny az ony muschiā przyszyāgy czyrpyecz y czynycz podlug prawa, yako yest prawo.

Mozely w wyżany czasz sządzycz bezprawne ludzy. *Capitulum CCXIX.* Mogaly wyżane czaszy prawowacz o bezprawne rzeczy y ortyle wydacz nato czyly nyemoga, albo czo otho yest za prawo.

Odpowiedz they tho rzeczy. Nyemaya są prawowacz o bezprawne rzeczy wyżany czasz czo szyc stało w othworzony czasz, ale uczynily kto która nyesprawną rzecz w wyżany czasz, tego nyeobronya wyżane czaszy yestly uchwacza zagoracza w takych rzeczach moga ortyle prawa znaycz y wyrzecz podlug prawa.

Mozely wyżane czassy zakłady odpowiedacz y rolya wszdacz albo ktore gymyeny. *Capitulum CCXX.* Mozely w wyżany czasz prawowacz szya y zakłady odpowiedacz acz kto chce kupycz dacz wolacz y rola wszdacz y ortyle wyrzecz czyly nyemoze, albo czo otho yest za prawo.

Odpowiedanie thych to rzeczy. Wyschey wypyssanych (yusz bylo wyschey).

Kako maya sąnd gaycz a kako wyle knym maya przyrzecznikow bycz. *Capitulum CCXXI.* Kako a ktorymy slowy maya sąnd gaycz, aby gayon podlug mARBORSKIEGO prawa, a kako wylec maya bycz ktemu przysząznikow, az ych mnycy nye moze bycz albo wyaczey gych trzeba ku wschelkyey rzeczy czyly gych kyedney rzeczy wyaczey trzeba nyzly k drugey, a kako wyaczey, a gdy przydze dzyen prawy prawo wylozony która godzyna a kako dlugo powynny są przysząznyczy szyedzeez woythowy kxadu podlug prawa.

Odpowiedz they tho rzeczy. Gdy przydze polozony czasz albo dzen prawu, tedy podlug maydburskyego prawa ma na stoleczu szyedzeez woyth s przyszązniky na lawyeczy, a ma pytacz woyt przysząznikow yestly czasz sąnd gaycz, tedy przysząznik ma naycz ortyl az gest czasz, tedy woyt ma pytacz tegoz przysząznika albo drugiego mozely albo maly sąnd gaycz, tedy przysząznik naydze az moze dobrze, gdyz yest woythem tedy woyt ma rzecz yako mnye sprawa nalezono tako ya thuta gaya sąnd y żapowiedany czo sprawnye mam kazdemu swe prawo foldrowacz seczezya, slowye prawa czascz podlug

prawa thu yuze sząd gayą, tedy woythow possel ma odpowiedzyecz, az mayą gayny sząd acz foldruye komu trzeba seczczą podlug prawa yako yest prawo.

Kako wyle ma bycz przysząznikow ku gaynemu sządowu. *Capitulum CCXXII.* Pythalysece nasz o prawo thymy slowy: kako wyle przysząznikow ma bycz ku gaynemu sządowu o wschelką rzecz aby woyth mogli sząndycz podlug prawa.

Odpowiedz they tho rzeczy. Przysszązników ma bycz trzy, yeden na mnyey, czo ortyl ma wyrzecz slowye naydz, a dwa czo ktemu mayą przyswolycz, sthymy moze woyth sząd gaycz y sządycz czo trzeba nyemaly albo nyemozely ych wyączey myecz a tho gesth sprawa.

Kyedy a kako dlugo ma szydzecz na sząndze. *Capitulum CCXXIII.* Daley pythalysece nasz kyedy slowye ktory a kako dlugo mayą y muschą przysząznyczy woythow ku prawu szydzecz w sząndze podlug prawa.

Odpowiedz they tho rzeczy. Przysząznyczy mayą szydzecz na lawyczy w sząndze ku prawu o wschelkyye prawo ocz sząd ma zgaya, poko ma kto przed nym sprawyacz podlug prawa, a woyt ma szydzecz sząndząc przyszązniky zadnya swyathloseczy podlug prawa.

Kako dlugo ma goszcz czekacz zakladeni. *Capitulum CCXXIV.* Maly tesz goszcz z zakladem czo mu zostawya za wyznany dlug czekacz czternaszcze dny a gdyby mu za czternaszcze dny nyezaplaczono, maly tesz go daley czekacz a kako wyelye dnyow ma daley albo wyączey czekacz podlug prawa bądz zakład gedzący albo nyeyedzący, a myesczanyn tesz kako dlugo ma czekacz a muschaly zakład bracz za wyznany dlug albo czo yest prawo.

Odpowiedz they tho rzeczy. Goszczowy czo tako daleko szydzy az nyc yest powynyen patrzyecz dnya polozonego prawa obyczaynye, slowye odedwu nyedzelu do dwu nyedzelu, themu mayą przed dwyema nyedzelomā zaplaczycz slowye trzeczy dzen daley, nye zaplaczaly yeden myesczanyn drugemu za dwye nyedzely yako mu skaza sprawa, thiedy woyth ma na nym podlug prawa swa wyina. Bądzely daley powod zalowal, tedy mayą nu skaczacz albo kazacz gemu za thydzen zaplaczycz, a pothym

za dwa dny, a kako cząstho zaszyedzy słowy zamieszka tak często woythow y wyna przepadł zalugely na ny powod podług prawa.

Mayaly podług wielkyerzu czyli podług pyssanego prawa szadzyez. *Capitulum CCXXV.* Gdyby radcze spryzwolonym pospolstwa uczynily wielkerz słowy uchwała y then był pothwyrdzon krolewskym albo dzyedzyckyego pana lystem, a gdyby sta przysehlo dwu przed prawo a parlyby ssye o taky członek ocz wielkyerz postawyon a then wielkyerz by był prze pyssanemu prawu, kako maya przysaznyczy prawo albo ortyl wyrzec, podług tego wielkyerza czyli podług pyssanego prawa, albo czo o to yest za prawo.

Odpowiedz they tho rzeczy. Przysaznyczy maya ortyl naydz y prawo wyrzec podług pyssanego prawa jako yest prawo.

Kako wyle moze pysarz wzyacz od kazdey rzeczy. *Capitulum CCXXVI.* Nasch pysarz byerze od kasdego schepschelynku groseh geden, a od lysthu cztyrzy grosche czo gy on pysze, a my zapyeczamy, maly on sam ssoby wschylthky ty pyenyadze myecz, czyli ma gych thesz myecz ktory dzial za nasch thrud albo czo yest prawo.

Odpowiedz they tho rzeczy. Czo wasz pysarz byerze podług dawnego obyczaya za swą robotką, albo za sluszą, tho wschylthko yest yego poko on za tho roby a wy ktemu nycz nyemacze podług prawa, a my tako trzymamy z naschymy myesekyniy pysarzmy, az nami szą podobaya y radzy nam sluzą.

Gdy przysaznyczy samy po ortyl slą, mogaly zany od kogo pyenyadze bracz. *Capitulum CCXXVII.* Gdy przysaznyczy za swe albo za pospolne pyenyadze poslą po prawo, aby ye wydzel y a pothym przyda dwa o thosze prawowacz. Mogaly przysaznyczy wzyacz swe pyenyadze od tego czo straczy czo ony wydaly za then ortyl czyli nyemoga albo czo gesth prawo.

Odpowiedz they tho rzeczy. Za ortyle czo po nye slą przysaznyczy dla nauky nyetrzeba nykomu pothym za nye placzyez, bo acz bandzeeze w sadze pytany thos-

cze powynny naydz czokoly wyecze y wyrzecz a czego nyewyecze potho slyeze na thych pyenyądze ezo ssye prawuą, a ktory straezy then wschylthko zaplaczy podlug prawa.

Kako a ktho ma foldrowacz syrothną głową. *Capitulum CCXXVIII.* Syrothny czlowyек czyąsko uranyon, tego foldrował woyth przez swego rzecznyka prze gego syrocsthwo y ostrzeżl tho foldrowanyu wysłalyby boleszcz aby tesz mógł wyschycz załobą a themu ozalowanemu czlowyеku udzyelano dzyen do zayutrze, tedy przysehedl przed prawo komu daną wyną tedy zalował na ny woyt swym rzecznykem prostho dawayacz wyną gemu, thedy on thesz prosto odpowyedzał swą nyewynność, tedy skazano mu szamemu przysądż, gdy myal przyszyacz, tedy żadał od woytha dnya, a woyth mu go nyeeheczal dacz y żadał po nym przysżagy pyrwe, wthore, trzeeze, czwarte, a gdy nyeeheczal przysżagnyczy wstaly, bo yeh woyt ony zadne prawo pytał, a takogo woyt wszadzyl w genstwo, any zadnego prawa snym pothym uczynyl, potym umarl then ranyony człowyek, a gdy rzecznyk myał fordrowacz tego umarłego człowyeka, wzyał pyenyądze od strony, y odstampyl fordrowanya, yakosz to wyznał przed woythem y przed dwyema przysżagnykoma; potym woyt przed gaynym szadem dał mu o tho wyną, az on ssye wyznał az brał pyenyądze y rzekł: y ze zarzeklem szye odpowyedzy rzecznykowaez nykomu naschya, y dal ssye woythowy na myłoszcz; o thą rzecz pythamy wasz, przepadlby tez o tho ezo woyt, az tedysz nyedokonal prawa y ten rzecznyk ezo przepadl ezo wzyał pyenyądze, a tey rzeczy nyedofoldrowal thym ten mordarz jest prozen krolewskyey każny prosby.

Odpowiedz they tho rzeczy. Bądzely przysżagny woyth od swego pana wynowan przed prawem, az on thy rzeczy eheczaz nyedosżadzył, słowye nyedokonał, znaly to przed prawem, tedy jest on uczynyl przeeczywko swemu prawu y utraczył prawo a nyemoze wyączey woythem bycz, słowye na prawye szedzeez a ma swemu pokupyez wyną a tho jest prawo.

O rzecznyku kako ma konacz czego ssye podeymye. *Capitulum CCXXIX.* Dalecy o thym rzecznyku mowymy prawo, gdysz on tho wyznał przed gaynym szadem, az on swą wolą ehcząc opusezył thą rzecz, ku ktorcy prawem przysedł, a pyenyadze przeto brał, tedy ten rzecznyk yest wynowath, a ma pokupycz wyną y straczył prawo, slowye został bez prawa, a nye moze wyączey rzecznykiem byez, podlug prawa.

Gdy woyt fordruge syrothną rzecz, mozely snyą czynycz yako yszczecz. *Capitulum CCXXX.* Gdy woyt fordruge o głową albo o cząskye rany, albo o którą koly bezprawną rzecz syrothną, czo ssze stało nyewyescze, slowye az gey maza uracza albo zabyją albo dzieczom oczcza a then urazoni albo zabity nyema rodzyny albo przyrodzonego przyaczela, mączysny tako az woyt tho muschy fordrowacz, a then owynyony stanyc ku prawu gothow odpowyedacz, a themu sprawa y yemu naydą odprzyszyacz ssye, muszyly woyt thą przyszaga wzyacz, a mozely takyemu myrołomczy odpuszczacz, aby ssye sznym sgednal albo mozely tesz woyth o gedną taką rzecz wzyacz przyszaga a druge dacz ssye ssobą zgednac, a kto ma prawo kтым pyenyadzom, czo yednacze uczynią, az ye mayą dacz za bez prawną rzecz, slowye za głową za cząskye, albo ocz koly takyego, komu thy pyenyadze przydą podlug prawa, albo czo o tho yest prawo.

Odpowiedz they rzeczy. Fordrugely woyt syrothną raną cząską albo głową albo czokoly takyego bezprawne-go czo mączysny nyemaya, przyrodzonego kogo czoby tho fordrowal, a stanyely komu wyną dano, a bądze gemu skazano odprzyszyacz szyą, thy przyszagy ma woyt przyyacz y czo na gednanyu kaza dacz y gednanye moze sampyerzem uczynycz, doskonale tho moze ssobyc wzyacz, nyeprzydzely mączyszna przyrodzony tego zabytogo, czoby gy fordrowal w roku y dnyu; a przydzely ktory mączyszna przyrodzony tego zabytogo acz po roku y dnyu, gdy ukaze podlug prawa az nyemogł pyrwey przyecz przed nyewolnosezą, themu ma dacz woyt thy tho pyenyadze, czo ye wzyał podlug gednanya za głową a

zona any dzyewka kthym zalobam fordrowanya zadnego nyemayą podług prawa.

Kako mayą szadzycz o głową gdy sze przewlecze przez nocz. *Capitulum CCXXXI.* Gdy kogo obwynya o głową, o cząskye rany, albo oczkoly gynego bezprawnego a stało tho przcz nocz, mayaly tego pozwacz posłem czyli nyc, a wolaczly go ku prawu, a mogaly gemu prawycz dzycny ku pyrwschym trzem sządom, albo kako dlugo moze myecz roku azby potym mozonu skazacz, gdyby go nykth nyeraczyl ku prawu, podług prawa prawnego.

Odpowiedz they tho rzeczy. Bandzely czlowyck ożalowan o głową, o cząskye, rany albo oczkoly takyego bezprawnego czoz są zaschlo przez nocz, na tego mayą żalowacz wthrzech blyschych sądoch a mayą gy wolacz ku prawu, oczyszczacz szyą wtych trzech sądoch, tedy mogą gy skazacz wynnego y ossadzycz gy y zathwyrdzycz podług prawa yakosz jest prawo.

O myedzne szczany kto ma rosprawyacz myędzy sąszyady. *Capitulum CCXXXII.* W naschym myescze gedcu przypowyedzal ssye ku poł murowy swego sąszyada, a gdy schą staly oba dwa przed prawem, rzekł powod: ten mur gest polowyczą moy a tego checzą dokazacz, tedy rzekł powod az tho checzą dokazacz przyssyżnymy ludzmy, ktorzy są od myasta ktemu postawyeny, a czo ktemu przyszyagly; tedy rzekł sampyerz, pytam prawa gdy mur jest stoyącez gymyeny, dzyedzyczsthwu yako on tego ma dokazacz, albo moze aby była połowycza gego, tedy mu nalezonu az ma ukazacz, yako jest dzyedzyczstwo prawe, tedy pytał sampyerz, kyedy to chce uczynycz, rzekł powod zayutra, a na zayutrze przyszedł powod sthymy przyszyżnymy ludzmy, czo ktemu postawyeny slowyc, az mayą oglądacz obudowane myędzy sąszyady. A thakezy wysnaly az thramy pywnyecz powoda leżą w murze y na then yego sklep w murowany, na thym yeszcze gego tramy w murze leżą ale gego krokwy dachu leżą any są w murze any na mur postawyony any szyagaya w mur any na mur postawyony, na to sampyerz rzekł, pytham prawa, yuszly on ukazał tho yako

yest prawo ukazacz o dziedzyczstwo czyly nye, albo ma-
ly yescze ktore ukazanye gyne czynyez; albo czo gest
prawo, na tho proschymy wasz nauczecze nasz, gesthly
ten powod doszycz ukazał sthymy przyszyżnymy ludz-
my y takim thych tramow sklepem gego w murze szye-
dzenym daleko przez rok y dzen przeschedschi domowy,
słowy bez nagabanya, albo ktore gyne ukazanye czynycz
dziedzyczne, a kakoto ma uczynycz albo dokazacz, albo
czo yest o tho za prawo.

Odpowiedz they tho rzeczy. Sąly czy przyszyżny-
czy ludze ktemu od myasta postawyeny aby obezrzely
albo oglądaly myedzne sezany, albo gyne krzywdy obu-
dowane myedzy sząssyady y tesz rosprawyly, tedy ma
przythym tho zostacz na gych zesnanyu albo wyznanyu.
Przythym tako gdzye ten czlowyck myał swc tramy y
sklep, daley przez rok y dzen przez prawego nagabanya,
a tho yest podlug prawa. Czo za prawo ma prawy opye-
kadnyk albo mocz albo uzytek. *Capitulum CCXXXIII.*
Pythalysce nas o prawo tako: gdy czlowyck z dowye-
rzenia swym dzieczom y zenye wybyerze z dobrej wo-
ley opyekadnyka ktorego swego przyrodzonego przya-
czela albo obezgo z gego przyzwolenym, y tho zapyssa
przed prawem, powynyenly then opyekadnyk sprawycz
dlugy tych dzyeczy, a tey panyey, a maly albo możely
ssoby z wzyacz zysk albo urobek za swoy trud, czo uro-
by z gych gydaczym gymyenyem, a maly tesz upewnycz
dzieczom gych gydaczce gymyeny swym sthoyaczym gy-
myenyem, albo czo yest za prawo.

Odpowiedz they tho rzeczy. Ny zadny czlowyck
moze wybracz za zywotha opyekadnyka swym dzieczom
kyedy on umrze, tedy gego blyshey przyrodzony ma thych
nyedoroslych dzyeczy, słowy czo lath nye maya, opye-
kadnykem bycz. a gy ma ssye gymy opyekacz y gych
gymyenyem. A then muszy thym dzieczom gych gydaczce
gymyeny na swym stoyaczym gymyenyu oprawycz, a
nye mayały thy dzyeczy mączysny przyrodzonego, czo-
by ssye gymy opyekał, tedy woyt z radą tych dzyeczy
y s przyzwolenym tych dzyeczy ma dacz y postawycz gym
opyekadnyka y gych gymyenyu, a kakokoly snym odmowya

woyt sprzyaczelmy tych dzyeczy o sprawyeny dflu y o urobku z gych gydaczego gymyenia tako on tho ma myecz y dzyerzcz, podlug prawa, yako yest prawo.

O kradzoney rzeczy gdy zastana, czo powod ma czynycz staką rzecz. *Capitulum CCXXXIV.* Gdy myeczszanyn albo gocz gymy szą u drugiego myeczszanyna albo u goseza gymy szą konya, albo gyney drugey rzeczy, a rzekł by az mu ten kony był ukradzon albo kakoly rzecz zgynała, a odpowiedacz rzekł: ze ya tego konya albo tha rzecz kupyl y mogą dobrze myecz zachoczczą y then zachoczczą swego zachoczczą dawa gdye tez yest nyemyeczkye prawo, albo kako daleko chce, slowye tez tham nye yest nyemyeczkye prawo, maly powód czągnacz albo pocz albo yechacz po zachoczczą, a od thego drugiego, a kako wyle tych zachodzcz może bycz, a kako daleko, a maly powod tesz tham poycz do zachoczcz, gdye nyemyeczkye prawo, czyly odpowiedacz ma thu postawycz zachoczczą przed prawem gdzyesz szą kony uyatho, a w którym czasse magy postawycz; slowye, kako dlugy może ktemu rok myecz a strawą kto ma zaplaczycz a kako ma tego konya w swej obronye chowacz albo kako ssye tha rzecz ma dokonacz podlug prawa.

Odpowiedz they tho rzeczy. Gymyelyszyą kto konya mycnyacz aby mu ukradzon albo rosbyth, dayely odpowiedacz zachoczczą, powód ma poez zany do zachoczcz, a o thego drugiego az do tego, czo ten kony na szwym gnoyu uchował, a nye prze możely mayą oba szą zaraczycz, woithowy thez dacz swą wyną oszm szelangow, ale o gyne rzeczy yakosze pytaly, ty ssą pospolycze rozmaythe, a nye możemy wam na tho odpysacz, ale przydzyely przed nasz o którą rzecz ortyla naycz, czego wy nyemozecz odprawycz, albo naycz ocz do nasz pyschecz, naydzimy wam ortyl podlug washego pyszma, yako yest prawo.

Czo mayą przyszyaznyczy spryszyazsthwa plathu. *Capitulum CCXXXV.* Pyssalydze pytający nasz czo za uzytek mamy albo mayą myecz przyszyaznyczy od tego urzadu, slowye przyszyasthwa, a mayaly tesz przyszyaznyczy ktore wolcnsthwo, slowye azby nyschossowaly

albo czokoly gynego s pospolsthwem nyedaly albo nycpo-
stampowały podług prawa.

Odpowiedz they tho rzeczy. Kiho ssye podeymuye
czesnego urzędu, gdy bąndze ktemu wybran y zwan ten
muschy myecz robothą y troską, aby ten urząd dobrze
y chesno dzyersal, y wycerneye abysze stego wyelye u-
zythku mycly tego bychom my wam zyczyły sprawa.

Kako wyelye maya dacz za ortyl, gdy gy kupycz
maya. *Capitulum CCXXXVI.* Pythalysze nasz tesz czo
albo kako wyele przydze albo mamy poslacz za kasdy
ortyl po prawo podług prawa.

Odpowiedz they tho rzeczy. Przydze za kazdy or-
tyl ocz prawo slecze *geden rynsky slothy*, a then gyny
dwadzyescza schyrokych groschy.

Mogaly przyszyaznyczy myecz swego pyssarza. *Ca-
pitulum CCXXXVII.* Mogaly przyszyaznyczy sobye
myecz ossobnego pyssarza procz radzyeczkyego, slowye
myeseczkyego pyssarza, czyli nye mogą, albo czo yest o
tho za prawo.

Odpowiedz they tho rzeczy. Pyssarza dzyerzcz yest
wolno komu go trzeba, a tho mozece wy trzymacz wycl-
kyczem yako ssye podoba y godzy, yako chcece tako
yest waschey woley, yako yest prawo.

Czo maya uczynycz stlym czo szyą sam obyćsy. *Ca-
pitulum CCXXXVIII.* Geden czlowyck sam ssye oby-
syl czo snym maya uczynycz, mayaly go schowacz, a
kako albo gdzye pogrzesz.

Odpowiedz they tho rzeczy. S duchownego prawa
tako mamy: az tego czlowycka czo ssye szam zguby, tego
nye maya pogrzesz w zemy, w zemy thwardo albo za-
rzyeczycz podług prawa.

Gdy kto ma rozgrzeschenye y zgodnaszya. *Capitu-
lum CCXXXIX.* Geden czlowyck zabyl swą zoną, przy-
nyosl ukazanye swego rozgrzeschenya lysth y zgodnal
ssye z gey przyrodzonymy przyaczelmy, a krol y krole-
wa gemu myloscz y laską uroczyła, podług ukazanya yego
lysth, ten czlowyck przydze zaszya kxwemu gymye-
nyu we wszech myesczech a nykth mu nyemoze przyga-
nycz podług prawa.

Mozely woyt o głową rok odłożycz bez gaynego sządu. *Capitulum CCXXX.* Mozely woyt bez gaynego sządu rok odłożycz do zayutrze, gdy szyą stanye nysprawną rzecz przed połnoczą, słowy, az kogo zabiją albo cząsko urania, albo czokoly takyego oczby myano gorący sząd gaycz aby zayutra wynowaczą ku prawu wołano y wschythko snym udzelano yako zagoracza, a gdyby kto za nią rączył, mogaly czy poracznyczy myecz dalschy dzyen, słowy ozałowanego postawycz ku prawu na drugi albo na trzeczy dzyen albo sząd, albo kako długo ma bycz dzyerzan dluschy dzyen podług prawa.

Odpowiedz they tho rzeczy. Nazayutrz po ranu mają tego myrułomczą ku prawu wołacz w gaynym sządze, a chczelygy rączycz kto ku prawu mają rąkoyensthwo przyacz, a rąkomyą magy ku prawu posthawycz na pyrwshy sząd, acz nyc mogą myecz albo uproszycz dalschego roku u powoda z woythowym przyzwolenym, a tho yest podług prawa.

Kako mają doswyadczycz zathwyrdzonego człowyeka. *Capitulum CCXLI.* Gdyby człowiek zathwyrdzon, słowy gdyby ku prawu nyesthal, a przetoby owynyon o głową, o cząską raną, albo gyna nyesprawną rzecz, a then tho taky zathwyrdzony, albo obwyniony w thym tho uchwaczon y przywyedzon przed sząd, trzebaly takyego nathychmyasth doswyadczycz, czyly bez doswyadczenya mają gy ossandzycz, o taką rzecz ocz yest zathwyrdzon, albo gdyby go nykt nye myal albo chczal fordrowacz, mozely on thym bycz prozen o prawo podług prawa, albo czo o tho yest za prawo.

Odpowiedz they tho rzeczy. Naydzely kto swego zathwyrdzonego człowyeka albo nyewyastą, przywyczyc gy przed prawo yako yest prawo, ten ma nayperwey doswyadczycz na ny acz yest yego zathwyrdzony człowiek, potym ma na ny doswyadczycz, az on tho uczynył, ocz tho gego zathwyrdzono a gynako nyemają go ossandzycz, słowy skazacz wynowathego, wyawsehy gdyby sse sam przed prawem wyznał; nyedokonaly powod swym swyadeczsthwem na ny, muschy powod wyny y wethy zaplaczycz podług prawa.

O rozmaythe rzeczy są rozmaythą prawa. *Capitulum CCXLII.* Nyesprawna rzecz gest rozmaytha, przeto nyemozem wam na wschythko gednego pospolnego prawa nayeć, ale przygodzily ssye które bezprawye, czo wy o tho prawa nyemozecie nayeć, ocz knam bandzeeć pysacz, chcemy na to wam radzy nayeć y odpysacz podług prawa yako yest prawo.

Yako ma nyewyasta przyszyać. *Capit. CCXLIII.* Gdyby myala gedna zenyczysna drugey zenyczysnye, albo mążczyznye przyszyać po umarley ręce, mały szama przyszyać swą ręką czyły swyadky yako gyny mążczyzna albo czo o tho yest za prawo.

Odpowiedz they tho rzeczy. Kako koly ma ocz przyszyać po umarley ręce bandz mążczyzna, then ma przyszyać samosydm, podług prawa yako yest prawo.

Yako nyewyasta ma przyszyać, gdy na nyą zalugą swyadky. *Capitulum CCXLIV.* Gdy kto zaluge na nyewyastą swyadky o gey dług albo slubycaye, a ona chcya-laby sama ssye odprzyszyać, kto thu yest blyschy, onaly blyscha szyą odprzyszyać sama, czyły blyschy powod na nyą swyadky dokonacz, albo czo o tho yesth za prawo.

Odpowiedz they tho rzeczy. Łagely kto na nyewyastą o dług, albo o slubowane gey, to yest ona blyschą odyć sama swą ręką nyzlyby kto mogł na nyą dokonacz, a tho yest podług prawa.

Mały zona wzyać czo gey mąż zapysche nad wyano. *Capitulum CCXLV.* Geden człowyeck wyanował swey zenye oszmdzieszyanth grzywyen na swym gydącym gymyenyu procz sządu, pothym ten człowyeck przed gaynym sządem dał swey zenye połowyczą swego wschego gymyeny, nycowolawayąc any spowiedayąc pyrwego dawanya wyana, ten człowyeck umarł, mozely tha pany odzerciecz swe pyrwe danye wyana y tesz ktemu połowyczą gymyenyu, czo gey pothym mąż dał przed gaynym sządem y zapyszał czyły nye ma myecz prawego wyana przedrugye, slowye wihore dawanye, zapyssanye, albo czo o tho yest za prawo.

Odpowiedz they tho rzeczy. Byłby obyczay w then czas u wasz, gdy yey wyanował aby wyanowano procz

gaynego sądu, tedy ona ma naprzód wżecz tą oszm-dzieszyanth grzywyen, gdysz ssyc ona gych nyepuszczyła, albo nycodrzekła przed prawem, y ktemu też ma myecz to czo gey mąż dal y zapyssał przed gaynym sądem podług prawa.

Ktorem swyadeczstwem mają zapowyedacz. *Capitulum CCXLVI.* Upomynalysze nasz o ortyl o konyu zapowyedanyu, ezosmy wam pyssaly tho s namy wy mowycze, az nyemozecze myecz swyadeczstwa pospolnego posła, ale ten człowyek pod kymescze zapowyedaly ten kony, chce sam swyadeczycz, azescze wy pyrwey nyzly który gyny tego konya podnym zapowyedzely w waschym dłudze, othosze nasz pytały: mozczely thym swyadeczsthwem swyadeczycz podług prawa, albo czo yest o tho za prawo.

Odpowiedz they tho rzeczy. Gdy woyt chce pod kym czokoly zapowyedzycz podług prawa, thedy ma wzdy ktemu wżecz dwa szaszyady, albo pospolnego posła na swyadeczsthwo, przeto wy nyc mozeeze swyadeczycz thym gednym człowyekym, any s pomocą tego przyszyażnego pyssarza to zapowyedany podług prawa.

Czo przed gaynym sądem zapyscha tho ma stacz. *Capitulum CCXLVII.* Pythalysze nasz o prawo thymy slowy: Gedna pany przysła swym mężem przed gayny sąd, y wzyała go ssobyc opyekadlnykem y wsadała wschythko swe gymyeny gemu po swey smyerczy dziedzicznyc myecz, tym obyeczayem, gdyby on pyrwey umarł, tedyby to wschytko myalo ssyc knyey dziedzicznyc wroczyez, ten mąż umarł, przyrodzony przyaczele tego męża mowya to wyanowany nyc ma moczy any ma ssyą ostacz przetho, az ta pany wyelye lathi zostawyała to gymyeny w obronyc gey męża y też przeto, az ona tego nyema wlyscze aby gey mąż tho gymyeny przed gaynym sądem spuszczył y wzdał. Ta pany mowy, gdyz moy mąż oczywyse przed gaynym sądem mym opyekadlnykem memu dawanyu y wyanowany nycz przeczyw temu mowyaż w thym umarł, przeto moye dawany y wyanowane ma moc y stacz podług lysta moyego, przeto proszyny wasz naucze nasz, czo yest otho za prawo.

Odpowiedz they tho rzeczy. Gdysz then czlowyck tho dawanye wyanowane tako, przed gaynym szadem przedał, tedy ta pany ma ssye ostacz przy swym gymyenyu podlug gey zapyssu, yako przed prawem ssobyc wymowyła, podlug prawa.

Czo czlowyck zapysche przed gaynym szadem to tako ma stacz. *Capitulum CCXLVIII.* Geden czlowyck sthoyacz przed gaynym szadem wzdal swey zenye swego gymyenia stoyaczego, czo w ten ezasz myał, a czoby potym mogli myecz polowyczą tako, aby ona to wzyła y myała dzyedzyeczne po gego smyerczy bez wszey odmowy gego przyrodzonych przyaczół, a tako az on ssobyc tego wschego gymyenia wymowył, y zadzerzał albo zostawyl panysthwo, poko on żyw stym czynycz y nychacz, czoby on checzyał, pothym wzdanu gemu yeden dom przed gaynym szadem a wzdanu gy gemu y yego pothym dzyeczom wolno myecz y oszyesez dzyedzyeczne, ten człowyck umarł, a gego przyrodzony przyaezele mowya: az gego zona nyema dzyału w thym domu, przeto az then dom wzdanu gemu y yego dzyeczom dzyedzyeczne myecz, a yże ssobyc był zosthawyl wolne panystwo swego gymyenia, poko żyw; przeczyw temu mowy tha pany: moy mąż uczynyl mnye dzyedzyeczka, po ssobyc przed gaynym szadem podlug spewanu mego lystha, a nye słomy on mnye tho tym az on dał ten dom wzdacz ssobyc y yego dzyeczom pothym po nym; gdyzem ya yego uezynyona y pothwyrdzona dzyedzyeczka po nym, a sta moczą ssobyc zostawyl panystwo swego gymyenia za zywotha nyewyeczne gey oddał a tego mnye dawanya przed gaynym szadem nygdy nycodmowyl słowy nycodwołał, przeto ya soldruya polowyczą tego domu, czo to o tho yest za prawo.

Odpowiedz they tho rzeczy. Gdyz ten czlowyck zostawyl ssyche panystwo swego gymyenia, gdy ye zapyszał y dał polowyczą wschego swey zenye po gego smyerczy, a potym kupyl ten dom y przyał gy gdy mu wzdan przed gaynym szadem, a zona gego w zdawanyu zamyleczala, tedy tha zona nyema dzyału ktemu domowy podlug prawa.

Kthorym obyczayem ma człowyek gymyeny w swey obronyc. *Capitulum CCXLIX.* Przydacz geden człowyek przed prawo y rzekł: yam myał moyey zony gymyeny wschythko w mcy obronyc y w moyu rąku y kupczyłem gym do ruschy, (Rusi) y gdzyem chczał, acz moya zona bez mey woley y wywdzenya klucze komu podała, azaly tym kto myał moyą obroną tego gymyeny skazycz, przeczyw themu rzekł brath tey gego umarłey zony, gdysz tho gymynyc yeszcze za zywotha mnye moya szyostra poleczyła przed gaynym sządem y szama kxwemu gydaczemu gymyenyu klucze nosyła a swey obronyc nygdy go puszczyła, any dala w obronę swemu mązow, to gdzyeby to mocz myało, a mcy zenyc w me gymyą gdy mnye nyc bylo trzeczy dzyen przed-gey smyrcząc klucze ku nyemu dala za dobrej pamyączy y od umarłego nyc w obronyc gej mąza, any yeszcze yesth w gego obronyc, any w rąku ale w mogey, azaly ya nyeblychy ktemu gymyenyu dokazacz swą obronę, y myecz ge po swey szyestrze, nyzlyby myą ktho mogl odczynąć podług prawa, albo czo yest prawo.

Odpowiedz they rzeczy. Czokolyby tha pany oddala czoby pyrwey przed gaynym sządem oddała, tho nymoze myecz moczy podług prawa, ale gdyz brath ten panycy mowy, az gego szyostra swego gymyeny swemu mązow w obronę nygdy dala thu gdzyebyto mocz myało, a to gymyeny ma w swey obronyc, tedy yest on blychy dokazacz obronę swego gymyeny y myecz ge nyzly gej mąz podług prawa prawego.

Kto blychy ukazacz ma, az dzyeczą ma latha albo nyema lath doroslych. *Capitulum CCL.* Geden człowyek umarl y postawyl swoym dzyeczom opyekadnyka, dzyeczą tego człowyeka mowy az ma latha, a chczałoby ssye samo opyekacz, a opyekadnyk mowy, az tho dzyeczą nyema gescze lath swych, maly tego dokazacz podług prawa.

Odpowiedz they tho rzeczy. Tho dzyeczą yest blysche dokazacz swa latha swyadesthwem swey mathky albo stryka albo gynych ludzy czo o thym wyedzą dwa człowyeky, a tho yest podług prawa prawego.

Kako swyadky mayą przyszyagacz. *Capitulum CCLI.* Kyedy czlowyck ma swyadczyez samoszyodm, albo samo trzecz maly woit y przyszyaznyczy kazdego swyadka osobno pytacz o tho czo mayą swyadczyez, czo gemu o tho yest wyadomo, a tego od nych szyą dowyedzecz gesthly gych swyadeczsthwo prawe y sprawyedlywe, albo czo yesth prawo.

Odpowyedz they tho rzeczy. Są nyektore rzeczy, o ktore mogą pytacz swyadkow, czo ony o thym wyedzą czo swyadczą yako o zaplaczony dlug, albo o gyne takye rzeczy, a ssa. druge czo nyetrzeba o nye pytacz, albo badacz swyadkow, yako gdy ma kto swyadczyez na swe-go zathwyrdzonego człowyka, o głową albo o czaskye rany, albo oczkoly takyego, tedy powod sam ma na ny przyszyagacz, acz on o to uczynyl tako przyszyaga, a swyadkowye mayą przyszyacz: az powod prawye przyszyagl, a thych swyadkow w takych rzeczach nyemaya pytacz, any badacz podług prawa.

Czo przyszyagl w radzye, maly wthore przyszyagacz gdy ma swyadczyez. *Capitulum CCLII.* Gdyby wydzyal radcza, przyszyaznyk, pospolny posel myeseczky, posel albo sługa, albo gyny czo tego roku myastu y prawu przyszyagl, az kogo zabyto, uranyono, albo czokoly gynego bezprawnego komu koly bandz uczyniono, a gdyby chezano tho gym doswyadczyez, trzebaly gemu wthore przyszyacz, ktemu swyadeczsthwu czyly nye trzeba; a mozely swyadczyez na ona przyszyaga czo myastu u prawa przyszyagl, czo on wydzał y otho rzeczy wye, albo czo yest o tho za prawo.

Odpowyedz they tho rzeczy. Czo szyą stalo w prawye przed szadem y przyszyaznyky tho ony mogą swyadczyez potlitą przyszyaga, czo ku prawu przyszyagly, ale chezaly czo swyadczyez czo ssye stało procz sządu, albo wydzely ktemu swyadczacz, muschą ossobno przyszyacz podług prawa.

Gdy kto laye ortyl muschy dokonacz. *Capit. CCLIII.* Pythalyscze nasz o prawo thymy slowy: geden czlowyck layal ortyl y postawyl rakomya, aby położył swe pycnyadze po wysche prawo, a nyc kładze any on poracznyk,

aczesmy ye yusz często upomynaly, tako dlugo ma my czekacz tych pyenyadzy położenya, a gdyby yeh na then czas nyepołożyly, zyskały tha druga strona swą rzecz thym, albo czo yest prawo.

Odpowiedz they tho rzeczy. Kyedy komu przykaza aby pyenyadze kładł po prawo, themn wojt ma położyć dzyeny, na który ma położyć thy pyenyadze, a nyepołożyly yeh na ten dzyen, thedy straczył swą rzecz, a strona druga zyskała wsehego o czo sęce po prawo mycł słaecz podług prawa, a then czo straczył ma pokupycz.

Kako maya domu na thym czo gy naymye dobyez.
Capitulum CCLIV. Dorotha załowała swym rzecznykem na barbara rzekacz: panye woyczc ya załuya na barbara o geden dom czo barbarze odumarl, od gey prawego maza dorotha ssye weny wyazała y ssyedzy wnyem gwałthrownye, a prostho na tho prawo załam odpowiedzania, gwar uczynyon, pothym barbara odpowiedzała swym rzecznykem rzekacz, az barbara w kupyenyu tego domu upomynana od doroczyna maza yawno tako az barbara po gego smyerczy ma wzyacz y myecz ten dom y tho chce dokazacz sthym czlowykiem czo then dom przedal y z gynymy wyle dobrymy mazmy czo przythym byly, a dorotha dobrze wyedzela o thym az gey zamyleczano w przyjaczu tego domu gdy gy gey mazowy przed szandem wzdano; pytam prawa gdyz barbara w kupyenyu tego domu upomynana takego az ona po gego smyerczy myala myecz ten dom, a dorotha wyedzyla az ya wzdawanyu y przyaczu tego domu przed prawem zamyleczano, a ona tho czyrpyała slowye przeczyw temu nye mowyla, azaly yusz nye yest blyseha barbara ten dom myecz y ostacz ssya w nyem, albo czo yest prawo; doroczyn rzecznyk pytal prawa, odpowiedzały barbara, nalezyono az odpowiedzała; doroczyn rzecznyk rzekł pytam prawa, maly dokazanye tego byez; barbarzyn rzecznyk rzekł pytam prawa gdyz uczynyl gwar, mozely załoba powyschycz; tedy rzekł wojt y przysaznycz ynesłyschymy, az szya pytha po dokazanyu, y rzekly, pany barbaro maschly które dokazanye połoze ge, tedy położyła dwa lysthy, a yako ge przerzeczono, tedy rzekł doroczyn rzecznyk, yesече

ona ma gedem lystli na then dom, skithorymze lysthem ten dom wzdan, a za dam aby gy położyła, tedy rzekł barbarzyn rzecznyk zysezely ona tego domu tedy gey tesz ktemu domowy dam then lystli, tedy rzecznyk doroczyn rzekł gdyz ona wyznała ten lystli przed gaynym sądem, mały gy położyć, ten ortyl łayał barbarzyn rzecznyk y przeeczyw temu ortylowy, wyrzekł ten ortyl, gdyz powód rzekł az nyema wyaczey na tha panya barbara załowacz, a uczynił gwar, a ktey panyey prosto załował, a w they załoby ny zadnego lysta wspomynał, a ona genu odpowiedzala y przyszyaznyczy sprawa nalezly az odpowiedzała, ona tych ortylow patrzyła, tedy ya to mowya za prawo, az thly ortyle pyrwey mayą byez wyrzeczone, czo gey perwey mayą byez wyrzeczone czo gey pyrwey pytano, nyzly ona ktore lysty wyaczey położy, nyzly szya podyała, ktory tu ortyl stych ma ssye ostacz.

Odpowiedz they tho rzeczy. Przyszyaznykow ortyl yest sprawyedliwy, a tho stropliwanye nyema moczy podług prawa.

Nykogo nyemaya zgubyez albo gymacz dla przemyenyenya rzeczy. *Capitulum CCLV.* Pythalyscze nasz o prawo thymy slowy: gedem człowyek gocz przyszedł do myasta gednac, tego człowyeka yał burgrabya prze gego rzeczy odmyany, słowy az nyestha rzecea ten człowyek roswyazał szya w genstwy lystli slowy ukazanye przynycz od myasta fryburku y taky lystli przyniosł y wyznanye, przyaczelsky pokłon naprzod podpyssanye burgmistrz radcze przyszyaznyczy myasta fryburku waschy wewschym, temu lystowy y pyeczacy burgrabya nyeeheze wyerzyez y posłał ten lyst, wydaly tedy radcze fryburku odpowiedaly swym lystem pod gych pyeczacy, az nye yest to gych lyst any wyedza o nym, any tho yest gych pyeczacz, tedy burgrabya postawyl tego yaczera przed gaynym sądem, y rzekł przez rzechnyka, panye woyeze y wy wyerny przyszyaznyczy gdyz ten człowyek zle y fałseliwy lysthy przyniosł, nye od myasta fryburku yako są sam zobwyazał, radcze w waschym prawyc czo on za tho ma czyrpyecz, albo czo za tho przepadł, tedy odpowiedzał ku temu yaczecz swym rzecznykem

tako, gdyz ya yaczstwo czyrpyał nywynnye, any tych lystow noszył, alem po nye posłał, a stoja thuta jako czysty człowyeck, ktorysz nygdy w nyzadney rzeczy przerwyczazon, radczcze w prawye nye yesthemlya blyschy bronzycz swey schyge y gymyenia, nyzlyby mya mogł kto przeswydeczyz, albo czo yest prawo.

Odpowiedz they tho rzeczy. O przemyenienyu rzeczy nykogo nye maya yacz, any na yego zywoth mowycz, a gdyz ten gocz z ny zadną rzeczą yath any w czym uchwaczon, any on sam tego lysthu przynyosł, tedy on yesth blyschy swey schyge y gymyenia bronzycz, nyzly by go kto mogł przeswyadczyz podług prawa.

Kako wyaze woythowe wyznanye o to czo sse przed nym stanye. *Capitulum CCLVI.* Pythalyszcze nasz o prawo thymy slowy: gedna pany przyschła przed woyta y załowała mu az gey czynschownyk zbyézał y proschyla prawa, woyt przysed s ną do tego domu do zony tego zhyegleza, ta zona rzekła, az ya yey nycz nye słabyła, w thym woyt zawarł gey komorą az do prawa, ta zona naradzywschy są przydze przed woyta, y zasthawy they panyey swe odzenye do prawa, pothym przysly oby przed gayny szand, ta ezo zastawyla odzenye rzekła, az zastawyla gey swe odzenye az do przyszczya albo wroczenia gey maza, y pusczyła ssye otho do woytha, druga rzekła, az ona w nye zostawyla wynym czynschu; woyt rzekl ya znam az ona zastawyla to odzenye az do przyszczya swego maza, maly take woythowo wyznanye mocz albo w gynyh rzeczach takych czo ssye przed nym stało procz przyszyaznykow, albo mogaly przeczyw temu mowycz przed gaynym szandem, albo czo yest o tho za prawo.

Odpowiedz they tho rzeczy. Zapowyedanye czo czyny przyszyazny woyt s prawa, słowye podług prawa jako na ny zalezzy, y zawyranye gymyenia, y zakładu przed nym położenye y gednanie y slubowane czo ssye przed nym stanye, kyedy przydze szand czokoly wyzna, tho ma mocz, przeto kako koly woyt wyznawa, az są przed nym stało, y kako albo w ktorey myerze odzenye tho zasthawyla, podług woythowskyego wyznanya, tako ye maya rosprawycz podług prawa.

O fordrowanyu głowy przed prawem. *Capit. CCLVII.* Pythalywsze nasz o prawo thymy, słowy: gedem człowyeck przywyodł drugiego w kłoda; a skłody przywyodł gy przed gayny sząd, a na drodze wyodacz gy, wolal na ny trzykrocz *ceter*, słowy *nyestocz* na mego mordarza, az on mego przyaczela zgładzył stego swyatha, potym załował na ny przed gaynym sządem thymy słowy: załuya az on mego przyaczela gednym nozem bez prawa zabył, then yathy człowyeck odpowiedzyał rzeknącz, czo on nnyce wyną daye, ya nnycestem wynyem y chezą ssye tego sprawycz yako prawo naydze, a gdyz on prosto na myą załował a nnycestem uchwaczon w gorączney rzeczy, azathym ya yuz nyeblyschy swoy zywoť y czesz ognacz sam swą rąką y tego odyecz y prawo bycz albo czo yest prawo. Przeczyw temu rzekł powod, gdyzem na gy przywyodł przed prawo z gensthwa y włożyłem na ny wołanye, albo wołałem yako na mego morderza, azaly on yuze tego moze przed prawem odyecz sam swą rąką, albo czo gesth o tho za prawo.

Odpowiedz they tho rzeczy. Gdyz ten ozałowany człowyeck nnyce uchwaczon na gorący rzeczy, y tesz przed thym o tą rzecz nnyceathwyrdzon y prosto na ny załowano przez swyadkow, thedy moze sam rąką swą nnycewynyem bycz podług prawa.

O zastawyenyu gymyeny stoyącego w dłudze. *Capitulum CCLVIII.* Pythalywsze nasz o prawo tako: załował gedem człowyeck na drugiego czo mu był wynowath, a nnyemal czym zapłaczych, tedy rzekł dlužnyk, ya mu slubya pod moją rąką czoz lepszą nnyly ten dług, az mu chezą zapłaczych yako prawo nalazło. Musyly powod w thym doszych myecz czyly nnyce, albo czo yest o tho za prawo.

Odpowiedz they rzeczy. Gesthly ta rolya dobra yako thy pyenyadze czo ye dluzen y wyznał, a chezelya zastawycz tako az chce na then czas zapłaczych yako prawo nalazło, w thym muschy powod myecz doszych podług prawa.

O dłudze na pewny czas. *Capitulum CCLIX.* Gedem człowyeck załował na drugiego, az mu wynowath na

wymowyony dzyen nyeprzewlecznye, a then dzyen yuz mynał, tho tako dłużnyk wyznał, a yuz mowy, az nyema thych pyenyądy gothowych, a chce doszycz prawu uczynycz y chce yemu swą ręką zastawycz w zastawyc, alho porąką postawycz; tedy rzekł powód, ya nychczą za dług any porąky gdyz mu wyznał nyeprzewłocznye. Mąyaly powodowy tego dłużnyka dacz za ręką aby gy dzyerzał za swoy dług, alboly powód muschy przyyącz rolę, a kako długo mayą dzyerzecz w zakładzye, aby ya pothym mógł przedacz podług prawa.

Odpowiedz they tho rzeczy. Wyznaly kto az wynowath na ktory czasz nyeprzewłocznye, a ten czasz mynał, nyemaly gothowych pyenyądy, a chczely powodowy zastawycz sthoyące gymyeny w zakładze, tako dobrze yako yest ten dług czo lezy w themze prawyc, słowyc w thymze woithowsthwy czo ktemuz sządowy sluscha, tedy powód muschy przyącz to, a ma ge tako długo dzyerzecz w zakładze az ortylem dobandzye az ge moze przedacz w swym dłudze podług prawa.

O wyanyu czo człowyek zapysche swey zcny na swym gydącym gymyenyu. *Capitulum CCLX.* Geden człowyek myał stojące y gydące gymyeny y wyanował swey zenyc stho grzywyen swego gydącego gymyenia, then człowyek umarł; zostala gego po nym ta zona y dzyeczy nyedorosłe, tha zona wzyała czthyrzy y scheseczdzyszyanth grzywyen swego wyana. A nyczostalo wyączey gothowyzny gydącego gymyenia gedno czthyrzy y dwadzescza grzywyen, tych opyekadlnyk nych chce dacz tey zenyc, rzeknącz: az nyemam czym gynym thych dzyeczy zywyecz, mozely opyekadlnyk sprzyzwolenym przyrodzonych blyschych dzyeczy stojące gymyeny przedacz, a stego thy dzyeczy zywyecz, y tesz zenyc ostatek gey wyana zapłaczycz z gydącego gymyenia, albo gy stojącego czego z gydącego gymyenia nyedostanye, czyly nyctrzeba gey tego wyana dopłaczycz z gydącego tych dzyeczy gymyenia, albo czo o tho yest za prawo.

Odpowiedz they tho rzeczy. Gdysz then mąż wyanował swey zenyc stho grzywyen na swym gydącym

gymyenyu, a nyeyesthly tego gydączego gymyenyu tako wylec stho grzywien, czego ych nyestanye, tego museli tha zena nyechacz, a tesz czokoly jest tho ona wschythko ma wzyacz, a nyema any jest powynna sthego gydączego gymyenyu dzyeczom dacz na pozywyenye, ale opyekadlnyk ma swyedenym gychi blysehych przyrodzonych przedacz ych stoyące gymyeny y stego ge zywyecz, a ostatek dacz y obrocyecz na gychi uzytek podlug prawa.

Kto łaye zydowy czo o tho za prawo. *Capitulum CCLXI.* Geden zyd załował na krzesczyanyna, az mu łayał y nazywał gy *kurwym synem*, tego ssye wyznał krzesczyanyn; zyd pytał prawa, maly mu za tho pokupycz, tedy skazaly przyszyaznyczy az gdy szya wyznał, tedy mu ma pokupycz, ten ortyl przyszyaznyczy łayał krzesczyanyn y wyrzekł przeczyw temu taky ortyl. Gdyz wschyczczy ludze zydy zowa *kurwymy syny*, tedy ya yemu ny zadney krzywdy uczynyl, alem go sprawnye łayał, a nye trzeba my mu za tho pokupycz podlug prawa, y czagnal ssye o tho do krolewskyego stoleza, tez w nyemyeczkye prawo y dopuseczyly gy tam przyszyaznyczy y woyt tako aby ten ortyl w gayny szand przynosł za trzy, dwye nyedzely a jako nyeprzynyosł tako ssye przyszyaznyczy upomynaly genu y porącznykom gego, aby ten ortyl przynyosł y położył tako wsdy go nyeprzynyosł, potym czwyerez roku mynye, y pozwaly gy przed gayny szand y yego porącznyky y kazaly gym położyć ten ortyl, a yakogo nye bądze myał poddaly szya pod wyną az nyepołożył go we dwu nyedzeli, tedy maya y chezą przyszyaznykom y woythowy ych wyną zaplaczycz, tedy jako po dwu nyedzeliu nyepołożył go tego ortylu, wzyaly przyszyaznyczy y woyt na nychi swą wyną jako prawo, potym przez rok rzekł ten czo łayał ortyl przyszyaznyczy nyesprawnye wzyaly se mnye wyny, a muscha my ge wrocycz, czo o tho jest za prawo.

Odpowiedz they tho rzeczy. Thy wyny czo przyszyaznyczy dosyagly na thych to albo na tym sprawa thy sprawnye wzyaly podlug prawa.

Czo człowyek bez prawa w nyewoly sluby placycz wyny nye gest. *Capitulum CCLXII.* Geden człowyek

w naschym myescze oskarzon panu tako az ssye pan na ny rozgnyewal, y kazal gy yacz, then człowyck woła ssye na prawo, ktory koly by pan chezal czo ma w swey zeny, az ssye przed prawem gemu sprawą, tho wschytko mu nyepomogło, ale przy tym zostawyon daly dwa thys-syacza grzywyen, tedy moze uczynycz stego yaczstwa, a nyedaly tedy nycz gynego yedao mu schyą kosthuye; ten człowyek boyacz ssye swego pana, y gnyewu, sluby dacz thy pyenyądze, a yako gy wypuszczą tedy poydze przecz, pan wzyął gego gymyenyne, domy, role y przedał ge bez thego człowycka woley. Gyesthly ten człowyek powynyen dzyerzcz y pełnycz tho slubowane czo tako w tey myerze slubyl czyly nye, albo czo yest o tho za prawo.

Odpowiedz they rzeczy. Tho slubowane czo ge czynyl then człowyek w gensthwy w thakym podług prawa nyema stacz a nye trzeba mu płaczycz thu dwu-thyszyacz u grzywyen podług prawa, yako yesth prawo.

Yako gymyeny stoyącego dawnoscz dlugo sthogy. *Capitulum CCLXIII.* Gdyby człowyek upewnyon slowy dano mu myr przyez y odyz gymyenyne swe dacz y przedaez wolno, a gdyby nyeprzyschedł any foldrował swego stoyącego gymyeny w rok y dzyen, boyacz ssye wsdy panyskyego gayewu, a czy czo osszedly gego dom albo role, czo nye u nyego kupyly, any on gym przedal, mogaly ony tho odzyerzcz thym, az to daley nyzly rok y dzyen myely w swey obronye, slowy wdzerzenyu byly, czyly moze yescze then człowyek kxwemu przyez y dzyerzcz y foldrowacz podług prawa, albo czo yest o tho za prawo.

Odpowiedz they the rzeczy. Chzczly ten człowyek foldrowacz swe gymyenyne, to muszy on uczynycz w rok y dzyen potym albo o thych myasth yako umrze, tedy yest upewniono, a nye uczynily on tego w thym czassye slowy zamyeska, tedy potym nyemoze tego wyączey prawycz, any fordrowacz podług prawa.

O wroczeniu roley gdy gey nyema czym kto zapłacycz. *Capitulum CCLXIV.* Pythalysecz nasz o prawo thymy slowy: Hannus kupyl rolyą w mythochowey, y za-

dal albo zapłacił yuze gey dwye grzywnye, yako rok przysedł drugym pyenyadom prawyla ge hannus rzekł nyemam ych, dano gey sprawa dwu przyszyżnyku aby w gego czthyroch kolech schukala y wzyła, czoby za ycy stalo, poschla y nyenalazła, przydacz za szyą przed sząd, y chce swych pycnyadzy za rolą czo przedala hannusowy. Tako rzecze hannus, nyemam gych czym zapłaciycz. O tho ma swą rolą nychacz yą za szyą e-smyc, tedy ona rzecze, nychacz gey a pytham prawa, gdyzem ya gemu przedala, na tho ssą lythkupnyczy, ma-ly on nnye tą rolyą podług thargu zapłaciycz albo czo yest prawo, ktemu rzekł Hannus, panye woycz, gdyzem ya tako podobozal, az nyemam gey czym zapłaciycz, a chcą gey rolą wroczyycz y chcą straczyycz wschythek zadatek, a nychacz szyą nygdy upomynacz y rolą tą wolno wypuszczycz y zapyssacz, pytam prawa mozely mnye na wysche przywycz, a mamly za tho wyączey które czyrpyenye myecz, azaly ona yuze kako, a w tey myerze ma przyacz za szyą swą rolą albo czo yest otho za prawo.

Odpowiedz they rzeczy. Gdyz methochowa z dwyema przyszyżnykoma sprawa schukala w hannuszowych trzech kolech a nyenalazła za swe, a smyely hannus sam swą raka przyszyadż, az nyema any czym zapłaciycz tey roley, a chezely ssyą na wyeky wschego zadatku zaprzecz y rolą gey wolno wzdacz y zapyssacz, thedy methochowa muschy zaszyą swą rolą przyacz, a hannus tako gey bandze praw y prozen podług prawa yako yest prawo.

O konyu gdy są urazy na czygym plocze. *Capitulum CCLXV.* Pythalysze nass o prawo thymy slowy. Grzegorz załował na ruskyego popa, rzekancz tho na ny, załuyą: az moy kony uczeł w gego othworzony dwor, a thamo yego czeladz gonyła mego konia, na ploth, a kony moy skaczacz na ploth wskoczył na ostry koł, tego konia załuyą yako thrzy grzywny na popa, na tho odpowiedzal pop rzeknącz: moyą czelacz yachała do domu społem y skonymy, za thymy wbyczal w moy dwor tesz gego kony, a yako paropczy wyprzągły, moy kony ssye wyrwał y rzucił ssye od swcy swyorzepycze na yego

konya, a w thym gego kony skóczył na koł, y uryzył
sza, a czeladz moya nye gonyła go tego konya, gesthly
ya thlu czo wynowath albo czo yesth za prawo.

Odpowiedz they tho rzeczy. Smyely pop przyszyadz
sam swą ręką, az gego czelacz nyegonyła Grzegorzowa
konya, any swego konya checzancz upuseczyły, tedy pop
gest praw y prozen they rzeczy, podług prawa prawego.

Jezus marya etc. Finis huius opusculi Anno 1501.

***Poczyna szya Regestr thych tho praw
nyemyecznych.***

Capitulum 1. Mały opyekadlnyk dzieczynny po smyerczy oczczu gych dlugy oyczowskye placzycz albo wyano mathky ych odprawycz.

Capit. 2. Gdyby gydącego gymyenia nyedosthawalo mo- zely opyekadlnyk stojące gymyenie przedacz na dług nye albo czym ma zaplaczycz.

Capit. 3. Ktho ma rany oglądacz woithly przyszyazny- czyly.

Capit. 4. Mayaly gosczowy gorący sząd gaycz albo czo yest za prawo.

Capit. 5. Przed którym moze kazdy dobywacz sthoya- czego gymyenia.

Capit. 6. Yakye prawo ma bycz o rany albo o głowa.

Capit. 7. O pyenyadzech czo wybuduya na murowany dom z oyczysny.

Capit. 8. O rzecznyku czo yest yego prawo, a czo mu maya dacz.

Capit. 9. Mozely pospolny possel rzeczy ludzkye prawyacz.

Capit. 10. Yako opyekadlnyk lyczba ma czynycz, gdy gymyenie dzieczynne z opyky spuszcza.

Capit. 11. Czo przydze mazowy z zenyna gymyenia po gcy smyerczy gdy dzieczy ssobą nyemyely, a ka- ko wyaze gcy zapyssanye brathowy przed gaynym szadem.

Capit. 12. Czo przydze zenye dobrze wrodzoney po smyer- czy gey maza czo byl wyleganyecz.

Capit. 13. Czo za prawo yest o wyleganyczu, po gego smyerczy, ktore dzieczy maya myecz dzyedzyczsthwo prawego malzenystwa, albo nyeprawego.

Capit. 14. Kthore dzieczy maya myecz dzyedzyczsthwo po rodzynyc a ktore nye maya.

Capit. 15. Mozely zona przedaez zbyeglego czlowyeka gymyenyne stoyąceze, y wynyesez gdzye cheze.

Capit. 16. Mayaly dzyeezy wyleganyeza prawo ku swoyey oyezysnye.

Capit. 17. Yakye prawo ma wyleganyeez y yego dzyeezy.

Capit. 18. Mogaly wyleganyezy y bezprawny ludze swe gymyenyne przedaez ezyly ezo yesth prawo.

Capit. 19. Mozely kto za mylzenym straezyez swe gymyenyne albo dawnosezya.

Capit. 20. Ktore dzyeezy maya prawo ku oyczynnye, a kthore nye.

Capit. 21. Mogaly wyleganyeza przyaez w ktore rze-myaslo, albo myseszky urzad.

Capit. 22. Kyedy kogo maya skazaez o glowa.

Capit. 23. Ktho ma wzyacz umarlego ezlowyeka odzyenyne.

Capit. 24. Yako maya ortyl layaez albo strofowacz.

Capit. 25. Yako wyele wyn woythowy przydze.

Capit. 26. O wynach o kazda rzecz yako wyele przydze.

Capit. 27. O wynach za rany.

Capit. 28. Yako ma kazdy woyth przyszyagaez.

Woythowska przyszyaga ku prawu.

Yako maya rayeze przysyagaez.

Capit. 29. O raezkym poslusehenysthiwye a kto gym laye, ezo za wyn na takim yesth.

Capit. 30. Gdy kto odstampuye radzyecz ku swemu przyaczelowy, ezo za wyn na takim yest.

Capit. 31. O thym ktho poehlebuye.

Capit. 32. Kyedy ktho przygany radezam przed prawem.

Capit. 33. Czo przepadl then ezo thayemna rada wyawya.

Capit. 34. Gdy kto czego wyzna przed szyedzacza rada, ezo tho wyaze.

Capit. 35. Gdy sluga na pana wyznawa o kthore slo-dzyeysthwo.

Capit. 36. Gdy starzy radeze kogo wynuya o kthore slo-dzyeysthwo.

Capit. 37. Czo za prawo yesth o lyphnyku.

Capit. 38. O falseherzochi kto ye w swym domu prze-chowawa.

- Capit. 39. Gdy ssye kto da na myloszcz, czo snym maya uczynycz.
- Capit. 40. Gdy ssya kto da na myloszcz myasthu, przydzycy tesz czo z tego panu.
- Capit. 41. Czo ma pan do myesczkyego wyelkyerza.
- Capit. 42. Pod yaka pyeczaczą ma bycz przyszazaycze swyadeczsthwo.
- Capit. 43. O zawythym rocze czo jest za prawo.
- Capit. 44. Ktorzy maya szadzycz malzenyskye ludze, albo stadlo a czo przepadnye rakoymya gdy nyepostawy tego za kogo raczyl.
- Capit. 45. O wybranyu przyszyaznykow, y o gych pothwyrdzenyu.
- Capit. 46. O starym obyczayu czo za prawo ma.
- Capit. 47. Gdy wszadzą yednego przyszyaznyka w gensthwo, mayały drudzy przyszyaznyczy szyedzecz na szadze.
- Capit. 48. O zapowyedanyu ktorey koly rzeczy.
- Capit. 49. O pospolnego posla przyganyenyu czo za prawo yesth.
- Capit. 50. O wyznanyu bez przyszyagy, gdy są obyedwy strony na kogo puszcza.
- Capit. 51. O naymowanyu domu do ktorego czassu nanyem ma bycz.
- Capit. 52. Ktorzy ludze maya komu pomocz swyadeczsthwa wyesz.
- Capit. 53. Kthora rzecz ma bycz rzeczona gorancza.
- Capit. 54. O wynach czo na radeze przyda.
- Capit. 55. O wynach myesczkych.
- Capit. 56. O wynach radzczekych.
- Capit. 57. O myesczkym wyelkyerzu.
- Capit. 58. Mozely rzemyasnyka szyedzaczego w ulyczy przyacz w myesczky urzand.
- Capit. 59. Kako maya nowe radeze postawycz.
- Capit. 60. O mylosczywey wynye.
- Capit. 61. O radczkym swyadeczsthwy yaka mocz ma.
- Capit. 62. Czokoly radeze swyadczą tho ma tako stacz.
- Capit. 63. Radczani nye trzeba przyszyagacz, gdy maya naprzeczywko komu swyadczycz.

- Capit. 64. Podług radzeczskyego wyznanya maya są-
dzycz.
- Capit. 65. Acz kto domu w myescze nye ma, mogaly gy
wzyacz w ktory myesczky urząd gdy ma myesczkye
prawo.
- Capit. 66. Yako mlothische dzyeczą gymyenia dobywa
naprzeczywko starschemu.
- Capit. 67. Yako czlowyck moze swym dzyeczom opye-
kadlnyka dacz albo ustawycz.
- Capit. 68. W ktorych moze lezczeli dzyeczą wladnacz
swym gymyenyem.
- Capit. 69. Zenyczyzna nye moze oddacz oyczysny bez
przyswolenya przyrodzonych swych.
- Capit. 70. W ktorey myerze, mogą dzyeczy oddacz swą
oyczysną.
- Capit. 71. Komu przyda nyewyeseze rzeczy.
- Capit. 72. O dzelenyu gymyenia, ktore dzyeczy nye są
yednego oycza y yedney maczerze.
- Capit. 73. Possag maly pocz wdzial myedzy dzyeczy.
- Capit. 74. Kako wysoko maya czlowyeka zaraczycz.
- Capit. 75. O groczkym sądze, y o burgrabskym prawye.
- Capit. 76. Kako dlugo sthoy przyszyasthwo.
- Capit. 77. Kako pan yest wolen z gymyenyem swoyego
czlowyeka.
- Capit. 78. Czo wyschey czynscha thlo przydze czlowye-
kowy, czyy yesth dom.
- Capit. 79. Darowane zenyc nyema pocz wdzial.
- Capit. 80. Kradzyoncy rzeczy u zyda yako dobywaya.
- Capit. 81. Ustawyeny o gyedzenye y o pycze.
- Capit. 82. Yesthly czlowyck yest wolen w gymyenyu czo
go prawem dobyl albo zyskal.
- Capit. 83. Przed kym ma czlowyck gymyenia zastawycz.
- Capit. 84. Mozely kazdy czlowyck swą rzecz odpuszczycz.
- Capit. 85. O rozboy y pozoga nye trzeba nykogo pozy-
wacz.
- Capit. 86. Gdzye, a kako woythowy przyda sprawnye
wyny.
- Capit. 87. O wyznanyu przed woythem y przed sądem.
- Capit. 88. O ktore rzeczy mogą sądzycz cudze ludzy.

Capit. 89. Yako woyth moze kogo upewnycz, gdy na kogo zaluge.

Capit. 90. Czo moze bycz zwano cząską raną, albo chro-mothą.

Capit. 91. Gdzye kto ma zalowacz, a gdzye ma praw bycz.

Capit. 92. W którym prawye ma pan zalowacz na swe-go czlowyeka.

Capit. 93. Czo zadathek wyaze w thargu.

Capit. 94. Ktho ssye prawa waruge, maya na nym dlugu dobywacz thym prawem pod które wysedl.

Capit. 95. Kto pyrwey zapowyedzą zapowye gymyeny, ten pyrwey dlug wesmye.

Capit. 96. Gdy kto wyyedze na kupya nye mogą yego gymyeny zapowyedacz az do yego przyachanya.

Capit. 97. Ktozey moezy yest nyegayny szad.

Capit. 98. Kako kto ma komu upewnycz ezo zeby tesz po gego smyerczy stalo.

Capit. 99. O zamyeskanyu polozonego dnya, gdy ktho ortyl layal.

Capit. 100. Maly myasto czyrpyecz o głową czo albo o nyektora nyesprawną rzecz.

Capit. 101. Gdzye kto ma odpowyadacz y przed którym prawem.

Capit. 102. O wybyeranyu przyszyaznykow, y gynych urzednykow.

Capit. 103. Mozely cpyekadlnyk stoyacze gymyeny przedacz.

Capit. 104. Czo za wyna gdy przyszyaznyk nye przy-dze do szadu, albo kxadowy.

Capit. 105. Gdzye maya slacz po prawo.

Capit. 106. Mozely woyth szadzycz bez gaynego szadu.

Capit. 107. Yako woythowy wyny przyda.

Capit. 108. Czo woyt przepadl, gdy nyesprawnye wyna wezmye.

Capit. 109. Czo woyt moze szadzycz bez przyszyaznykow.

Capit. 110. Yako maya przyszyagacz przyszyaznyczy.

Capit. 111. Ktorzy szą na rostropnyecsehy ludze.

Capit. 112. Kto ma roskazacz ortyl pyssacz wyscho prawo.

- Capit. 113. Gdzie man then czo ortyl laye, wyrzecz ortyl swoy.
- Capit. 114. Kithorymy slowy maya ortyl layacz.
- Capit. 115. Czo przepadl, kto laye prawy ortyl.
- Capit. 116. Muschyly tesz ktory przyszyaznyk poycz po wysche prawo.
- Capit. 117. Czo moze zona zapyssacz mazowy, a czego nye moze.
- Capit. 118. Kithore rzeczy sluschaya na nyewyasty, a ktore rzeczony są nyewyescze.
- Capit. 119. O schowanych pyenyadzoeh, gdy komu sgyna.
- Capit. 120. O thym czo szya wyzna przed gaynym'szadem.
- Capit. 121. Gdy na kogo zaluya thaz rzecz czo pyrwcy zalowano maly odpowyedacz.
- Capit. 122. O rany o glowa gdy ma bycz goranczy szand, a ktore są prosthie rany.
- Capit. 123. Ktho ma fordrowacz syrothna glowa.
- Capit. 124. O blyskosezy przyrodzonych ku gymyenyu.
- Capit. 125. Mozely woyt dziedzynny schynkowacz czo yako gyny.
- Capit. 126. Mozely zastawyony woyt albo then czoby na woythowstwo pyenyadzy dał czo schynkowacz yako gyny.
- Capit. 127. Po woythowey smyerczy komu przydzc woythowskye gymyenyę gdy po ssobye. dzycezy nyzosthaw.
- Capit. 128. Komu przyda woythowy pyenyadze po yego smyerczy.
- Capit. 129. W ktorym prawyc yest kazde woythowstwo.
- Capit. 130. Yako moze czlowyek swe gymyenyę komu dacz y zapyssacz.
- Capit. 131. O wydanyu y zapyssanyu przed gaynym szadem.
- Capit. 132. Ktho ma pyenyadze dawacz za ortyl gdy sla po prawo.
- Capit. 133. Maly tesz mnych dzyal oyczysny swa bracya.
- Capit. 134. O kthora rzecz ma bycz gayny szad y w zawyazane czaschy.

Capit. 135. Kako przyszyaznyk moze prozen bycz przyszyasthwa.

Capit. 136. W ktory maya czasz odmawyacz, gdy kogo w gymyeny wyazuya.

Capit. 137. Kto po maczerzy yest blyshey ku nyewyesczym rzeczam.

Capit. 138. O blyskoseczy przyrodzenya brathnych y sycstrzynych dzyeczy.

Capit. 139. Kako moze czlowyek testamenth uczynycz.

Capit. 140. Yako dobywaya gymyeny po umarlem czlowycku, a yako maya przyszacz o nyc.

Capit. 141. O zapyssanyu gymyeny zenye za zazywotha.

Capit. 142. Kyedy maya gorancza poprzyssyadz.

Capit. 143. Yako maya na czlowycka gorancza rzecz dokonacz, a yako ma odbycz.

Capit. 144. Mogaly kogo wyazany czasz zathwyrdzycz.

Capit. 145. Czo sluscha nyewyesczym rzeczam.

Capit. 146. O blyskoseczy ku gymyeny, po przydzoeh szmyerczy.

Capit. 147. Ktorem obyczayem maz otrzyma gymyeny po smyerczy swey zony.

Capit. 148. Kto nye prawye schossuye czo ma za to ezyrpyecz.

Capit. 149. Czo maya czynycz gdy ssyc kto zaprzy gymyeny.

Capit. 150. Yakyc prawo ma krzywoprzyszyacza.

Capit. 151. Yestly gymyeny po dzyeczoch na gych mathky przydze nablyshe.

Capit. 152. O lyeczeh dzyeczynnych, a gdy ye maya szadzycz o yeh rzeczy.

Capit. 153. Yako maya dzyeczy dlug zaplaczycz.

Capit. 154. Pyrwey maya zaplaczycz z gymyeny.

Capit. 155. Dluz zasluzone mytho nyzly wyano.

Capit. 156. Kto moze dacz swey zenye wyano.

Capit. 157. Mayaly przyszacz wyazany czasz.

Capit. 158. Malý gocz wzyacz zaklad w dludze, a czo snym ma uczynycz.

Capit. 159. Yakyc prawo ma goszz, a kto yest gocz.

- Capit. 160. Muschalyszyc dzyczycz pospolnym gymyeny-
nym, gdy yeden chce.
- Capit. 161. Yako porącznyczy mayą odbycz gdy nyepo-
stawyą tego, za kogo rączy o głowa.
- Capit. 162. Mogaly z naymu pomocz komu swyadeczycz
y przyszagacz.
- Capit. 163. O dzyele gymyenia brathowych y syestrzy-
nych rzeczy, ktore mayą dzyeczy bracz.
- Capit. 164. Mogaly przyszaznyczy odwlecz prawy ortyl
wyrzecz.
- Capit. 165. Przydzely tez stego ktora wyna gdy powod
odpuseczy sampyerzowy przyszyaga.
- Capit. 166. Gdy czlowyek smyly przyszaga, czo o tho
yest za prawo.
- Capit. 167. O cudzolostwye.
- Capit. 168. O blyskosczy przyrodzenya ku gymyenyu.
- Capit. 169. O ktore rzeczy mayą radcze szandzycz.
- Capit. 170. Kyedy mayą gedzenyc zapłacycz.
- Capit. 171. Kyedy krol albo dzyedzynny pan kogo o-
szandzy.
- Capit. 172. Kogo odproschy od oszandzoney smyerczy.
- Capit. 173. Mozely królewsky ortyl layacz.
- Capit. 174. O wyschym prawye czo ssyc rozumye.
- Capit. 175. Yako mayą dobycz zathwyrdzonego czlo-
weka.
- Capit. 176. O zenynym gymyenyu komu po smyerczy
przydze.
- Capit. 177. Yako ma mąż swyadeczny lyst z gaynego
szadu.
- Capit. 178. Ktore prawo yest o zastawye stoyącego
gymyenia, gdy komu zapyscha lysthem.
- Capit. 179. O gygraczoch czo za prawo.
- Capit. 180. Yako myedzy szaszady schachta kopacz.
- Capit. 181. Mogaly radcze spryzwolenym pospolsthwa
uczynycz welkyerz bez panyskyego wyedzenya.
- Capit. 182. O zenynym gymyenyu komu przydze.
- Capit. 183. O dawnosczy myedzy szaszady, o strzecha,
albo kolwye rzecz domowa.
- Capit. 184. Czo za prawo yest o szwyathky.

Capit. 185. Kto ma ortyle wydawacz radczely przysząznyezyly.

Capit. 186. Mogaly prawy opyekadlnyczy wzyacz dzyeczy bezdzyaky u matliky.

Capit. 187. Czo maya daez za sehpschelnik.

Capit. 188. Nyewyasty moga swyadczyez zywoły sza dzyeczą narodzylo.

Capit. 189. Komu przydze przyszyacz po umarłym powodowily sampyerzowily.

Capit. 190. Yako szya dzyeczy maya dzyelycz gymyeny przy umarłym.

Capit. 191. Odumarle gymyeny yako maya przyrodzeny dzyelycz.

Capit. 192. O zasthawyenyu gymyeny y zapowycdanyu przed gaynym szadem.

Capit. 193. O layanyu ortyla o stoyaceze gymyeny.

Capit. 194. Yako ma nyewyasta przyszagacz o dlug po umarłym.

Capit. 195. Kyedy ktho za zywota komu czo zapyssie mogaly ssye przyrodzeny zamylczonym skazyez.

Capit. 196. O wymowyonym targu o dom albo o rola.

Capit. 197. Godzylysse bracz plath od pozyczonych pyenyadzy.

Capit. 198. Mozely kto kogo yacz przesz woythowską mocz.

Capit. 199. Mozely zenyskye prawo za nymyeekye wydaez.

Capit. 200. O wydanyu za raka o dlug a opuszczeniu na slub.

Capit. 201. Mogaly kogo maczyez aby wyznawal.

Capit. 202. Mozely wyleganyecz swe gymyeny przedacz.

Capit. 203. Yako maya na dzyeczach oyczowego dlugu dobywacz po yego smyerezy.

Capit. 204. Mozely opyekadlnyk spuszczyez opyeka gdy cheze.

Capit. 205. Yako na syrotach dlugo dobywaya gdy opyekadlnyka nye maya.

Capit. 206. Mozely syrothne gymyeny zapowyedzec.

- Capit. 207. Kako słodzeyą foldruyą przed prawem.
- Capit. 208. Gdy kto swey zenye zapyssse tako az ma w thym panowacz poko zyw.
- Capit. 209. Yaka mocz ma pospolny possel w zapowye-danyu.
- Capit. 210. Yako dobywayą zbyeglego czlowyeka gymyenia.
- Capit. 211. Gdy czlowyeku zapowyedaya gymyeny ku prawu, a onego nyemasz doma.
- Capit. 212. O zastampyenyu drogy ezo za prawo yest.
- Capit. 213. Ktorą mocz tho ma gdy kto komu odda gymyeny za zywotha.
- Capit. 214. Kto ma zaranczyz nyepewnego czlowyeka o gymyeny.
- Capit. 215. Yako wyszoko wyaze swyadeczsthwo gaynego szadu.
- Capit. 216. O wyeny zenynym y dzale gey dzyeczacza.
- Capit. 217. Yako maya wyanó zathwyrdzyez y zapla-czyez.
- Capit. 218. Yako maya czlowyeka szadzycz o glową albo gynego nyesprawnego, gdy go nye kxadowy.
- Capit. 219. Kyedy a ktorzy ludze mogą przyszacz wyazany czasz.
- Capit. 220. Mozely w wyazany czasz szadzycz zle ludzy.
- Capit. 221. Mozely w wyazane czasy zaklady opowyedacz, y rolą wsdaez, albo ktore gymyeny.
- Capit. 222. Yako maya szand gaycz, a yako wylec knym maya przyrzeczkow bycz.
- Capit. 223. Yako wylec ma bycz przyszaznykow ku gaynemu szadowy.
- Capit. 224. Yako a kyedy ma szyedzyecz dlugo na szadze.
- Capit. 225. Yako dlugo ma gosc za zakladem.
- Capit. 226. Mayaly podlug wielkyerzu czyly podlug pyssanego prawa szandzyez.
- Capit. 227. Yako wylec moze pyssarz wzyacz od kazdey rzeczy.
- Capit. 228. Gdy przyszaznyczy samy po ortyl slą mogaly zayn od kogo pyenyadze bracz.
- Capit. 229. Ktho ma foldrowacz syrothną glową.

- Capit. 230. O rzecznyku yako ma konacz czego sse po-
deymye.
- Capit. 231. Gdy woyt foldruge syrothną głową, mozely
snya czynycz yako yszczecz.
- Capit. 232. Yako maya ssądzycz o głową gdy szyą prze-
wlecze přes noc.
- Capit. 233. O myedzne szczany kto ma rosprawycz mye-
dzy szaszyady.
- Capit. 234. Czo za prawo ma prawy opyekadlnyk, albo
mocz albo użytek.
- Capit. 235. O kradzyoney rzeczy, gdy zastaną czo po-
wod ma czynycz staką rzeczą.
- Capit. 236. Czo maya przyszyażnycz sprzysząstwa
plathu.
- Capit. 237. Yako wyele maya dacz za ortyl, gdy gy ku-
pucz maya.
- Capit. 238. Mogaly przyszążnycz myecz swego pysarza.
- Capit. 239. Czo maya uczynycz stlym czo ssyc sam o-
byeschy.
- Capit. 240. Gdy kto ma rozgrzeschenyc y zgedna ssyc.
- Capit. 241. Mozely woyt o głową rok odlozycz bez gay-
nego sządu.
- Capit. 242. Yako maya doswyadcycz zathwyrdzonego
czlowyeka.
- Capit. 243. O rozmagyte rzeczy są rozmaytha prawa.
- Capit. 244. Yako ma nyewyasta przyszącz gdy na nya
zaluya swyathky.
- Capit. 245. Maly zona wzyącz czo gey mąż zapysse nad
wyano.
- Capit. 246. Ktorem swyadeczsthwem maya zapowyedacz.
- Capit. 247. Czo przed gaynym sądem zapyscha tho ma
stacz.
- Capit. 248. Ktorem obyczayem ma czlowyck gymynyc
w swey obronye.
- Capit. 249. Ktho ma dokazacz lath dzeczynnych.
- Capit. 250. Ktorem obyczayem swyathky maya przy-
szyącz.
- Capit. 251. Czo przyszyagl w radze maly wthore przy-
szagacz gdy ma swyathczycz.

- Capit. 252. Gdy kto laye ortyl muschy konacz. (W rękopisie 1533 opuszczony).
- Capit. 253. Yako maya domu na thym czo gym naymye dobycz.
- Capit. 254. Nykogo nyemaya gubycz albo gymacz dla przemienya rzeczy.
- Capit. 255. Yako wyaze woithowo wyznanye otho czo ssye przed nym sthanye.
- Capit. 256. O foldrowanyu glowy przed prawem.
- Capit. 257. O zastawienyu gymyenia stojącego w dludze.
- Capit. 258. O dludze na pewny czas.
- Capit. 259. O wyenye czo czlowyek zapysche swey zenye na swym gydaczym gymyenyu.
- Capit. 260. Ktho laye zydowy czo otho za prawo. (W rękopisie 1533 opuszczony).
- Capit. 261. Czo czlowyek w nyewoly sluby placzyez wy nyen nye yesth.
- Capit. 262. Yako gymyenia stojącego dawnoscz dlugu sthogy.
- Capit. 263. O wroczenye roley, gdy gey nye ma kto czym zaplaczycz.
- Capit. 264. O konyu gdy ssye urazy na czygym płoczye.

Finis.



PRZYWILEJE.

A Vladislao Rege III confirmantur Jura et Privilegia, libertatesque Regnicolarum, de Dignitatibus et officiis, Castris et fortalitiis non conferendis extraneis, de solvendo stipendio Nobilibus extra Metas Regni Militantibus de Poradlne cujuslibet Lanci duo grossi de Judiciariis abolendis, et Libertates Regum antiquorum confirmantur in ampla Forma.

Vladislaus Dei Gratia Rex Poloniae Lithvaniaeque Princeps Supremus et Haeres Russiae etc. etc. Harum Notitiam habituris, Significamus quibus expedit Universis. Quomodo tota Communitas Praelatorum et Baronum, Militum, Clientum atque Nobilium Regni Nostri Poloniae, dum in nova Civitate alias Korezyncensi ventionem cum eisdem Nostreis Praelatis et Baronibus celebravimus Nobis affectuosissime unanimiter supplicarunt, quatenus Litteras Nostras libertates quasdam et Jura continentes ipsis Praelatis et Baronibus Regni Nostri Poloniae praefati concessus sigillo pendentis Lithvuanico consignatas, quo iam dum in minoribus constituti fuimus utebamur, dignaremur de innata Nobis clementia confirmare. Quarum literarum tenor de verbo ad verbum dignoscitur fere talis. Vladislaus Dei Gratia Rex et Tutor Regni Poloniae Supremus Dux Lituanorum ac Dominus Russiae Naturalis. Significamusque tenere praesentium quibus expedit universis, quod piis affectibus quibus Nos Praelati, Barones totaque Communitas Procerum

et Nobilium Divina ipsis inspirante Gratia in Tutorem et Gubernatorem geminole et gratauter elegerunt et suscepunt congruas vices repondere, et retribuere, cupiendo ipsis libertates infra scriptas in articulis sequentibus contentas tenore praesentium concedimus. Et Primo quod Honores et Dignitates Singularum Terrarum tunc quando eas vacare contigerit nulli extraneo nisi nobili benemerito illique Terrae in qua Honor vacaverit videlicet Honorem Terrae Cracoviensis, Sandomiriensis, Sandomirien Terrigenae, et sic de aliis Terris Regni Poloniae de Consilio tamen Nobilium illius Terrae in qua talis Honor existit dabimus, conferemus, et distribuemus; Literas etiam expectatiales super Honoribus et Dignitatibus vacaturis a Nobis ipsas impetrare volentibus nullatenus concedemus. Praeterea cum per Tenutarios Fortalitionum Gentis extraneae nationis Regna frequenter ut contingit disrumpi. Promittimusque omnia et singula fortalitia parva et magna Regni Poloniae consistentia nulli extraneo Terrarum alicui Nobilium a Progenitoribus suis in eodem Regno Poloniae nato, ad regendum tenendum et gubernandum, nec non perpetuo possidendum quomodo dabimus assignabimus et conferemus. Premittimus etiam quod quotiescunque Nobilis Terrae Poloniae Nobis requirantibus expeditionem et ad expellendum confutandam Quitiam hostium Nostrorum extra Metas suarum Terrarum processerint, ipsis satisfactionem condignam, tam pro damnis; quam pro captivitate gratanter impendamus et impendi facimus. In casum autem in quem aliquis hostis Regni aliquam Terrarum aperte vel occulte intraverit, et Nobiles eius cum ipso hoste intra Metas Terrae ipsorum conflictum fecerint, ipsis pro captivitate et damnis notabilibus satisfactionem impendemus. Captivos autem per Nobiles Regni Poloniae, quam extra detentos pro Nobis reservatio. Praeterea duos grossos de singulis Cmethonibus Praelatorum Nobilium, ceterarumque Ecclesiarum, Ecclesiasticarum Personarum Regni Poloniae praedicti ad quos Serenissimo Principi. Domino Ludovico recollendae memoriae olim Hungariae etc. Regi solvendo libere subdidirant, Jura quoque Justitiariorum et ipsos Justitiarios in Regno Poloniae cum suis officiis omnino deponibus et tenere praesentium pac-

nitus amovemus. Tandem promittimus quid dum tempore se offerente et necessitate urgente in spem futuram alicuius excommunicationis, hostilitates aliquas, sentientes pecunias nostras Nobilibus Poloniae distribuere nos contigerit. Casu vero se offerente post distributionem pecuniarum huiusmodi ipsis Nobilibus a paecuniis privatis et servitiis occasione ipsarum fiendis sint exempti penitus et soluti omnes etiam et singulos articulos et Clausulas in Privilegiis Serenissimorum Principum Dominorum Casimiri Ludovici recollendae olim Regum Hungariae et Poloniae ac Praeclarae Principis Dominae Hedvigis Reginae Poloniae contentos illos duntaxat, qui proprium commodum profectum et utilitatem praefati Regni Poloniae et Nobilium Incolarumque ipsius concernunt, promittimus in his scriptis firmiter et inviolabiliter perpétuis temporibus observare praesentium sub nostrae Celsitudinis Sigillo Testimonio Literarum. Dattum Cracoviae Die Dominica Septuagesimae Anno Domini Millesimo Trécentesimo octuagesimo sexto. Nos itaque predictas Literas ratas habentes et gratas ipsas in omnibus suis punctis, articulis et conditionibus specialiter innovamus, approbamus et confirmamus. Decernendo ipsas in Praedictis omnibus hiis punctis, articulis et Conditionibus robur obtinere perpetuae firmitatis sub Nostrae Maiestatis Sigillo Testimonio Literarum. Datum in nova Civitate alias Kerczyn Ipso die decollationis S. Joannis Baptistae, Anno Domini Millesimo Trecentesimo octuagesimo sexto.

Quia Nicolaus Gnesnensis Archiepiscopus et Albertus Cracoviensis Episcopus in subsidium contra Cruciferos ad petitionem Regis servierunt bellieam expeditionem cum duobus Baueriis armatorum declarat Rex id ipsis Successoribus eorum et libertati Ecclesiasticae in posterum nocere non debet. Quam libertatem confirmat.

Vladislaus Dei Gratia Rex Poloniae, nec non terrarum Cracoviae, Sandomiriae, Siradiae, Lanciviae, Cujaviae, Lithvaniae Princeps Supremus, Pomeraniae, Russiacque Dominus et Haeres, Significamus tenore praesentium, quibus expedit universis quomodo Venerabiles in Christo Patres Domini Nicolas Gnesnen. Archiepiscopus, Albertus Cracoviensis Ecclesiarum videntes gravia et intollerabilia peri-

cula incommoda et Jacturas Regno Nostro Poloniae ex
disturbiis, guerrarum per Cruciferos de Prussia Nobis et
Regno Nostro Notarum in posterum imminere, ad petitionem
Nostram et requisitionem specialem libere et spontane
sine derogatione Jurium et libertatum Ecclesiarum Prae-
dictarum quilibet ipsorum cum uno Bannerio seu Vexillo
Armatorum hominum contra insultus homines Regni Nostri
et defensione Patriae Nostrae propriae Subsidium Nobis
fecerunt et subvenerunt. Et ne ipsorum sincera et de vota
intentio quam habent, ut praemissum est, pro defensione
Patriae trahatur in malam Consuetudinem et sequelam bo-
numque pro commodo Regni et pro utilitate Ecclesiarum
per ipsos factum in malignitatem convertatur et per con-
sequens Jura et libertates Ecclesiarum refringantur tenore
praesentium praemittimus et vovemus quod amplius et etiam
modo talia subsidia armatorum contra Jura et libertates Ec-
clesiarum ab eisdem Dominis Nicolao Archiepiscopo Gnes-
nensi et Alberto Cracoviensi et eorum successoribus nolu-
mus exquirere, sed potius ipsorum Ecclesias circa Jura et
libertates cum omni devotione conservare, imò et pro istis
servitiis et subsidiis per ipsos Nobis pro tanta necessitate
Regni et Coronae Nostrae exhibitis et impensis ipsis di-
gnae satisfactionis volumus gratam facere, recompensam,
Harum quibus sigillum est appensum Nostrum Testimonio
Literarum. Actum in loco Stationis quam eum Exercitibus
Nostris fecimus Ante oppidum Zakroczym in vigilia Beati
Jacobi Apostoli Anno Domini Millesimo Quadringentesimo
Decimo quarto. Praesentibus validis viris Cristino Castel-
lano Cracoviensi, Joanne de Tarnow Cracoviensi, Nicolao
de Michałow Sandomiriensi Palatinis Michaezle de Bo-
gumiłowice Sandomiriensi. Cristino de Kozięgłowy San-
decen., Joanne de Tolischow Calissien. Castellanis et Bar-
thossio Wlotkonis Suceamerario Sandomirien. Multisque
aliis nostris fidelibus fide dignis Datum per manus prae-
dicti Reverendi in Christo Patris Domini Alberti Episcopi
Cracoviensis Regni Poloniae Cancellarii.

A Vladislao Rege Tertio confirmantur et innovantur Jura Privilegia et libertates Regnicolarum Ecclesiasticorum et Saecularium in forma amplissima.

In Nomine Domini Amen.

Ad perpetuam rei memoriam Nos Vladislaus Tertius Dei Gratia Rex Poloniae nec non Terrarum Cracoviae, Sandomiriae, Siradiae, Lancitiae, Cuiaviae, Lithwaniae, Princeps supremus Pomeraniae, Russiaeque, Dominus et Haeres etc. etc. Significamus tenore praesentium quibus expedit Universis praesentibus et futuris praesentium notitiam habituris, Quomodo recensentes et in animo revolventes quanta puritatis affectione et fidei integrae constantia Praelati, Comites, Barones, Milites, Proceres, Nobiles, Magdeburgenses, ceterique subditi et Incolae Regni Nostri Spirituales et Saeculares, Personam Nostram venerati sunt atque dilexerunt, ut tandem defuncto felices memoriae Genitore Nostro Charissimo Duce Vladislao. Nos tanquam verum Haerodem et Legitimum Successorem ipsis in Regem et Dominum voluntatibus concendibus assumpserunt, Sacro quoque Regni Diademmate insignierunt. Cum igitur altissimae dirigente votis eorundem Incolarum Regni Nostri in Nostram Maiestatem deliberate concurrentibus. Paternum hujus Saeri Regni Poloniae nacti sumus solum, dignum ea propter duximus in ipsos Incolas oculos pietatis nostrae aperire, et eis hanc quam Acta et opera velunt Athletae fideles in Nobis exhibuerunt Sinceritatis constantiam gratitudine uti deest compensare Unde ex certa Nostra Scientia sufficientissima deliberatione praehabita animo benevolo et voluntate nostra ultranea Ipsi Praelatis Comitibus, Baronibus, Militibus, Proceribus, Nobilibus, Burgensibus ceterisque Subditis et Incolis Regni Nostri cuicunque status existant Spiritualis vel secularis, quaeque ipsorum Iura libertates et Immunitates Literas et Privilegia Ecclesiastica et Secularia quae a Divae memoriae praelibato Genitore ac aliis Regibus Principibus et Dominis Praecessoribus Nostri Regni Poloniae veris et Paternis Haereditibus supra quibuscunque Bonis et Libertatibus habere dignoscuntur et habent sub quibuscunque datis in vita sua

rite et juste emanatas; libertates et immunitates Spirituales et Saeculares in se continentes et quas hic habere volumus pro insertis omnibus earum punctis positionibus. Conditionibus articulis et clausulis Universis, ratificamus et innovamus, ratificamus et approbamus, et praesentes scripti patrocinio confirmamus, Decernentes ipsa robur obtinere perpetuae firmitatis. Pronittimus insuper in Regno Nostro Verbo Regio praesentibus et spondemus eadem ipsorum Jura et libertates, Immunitates Literas et Privilegia per omnia rata atque grata habere, et in concessio iugiter et inviolabiliter perpetue observare ac eis satisfacere cum effectu. Horum quibus Sigillum Nostrae Majestatis est appensum testimonio literarum. Actum in oppido Piotrkow in Parlamento Generali Feria Tertia proxima post Festum S. Luciae Virginis. Anno Domini 1438. Praesentibus ibidem Reverendissimo et Reverendis Patribus Dominis Vincentio Sanctae Gnesuensi Ecclesiae Episcopo et Primate. Shigneo Cracoviensi, Vladislao Vladislaviensi Episcopis et Andraea de Bryno Electo confirmato Ecclesiae Posnaniensis et Magnificis Nobilibus et strenuis Viris, Joanne de Cyszow Cracoviensi, Joanne de Tanczyn Sandomiriensi. Martyno Slawsko Calissiensi, Alberto Malski Lancieien., Joanne de Lichin Brzestensi, Garando de Grabie Junivladislaviensi et Petro Odrowasch de sprowa Leopoliem. Palatinis Debrogostiae de Sehamotuli Posnaniensis. Dobeslao de Gziona Sandomiriensi, Laurentio Zareniba Siradiensi, Mathia et Bielawi Lancieieni, Nicolao de Wawrzymów Brestow, Clemente Wantrobka de Strzebce Wojniciensi, Nicolao Przed Peclono de Capidtow Landenn, Nicolao Slup Dobzynensi, Spytkene de Melsztyn Biieczn., Varschio de Ostrow Zawichostensi, Przedborze de Koniecpole Rospiniensi, Paulo de Biskupice Małogostiensi, Stephano de Opporow Brzeziniensi, De Crogostio de Colno Caminensi, Jacobo Przekora Czechoviensi, Joanne de Grabie Szpiezymiriensi, Castellanis Joanne de Oleśnieza, Marschalco Andrea de Lublino Thesaurario Regni Poloniae, Stanislawo de Ostrorog Posnaniensi, Czeslawo de Grzybow Sandomiriem., Joanne de Szczekocin Lublinensi, Petro Szyszkowski Vladislaviensi, Succamerariis de Dzalim Dobrzynensi, Szew-

tonc de Grzewnow Premisliensi Succamerariis, Marcessio de Urocinow Cracoviensi, Nicolao Stanka Sandomiriensi, Petro de Opporów Lancieciensi, Nicolao de Koscielec Vladislaviensi Vexilliferis et aliis pluribus dignitariis Militibus et Nobilibus testibus aia praemissa, Dattum per manus Magnifici ac Generosi Virorum Joannis de Koniecpole Cancellarii et Petri Woda de Szczekociny Vice Cancellarii Regni Poloniae. sincere Nobis dilectorum ad relationem ejusdem Magnifici Joannis de Koniecpole Regni Poloniae Cancellarii.

A Casimiro Rege Scultetorum Incolarum et Subditorum utriusque Sexus Episcopatu Cracoviensi exemptio seu libertatio a Jurisdictione Judicum Saecularium quorumcunque emanata ad Instantiam Thomae electi confirmati Cracoviensi in forma amplissima cum inhibitione et mandato.

Casimirus Dei Gratia Rex Poloniae Magnus Dux Lithuaniae Haeres Russiae et Dominus Prussiae etc. Magnificis Strenuis Generosis ac Nobilibus Palatino, Castellano Succamerario Judici Subjudici et eorum Camerariis Capitaneis sive Burgrabiis et quibusvis Dignitariis Terrae Sandomiriensis et districtus Radomiensis Salutem et favorem Regium Magnifici Strenui Generosi et Nobiles sincere nobis dilecti. Cum ecclesia Cathedralis Cracoviensis certis prerogativis et libertatibus dudum singulari benevolentia et favore Serenissimorum Principum Regum et Ducum Poloniae sit dotata. Quod Sculteti Incolae et Subditi utriusque sexus homines de Bonis Episcopalibus Ecclesiae Cracoviensis non debeat ad Tribunalē Terrestris Judicii ad Instantiam quaruncunque personarum evocari et evocati coram eadem respondere minime teneantur. Sed per suum Episcopum aut eius tenutarios iudicari debent. Quocirca volentes dictam Ecclesiam in suo jure et libertate conservare ac Reverendissimum Patrem Dominum Thomam Dei Gratia electum confirmatum Ecclesiae Cracoviensis praefatae favore nostro singulari prosequi omnes et singulos Scultetos oppidanos Cmethones et Incolas utriusque sexus homines

in quibuscunque villis Episcopalibus Ecclesiae Cracoviensis praefatae et praesertim inclave Ifzen in Terra Sandomiriensi et districtu Radomiensi consistenti a Jurisdictione a Judicio vestro examinis excipimus. Per praesentes Mandantes vestris Superioribus et districte praecipientes, quatenus Seultetos Cmethones et Incolas utriusque sexus homines de Bonis Episcopalibus praefati Domini Thomae pro quibuscunque causis magnis et parvis Criminalibus et personalibus et quibuslibet aliis ad Instantiam quaruncunque Personarum nullatenus in vestris Judiciis aut extra Judicia judicare praesumatis. Sed eos quoties ad Judicium Vestrum citarentur ad Tribunal Praefati Domini Thomae Electi Confirmati Ecclesiae Cracoviensis, aut suos Tenuarios pro administratione Justitiae remittitis et remittere faciatis, secus pro gratia Nostra non facturi, in ejus rei memoriam, Testimonium Sigillum Nostrum Praesentibus est appensum. Datum in Conventionione Generali Piotrkoviensi feria sexta infra octavas Epiphaniae Domini Anno ejusdem Millesimo Quadringentesimo quinquagesimo sexto. Praefato Venerabilis Lutkouis de Brzezie utriusque Juris Doctoris Archidiaconi Gneznensis Regni Poloniae Vice Cancellarii.

Praeinsertur Privilegium et statutum Casimiri Regis de non solvendis pensionibus extraneis Personis neque Summarie redimendis cum oppositione poenarum contra solventes et redimentes. Banni et Confiscationis Bonorum.

Casimirus Dei Gratia Rex Poloniae, Magnus Dux Lithvaniae, Haeres Russiae, et Dominus Prussiae etc. Significamus tenore praesentium, quibus expedit Universis, quomodo animadvertens gravissima nedum Cleri verum etiam Regni Nostri Poloniae ac Russiae damna et incommoda quae ex oneratione beneficiorum Regni Nostri pensionibus inordinatis et inconsuetis Personis extraneis sive Indigenis ut quotidianis experimur effectibus plurima evenire, per quae Divinus cultus minuitur, defensio Ecclesasticae libertatis adimitur et abstrahitur Personis idoneis Reipublicae Religionis Christianae et Regni prodesse vo-

lentibus facultas, plurimaque alia Scandala dietenus oriuntur, pro tanto nos praemissis et indemnitati Reipublicae obviare et consulere ut tenemur cupientes de nostra certa scientia bona voluntate ad hoc eundem consilio pariter et assensu, omnium Praelatorum Baronum et Consiliariorum Regni Nostri Poloniae Statutum seu Decretum fecimus Statuimus seu ordinavimus quod de verbo ad verbum sequitur in hunc modum. Nos Casimirus Dei Gratia Rex Poloniae praefatus, prioribus statutis et ordinationibus Nostris et Praedecessorum Nostrorum inhaerentes, Statuimus, decernimus et praesens ordinamus, quod deinceps et per amplius nullus subditorum nostrorum aut aliis undecunque fuerit cujuscunque status, gradus, Conditionis vel preminentiae existant et quaecunque profulgeant Dignitate Beneficium Ecclesiasticum quodcunque Regni Nostri Poloniae sub aliqua annua pensione tale beneficium sibi motu proprio et ex certa scientia daretur et provideretur, sub omnium bonorum suorum Communium vel privatorum mobilium vel immobilium saecularium aerario communi seu Phiseo vel Mensae nostrae Regali, applicandorum privatione. Ecclesiasticorum vero aresto et Confiscatione et extra Regnum Nostrum Aresto seu bannitione acceptare, seu sibi de eodem sub ipsa pensione vel alias exactione Juris vel resignatione cujuscunque extraneae Personae quae alias Possessionem Beneficii non habeat, ne sub hoc Pallio pensiones eclarentur, provideri facere, vel procurare audcant vel praesumat. Item simili muleta seu poena omnes et singulos Praelatos, Capitula, Canonicos, Plebanos, Vicarios, Beneficiatos quoscunque et Praesbiteros omnium Ecclesiarum, nec non Tabelliones et Notarios Regni Nostri Poloniae, qui Literas quoscunque suprascriptae ordinationi Nostrae contrarias Personis extraneis sive Indigenis et aliis quibuscunque cujuscunque Status Gradus Conditionis vel Praeminentiae existant et quaecunque profulgeant Dignitate, Pensiones, Provisiones, eum pensionibus vel qui pensiones huiusmodi palliarent, eas summarie paecuniis redimerent, et praedictas pensiones seu resignationes susciperent vel acceptarent monitoria, Censuras, privationes et Sequestra ob non solutionem pensionum etiam motu proprio imposi-

tarum et in se continentium quaecunque autoritate datas decretas et concessas ad executionem, exequi prosequi fovere vel promovere presumerent et auderent, seu etiam aliquis eorum presumeret et auderet easque admitti exequi prosequi fovere et promoveri fuerit, vel procuraverit, aut faciet et procurabit, volumus et Praesentibus decernimus et mandamus inviolabiliter et inconvulsa teneri et observari Ipsasque omnibus supradictis decernimus in Ecclesiis majoribus publicandas, ne de promissis seu altero promissorum quispiam ignorantiam pretenderet et pretendere posset et valeret. Praesentibus et Reverendissimo et Reverendis in Christo Patribus Dominis ac Magnificiis Venerabilibus strenuis et generosis Jacobo Sanctae Metropolitanae Ecclesiae Gnesnensis Archiepiscopo et Primate, Joanne Cracoviensi, Sbigneo Vladislaviensi, Andrea Varmiensi et Vincentio Culmensi Ecclesiarum Episcopis, Joanne de Pilca Castellano. Derslao de Rythwiany Castellano Cracoviensi, Stanislao de Ostrorog Posnaniensi, Jacobo de Dambno Sandomiriensi, Nicolao de Brzudzezow Siradiensi., Nicolao de Cusno Lancieński, Dobeslao Kmitya de Wisnieze Lublinensi et Stanislao Wątrobka de Strzelee Bełzensi Palatinis, Joanne de Rythwiany Sandomiriensi et Marschaleo Regni Poloniae, Zarembo de Kalinowa Siradiensi, Joanne de Tarnow Woynieński, Felice de eadem Tarnow Vislicien., Andrea de Thanezyn Sandeeński, Joanne de Opporow Brzestensi, Nicolao de eadem Brzeziniensi, Dobeslao de Kurozwan Rozpiriensi, Eustachio de Sprowa Radomiensi, Stanislao de Szydłowiec Zarnoviensi et Dobeslao de Zyrawica Praemisliensi Castelanis, Stanislao de Kurozwanki Cracoviensis Vladislaviensis et Kielcensi Supremo, Czeslao de eadem Kurozwanki Decano Kurzeloviensi, Joanne de Strzelee Praeposito S. Michaelis et Canonico Cracovien.; Sandivogio de Thanezyn Praeposito Searbiminiensi, et Joanne Laute Lancieński, Petro de praefata Kurozwanki Curiae Nostrae Marschaleo Tribuno et Joanne Ginowiecz de Zandowiec Succamerario. Sbigneo de Thanezyn Gladiifero Cracoviensi Consiliariis et Officialibus nostris Sin cere devote et grate nobis dilectis, harum quibus Sigillum nostrum praesentibus et subappensum. Testimonio Lit-

terarum. Datum in nova Civitate Korezyn FERIA 5ta ipso die Sanctae Margarethae indicta seu Conventione Generali Anno Domini Millesimo. Quadringentesimo Septuagesimo quinto ad mandatum Domini Regis in Consilio.

Casimiri Regis mandatum Regium, ad Capitaneos Judices Terestribus Praesidentibus ut non judicent subditos Episcopatus Cracoviensis in causis quibuscunque, sed eos ad Episcopos Cracovienses remittant judicandos juxta Privilegia et libertates Ecclesiasticas dudum de super concessas.

Casimirus Dei Gratia Rex Polonie, Magnus Dux Lithuaniae, Haeres Rusiae et Dominus Prussiae etc. etc. Universis et singulis Palatinis, Castellanis Capitaneis, Judicibus Subjudicibus, Cammerariis, Tenutariis, Burgrabiis, Procuratoribus, Viceprocuratoribus Caeterisque Dignitariis et officialibus Terrarum Nostrarum et Districtuum Cracoviensium, Sandomiriensium, Visliciensium, Lublinen., et Lutomien. colloquiis et terminorum particularium Judiciis ubilibet celebran. presiden. presentibus requirentibus fidelibus Nostris dilectis Gratiam Regiam cum Nostro favore Magnifici Strenui Generosi et Nobiles fideles Nostri Dilecti pro parte Reverendissimi in Christo Patris Domini Thomae Episcopi Cracoviensi Nobis sincere dilecti extitit Praepositum *Coram nobis quomodo Jurisdictionem et Ecclesiasticam libertatem per Nos et Praedecessores nostros sibi Ecclesiae ipsae Cracc. concessam homines et Incolae sui et dictae suae Ecclesiae Cracoviensis ad vestram praesentiam trahi et sunt consueti.* Cum tamen excepti libertate Ecclesiastica praedicto dum pro quibuscunque causis per quempiam citati fuerint ad Jurisdictionem Vestram non tenentur. Nec subjacent eidem. Unde volentes praefatum Thomam Episcopum et Ecclesiam suam Cracoviensem aia libertates huiusmodi conservare. *Vobis omnibus et singulis* promissis, et cuilibet vestrum mandamus, seriose omnino habere volentes, quatenus praefatos homines et Incolas Praedicti Domini Thomae Episcopi et Eccle-

siae suae si contingat per quamquam eosdem ad vestri praesentiam evocari per amplius iudiciare vel aliquam Jurisdictionis potestatem in eis exercere, nulla praesumatis ratione, sed omnes et singulos homines et Incolas Ecclesiasticos ad ipsum Dominum Thomam vel suos officiales remittates iudicandos, etsi quispiam actionis rationalis aliquid contra ipsos habuerit ad ipsum coram dicto Domino Episcopo vel suis ad id Deputatis iustitiam cum eis prosequatur. Secundum quod dietae libertatis Ecclesiasticae Privilegia et munimenta hoc ipsum Lavis cavent et demonstrant. Gratiae Nostrae sub obtentu aliter non facturi nec ausuri. Datum Cracoviae Feria Secunda post Conduetum Paschae Anno Domini Millesimo Quadringentesimo Quinquagesimo sexto. Ad relationem Venerabilis Joanis Luthkonis de Brzezic Utriusque Juris Doctoris Archidiaconi Gnesnensi Regni Poloniae Cancellarii Nostro sub Sigillo.

Joannes Albertus Rex in Gratiam Germani sui Fratris Friderici Cardinalis Episcopi Cracoviensis confirmat in forma amplissima, omnia jura Privilegia et libertates Generales et Speciales, Episcopo Cracoviensi Capitulo et Clero in genere vel specie per Duces vel Reges Poloniae datas et per quoscunque Judices facultatem Decretum in Judicio vel extra, cujuscunque tenoris existant, quas hic vult haberi pro expressis.

In nomine Domini Amen.

Ad perpetuam rei memoriam Regia ac quaevis Majestas imperansque potestas consuevit inter alia ordinariae lanc ad recte justequae imperandum incumbentia Privilegorum perenniumque Literarum Subditorum Suorum et creationem habere, praecepnam, et illorum illarumque tenores, tam ab initione concessionum, quam ex successivis Successorum roborationibus firmissimos per novem Concessionis confirmationisque Decreta efficere firmiores. Quod quidem ea ipsa Maiestas etsi cunctis fidelibus suis tribuere debeat, benigniter tamen illorum Privilegia immunitates li-

bertatesque liberatis perennare ampliarique debeat; qui summis Ecclesiae inee etiam Divinis ipsis Magistratibus immediatissimi Praesiden., sicut aliis Christi fidelibus et Specialia et temporalia commoda praebere sic ipsis Maiestatibus Regum et potestatum Imperantium, ad bene feliciterque regnandum Consiliis et auxiliis praestantissimis veluti quidem congubernatores non solum assistentes, sed etiam Majestatum eorundem actores esse consueverunt. Proinde Nos Joannes Albertus Rex Dei Gratia Poloniae nec non Terrarum Craco., Sandomir., Siradiae, Lancicien., Cuiavien., Russiae, Prussiae, Supremus Dux Lithuaniae ac Culmen. et Albigen. Pomacranieque Dominus et Haeres etc. Significamus tenore praesentium quibus expedit universis praesentibus et futuris harum notitiam habituris. Quomodo post felicem Regiam Coronationem nostram quemadmodum more Divorum olim Praedecessorum Nostrorum Ducem ac Regum Poloniae Universis Terris et subditis Regnicolis Nostris Universorum Privilegiorum immunitatum libertatum per eosdem Praedecessores Nostros eis successive concessionem concessarum qui Confirmationes dant decrevimus et petentibus audimus ac concessimus gratiose, sic in praesentiarum debitum, habendo respectum ad Illustrissimi Principis Reverendissimique in Christo Patris Domini Friderici eadem Gratia Germani Charissimi Wosli Sacro Sanctae S. Romanae Ecclesiae Tituli Sanctae Luciae in septem Soliis Praesbyterii Cardinalis Archiepiscopi Gnesnensis et Primatis Episcopi Craeoviensis benevolentiam affectum fraternum et Studium ferventissimum, per ejus charitatem fraternam sub vacatione Regni post matrem Serenissimi olim Regis Casimiri Nostri sueque Genitoris nunc quoque et quolibet tempore post Felicem Nostram ad Regnum Paternum assumptionem Nobis apertissimi exhibitum et exhiberi solitum, dum videlicet felicitis Electionis Coronationisque Nostrae Autor Promotorque Noster esset singularissimus, favore. Fraterno suo eam ipsam electionem Coronationemque felicem nostram non solum promoveri, verum etiam universorum Regnicolarum Nostrorum vota ad suum unanime et Nostrae Majestatis votum atque Augmentum Regium Nostrum retinendum denique in omnibus nostris ac

Reipublicae Regni Nostri eventibus prosperis atque adversis Consiliis et auxiliis fraternis Nobis sincerissime assistere non desistat, quamobrem ut non ingrati videamur esse fraterni amoris affectus et benevolentiae ejusdem Domini Friderici Fratris Nostri, quin potius liberalem fraternam benevolentiam liberaliter rependere cupien. non per errorem vel inconsulte, sed de certa scientia et liberalitate Nostris Consiloque Consiliariorum Nostrorum Universorum Spiritualium et Saecularium Regni Nostri acceden. Universa et Singula Universasque et singulas. *Privilegia munimenta libertates immunitates et literae perpetuas et temporales, sub quibuscunque modis formis et tenoribus per Serenissimos ac Illustrissimos olim Reges et Principes Poloniae Praedecessores Nostros*, et quoscunque alias Personas auctoritate quacunque perpetua vel temporali fungentes eidem Domino Friderico tanquam Episcopo et suis Praedecessoribus Episcopis Ecclesiarum ac Mensae Episcopali Cracovien. ac etiam Venerabili Capitulo ejusque Praelatis et Canonicis Mense quoque Capitulari, Nec non universis aliis Beneficiatis et Benefitiis Ecclesiasticis Ecclesiae Cracoviensis suae simul aut divisim Coniunctim vel successive donatam et donatas Concessaque atque Concessas quarum quorumeunque tenores perinde esse ac valere volumus, uti de verbo ad verbum praesentibus Nostris inserta, inserteque essent, quascunque venditiones, Donationes, Resignationes, emptiones, contractas, Sententias, Decreta ordinaria et extraordinaria, Decisiones, exemptiones, libertates immunitatis mandata. A omnis generis atque modi cujuslibet ordinationis temporaliter et perpetuo duraturas in se continentes decrevimus et decernimus in omnibus eorum et earum scriptis tenoribus, passibus, Divisionibus, Capitulis, punctis, clausulis et Conditionibus, confirmantibus, roborantibus et ratificantibus confirmandasque ratificandas et roborandas prout praesentium Nostrarum munimine literarum confirmamus, roboramus et ratificamus volentes ut de eorundem universorum Regni Nostri Consiliariorum Consilia statuen. decernemusque illa atque illas *perpetuo valituras in aeternum*. In cuius rei Testimonium Sigillum Nostrum est praesentibus subappensum. *Lanci-*

ciae Feria sexta in Vigilia Sanctorum Philippi et Jacobi Apostolorum. Anno Domini Millesimo Quingentesimo Primo, Praesentibus ibidem eodem Illustrissimo Principe Reverendissimoque et Reverendis in Christo Patribus Domino: Friderico Cardinali Germano nostro, ac aliis Czeslao Vladislaviensi et Cancellario Regni Nostri Joanne Posnaniensi et Vincentio Plocensi Episcopis Ecclesiarum, ac Magnificis Generosis et Venerabili Joanne de Ostrorog Posnaniensi et Ambrosio de Pampow Siradiensi Palatinis, Raphaelae de Leszno Posnaniensi, Andrea de Jaluper Lanciensi Castellanis, Jacobo de Szydłowiec Thesaurario, et Mathia de Drzewica Praeposito Scarbimirensi Vice Cancellario Regni aliisque compluribus fide dignis ad praemissa testibus sincere et fidelibus Nostreis dilectis. Datum per manus ejusdem Reverendissimi in Christo Patris Domini Cancellarii Regni Nostri Sincere Nobis dilecti.

Ad Dominum Cardinalem Cracoviensem ex Basilea.

Reverendissime in Christo Pater et Domine, Domine mi metuendissime. Humilima recommendatione praemissa. semper postea quam sacrum Basiliense Concilium congregatum extitit, in eo fuerunt oratores Serenissimi Domini Domini Regis Poloniae, exhibui me eis continuo in his omnibus quae potui obsequentissimum, neque tantum ipsis qui Regis locum et nomen ferebant verum et ceteris polonis omnibus. Duo autem rei huius causam praestiterunt primum virtutes maximae quibus eos praeditos cognovi. alterum liberalitas munificentissima, quam in me tam regio quam propriis nominibus exerceerunt. Inter ceteros vero quos in summa semper veneratione habui, Vestra Reverendissima Paternitas locum primum obtinuit, idque nonnisi cum maxima veneratione evenit. Cum enim intelligerem a pluribus, praesertim ab illo integerrimo et splendidissimo viro Domino Nicolao Lasocki, quantae essent Vestrae Paternitatis tam corporis quam animi dotes, non poteram Vestram Paternitatem non colere, non venerari. Aucta est dehinc semper illa mea ad eam Vestram Paterni-

tatem affectio et reverentia, quam semper crevit ejusdem Vestrae Paternitatis fama et commendatio. Nuper vero Pater praestantissime, cum vidi, cum audiui, cum tractavi Venerabilem *Dominum Joannem de Elgoth* doctorem insignem, quem Paternitas Vestra ad dominum nostrum Sanctissimum oratorem suum destinaverat, tantum sum in huiusmodi ad personam Vestram reverentia confirmatus, cum ex his quae ab eodem audiui et *in publica per eum habita oratione* et in privatis colloquiis, tum ex ipsius praestantia, quod iam nihil ad illam meam tam grandem reverentiam addi posset. Tanta profecto est istius hominis modestia, tanta prudentia, tanta in dicendo vis et elegantia, tanta denique rebus omnibus experientia et bonis artibus disciplina, ut nemo sit ex omnibus qui in Curia sunt, qui non cum libenter videat, libentius secum commisceatur et libentissime ad omnes honores, promoveri studeat. Unum de eo mihi dixisse sufficiat, quod et si plures viderim, quorum orationes apud sacrum Concilium et Dominum nostrum sanctissimum commendatae plurimum fuerunt, nullum tamen memoria teneo, cujus oratio, vita ac mores ita omnibus sine delectu placuerit et qui adeo paucis diebus, tam magnum sibi omnium favorem et benevolentiam comparavit. Laudatur ex his Dominus Joannes, sed Vestra Paternitas ea ipsius missione in coelum tollitur. Connettarantur enim omnes, quinimo facile et apte intelligunt, quae sunt Paternitatis Vestrae dotes, idemque uno omni ore etiam ab his qui Paternitatem Vestram non norunt praedicatur, non posse nonnisi praestantissimum et Patrem integerrimum fore, qui talem inter suos servitores habeat. His igitur Pater Reverendissime motus imprimis, dehinc auctus et demum confirmatus, omnes operas, omnes actiones, omnia, denique studia eidem Vestrae Reverendissimae Paternitati offero, dedico. Consentio haec certe exigua nimis et inutilia sunt, verum Paternitas Vestra Reverendissima illa, si quid interdum pro suis agendum fuerit, saltem non aspernabatur. Ego tamen interea si quid divinare potero, quod ad augmentum Vestrae dignitatis pertineat, in quo opera mea vel studia necessaria fuerint, indefesse profecto laborabo, neque defatigabor in his omnibus quae mihi man-

dabit Paternitas Vestra. Omnibus debitor sum omnis, quantum opera vel studia cuiusque efficere possunt, sed his potissimum, qui se firmissimos Ecclesiae Dei cardines in hac temporum fluctuatione constituunt; hi enim magnum pro se ferunt bonitatis et constantiae maximae testimonium. Longius progredior quam credidissem, quare iam finem faciens me denuo Paternitati Vestrae Reverendissimae offero atque ut me in numero suorum servitorum adscribere dignetur, obnoxius exoro, habiturus hoc pro maximo munere. Datum Basileae die vigesima sexta mensis Ianuarii Anno Domini Millesimo quadringentesimo quadragesimo sexto. Stephanus de Navaria.

Nicolao Lasocki Viro gravissimo Stephanus de Catis de Navaria Salutem perperam dicit.

Exterior iam Nicolae mi suavissime ea vera esse, quae inter mutuas colloctiones nostras interdum disserere solebas, apud Polonos constantiam semper maxime factam esse et inter eos plurimos reperiri, qui pro fide, pro Ecclesia, pro sacerorum Conciliorum auctoritate decertarent etiam cum personarum et totius sui status periculo. Quamquam enim omnes Universitates Alemaniae et aliae plures, veritatem, quae est pro Sacro Concilio Basiliensi et Domino nostro Sanctissimo scriptis suis declaraverint, et expresse dudum professae fuerint, nulla tamen est, quae aut fortioribus rationibus et argumentis aut clarioribus omnia perstrinxerint, quam illa tua inelyta Cracoviensis. Illa enim ita rem enucleavit et firmavit, ut iam nemo sit, qui dubitationem in re afferat, licet multi multa asserant aliter expedire. Commendantur profecto multum Domini Poloni ex opusculo declarationis illius Universitatis, et nemo est in tota Curia, qui illius copiam apud se non teneat. Verum ad vestrum omnium et totius Regni commendationem, accedit acceptatio Capelli nuper facta per Reverendissimum Dominum Cracoviensem ac etiam obsequia suo nomine praestita, et quamquam principes et duces plurimi Domino nostro si obediunt et literas suas recipiant, multum tamen consolata est Sua

Sanctitas et omnes Patres ex his, quae per praefatum Dominum Cardinalem Cracoviensem facta sunt. Capiunt enim omnes coniecturam futuri integri boni pro toto Regno; acceptatio illa Capelli facta et obedientia praestita est per Dominum Joannem Elgoth doctorem eximium, virum certe modestissimum et amantissimum tui. Credo te haec omnia seivisse, verum iuvant ista commemorae, quia ut nostri omnium Polonorum honore et augmento delector. Et quia Dominus ipse Joannes rem istam ita peregit, ut ab omnibus profecto plurimum commendetur, tanta fuit verborum et orationis suae vis, quod multi ipsum audientem lacrimas emisserunt. Ego, qui et si corde durus sim, lacrymas tamen continere non potui. Magnumque fecit sibi vir iste omnium favorem, et si quid inpetrare voluerit, facile obtinebit. Optime de te et sentit et loquitur, praesertim in his, quae ad sacrum Concilium pertinent; commemorat tamen te inter primos, qui nunc se pro auctoritate Ecclesiae firmam constituunt. Tuum est im Nicolae perseverare ut cepisti, ac virum istum et me una apud regiam maiestatem commissos efficere. Nos vero hic pro te si quid optaveris curabimus, ut tuis desideriis satisfiat, nec in hoc nobis multum laborandum erit, quia omnes operas et merita tua noscunt, et propterea quidquid ex postulandum dixeris, omnes tibi deberi fatebuntur. Datum Basileae die 26 mensis Januarii Anno Domini 1446. Stephanus de Navaria.

Joannes Elgoth recommendat Magistrum Gregorium proficiscente ad extraneas Universitates earum Rectoribus et Doctoribus.

Reverendissimis Patribus, praestantissimis Doctoribus et Dominis, et signanter Universitates Studiorum Bononiae, Paduae et Parisiis regentibus, Dominis sibi semper Venerandis Joannes de Elgoth reverentiam debitam et complacendi sinceram voluntatem. Reverendissimi Patres, egregii Doctores et Domini. Quam sit rationi consentaneum et iustitiae amicum eos favore prosequi et laudum praeconio

commendare, qui virtutum suarum nitore praecaeteris inclarescant, arbitror supervacuum id coram V. V. reficere, cum huiusmodi sermo cunctis orbis vos referat zelatores. Et pro tanto, eum honorabilis vir magister Gregorius Baecalaureus decretorum, praesentium exhibitor litterarum, studiis et potissimum scientiae sacrorum Canonum in hac Universitate Cracoviensi, multis annorum spatiis inhaerendo, talem se indefesse exhibuit, ut pro elegantia morum suorum et ingenii claritate cunctorum animos sibi inclinaret; nunc quoque geriat partes vestras, tum pro aequi-
rendis scientiis, tum etiam pro addiscendis moribus earumdem visitare, Dominationibus Vestris personam eius tanto ampliori censui commendandam affectu; quanto clariori experientiae id ipsius clara studia virtutum non ambigunt promeruisse. Attentius itaque vos obsecro praestantissimi Patres et Domini, dignemini praefatum virum gratia vestra reor non indignum, cum se exhibuerit vestris conspectibus generose suscipere, favoribusque vestris consolatum reddere taliter, ut et virtutes suas et hanc promerimenculam meam sibi sentiat profuisse. Magnam re hac ab Altissimo praemium recepturi. Datum Cracoviae 1438 die 26 Martii.

Epistola taxans Vladislai Jagellonis matrimonium cum Granowska.

Fertur quondam leonem iugo coniugii solutum, vastas nemorum solitudines grata libertate perlustrasse, et pia mansuetudine cunctis animantibus praeuisse amplexum, nulli amoris praestiturus thori, sui connubia, quae fortasse praevia cuiusdam opprobrii dispendia contigerunt, gloriae suae arbitrans multa deeressam, si quid piam subiectorum sibi animalium communem secum artem maiestatis vendicaret. Indignum enim iudicat, ut tantae conditionis auctoritas servili tangatur commercio. Arguit namque curam primarum nuptiarum, quam non sui arbitrio, sed paterna discretionem arceretur suscepisse, non necessitatis svadente articulo, sed ambitionis cuiusdam superstitione suggerente, hinc levucularum quadam pompa sublimatus naturali, fe-

stina abiicit tripudia; damnarum contemnit solatia, multa celeritate imbuta, et dorcarum agilitatem venusta teneritudine compositam deridet, et quemadmodum cunctis celsiorem se praedicat potentia, sic et societate disparem. Cumque aliquantisper se cetibus feras velut aper singularis resolutio collo undique silvarum amfractus circummiret, quadam illectus singularitatis dulcedine vulgi devitans colloquia, lucos speciales eligebat. Anxia sit inde ferarum conversitas, ne si huiusmodi usus adoptio increbrescat, in consuetudinem debiti naturalis deducatur. Sicque post fata paterna nulla successione prole letentur, et in extraneorum tutela suscepta, solitae libertatis auspicia derelinquant. Ob id lucis Senatus concurret, et varia sollicitudine augetur, ut illum sanis consiliorum monitionibus hortentur quatenus derelicto propriae delectationis arbitrio commodo omnium intendat, ne si deceat infocundus, patriam deserat manibus tyrannorum et faciat de se cunctis fabulum sempiternam. Qui dum eorum sententis dedignatur annuere, vincitur tandem eorum suspiriis, et ferus ille animus quotidiana precum repetitione mulcetur. Verum voti non immemor accepti subactae sibi feram conditionis recusat, ideoque pari votorum concordia legalitate oratores conspicuos adire aquilam hortatur et iubet post debitae salutationis officium et oblationem credentiarum literarum illam multa veneratione deprecari, ut in sedes coniugii aliquam volucrum suarum a stirpe digna procedentem, naturalium decorum speciositate expeditam leoni Regi omnium ferarum tradere dignaretur. Tali nihilominus epistolae praemissa Magno Governatori avium et Principi excelso Aquilae arcem aeris possidenti, Senatus lucis et nemorum inhabitans super terram multitudo universa, Salutem et animum praeceantibus accomodare benignum. Egregia proles et soboles Jovialis! Cum votorum nostrorum saepe ad vos successus deferimus, necessitudinum etiam indigentiam contingere non debemus. Nam eadem vicissitudine et prosperorum nostrorum commoda vos delectant et adversorum conturbat calamitas. Qua fiducia securi Claritati Vestrae fortunas nostras exponere non terremur, cominus, cum plena praesumptione audemus declarare, non ambigui quin

illud vestra tolletur solertia, si quid in nobis fuerit desidia vendicatum. Eece propago venustissima, inelytus princeps et dominator noster leo animalium fortissimus, coniugis amissae longe deslens solatia mirabili lege se astrinxit, nunquam aliam recepturum, nisi illi generositate, forma, decore, conditione et potentia par omnino censeretur, saeque subiectioni animalia dedita penitus abdicavit, reputans inde altae maiestatis suae praeconiae, aliqua contagia sustinere, si subiugo suo maritetur, in quo nedum eius excelsum maiestatis vilesceere fatetur, solium verum et filiorum propagationem notari, tanquam ab indissimilibus genitorum. Nec affavet communi sententiae, qua dispares foeminae coniunctae maribus dignioribus, eandem cum illis conditionem sortiuntur, imo tam eas quam earum increpat auctores et velut naturae obiurgat inimicos, quae ex similibus similia gaudent procreare, ex dissimilibus monstra constituens aut alterius formas sperans nulla similitudine genitoribus concordet, veluti muli aut burdonis generatio, quae ex equo et asina, vel mula et asino conoritur. Neque illum dignum paterna asserit successione potiri, qui vim et mores paternas non expressit, quod et si quod perrarum est expressisset, necesse est, ut dum in eo alterius parentis defectus conspicitur, in eius respectu cendemnetur. Sicque obsequela torpente subditorum, quae eum veneratione debita subtrahitur quadam necessitate frustrari solet odium continuo principis in subditos et universa generari, ac perinde Reipublicae periculum suboriri. Tunc cogitur princeps in chamo et freno subditorum exigere obsequia, et quia ipsorum erga se contemplatur dilectionem deficere, max iam incipit non iam principis pietate lascivire, sed tyranni desevire severitate. Inde per bella intestina et insidiarum detestanda opprobria consumere se mutuo consueverunt, sicque eadit Respublica et quorum sperare debuit patrocinia, contumeliis eorum contabescit, et hoc quidem detestandum adiicit et subiungit in huiusmodi coniugii mancipio. Si coniugis amicus aut frater inter alieni senatus aut extraneorum principatuum agenti collegia amictu tectus sordido et morum ineptivi despectus apparebit, pariter affinitatis illi fiducia adhaerebit et ignorantibus affinem se

eius innotescet. Et alia quidem plura allegat processura opprobria, quae Vestrae Claritati subtraximus referenda, ne prolixitatis dispendio taedia inferamus. Inde coniugis despectione concepta, quamdam solitudinis vitam aplectens, mira nobis communicatione mansuescit, vix illum gravissimis studiis ad vota nuptiarum conduximus, dummodo aptam suae libidinis sociam exquiramus. Hic nempe pertimescimus si longe inquisitionem differamus, ne idoneitatem pariendi amittat, aut vitae periodum exsolvat, priusquam nos haeredis solatio depaseat, cum iam sit multa amorum senectute proventus; Vestra igitur praesidia expetimus, vestra nobis subvenire exoramus auxilia, ut eorum interventu ruina nostra, quam suae sterilitatis nobis cominatur malitia Vestrae prudentiae solertia subducatur; vobis enim inspirata coelestis scientia exactissima concessit dare egentibus consilia. Dum enim volentate alarum alta requiritis loca, sidera, velut Paulus in coelum raptus nova misteria ingeniorum ibi suscipitis, propterea et Joannes Evangelista profunda scripturarum investigans iudicia vestri nominis titulo voluit appellari. Suscipe igitur vota praecantium et imple desideria orantium, vestrae enim consultationis facilis et clara erit persuasio, si volitionis affectus intercedat. Scimus enim, quia in domo vestra mansiones multae et thronus solii vestri ineffabili matronarum et virginum nobilitate superbit. Si quam earum leoni nostro in coniugium dederitis, ab imminente iugo servitutis colla nostra subtrahetis et vestris nos semper obsequiis poteritis auenpari.

Aquila itaque more regio, legatis epulis mensae refectis, in cuiusdam palatii speciosissimi varietate florum depicti atrium, secum legatos recepit, et eorum medium se statuens agmina amoenissima puellarum in vestitu deaurata suo sisti iubet conspectui, et a legatis sciscitans, si matronarum venustans aut virginum castitas Regem leonem delectarent, ut legatis quos leonis non putatur latere affectio grata sibi provocatione reddatur et quaecunque earum leonis nuptui decreverint idoneam, illius mox teda exquiratur, quamlibet earum affirmans, aut vicinitate sanguinis coniunctam, aut sibi affinitate contiguam. Post haec ex altioribus palatii penetralibus, quaedam inexhausti vigo-

ris pulcritudine virgo suffulta, multa puellarum stipata comitiva vetut aurora lucis per viam prodiit, et pudico incessu Aquilae appropians, proxima eius lateri consedit, quam aurea cesaries magis angelico quam humano congrua habitu a vertice usque ad talos contextit et utrumque conspersa lacertum cuiusdam vivacitatis rutilantia splendida, ut intuitus in eam spuctantium quadam reverberatione laederetur. Caetera vero in ea naturae beneficia nullius calami officio poterint exarari. Nee tantae puto quorumcunque Oratorum apprehensionis ingenia, ut in ea plenam lucem pulcritudinis comprehendant; lagati vero tanti miraculi novitate velut stupidi assurgentes illam devota veneratione salutarunt, et quacnam esset tantae auctoritatis Domina ab Aquila investigant, quae filiam suam esse pronuntiat, nullius haecenus coniugio obnoxiam. Verum multorum principum et alti sanguinis procerum instantia, ab ea in sedus coniugii postulata, quorum contemptus magnas inimicitarum sibi peperisse asserit insidias, attamen leoni quem ardua virtus strenuitatis undique pronuntiat, et morum gratissima recommendat facecia, per quae sibi illum et omnibus quos strenua exercitia delectarent, affirmat ingiter affectum, pollicetur illam se daturam, et nuntiis praeter legationis procatum, si gratum habere voluerint, tradituram. Igitur legati gratissimis receptis Aquilae responsis, et ultra quam in sua automationem ponebant tam dignae oblationi grates rependunt obnixas et aiunt: Non licere tantae maiestatis Dominam, sub media solennitate tractari, imo debere praestantissima festivitate in Choris, organis, symphonis et alacri multitudine comitantium venerari. Quare obtenta ab Aquila licentia cum donorum plenitudine ad modum exhilarali regredi tentant ad propria, dum autem iter medium pertingunt, ecce rumor intonuit, et aures legatorum infecit de nuptiis leonis cum quadam porca foetidissima, multiplicitate factus exhausta, generationi a modo inhabili, ipsis in legationibus agentibus consumatis franguntur doloribus, indulgent fletibus, et ab imo pectoris gravissima educantes suspiria ingentissimis singultibus et eiulationibus soniferis tam infaustae sortis casus deplangunt damnatissimos. Sic eorum tripudia et cithara sunt luctibus occu-

pata, dum enim in legationibus morarentur, leo quietis impatiens et longa expectatione convictus, aut tactus furia, aliave fractus ratione, nescitur, cum senibus qui inventuris dicuntur repetere infantiam more iuvenum, facilia obstat causa. Solum undique discurrit, iuxta cuiusdam pastoris: porca foetens mox illi dicitur occurrisse tuguria, et ave praemisso mentitur se coram illo dolabro sui rostri infinitas thesauri copias evertisse. Et quia defectes et senectute deiecti, postquam omnibus renuntiant vitiis, sola avaritiae cupiditate tenentur, credulus ille tantae calliditatis, mansuetissimis illam vocibus resalutat, quam ante huiusmodi fictiosius comenta velut horrendae belluae squalorem despexit. Noverat illa astutiae magistra, leonem tunc multis indigere; cumque ab ea sponte confessos thesauros requireret, tanquam Camerae regali iure provinciali et communi infiscandos, quorum discretio effossam pecuniam ultra in terrae visceribus detecta, iubet usui regio praesentari, et deinde illam dulci pollicitatione libertatum et aliarum concessione gratiarum permulcet, et quamquam cominationibus fatigat, illa vero quadam simulationis astutia, contradictione pertinaci quaeunque poenas perpensura mallet prius suscipere, quam repertis thesauris, quos fortunae munere possidet spoliari, frustra illum terrores minarum aut palpitantium blanditias erga se conficere. Quis enim opibus deficientibus senectute me tremulam vitae necessariis reficeret; cum saepe cernimus impiis visceribus natos, nullae egestatis penuriam praetendere, quae se improvisae curae satagunt commendare. Solis tantum coniugibus fidelis datur coniugum necessitas providendi, quas quibuscunque humiliatis vel depraeessis languoribus perpetua non desinunt provisione faveri; nisi mihi fidem dabis maritalem, nullis a me depositum orationibus extorques. Ne aestimes sicut habitus iste me arguit decentis formae prorsus exutam deliciis. Si eam novi status licentia vestem lugubrem quam vidualis proficere solitudo abiicero, licet propriae laudis tacenda est iactantia, ex hoc tamen ne negetur veritatis professio, videbis vultum Dianae claritati contendere, quem nunc iubet mitis opinio abhorrere. Saepe enim arboris cortex hispida despicitur, cuius medulla suavitate

sarcitur; et gemmarum genus facili aestimatione taxatur, dum adhuc asperitate vilescit, sed magisterio purgatum, maiori praetio fit mereatum. Si propagationem meam fortasse detestaris, quam humanae cupiditatis depravat ingluvies et sub iugo servitutis ad amoenissimae libertatis receptum dominium obstrangulat, sanctigerorum tuorum, quibus et natura parificor si advertis testimonia requiras. Nec apud te nomen coniugis sed duntaxat ancillae vendicabo; nec me in forma tuarum computes coniugum, quas ultra fata vocaverunt, quae de turba ingenua amicorum altricatione socias, non asseclas regii culminis se iactabant, verum tibi displicere potuerunt, aut tuis quandoque sacris pedibus substerni noluerunt, procul absunt haec a me, convicia procul. Terrenis enim semper affixa pedibus, osculo vestigia eorum reverebor. Si voti reputas religionem corrumpere, quarum nosceris propii animalis consortium abdicare, subiectionis tuae ditionum praescriptionis lege evasi, dum adhuc avorum meorum grata tibi militia ab huiusmodi exilio et solitudine hominum studio est delata posteritati eorum successione perpetua. Et si forte Aquilae legatos expectas, noveris natam eis tuis amplexibus indignam, stupro falconis expositam, et proinde longo tempore in cuiusdam carceris ergastulo paterna censura inclusam, quod si a me haec conficta coniecturas, tuorum disces relatione legatorum, qualiter ab aliarum virginum conversatione teneatur sequestrata, ne illius exemplo delinquendi eis occasio prebeatur. Quendam enim Ariolandi haec arte cognosco, quam mihi genitores testamento in multis expositam codicibus relinquerunt, in quibus eventus futurorum et bellorum fortunas, simul et res abseonditas cognosco, cuius opere thesauros, quos tibi praestitura sum acquisivi, licet enim ceterorum donorum in me divina omisisset provisio, discretionis tamen plenitudine ditavit, ob hoc ne beneficio unguulam scissam suscepi, quae abundantissimae capacitatis sensum notat. Non loquar plus ne proprii coniugii procam aestimes. Quidam enim tuorum primatum, ino tibi sanguinis participatione iunctus, grata libertate floridus, me suo coniugio multorum interventu nuntiorum requisivit, qui nisi me tot subnixam percepisset virtutibus, totque copiis abun-

dare, putasne tanta importunitate instaret. Verum scies difficulter freua posse effrenatae adolescentiae imponere, solet enim iuventus impatentiae suae non parere et iniuriam aliunde receptam in coniugis caput retorquere, modicaque, sussuratione uxoris vehementer commoveri, mores iuventutis declinando oblatas preces non suscepi, volens mihi coniungen moribus et aetati meae pare providere. Standi tecum longius quae praemit nunc cura non indulget. Si tuo me imparem iudicas consortio, vale dato discedamus.

Leo vero pauxillum ea retenta intra se digerit consilia et dirae meditationis torquetur angustia, hac enim amissa putat a modo simili carere connubio, nec vasti orbis spatia tot imbutam beneficiis obtinere. Communicat suorum arcana secretorum cuidam Sanctigero impinguato, tunc in loco suorum placitorum pascua indaganti, et necessitudinis suae opportunitatem exponit. Affavet et ille leonis voluntati, et moram iubet praecipitationis succidi, ne differendo fortunam ultro se offerentem repellat, quam post modum revocare non possit. Constringitque se multitudini procerum occurrere cupienti, pantherco coniugio illam postulare. Mox quae leo tot elencis deceptus sophisticis, non modo porcae astutiis, verum et Setigeri falsis dolis, cum cuiusdam amicitiae faedere, fortasse amoris vinculo Setiger sui fuerat obligatus, matrimonii fidem illi praestat, et continuo illud, priusquam Senatus sui pareat colloquio, copulat, consumat, deum universo suorum procerum cetu convocato, facti faederis pandit cautionem, sed sero cum illud irrevocabilis legis sanctio roborasset, crescunt lamenta ardua et planctus frequentantur, tota eius militia stat confusa, quam undique ingens cogit dolere necessitas; hinc edictum regium observare, et velut Servi dominam devotione homagii veherentur; hinc pudore agitantur, ut quae eorum vix pedibus dare digna censeretur oscula, votis illius obediant et geniculatione cernua assurgant. Grandis constituitur Curia, et inenarrabilem ad gaudia novae sponsae concurrit nobilium multitudo. Cumque finis datur gaudii et solationum expli- ciunt tripudia, consolatione leo omnium propulsatur, et continuo officia tenerrima subditorum longa benignitate ipsius in eis concepta languescit et fama obmutuit, quae usque

ad montes Caspios virtutis atque laudis transcenderat. Sicque in mediis conatibus honor leonis cessavit, et quem peregrinae gentes singulari reverentia coluerunt, iam quadam abhominacione detestantur. Leo itaque fiducia thesaurorum, et earum quae praetaximus sponsionum deceptus, et tot maiorum subactas dispendiis, semper tristis permansit.

**List Władysława Warneńskiego do Konrada W. Mi-
strza Krzyżaków wzywający Krzyżaków na wojnę
z Turkami, z Waradyna pisany.**

*Littera Vladislai III. Regis Poloniae et Hungariae ad
Cunradum Magistrum Cruciferorum generalem scripta.*

Magnifice et venerabilis vir, Amice noster carissime. Humilitatem nostram Dominus ex alto prospiciens, inscrutabilibus iudiciis suis, importabilia onera cervicibus nostris debilibus portanda imposuit, tamque prodigiis, largitionum suarum donis nos extulit, ut haec ipsa praeter spem et ambitum oblatum abicere, nisi scelus nephasque suae resistere occultae dispositioni teneremus, constitueramus. Genitore siquidem nostro clarissimae memorine principe Serenissimo nostro Vladislao Rege Poloniae spiritum Creatori reddente, Regni huius paterni Poloniae aetate nondum ferrente, communi omnium consensu praelatorum et Baronum regimen suscepimus et in ipso regno pace nobiscum reformata annos plures absumpsimus, dum nobis vix annum sedecimum agentibus, Regno Ungariae obitu Serenissimi Principis Domini Alberti vacante, unanimi voto et concordi spiritu Illustrissimae Dominae Elisabeth Reginae et omnium Praelatorum et Baronum eiusdem, ad regendum illud idonei sumus, missique notabiles usque in Cracoviam legati, nos in Regem et Dominum Ungariae eiusdem Dominae Elisabeth Reginae et universorum praelatorum et baronum facultate eis data elegerunt. Et quandois aetas nostra tenera Regnumque illud Ungariae fortissimis oppressum et angustiatum barbaris, multique alii respectus crebro mentalibus nostris ostensi oculis, fugere nos praedicti Regni delatum regimen exhortabantur, quies quoque optima sub-

iectionum populorum, mira fidelitas et devotio et omnis abundantia rerum, ut Regno paterno et amplis dominiis sibi subiectis in pace frueremur. Nec aliquando externa et ignota regna peteremus, a nobis quodam iure suo exigent, fidei tamen nostrae catholicae, quam per praedictum nostrum genitorem in terris spatiosissimis et barbaris plantatam noveramus, miserabilis oppressio; non opum vel potentiae ut de nobis plerique vel invidiae vel malignitatis livore moti spueri non verentur, ambitio illa nos omnia oblivisci coegit, ita ut Regnum illud, quod tum intestinum extero bellorum et dissensionum stridore fervere sciebamur, cum fluentibus per ora lacrymis acceptaremus, ut nostra defensione atque praesidio iugum acerbissimae servitutis aliquando excuteret et a suis calamitatibus et amaritudinibus respiraret, allegantibus Praeclatis et Baronibus nostris, hanc quam tenemus iuventutem turpe in pace vel voluptate consumere. Sed pro Deo a quo tot ornabamur insigniis, fideque sua et populi christiani defensione immolare, ut paternae haereditatis verus successor, fidem pro fide eidem fidei feramus opera, cui praedictus noster genitor dederat dilatationem. Accessit itaque aliis diebus in considerationem praefatae nostrae purae intentionis circa susceptionem Regni Hungariae tentus habitus, accessit et Regni praefati depressa conditio, ut dum eius pressuram elementi propitiationis oculo advertimus et nunc illud solito durius affligi conspiciamus, quod manus impia Turcorum usque ad intima laeusat, enervat, ad vindicandum Salvatoris iniuriam ferventius consurgamus, non in viribus neque potentia, sed in illius cuius rem agimus fidentes adiutorio singulari. Unde cum Praeclatis et Principibus et Baronibus et Nobilibus Regni nostri Hungariae diuturna et matura deliberatione in re ipsa habita hanc captamus conclusionem, ut cum exercitu et potentiis dominiorum nostrorum contra praefatos Turcos personaliter in hac aestate debeamus bellare, itaque maturius iam apparatus et singula quae pro guerra praedicta necessaria sunt, iam manu penes tenemus. Nec dimovebit nos ab hoc proposito quorumcunque ingruentium malorum in Regno Hungariae occursus, qui ab aliis nobis moveri videmus, quos ex professione sua

adiutores habere debeamus. Neque bellum intestinum quod in Ungaria nondum conquievit nos ex itinere revocabit. Ferimus haec omnia nostra et Reipublicae vulnera aequo animo, nec ea sentire possumus, dum fidei negotia et fidelium defensionem paramus, ad bellumque huiusmodi obliti domesticorum hostium, quibus quadam libertatio et absentia nostra liberius fecit debachandi, properamus. Etenim his annis tribus quibus Ungariae Regni sceptrum tenemus, felices de Tureis praedictis successus, praesentique anno triumphales victorias quatuor ab eis cum signis victoriebus, interitaque multarum barbarorum legionum retulimus, quibus attoniti, audacia perdita metum induerunt, propter quod et Imperator eorum sive metu seu gratia conducendarum gentium a Cesare Saracenorum Turciam deserens Africam profectus est. Nos de Altissimi, Romanique Pontificis, Regumque et Principum catholicorum atque fidelium nostrorum qui ex Regno utroque Ungariae et Poloniae in notabili numero nos commitantur fulti subsidio, ad terras Turcorum proficiscimur, confidentesque de eis victoriam aliis negatam et nostrae humilitati reservatam referemus; iam enim referre cepimus et puleris fortuna principiis aspirat. Ut autem Caritati Vestrae singula, quae Dei ordinatione in hac re nobiscum agitur patefaciamus, Romanus Pontifex pro bello huiusmodi triginta octo Galeas nobis promisit, et quidem Romanus ipse Pontifex et Veneti duodecim, Rex Arragonum decem, dux Burgundiae sex, Dux Mediolani octo, Magister de Rhodo duas galeas nobis pro praesenti guerra auxilium esse debent, haec autem galeae maritimam classem ducere debent in Helesponto mansurae, ad impediendum Saracenorum transitum et Imperatoris Turcorum ad Turciam regressum. Imperator etiam Graecorum cum aliis principibus orientalibus, nondum mari sed et terra personis in propriis nos adiuvant. Quamvis vero Regum et Principum, domesticorumque nostrorum subditorum auxilia nobis pro huiusmodi bello Agarenico, si divina clementia iter nostrum secundaverit, sufficere, Vos tamen vir Magnifice vestrumque ordinem, cui de omni honore atque splendore favemus, in hac expeditione nobiscum esse, magnis desideriis affectamus. Novimus enim ordinem

vestrum in prioribus bellis superioribus temporibus cum infidelibus in Terra sancta habitis, magna peperisse trophaea et magnum exercitui catholico praestitisse subsidium. Novimus et terras quas modo incolitis, per praedecessores nostros Dominos Regni Poloniae nos in repressionem infidelium fuisse advocatos, vestrumque ordinem ex institutione atque professione sua, quodam debito ad dimicandum cum infidelibus obligari, quae omnia fiduciam nobis atque spem indubiam praestant, ut vos vestrumque ordinem in modernae nostrae necessitatis articulo ad ferendum nobis contra hostes Christi auxilia, precibus nostris invocemus. Rogamus itaque Caritatem Vestram et eandem per viscera Iesu Christi cuius res agitur exhortantes deprecamur, quantum iuxta potentiae vestrae vires sufficiunt festinatis et efficax exercituale subsidium nobis velitis destinare, ut vestro et aliorum catholicorum Principum subsidio pro fidei sanctae augmento Turci ipsi ex sinibus Europae, quas iam longo possident tempore possint eiici et depelli, et fides catholica, quae iam illic pene extincta fuerat fugatis Pseudo-Machometis sordibus illucescat. Neque enim huc ad bellum feliciter venietis, sed ad belli praemia. Venire autem celeriter dignemini dum tempus est; in domesticos enim scire uti victoria crudelitas est, in hostes nescire vecordia est; ut per haec et per alia quae pro fidei dilata-tione et compressione barbarorum magnifica opera feceritis, nomen vestrum et vestri ordinis futurorum saeculorum admirationi conereseeret. Datum in Varadino sabbato proximo ante festum Floriani.

Magnifico et Venerabilibus Religiosisque
Fratribus Domino Cunrado Magistro generali,
Venerabilibus Commendatoribus et
toti Ordini Sanctae Mariae Theutenicorum
de Prussia, Amicis nostris carissimis.

*Littera Domino Regi Vladislao Ungariae et Poloniae Regi
ex Conventione generali Petricoriensi scripta.*

Serenissime Princeps et Domine gratiosissime! Veteres nostros Patres et huius Regni Rectores dum vacanti

Regno praedicto Regem essent profecturi, novimus et recolimus saneta intentione usos fuisse. Postquam felicis memoriae Excellentissimum Principem Dominum Vladislavum genitorem vestrum, nullo adducti gravamine, nullis promissionibus, terroribus aut largitionibus fracti, nec privatam utilitatem secuti, solam fidei eatholicae sanctae dilatationem in respectu in Regem et Dominum assumerent, nec dubitarunt et patriam et personas suas apud nationes exterarum et odiis gravibus et altae invidiae subicere propter aliquorum principum Almaniae sanguinis, qui Regni Poloniae ambiebant regimen, tum electionem tum contemptum; et dum fidei zelant negotia, clausos oculos tenebant ad cetera. Deus tamen optimus qui omnium bonorum ad eum respiciens, remunerator est, sic illam puram et laude ac memoria sempiterna dignam patrum nostrorum promovit, extulitque et praemiavit mentem, ut post Patris vestri ad dignitatis regiae ascensum, sua et Praelatorum, Baronumque huius Regni cura, diligentia et opera, claritas fidei christianae multis gentibus et terris, qui ad baptismi gratiam vetusto gentilitatis errore deposito sunt renati illucesceret, et huic Regno per ipsum et eum ipso donarentur universa victoriae gloria, honor, amplitudo et pax, et deinde terrarum Lithuaniae, Samogitiae et Russiae in Regni Poloniae corpus et incorporatio et unio. Accessit ad haec amplior decor et iocunditas, postquam ex eius femore Vestram Serenitatem et germanum vestrum inclytum Principem Dominum Kazimirum ducem Lithuaniae accepimus haeredes, naturales dominos et paterni splendoris veros successores. Intentionem autem patrum nostrorum sanctam et meritoriam, ex qua Regnum hoc coauctum et illustratum est, nos emulati, Vestram Maiestatem vacans Regnum Ungariae, quod per graves personas et principales Regni Ungariae Barones de universali et concordii ceterorum consensu usque ad Cracoviam missos oblatum est, nostris consiliis preeibusque suscipere coegimus. Non quia ambitione aliqua aut respectu privati commodi duceremur, cum Regnum hoc eiusque dominia dominationi cuiuslibet sufficeret, sed ut fides eatholica crudelitate barbarica oppressa aliquando esset eum fidelium populorum attrita multitudine,

Vestrae Serenitatis brachio et Regnorum connexione adiuta et protecta, ferretque V. S. ipsi fidei defensionem, cui genitor vester dederat exaltationem. Nec ignorabamus duobus haec amplissima Poloniae et Ungariae Regna unius Principis regimine contentari et regi non bene posse, calamitatesque, damna et disordinationes, quae propter principis absentiam quaelibet dominia quantumcumque stabiliata, solent occupare et rumpere, quasi ante oculos posita contemplantur. Verum fidei favor immensus quo agebamur, fecit nos horum omnium oblivisci, et duntaxat ad defensionem fidei et catholicorum intendere. Eratque et illae nostrae intentioni optimae atque castae ea adiuncta consideratio, scilicet satius esse, tum pro fide tum pro sanctis et gente pugnare, et animas pro fratribus et Regni Ungariae a Turcorum invasione ponere, quam Regno Ungaria in servitute et dominatione Tureorum redacto Turcos habere vicinos, et similem calamitatem ab illis pertimescere et expectare. Adjuvit hoc nostrum propositum divina bonitas, dum V. S. Tureorum exterminationem et fidelium vestrorum defensionem intendenti praeliis uti secundis, et victorias aliquot notabiles cum interitu multorum barbarorum legionum referre concessit. Conquievitque et cessavit furor ille barbaricus quo gloriati sunt Teucres, aliquando Regnum Ungariae facere sibi tributarium et homagiale, ceterosque catholicos populos cum eorum dominiis ponere in dirreptionem, fidem vero catholicam in conculeationem. Nec solum conquievit sed prorsus extinctus est, dum Turcorum imperium potentissimum olim, cunctis formidabile ita se V. S. potentia confractum, angustiatum et debilitatum monstraverit, ut missis nuntiis notabilibus et muneribus amplissimis, pacem quam servare nusquam etiam rogatum consueverat, rogaverit temporalem vel perpetuam, prout Vestrae complaceret Majestati, offerens conditiones pacis nunquam credibiles, quibus astruxit se Regnum Rasciae, dominium Albaniae et plures alias terras in diebus et regimine aliorum divae memoriae Regum Ungariae occupatas, cum viginti quatuor castris insignibus interque Holubecz restituere, captivos relaxare, centum aureorum millia solvere et viginti quinque millibus armatorum, pro qualibet V. S. guerra sub-

sidio esse, prout haec omnia ex litteris et intimatione S. V. clarius .accepimus. Magna admiratione rem hanc novam et iocundam prosequimur, et Dei elementiam, resoluti in laerimas, quas magnitudo laetitiae exactit, benedicimus, extollimus et magnificamus, quia barbarica potentia, quod ceteris nationibus et incredibile et impossibile videbatur, persona, cura et labore V. S. domita est, totque victorias honores summos et felices successus Deus bonus in vestrum detulit nomen, quod nemo etiam auderet tacitus optare. Probamus, satis placeantque nobis foedera per V. S. cum praedictorum Tureorum Caesare sub praedictis capitulis inita, ne videmus quid amplius addi ad illa possit, et ita rogamus, consulimus et persuademus vellet illis inire, et dummodo V. S. adimpleta fuerit, vellit huiusmodi pacem ex multis respectibus, fovere, acceptare, nutrire et observare. Magnum est etenim, tale imperium, quod multa iam regna vicerat, et contra quod fere tota christianitas rugiebat, per Vestrae Serenitatis dexteram victum esse. Vestra quoque Serenitas pace huiusmodi effectualiter secuta, tumque debito, tum intentione optima, qua circa acceptionem Ungariae Regni una nobiscum flagrabat, in totum pene functa est. Restatque ut ad Regnum Poloniae se totaliter convertatis, quod V. S. praesentia lustrum prope uno exacto tabescens se desiderio caruit: Laeceratur enim vehementissime, vel si potius loqui debeamus, laeceratum est per Tartarorum rabiem, qui aliquorum illecti donis, promissionibus et suggestionibus, crebris vicibus in terris Russiae et Podoliae grassati sunt et in terras huiusmodi plures insiliunt, atque ex improvise multa millia nobilium et sexus utriusque personarum in perpetuam servitutem abducunt; ita ut pene iam tota terra Russiae et Podoliae sterilis et deserta, hominibusque vacua sit. Nec putamus aliquem reperiri posse, qui illarum ruinas, damna, calamitates et miseriam digne deploret. Germanus insuper vester Dominus dux Casimirus Lithuaniae et barones sui V. S. et nostris legationibus saepius per graves viros eis factis et acquitate Domini dueis Boleslai Masoviae eis oblata nihil moti, misso exercitu terras suas Masoviae hostiliter igne et spoliis vastaverunt, et crudelitate magna cum Tar-

taris quos habebant secum usi, nobilem et communem sexum hominum abduxerunt. Et quia mensura nusquam in bello est, non solum Masoviae dominiâ, sed et partes Regni vestri, videlicet Russiae Lakovyensis in certis angulis et partibus per ipsos Lithuanos acriter et spoliatae et uamnicatae sunt; et licet V. S. litteris suis nobis commiserit, praefato Domino duci Boleslao contra praedictum Dominum ducem Cusimirum Lithuaniae praestare exercituale subsidium, qualis enim color et facies erit adiuvari remotum contra germanum, et gladium in viscera propria convertere? Silere non possumus, a ducibus Slesiae Nicolao Ratiboriensi et Boleslao Oppoliensi illatas iniurias, per quas Regnum hoc in multis millibus damnificatum et afflictum est. Eiusque mercatores hucusque detineantur captivi. Attendat petimus V. S. haec regni huius alta gravamina, angustias et mœrores, quibus succurrere nos absque S. V. praesentia plene non sufficimus, et compati dignetur tantis malis, quibus Regnum hoc vestrum nativum, quod vos progenuit, et suis viribus, facultatibus et laboribus ad quoslibet honores extulit et promovit, concutitur, alteritur et conculeatur; et nisi V. S. illi celeriter provisionem tulerit in multo graviora prolabetur. Et pro tanto ex hac Conventione generali in qua omnium terrarum Regni vestri aderat in Praelatis, Baronibus et nobilibus magnus numerus, desiderium, preces et voluntatem praesentibus V. S. aperimus, ut S. V. celerius quo fieri potest venire dignetur in Regnum Poloniae, rebus Ungariae tali pace ut sensimus ordinatis, Vestrae enim Maiestatis adventum et felicem reditum invocamus, expectimus et imploramus. Significare autem Vestra Serenitas per nuntium suum Dominum *Ioannem Gruszczyński* Custodem Cracoviensem nobis dignata est, ut postquam cum nostro scitu, voluntate et deliberatione unanimi, Regnum Ungariae ingressa est, nollent illud egredi et ad hoc redire, donec nostra concordi voluntate et desiderio evocaretur, de qua V. S. oblationem fuis gratiarum actionibus V. S. per has nostras ut praemisimus litteras, defectus Regni et eius nostrasque necessitates innotescimus et declaramus, Vestramque Serenitatem ad redeundum invitamus, aequali unanimique voce postulantes, ut V. S. venire

dignetur, et acceleret. Neque nostras iteratas litteras super his exspectet, quoniam satis ex his docta esse poterit in quali discordatione et languore Regnum hoc sit, et dum huc feliciter venerit plenius videbit oculis. Quamvis autem ex hac Conventione generali mittere ad V. S. ex utroque statu notabiles disposuissemus nuntios, iam per nos nominatos, videlicet Reverendissimum Patrem Dominum Vladislaum Dei gratia Episcopum Vladislaviensem et strenuum militem Dominum Ioannem Pilecki qui V. S. ad Regnum reduxissent, expōitis V. S. de eius calamitatibus et colapsu, multis tamen respectibus nos promoventibus, quorum ille potior fuit, quod huiusmodi nuntii nostri gravati fuissent quaerendo V. S. in locis trans Danubium remotis, nec forte illic sine periculo venire potuissent, cogitamus illos retinere, et V. S. haec omnia quae voce exposituri erant, haec litera nostra describere. Nihil dubitamus quod V. S. haec nostra scripta non minus movebunt ad redeundum, quam si ipsi nostri nuntii V. S. suis vocibus ad id commovissent. Non putamus autem Dominis Ungariae molestum esse debere V. S. ad Regnum hoc regressum, eum in capitulis institutionum nostrarum clare cautum sit, ut V. S. tam pro huius quam pro illius Regnorum dispositione, quotiens id exigit necessitas redeat et possit se conferre et illie morari iuxta agendorum qualitatem. Tulimus nos patienter annis aliquot V. S. in Regno Ungariae morare, et quamvis invasionibus ab hostibus graviter laedebamur, maluimus tamen et corporum et bonorum iacturam ferre, quam fidei negotia impedire, quae postquam optimo ordine finita sunt, petimus ut V. S. quidquid aliud ad veniendum ad nos non retrahat, veniret. Fecimus quidem nos Dominis Ungariae multa et notabilia subsidia, et gentes nostras quotiens per eos petebamur in eorum subsidium missimus; opus videmus ut et ipsi S. V. nobis remittant, necessitatemque nostram Vestra remissione et praesentia, et si necessum fuerit, gentium aliquo exercitu adiuvent. Huiusmodi autem guerris sic exortis ad pacem reductis et disordinationibus intestinis et extrinsecis bono in ordine et statu compositis, erit in V. S. libero arbitrio divertere ad loca sibi grata et accepta. Caeterum ut V. S. conventio-

nis huius generalis ordinationes notae sint, significamus, quod pro reformanda pace et sopiendo bello interim ad praedictos Dominos Lithuaniae et Masoviae Princeps Reverendissimum Patrem Dominum Vincentium Archiepiscopum Ecclesiae Gnesnensis et Primatem, et Magnificum Dominum Ioannem de Olesznica Palatinum Sandomiriensem ad praedictum Dominum Casimirum ducem Lithuaniae transimisimus, ut iuxta instructiones per nos eis datas aut pacem perpetuam ordinet, aut bellum huiusmodi pertreugum suspendant usque ad V. S. in Regnum nostrum ut speramus eorum adventum, ut ex his et aliis nostris ordinationibus V. S. intelligat, nos in rebus publicis et gravibus nihil propere, nihil ex paucorum sed communi deliberatione agere. Et quemadmodum V. S. suis literis et legationibus nobis communiter dispositionem Regni committit, ita petimus de rebus Regni huius unum vel paucos ad latus V. S. praesentes disponere et consulere. Non permittat, sequendo Patris vestri vestigia qui omnes res graves ad consiliorum suorum examen remittebat, quam et amarum et aereum nobis est, ut unus vel pauci debeant pro republica huius Regni nobis exclusive consulere et nobis prohibito suo mandare, nostrisque ordinationibus et conclusionibus inducere veritatem. Super quibus omnibus V. S. nobis remittere dignetur responsum benignum et favorosum. Datum in Piotrków in Conventione nostra generali feria quarta proxima post festum S. Bartholomaei Apostoli Anno 1464.

Vladislaus dei gratia Rex Polonie lithuaniaeque Princeps Supremus et heres Russie etc. Significamus quibus expedit universis quomodo ob merita fidelium obsequiorum quibus Petrus Schlafraniecz Subdapifer Craeovien. Miles noster fidelis nobis placere merent et in futurum aucto sue fidelitatis studio prestancius poterit complacere: Quorum iniuncta volentes ipsum specialis gratie prosequi favoribus et ad servicia nostra reddere continuis promptiorem sibi de nostra mera liberalitate Castrum nostrum Rabstheyn in Terra Craeoviensi situm. A Generosa Helizabet Relicta olim Spythconis Palatinae Cracovien. in Mille marcas grossorum

Pragen. numere polonicalis, quadragenta octo grosos in marcani quamlibet computando, in quibus predicta Helizabet dictum castrum nostrum nostra tenuit mansuetudine plenam et omnimodam redimendi et liberandi dedimus et indulgimus facultatem damnsque et indulgemus tenore presentium mediante Ine etiam Petro Schafranyecz in et super prefato Castro Rabscheyn centum marcas nominis et et ponderis in Regno nostro communiter currencium dare et de nostre benignitatis clemencia assignare dignati sumus gravose Quodquodque Castrum Rabstheijn predictus Petrus Schafranyecz cum omnibus et singulis ejus utilitatibus fructibus, proventibus, censibus, redditibus ac pertinentiis, cohorenciis et appendiis ad ipsum quomodolibet spectantibus habebit, tenebit, utifruetur et pausue possidebit quousque sibe vel successoribus suis dute Mille et Centum maro per nos vel successores nostros fuerint persoluto integraliter et ad plenum quibus ersolutis prefate Castri pessesso ad nos vel successores nostros debet devolui pleno Jure. Harum quibus sigillum nostrum appensum est testimonio literarum. Dat in Jedlna feria quarta infra octauas Epyphanie Anno Domini Millesimo Quadringentesimo Tercio.

Dokument ten napisany na pergaminie półarkuszowej wielkości wzdłuż, charakterami jak na tablicy wyrażone.

Nad i krótkiém niemasz kropki, gdzieniegdzie tylko znak dano taki (l) nad y w wyrazie Rabstheyn są dwie kropki. Interponkeya tylko gdzieniegdzie znaczone znakiem (l). Skrócenia używane, wyrażone są na Tabl. Pieczęć na wosku czerwonym wybita, przywieszona jest na rzemkach pergaminowych.

Petrus Juvenis Schaffraniecz de Pyeschowa Skala Succamerarius Cracovien. Significamus tenore presencium quibus expedit universes presentibus et futuris. Quomodo ad presenciam Nobilis Francisci de Sanspow utriusque Sales Zuppar Indices Concissarij nostri in tempore pro Tribunali sedenus personaliter veniens Religiosus dominus petrus frater Ordinis sancte Angnstini clheremitar prior manasterij Sancte Catherine in Cazimirca cum litteris una videlicet privilegio Serenissime Principis domini Wladislai

Duce memorie Polonie etc. Regis Sigillo mayestatis sigillat et alia ultime voluntates seu Testamenti Instructio per circumspectum Mathiam de Nova Ecclesia clericum Vratislaviensem Imperiali autoritate publicum Notarium subscripto et signato ipsas literas suo et Conuentus sui Sancte Katherine predictae nominibus. Coram eodem Francisco Judicialiter reproduxit petens quatenus sibi et Conuentui suo antedicto possessionem realem et Actuale Quatuor Cabaratorum famulor. Saliadar. alias *Ottroky* ut *Parobky* olim Nicolai Bochner lisus Cracovien. seden dictum domine Regis Privilegium existencium in feduus velucensibus laborancium et residencium et labor. ad ersos pertinencium prenotato domino domine Petro quae Conuentui suo per Nobilem Michaellem de Czerla Velicensem Aduocatid pro remedio pectaminum ac salute sue quae predecessor suor. donator. legatorum. testator ac testametaliter secundum tēnorem nostre ultime voluntatis legatorum assignaret faciens nichilominus dietis famulis Sallicidis prelibato domino Petro priori et Conuentui ipsius de Cazimiria et non aliis de omnibus fructibus obvencionibus et pertinentiis in dietis fedinus Velicen. ad ipsos pertinentibus et spectantibus iuxta rem et tenorem privilege Regalis antedictae et Bochner super eisdem donati respondere realiter et cum effectu, Quiquidem franciscus Iudex possessionem omnium et singulorum reddituum fructuum penssanum et obvencionum realem actu et defacto naminato Petro priore et Conuentui iuxta tenores litterarum scilicet Regalis privilegij et ultime voluntatis prefati. Testamenti ante dictorum famulor. Sallicidar. in fodinis Velicen. laborancium Judicialiter assignat atquae dedit per eodem priorem et Conuentum sepefatos Sallicidas famulos tenendos, possidendos, utifruendos, comutandos et in usus voluntarios convertendos. In cuius rei testimonium nostrum sigillum presentibus est appensum. Actum et datum in Veliczka feria Sexta ante dominicam Domini Anno Domini Millesimo quadringentesimo Tricesimo Quinto.

Dokument napisany na pergaminie formy połarkuszo-wéy wzdłuż skroceniami, iak widać w kopii, i takąż pisownią. Nad i gdzieniegdzie są dawane kréski iak np. Conuentui. Między wyrazami tu i owdzie znayduią się zna-

ki służące do oznaczenia interpunkcyi, w środku nigdzie nie ma *v* ale *w*, natomiast nawet w wyrazach, które się od *u* zaczynać powinny, jest zawsze na początku *v*; dwa *i* zamieniają się zawsze na *y* np. *Comissary monasterij*, gdzie wypadło skrócenie na *r* jest *rp*. Pieczęć przywieszona na rzemieniu ma w środku herb *Starykoń*, a w koło napis: *per Schiafrano de pesskowa skała*.

Privilegium super damum peness Vyszlam in Ripa.

Nos Mathias Scholz Johannes Neysser Clemens Chada Andreas Scholz Nicolaus Czypslar Petrus Czenawa et caspar Phareticos Consules Ciuitate Kazimirien. Recognoscimus tenore presencium quibus expedit universis presentem noticiam habituris. Quia coram nobis dum pleno residuamus in consilio Constitutis, personaliter Laurenciae Piscator dictus Smech sanus corpore et bona sua utens ratione non coactus neque compulsus nec aliquo errore seductus sed mera et libera eius voluntate resignavit Ortum cum doma et hereditatem inter ortas Piscatorum Stanislai *Iacubowicz* ex una et Johannis Carnificis dicti Haudzes partibus abaltamis littore inferiari funditus situatum provide Preczeslao confrat, nostre nobiscum presidentem suis heredibus legitimisque eius successoribus ad habendum temporibus perpetuis pacifice ac quiete tenendum utifruendum ac hereditarie possidendum vendendum comutandum alienandum danandum et in ipsorum usus meliores conuertendum Ista dumtaxat condicione adnecta que predictum Ortum sue hereditatem nulli persone spirituale aut nobili vendere presumant nisi super hec consilio et consensu duorum Consulum predictae Civitatis sane et maturo prehabito. In cuius rei testimonium Sigillum nostri Consulatus presentibus est appensum. Actum et Datum feria prima post festum Sancti Bartholomei Apostoli Anno domini Millesimo quadringentesimo tricesimo septimo ad ferte census sup festu sancti Martini ad pretorium Ciuitatis eiusdem.

Napisany ten dokument na ćwiartkowej karcie pergaminu wzdłuż, staremi bardzo charakterami. Pieczęć przywieszona do niego na rzemieniu pergaminowym, wystawia głowę młodą w koronie.

Nos Petrus de Grochowczo Iudex et Paulus de Zamyechow Sub-Iudex Terrae Premisliensis Generales. Significamus tenore praesentium omnibus tanquam praesentibus quam futuris, praesentium notitiam habituris, quibus expedit universis. Nunc ad Nostram, Nostrorum Assessorum nobiscum tunc Iudicio terrestri praesidentium praesentiam venienter. Nobiles Nicolaus et Stanislaus fratres germani haeredes de Schalomonicze et residentia de Dobanyowicze non compulsi non coacti, nec aliquo errore denuo seducti sani mente pariter et corpore existentes de ipsorum libera et spontanea voluntate, maturo amicorum suorum consilio ad id praehabito palam et per expressum recognoverunt; quia divisionem perpetuam bonorum villae Schalomonicze, et etiam pecuniarum quas habent super obligationem sex alias Dworzysk in villa Dobanyowicze talem inter se fecerunt haec modo Inscriptionis, quia nudictos villae Schalomonicze, quae iacet Agrodek cum duabus piscinis superioribus cessit Nobili Nicolao fratri seniori. Altera vero medietas villae eiusdem, quae iacet Amilezicze cum piscina inferiori cessit Nobili Stanislao cum molendino in eadem piscina existenti. A quo tamen molendino praefati Nobiles Nicolaus et Stanislaus fratres germani et ipsorum legitimi successores duas metretas cuiuslibet grani et emolumentum recipient et levabunt, tertia metreta pro molendinatore reservata. Quo etiam adiecto quod super et molares ipsi Nicolaus et Stanislaus fratres germani cum ipsorum legitimis successoribus duos denarios et molendinator tertium denarium dare tenebuntur. Hoc etiam specialiter ex praefato quoddam ex permissione cuncti potentius et per violentam exundationem aquae agger eiusdem molendini in toto vel in parte rumperetur, quod tunc tam homines ipsius Nicolai quam etiam Stanislai eundem aggerem et ipsam violentam rupturam vice versa reformare tenebuntur. Dum autem ipse Stanislaus pro suo usufructu ipsam piscinam emiseric, alias spuszczi, tunc piscina episcata aggerem super emissionem alias na spusceze solus cum hominibus suis tenebitur reformare. Qui quidem Nobilis Stanislaus coram Nobis personaliter constitutus similiter etiam palam et per expressum recognovit: quia ipsi Nicolao fratri suo germano

seniori contulit, alias uzietyl residere super dicta obligatione in Bobanyowicze usque ad exemptionem. Dum autem de ipsa obligatione fuerit exemptus, tunc ipse Stanislaus earumdem pecuniarum medietatem tollet recipiet et levabit. Quam quidem divisionem sic per ipsos factam praedicti Nicolaus et Stanislaus fratres germani praesentibus sunt obligati tenere ratam gratam, firmam et inviolabiliter observare in aevum. In quorum rei testimonium Sigilla Nostra praesentibus sunt appensa. Actum et Datum Praemisliae feria secunda proxima post Dominicam Lactare Anno Domini Millesimo Quadringentesimo quadragesimo primo. Praesentibus Generosis et Nobilibus Dominis Petro de Prochnik, Debeslao de Zwawicza, Chwal de Pelniatycze, Nicolao de Czelatycze; Nicolao de Żarnowycz, Joanne de Upusthka et aliis quam pluribus fide dignis.

Et villa Dawidow quotannos Conventui leopoliensi solvendae sexagenae tres inscribuntur.

Stanislaus de Dawidow haeres et Iudex Leopoliensis una cum consensu filiorum suorum Nicolao Stanislao et Joanne et uxore sua legitima Hedvigi et filiabus ad sincerac devotionis insignia Fratri Mathiae Conrado Priori Monasterii Conventus Corporis Christi in Civitate leopoliensi una cum fratribus Ordinis Praedicatorum de villa nostra Dawidow sita duobus milliaribus a leopoli de nostris censibus legitimis, ibidem de nostris Kmethonibus nobis dandis tres sexagenas singulis annis super festum Sancti Martini Confessoris ob titulum sepulturae dedimus et donatione perpetua conferimus: pro quibus tribus sexagenis dictus Pater Mathias Conradus una cum fratribus et successoribus suis ob animae nostrae salutem et omnium nostrorum successorum, temporibus perpetuis singulis hebdomadis et septimanis tenentur et adstricti sunt legere tres missas in Capella omnium Sanctorum locata in munificentis Monasterii Corporis Christi apud Pres. Praedicatores etc. datum in Dawidow in Vigilia Visitationis Beatae Virginis Mariae 1442. Locus Sigilli.

In villis Hurman et Remizowie ex demissione Piscinarum inscribuntur Conventui sedecim sexagenae pecuniae.

In terminis terrestribus feria 6 in vigilia S. Barbarae V. et M. personaliter veniens Nobilis Dymitr de Spikfosy sanus et compos rationis suorum amicorum fretus consilio, zelo devotionis accensus, considerans quod Hrycko Kierdejowicz parens eius et Clara mater ipsius, et alii amici eius in Ecclesia Corporis Christi Religiosorum fratrum Praedicatorum Leopoliensium degunt tumulati et ipse una cum consorte et legitimis successoribus suis post mortem cupiunt tumelari et iacere in eadem Ecclesia, ideo pro missa legenda super altare S. Crucis in eadem Ecclesiae supranominata, circa quod altare praefati sui parentes mortui sunt sepulti, dedit donavit, inscripsit testamentaliter ratione purae Elcemosynae propter Deum perpetue et in aevum ipsi Monasterio duodecim sexagenas communis pecuniae monetae super qualibet demissione piscinae villae Hurman, et quatuor sexagenas monetae eiusdem super qualibet et demissione piscinae dictae Remizowie, et hoc perpetuis temporibus duraturum pro anima parentum suorum defunctorum et anima propria et uxoris suae ac legitimorum successorum et amicorum obligans ad id etiam suos proprios successores (L. S). *Petrus de Branese Iudex Terrestris* (L. S). *Joannes de Wysokie Subiudex.*

Confirmatio Borkowo.

Anno Domini Millesimo Quadringentesimo Octuagesimo sexto in Ploczko Sabatho post Sancti Tiburtii. Praesentibus Dominis de Krośnye Plocensi, Ioanne Lipsky Woznensi, Zemak de Czezmo Wisschegradicensi, Jacobo de Golinino Czechonoviensi Castellanis etc. Coram Domino Duce Iohanne personaliter constitutus Nobilis Bertrandus Nyemyerze de minori Borkowo Plonensis et Cancellariae Nostrae Notarius, Privilegium infrascriptum de titulo et sigillo praecelari principis, felicis recordii, Domini Semovithi Dei gratia Ducis Masoviae Protavi et praedecessoris Domini Ducis communitum non vitiatum, non corruptum etc.

suo et nobilium Petri patruī ac fratrum Gotthardi, Iacobi Vincentii Ioannis, Iacobi Nyemyerze et Mathiac nominibus haeredum de eadem Borkowo petens ipsum confirmare ratificare et innovare. Cuius tenor de verbo ad verbum sequitur et est talis: In nomine Domini Amen. Nos Semo-vitas Dei gratia Dux Masoviae, Terrarumque Ploczensis, Rawensis, Sochaczewiensis, Gostliniensis, Plonensis, Wysnensis Dominus et haeres: Universis et singulis tam praesentibus quam futuris, praesentium notitiam habituris volumus fore notum. Quod consideratis et inspectis fidelibus servitus nostri fidelis servitoris Nobilis viri domini Habrahae de Szczytlno quae nobis impendit multipliciter nostrum ad nutum et in futurum est favente domino nobis et nostris successoribus impensurus legitimis, villas nostras, nostri veri Ducatus Borkowo, maŝe Borkowo, Smyodzonowo, cum praedio vulgo solwark eisdem villis adiacenti, sitas, in districtu nostro Ploczensi, iure theutonico pleno, quo nostra Civitas Ploczko fruitur atque gaudet, sibi damus, ascribimus, appropriamus, et in perpetuum incorporamus, una cum etiam ipsius posteritate, cum omnibus iuribus, fructibus, tam supra terram, quam subtus terram redditibus proventibus, usibuo, censibus questibus lucibus et laboribus universis agris prater, rubetis, pascuis piscinis molendinis paludibus, sylvis nemoribus, boris, merieis lacubus et aliis omnibus utilitatibus, quae nunc sunt in ibi, et in futurum per industriam ipsius Habrere et suorum successorum legitimorum poterint inveniri, prout eadem villae, cum eorum praedio in longum et latum, sunt ab aliis circumferentialiter distinctae seu limitatae graniciis, tenendas, habendas, nec non pacifice et quiete iure haereditario pleno et dominio per ipsum Habraham et suos successores legitimos possidendas, nihil pro nobis et nostris successoribus iuris et domini prorsus et omnino reservando. Absolvimus Kmethones seu incolas memoratarum villarum cum praedio, ab omnibus nostris solutionibus et specialiter a censu consueto qui super festum Sancti Martini beati confessoris, annis singulis consuevit evenire, laboribus, servitutibus et reformatione nostrorum castrorum antiquorum et denuo fundatorum, et ab omnibus angariis et pe-

rangariis collectis et contributionibus et ceteris omnibus aggravationibus iuris Polonialis, videlicet: Sepy Narzarz Obrzarz pora vacia et circete pezewne niestane podnym stroza Srzon pobór przewód godne psarrkye zbobrone sokołowe et ab omnibus vexationibus in terra nostra nunc existentibus vel denuo excogitatis quibuscunque nominibus censeantur. Absolvimus etiam incolas praedictarum villarum cum pradio a iudiciis omnium nostrorum iudicum, a iudicio Palatini et Castellani, ut per eos de cetero non iudicentur, nec citentur et citati non compareant, poena eos nullo sequente, nisi coram praedicto domino Abraham et suis successoribus legitimis, vel ipsorum sculteto, ab ipsis pro tunc surrogato, astabunt, de se querulantibus iure ipsorum Theutonico responsuri, scultetus vero non alibi nisi coram domino suo Habratam et suis successoribus legitimis tenebitur respondere. Damus etiam praedicto domino Abrahae et sue legitimae posteritati, omnem venationem omnium ferarum, cervorum, castrorum, capriolarum et aliorum omnium magnarum et parvarum, quibuscunque nominibus vocitentur, aucupationemque et receptionem omnium avium, falionum accipitorum fasonum et aliarum omnium exignarum et magnarum, inter metascillorum praedictorum ac eius praedii, tantummodo inventarum. Praeterea damus etiam praedicto Domino Abrahae et suis successoribus legitimis, ut quotiescunque et quandoecunque incolae memoratarum villarum ad praedicti praedii mutuo se occiderint, tunc caput cum poena pro se retinebunt, cum vero proprium incolam interim erit, tunc Abraham et sui successores legitimi, mediam partem obtinebunt poenae huius capitalis. Liberamus ipsum Abraham et suos legitimos successores a custodia castriquae possada vulgariter appellatur, ita quod ubicunque domo cum sua in terra nostra residet, in ipsa tamen non tenebitur residere, ac sedere, nec pecuniis solvere, terrae nostrae iuxta modum, ceterum autem liberamus ipsum Dominum Abraham et suam legitionem postoritatem ea libertate, quod coram nullo iudicio nostro tenebitur de sequerutanti respondere, tam pro magnis sive parvis rebus, seu causis, nisi coram Nobis et Nostris successoribus, Nostram per litteram dum fuerint

evocati, et si sint evocati, nostram ad praesentiam, in poenis aliquibus manserint, tunc nulli de numero nostrorum honoratorum dominorum vulgariter Czesnykom, aliquas poenas solverè tenebuntur, nisi nostram partem poenarum ipsarum in quibus manserint, nobis et Nostris successoribus sint tantummodo adstricti. Licetum autem sit eidem Domino Abrahæ ut suis successoribus, easdem villas Borkowo, małe Borkowo, Smyedzonowo, cum praedio praedicto, vendere, dare, donare commutare et ad usus beneplacitos convertere, prout sibi et suis successoribus legitime procreatis melius et competentius videbitur expedire, Nostro tamen, nostrorumque consensu ad hoc equidem successorum concedente. Interea damus praedicto Domino Habratae et suis successoribus legitimis infra metas villarum praedictarum nec non praedii, omnes causas magnas et parvas, criminales et civiles iudicare, et omnes excessas corrigere, carceres et patibula erigere, et si vindicta sanguinis, mulctationem membrorum aut ultimum supplicium exigat et deposiat. Promittimus insuper ipsi Domino Habrahæ, ut si quod absit, ipsas villas cum dicto praedio sibi exbrigare aliquomodo non possimus, ex tunc eidem Domino Habrahæ et suis legitimis successoribus, volumus in nostro Dominio seu ducatu, tanta bona incensu et fructibus condonare, in huius autem recompensam volumus, quod incolae seu Kmethones villarum praedictarum cum ipsorum praedio ut si quem ex filiis nostres, quod absit, aut nos, captivitatem ineurrere contigerit, aut terram redimere vel aliam emere, ex tunc idem incolae nobis et nostris successoribus, aequalem solvent exactionem, qualem super ipsos generaliter protunc ad omnes villas aequali iure locatas duxerimur imponendam. Damus insuper nostra ex speciali gratia, praedicto Domino Abrahæ et suis successoribus legitimis, ut ipsum, Dei cum adiutorio, haereditales contigerit emere in terra nostra et dominio, vel aliquas in obligationem recipere, ut ipse et eodem iure gaudeat, in villis in obligationem et emptionem comparatis, atque fruatur, quod eidem in praesenti littera est concessum. In cuius rei testimonium sigillum nostrum maius praesentibus est appensum. Actum et datum in Ploczno die Dominica ante festum Sancti Joan-

nis Baptistae de anno Domini millesimo tricentesimo octuagesimo secundo. Praesentibus his viris nobilibus et dominis, Johanne dicto Pyłyk, Paskone de Trampki, Petrasio de Bedlno dicto Ripyska, Andrea filio Castellani Ploczensis, Krzeslao de Roskol Cruszvicensi et aliis pluribus fide dignis. Acta sunt haec per manus Henrici Cancellarii Wyszynensis, scripta vero per manus Johannis de Ploczka Notarii terrae Gosthinensis. Praeterea dominus dux Joannes, ratione servitiorum praefati Bertrandi Nyemyerze de Borkowo, Plocensis et Cancellariae Notarii eundem et nobiles Petrum patrum ac fratres ipsius Gotthardum Jacobum Vincentium Johannem Jacobum Nyemyerza et Mathiam haeredis de eadem Borkowo, ad ipsorum legitimos successores absolvit et in perpetuum liberavit ab omnibus poenis iudicialibus tam magnis quam parvis quibuscunque vocentur nominibus, omnium iudicium, subiudicium palatinorum castellanorum dignitariorum et officialium sive ministerialium quorumcunque, tanquam hic nominatorum, et specificè expressorum ita ut quandocunque et quotiescunque in eisdem poenis iudicialibus iudicialiter fuerint eodem nati, ipse Bertrandus notarius et Petrus patrum ac fratres ipsius: Gotthardus Jacobus Vincentius Joannes Jacobus Nyemyerza et Mathias haeredes praedicti ac ipsorum successores legitimi, nullis eas de numero honoratorum praescriptorum solvere tenebuntur, solum a paena quinquaginali, quoties eam iudicialiter incurrerint, toties Domino Duci decem grossos monetae currentis perpetuo solvere tenebuntur, ab aliis autem omnibus poenis iudicialibus penitus liberi et in perpetuum exempti, ipse Bertrandus Notarius cum Petro patruo ac fratribus praefatis haeredibus de Borkowo et eorum successores legitimi.

LISTA REKTORÓW

UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO

w piętnastym wieku.

1400. Stanisław ze Skarbimierza.
1401. Jan Xiążc Drohycki kustosz i kanonik katet. krak. Doktor prawa.
1402. Nicolaus de Gorzków Decretorum Doctor officjał krakowski, który potém był trzecim z porządku biskupem wileńskim.
1403. Otton Scholasticus Cracovien. Decr. Doct.
1404. Jan Szafraniec.
1405. Jan z Rzeszowa Dziekan kościoła Ś. Michała na Zamku.
1406. Mikołaj Pejler S. T. Baccalaureus.
1407. Mikołaj Cresiewicz S. T. D.
1408. Andreas de Kokorzyno.
1409. Mr. Elias de Vindelicia S. T. Baccalaureus.
1410. Nicolaus de Kozłów.
1411. Lucca de Magna Cosmin S. T. Baccalaureus.
1412. Nicolaus Hincón de Casimiria.
1413. Stanisław ze Skarbimierza drugi raz.
1414. Paulus de Vladimiria Custos Crac. Decr. Doctor.
1415. Paulus de Vladimiria sprawował urząd rektorski przez zastępstwo, gdyż był posłem od króla na soborze konstancyjskim.
1416. Nicolaus Baudiszyn.
1417. Nicolaus Scultetus de Conradi Silva.
1418. Joannes de Falkow.
1419. Petrus de Borzyków i odtąd już Rektora tylko na pół roku obierano, na drugie półrocze był Rektorem Joannes M. D.
1420. Jacobus de Nowa Sandecz. Jacobus de Zaborów.
1421. Nicolaus Goldberg. Thomas de Chroberz.
1422. Alexander Xiążc Mazowiecki, siostrzan króla Jagiello.
1423. Sigismundus Piser. Mathias de Koło Jurium licentiatus.
1424. Joannes Canonicus S. Floriani. Jacobus de Zaborów.

1425. Joannes de Papia M. Doctor.
1426. Andreas de Kokorzyno. Vladislaus de Oporów D. D.
1427. Joannes Elgöt D. D. Benedictus Hesse.
1428. Mr. Laurentius de Ratbor.
1429. Andreas de Kokorzyno po trzeci raz. Joannes Cresewitz.
1430. Joannes de Vielun S. T. B. Andreas de Buk. S. T. Baccal.
1431. Joannes de Radochonce Custos S. Flor. Derslaus de Borzynow.
1432. Thomas de Strampino J. U. D.
1433. Nicolaus de Brega S. T. B. Mathias de Bódzencin.
1434. Stanislaus de Uscie. Joannes Pustin.
1435. Michael de Szydłow. Andreas de Buk.
1436. Joannes de Jastrzembie.
1437. Jacobus de Zaborów.
1438. Joannes Elgot. Derslaus de Burzynow.
1439. Nicolaus Spicimir et Mr. Jacobus Parkossy.
1440. Joannes de Dobra M. D. Jacobus Parcossy Plebanus in Rupella S. Stanislai.
1441. Paulus Paskonis. Jacobus de Zaborow.
1442. Stanislaus de Lysin.
1443. Thomas de Strampino.
1444. Bartholomeus de Radom S. T. D.
1445. Stanislaus de Lysino.
1446. Stanislaus de Sobnow Can. Cracov.
1447. Jacobus de Zaborow et Mr. Jacobus S. T. D. praeposito S. Hedvigis in ponte Regali.
1448. Jacobus S. T. D. praepositus S. Hedvigis in ponte Regali.
1449. Nicolaus Belina S. T. Licentiat. Mathias de Labyszyn.
1450. Benedictus Hesse. Andreas de Sandomir. J. U. D.
1451. Benedictus Hesse. Joannes Dombrowka.
1452. Joannes de Pniew Archidiaconus Crac. Joannes de Słupia S. T. B.
1453. Nicolaus de Kalisz J. U. D. Joannes Dombrowka.
1454. Benedictus Hesse.
1455. Nicolaus Bylina S. T. B. Benedictus Hesse.
1456. Joannes de Pniew Archid. Cracov. J. U. D.
1457. Joannes de Pniew Archid. Cracov. J. U. D. Gaspar de Cracovia alias Rokenburg. Decretorum. Licentiat. Scholast. Eccl. Cracov.
1458. Joannes Dombrowka S. T. D. nec nec Vicecancellarius Universitatis.
1459. Gaspar Rokenburg Decret. Licentiat.
1460. Albertus de Lysiec. Sendigovius de Tenezyn Baccal. in Decretis.
1461. Nicolaus Bylina.
1462. Arnolphus de Mierzyniecz Decr. Doctor.
1463. Paulus de Kłobuczko S. T. Licen. Nicolaus Kalisz Decr. Doct. Can. Cracov.
1464. Nicolaus de Kalisz. Petrus Gassomierz de Leasnica.
1465. Petrus Gassomierz. Mr. Andreas Grzymała M. D. in Decr. Licent.
1466. Grzymała Andreas. Joannes Dombrowka.

1467. Joannes Dombrowka. Paulus Klobuczko.
1468. Joannes de Latoszyn Decretorum Doctor.
1469. Stanislaus Floriani de Szadck S. T. B.
1470. Petrus Gassomierz M. D. Arnolphus de Mierzyniec Decr. Doctor.
1471. Joannes Dombrowka S. T. et J. U. D.
1472. Clemens de Górka J. U. D. Mathias de Costen D. D.
1473. Mr. Joannes de Canthy S. T. D. Stanislaus de Szadck S. T. B.
1474. Stanislaus de Szadck S. T. B. Mathias de Blendow Decr. Doctor.
1475. Jacobus Schadek.
1476. Joannes de Słupia S. T. Prof. Can. Crac.
1477. Mathias de Kobylino S. T. Prof. Decanus S. Floriani.
1478. Stanislaus Zawada S. T. Prof.
1479. Georgius de Cracovia J. U. D.
1480. Joannes de Oświęcim. Arnolphus de Mierzyniec.
1481. Clemens de Górka D. D. Stanislaus de Brzeziny S. T. Prof.
1482. Mathias de Costen J. U. D.
1483. Joannes de Labyszyn D. D. Can. Crac. Curator Opoliensis. Bursae Hierusalem Provisor.
1484. Mathias de Kobylino.
1485. Joannes Boruchowsky Can. Cracov. J. U. D. Mathias de Costen. Decret. Doctor.
1486. Joannes de Boruchow.
1487. Nicolaus de Cracovia S. T. P.
1488. Mathias de Kobylino.
1489. Stanislaus de Kobylino D. D. Bernardus de Nissa S. T. Prof.
1490. Stanislaus de Brzeziny S. T. Prof. Mathias de Kobylino.
1491. Mathias de Kobylino.
1492. Mathias de Kobylino. Joannes de Latoszyn.
1493. Joannes de Stanszemice S. T. P. Joannes Sacranus S. T. Prof.
1494. Joannes Sacranus.
1495. Joannes Sacranus. Valentinus de Ilkusz J. U. D.
1496. Andreas de Labyszyn S. T. Prof.
1497. Joannes de Wysocka J. U. D.
1498. Joannes Turzo D. D. Scholast. Gnesnensis.
1499. Joannes de Starzechowice D. D. Scholasticus Vislicensis Canonici et Officialis Cracoviensis. Valentinus de Ilkusz.
1500. Valentinus de Ilkusz D. D. Albertus de Pniew S. T. Prof.
1501. Nicolaus de Pilcza S. T. Prof. Mathias Miechoviensis.
1502. Joannes de Regulis M. D. Martinus de Cracovia S. T. Prof.
1503. Gaspar Rokenburg J. U. D.
1504. Jakobus de Gostynin.
1505. Mathias de Miechow.
1506. Bernardus de Cracovia S. T. Prof.

SPIS PROFESSORÓW AKADEMII KRAKOWSKIEJ *około połowy XV wieku (128).*

Teologowie i filozofowie.

- | | |
|--------------------------------------------|-----------------------------------------------------|
| 1. Mr. Joannes Isnery S. T. Prof. | 22. Mr. Erasmus Elia de Nissa. |
| 2. " Mauritius de S. Marco S. T. Prof. | 23. " Vilelmns Kecinger. |
| 3. " Jan dictus Szczekna O. F. Praed. | 24. " Mathias de Kofo. |
| 4. " Bartol de Isner S. T. Bacc. | 25. " Nicolaus Sculteti. |
| 5. " Nicolaus Piscr S. T. Prof. | 26. " Conradus Osualdi de Brega. |
| 6. " Fridericus Slucer. | 27. " Elias de Wywelnicia. |
| 7. " Stephanus Chopper. | 28. " Strzeszko de Wlamow. |
| 8. " Andreas de Maryenburg. | 29. " Andreas de Brogen. |
| 9. " Franciscus Kreyszewio de Brega. | 30. " Henricus de Klobucko. |
| 10. " Joan. Aldebrandi de Kru-
czeburg. | 31. " Fr. Nicolaus Libaldin Mag.
Ar. Ord. Praed. |
| 11. " Jacobus do Becz. | 32. " Theodoricus de Gdańsk. |
| 12. " Antonius Tempelfeld. | 33. " Joannes de Nornigia. |
| 13. " Albertus Albert de Młodzow. | 34. " Otto de Lapide. |
| 14. " Stanislaus de Żarnowiec. | 35. " Joannes de Papia. |
| 15. " Pełka de Gorzykowa. | 36. " Mathias de Legnic. |
| 16. " Nicolaus de Aruswank. | 37. " Alexius de Pckary. |
| 17. " Joan. Pałkovsky. | 38. " Augustinus de Mosterberg. |
| 18. " Gregor. Benedicti de Cra-
covia. | 39. " Paulus de Worczyn. |
| 19. " Nicolaus de Kozfov. | 40. " Olaus de Upsalia. |
| 20. " Andreas de Kokorzyno. | 41. " Joannes Szenefelie, |
| 21. " Andreas Primicer. | 42. " Monallus. |
| | 43. " Oiberardus Alfeld. |
| | 44. " Stephanns Palec. |
| | 45. " Stanislaus de Uscie. |
| | 46. " Jacobus de Sądec. |
| | 47. " Fr. Hermannus S. T. Prof. |

(128) Nomina et Cognomina DD. Professorum Universitatem Cracoviensem representantium, ad mandatnm Rectoris Jacobnm Parkossy de Żorawice J. U. D. et Professorem, pro reformatione Statutorum et legum Universitatis, convocatorum Anno 1441 Julii 21.

Tę słowa znajdują się na czele powyższej listy in *Centuria prima Radyminscii*, wszakże w r. 1441 nie sam Jakób z Żurawicy lecz i Paweł Pascovius z Piotrkowa był rektorem.

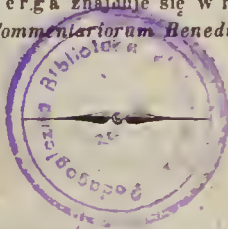
- | | |
|---------------------------------------------------------------|----------------------------------------------------|
| 48. " Jaroslaus de Sluszw. | 76. " Nicolaus de Rasnice. |
| 49. " Nicolaus de Ostrolbice. | 77. " Caspar Stokemberg. |
| 50. " Nicolaus de Blonie. | 78. " Paulus de Klobuczko. |
| 51. " Joannes de Elgot. | Prawnicy. |
| 52. " Andreas Prof. S. T. Magr. S. Palatii. | 79. " Nicolaus de Gorzkow Off. Cracov. |
| 53. " Benedictus Hesse. | 80. Mr. Stephanus Mladota Licentiatius in Jure. |
| 54. " Jacobus de Paradisz. | 81. " Jacobus de Zaborow. Decr. Doct. |
| 55. " Laurentius de Ratibor S. T. Prof. | 82. " Vladislaus de Oporow Decr. Doct. Schol. Vla. |
| 56. " Joannes de Dobra. | 83. " Thomas de Chroberz Decr. Doct. |
| 57. Mr. Joannes de Radochonice. | 84. " Albertus de Jastrzembiec Decr. Doct. |
| 58. " Joannes de Jastrzębie. | 85. " Thomas de Strzampino Decr. Doct. |
| 59. " Suantoslaus de Woycieszyno tłumacz statutu Wiślickiego. | 86. " Michael de Szydłow. Decr. Doct. |
| 60. " Paulus de Zator. | 87. " Stanislaus de Uscie Decr. Doct. |
| 61. " Andreas de Buk. | 88. " Petrus de Krosno Decr. Doct. |
| 62. " Michael de Omnibus S. S. | Medycy. |
| 63. " Nicolaus Spicimer. | 89. " Thomas Andreas de Amelia Med. Prof. |
| 64. " Nicolaus Kalisz. | 90. " Henricus Alman Baccalaureus in Medicinis. |
| 65. " Valentinus de Ungaria. | 91. " Vincentius de Szwaydnio Doct. Med. |
| 66. " Gregorius de Myskowice. | 92. " Joannes Kro. Doct. Medicinac. |
| 67. " Petrus de Liptovia. | |
| 68. " Martinus de Olaczow. | |
| 69. " Joannes Puszka de Cracov. | |
| 70. " Stanislaus de Lysino. | |
| 71. " Joannes de Dombrowka. | |
| 72. " Joannes de Kenty. | |
| 73. " Bartholomeus de Radom. | |
| 74. " Albertus de Rysiec. | |
| 75. " Mathias de Raciąż. | |

Jakie ci professorowie wykładali nauki, możemy poznać z następującego świadectwa wydanego odehdyzającemu bakałarzowi w r. 1431:

Sub Anno Domini Millesimo CCCC 31mo Rectore huius alme Universitatis existente Magistro Ioanne de *Radochonyecz* Saera Theologie Baccalaur. sub reverendo Magistro Nicolao de *Lebeschycz* pre reoordationis pro tunc Decano, Fautore ac Promotore suo singularissimo, Nicolaus de *Moensterberg* ad gradum Baccal. est promotus. Posthinc vero usque ad hoc tempus lectiones, et exercicia quedam facultatis Magisterii concernentes vel concernentia iuxta statutorum canones maiore cum qua potuit diligentia

secundum hanc audivit. scriem. Et primo audivit 12 libros Metaphysice post rever. Magistr. Mathiam de *Llabaschyno* in commutatione estivali in lectorio Aristotelis. Item a Mag. Paulo Pysckowycze 10 libros Ethicorum in lectorio Theologorum. Item ab eodem 8 libros Thopicorum per commutationem yemalem in lectorio Aristotelis. Item audivit ab eodem 2 libros de generacione et corrupcione per commutationem estivalem. Item audivit a Mag. Petro Briger de *Cracovia* 4 libros Meteororum per commutationem yemalem in lectorio Socratis. Item a Mag. Blasio de *Croba* 4 libros de celo et mundo post commutationem yemalem in lectorio Platonis. Item a Magistro Dombrowka pro tunc Decano audivit 8 libros Politicorum post commutationem estivalem in lectorio Aristotelis. Item a Mag. Ioanne de *Kanthi* 2 libros yconomicorum in lectorio Theologorum. Item a Mag. Clemente de *Brega* audivit artem Aristotelicam communem. Item ab eodem Musicam. Item a Mag. Paulo de *Cracoria* audivit perspectivam communem. Item a Magistro Petro de *Sicanóo* audivit Theoricam Planetarum. Item ab eodem 3 libros Eccelidis in lectorio Aristotelis. Item a Mag. Ioanne de *Schadeck* audivit libros parvorum naturalium ⁽³²⁹⁾. Item a Mag. Joanne Dambrowka audivit exercitia veteris artis. Item ab eodem exercicium nove Loyce.

(329) *Parva naturalia* est sexta pars Phisiologiae Aristotelis. Była także i *Parva logicalia* sic vocata, quia in quibusdam parvis libris traduntur, et etiam per modum tractatum. Partes autem logicae Aristotelis, non traduntur per modum tractatum, sed per modum librorum principalium. Quia eorum principia sunt solum posita ab Aristotele, sed principia sunt parva, in quantitate, licet sint magna in virtute. Takie tłumaczenie znalazłem w dziele, *Copulata omnium tractatum parvorum logicalium Petri Hispani, iuxta usitatum processum Tomistarum in florentissima Univer. Coloniensi bursam montis regentium 1496*. Powyższe zaś zaświadczenie Mensterberga znajduje się w rękopisie biblioteki akademii krakowskiej *Commentariorum Benedicti Hesse super Evangelium Mathaei*.



TABULA LECTIONUM ET EXERCITATIONUM COMMUTATIONIS HIEMALIS A. D. 1483.

lectoria	14.	17.	16.	18.	19.	20.	21.	22.
Theologorum	Sebastianus de Caschovia parva logic.	Medicus (może Jan Ursinus)	Glogoviensis veterem ar- tem	Joannes de Michałow de Anima	Sacranus de Anima	Michael Pari- sienis logi- Petri hispa- liensis	Sanislaus de Ilkusz parva naturalia	Dceanus physicorum
Aristotelis		Stanislaus Byel Bucco- lica	Zacyna Nove logice	Bart. Huswelt ethicorum	Joh. de Stu- pye Donati	Oświecim (Sacranus) Physicorum	Jacob. de Go- stym in Poesim	Albertus de Brudzew parva logic.
Socratis	Schadek Physicorum	Paulus de Zakliczow parva log.	Huswelt de genera- tione	Lathonicz secunde partis (Logicac)	Joannes de Zimmerfelt parva log.	Bernardus Astrologia		
Maronis	Sacranus Cicronem	de Brudzew Aritmeticam	Craicvita Nove logice	Zambrzycz parva natu- ralia	Pnyewy theoreticorum	Zambrzycz veterem ar- tem	Nicolaus Cze- pel excrementum methaphisicac	
Phtholomei	Sanisl. Crac. Canones	Gorka de Generatione		Andr. Hus. clenchorum	Pyleza Donati	Mathias de Cobylin modos dicendi	Craicvita posteriorum	Mart. Craco- vien. de celo methicororum
Platonis	Stan. Stano Ganfredum	Leonardus de Cracov. methicorum	Briccius theoreticorum		Zalesye secunde partis lectura	Mathias modos dicendi	Lathonis de celo	
Prope Valvam								

Jestto najdawniejszy *Index lectionum* akademii krakowskiej.



